

Bien. C. V, 3

Exemi Vigenensis oblatu a felicissimo
Principe Ep^o Varmien.



ZEBRANIE KAZAN

Ná Wielką noc, Boże Narodzenie,
Uroczyſtości Nayſwiętſzey Pánny,
y niektórych Świętych,

Przez

JASNIE OSWIECONEGO XIAZECIA,

STANISŁAWA

z Słupowá

SZEMBEKA

Arcybiskupá Gnieźnieńskiego, Prymása
Korony Polskiej, y W. X. L.

á ná on czas

Biskupá Dionizyjskiego, Suffráganá,
Kánoniká, y Officyalá Krákowskiego,
miáných,

á teraz do druku podáných

W ROKU PANSKIM 1726.

Typis Collegij Brunsbergensis Societatis JESU.

Ná Herb Jáśnokwietney SZEMBEKOW Fámilij

I

Ma liſtki ROZA, ma też Xięgá foliały,
Więc w ZEBRANIE tych kazań dobrze ſię zebráły;
A ták ziárno ſłow Boſkich wykwiśnie miſternie,
Bo pádło między ROZE á nie między ciernie.

II.

Poprzedzáią idące ná ſwiát Słowo Boże
WIATRONOGIE ZWIERZĘTA, y Herbowne ROZE,
Prętkiego znák dowcipu, kwieciſtey wymowy
Z tych kazań Czytelniku máſz impet gotowy.

JASNIE WIELMOZNEMU JEGO MOSCI PANU,
JANOWI SZEMBEKOWI,
KANCLERZOWI WIELKIEMU KORONNEMU,
ŁOMZENSKIEMU GRUDZIĄCKIEMU &c &c
STAROSCIE.



Yprasowana Drukárską prą-
ktyką, dawno godna publi-
cznego światła praca, *hic labor*
hoc op9, pod Arcy-kánclerfskiey
Pieczęci Twoiey wprasza się ieszcze
Prásę. JASNIE WIELMOZNY MOSCI DOBRODZIEIU,
Zostawało dotąd *sub ROSA in collectaneis scriptis,*
to

to przewybornych kazań ZEBRANIE, lubo
niegdyś po Princypalnych katedrach cá-
łemu niemal Polskiemu *viva vocis oraculo* pro-
mulgowane światu; aż *tandem* przez Ty-
pograficzne cienie *in lucem publicam* wydoby-
wszy się, *primam* u tego szuka y zayduie
admissionem, u ktorego *Authorq, liberq,* nie tak w
Senatorskiey Bibliotece, iako *in Archivo Cora-*
dis, nie tak atramentem, nie tak czarno-
litą liter umbrą, iako Jásnoświetnym wro-
dzoney krwi Rubikonem, y purpuro-
wą Herbownych ROZ distillatą, *indelebili*
charactere, dawno iest zápisány. Przecięż tá
nieśmiertelney pámieći rememoratywá
opus posthumum, humanissimum idzie *sub conspectum*, áby
nim pod uniwersálną obcych Okulatow
dostátanie się legendę, wielką wielkiego
KAN-

KANCLERZA Pieczęcią *Fraterni Cordis unio*
one była legalizowana. Jakoż dasz łaská-
we ucho Sarmacki Gracyanie, tym to
Káznodzieyskim iuż o mortualny ká-
mien odbijájącym się odgłosom; dasz o-
ko, pod śmiertelnym kupressem *Divini cum*
semine Verbi krzewiącym się oyczyſtym
SZEMBEKOW ROZOM; dasz ser-
ce (*pones ut signaculum super Cor tuum*) serdecznemu
Brátu, który *post fata superstes, vivit adhuc, completq, va-*
gis sermonibus aures. Stawa tedy, iuż nie dopie-
ro za stáłość Kościoła Świętego, *pro Colum*
na veritatis, za stáłość Oyczyzny, za stáłość
Imienia swego zaſtawiający się u Bogá
Wielki *Poloni Poli Stator,* **STANISŁAW** *in*
Stupow **SZEMBEK** (Jásnie Oświeco-
nych *de sepulchrali sílice* nie wykrzesam Tytu-
łów)

Kow) stawa mowę *cum libera* kazań Arcy-
 Pasterkich *voce*, u wielkiego *libera gentis* Stá-
 tysty, stawa *ex Elysij Campis* niegdyś *Campestri Po-*
lonia rosas loquens świętzy Hortensyusz, stawa
Os de Ossibus, Flos de Floribus tuis stawa *Legatus natus, Fra-*
ter à corde, ad motum cordium peroruiący Ecclesia-
 stes. Stawa tudzież *Minima Societas* JESU, czy-
 li ráczey upada do stóp tego, *quo non surre-*
xit major inter magnos Gratianos podáie *vittricem herbam*
Congregatorum Manui, w tym Kwiecistym to-
 mie, prezentuie ná znak nigdy niewię-
 dnieiácy wdzięczności *hunc ROSARUM mani-*
pulum, zrodzonemu práwie ad Fasces ROZY-
 NOWI, á oraz do tey Drukárskiej im-
 pressyi tę serdeczną prydaie *expressyą,*
 z kwitnácy *per Florida sacula* S Z E M B E-

KOW

K O W Prozápij, *inscripti nomina Regum nascantur*
Flores.

Ták życzy

Wielkiemu Imieniowi y Honorowi
wiecznie obligowane
Collegium Brunsberskie Soc: JESV



206

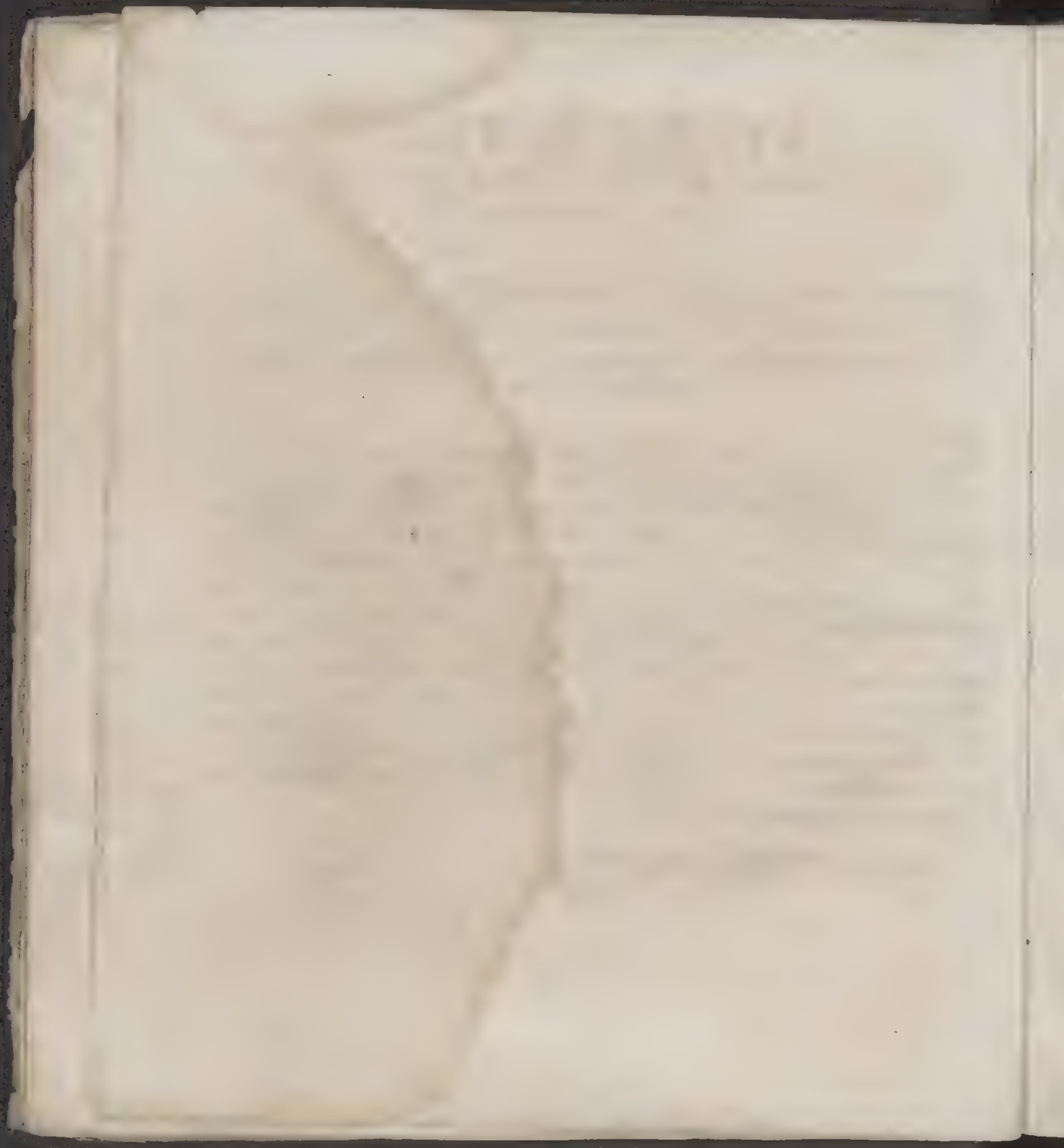
APPROBATIO
CELSISSIMI ET REVERENDISSIMI
LOCI ORDINARI.

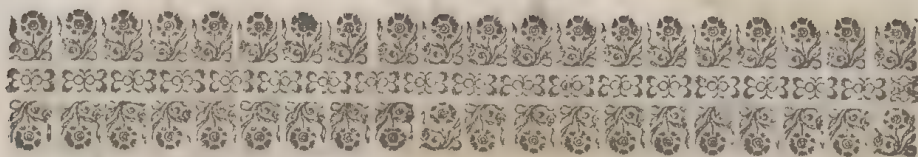
**CHRISTOPHORUS ANDREAS JOANNES COMES IN SLU-
POW SZEMBEK, DEI & Apostolicæ Sedis Gratiâ Episcopus Var-
miensis & Sambiensis, Terrarum Prussiae Præses, Sacri Romani
Imperij Princeps.**

Significamus præsentibus literis Nostris quorum interest, aut interesse poterit; quòd cùm post obitum s. m. Celssissimi Principis Illustrissimi & Reverendissimi Domini Stanislai in Słupow Szembek, Archiepiscopi Gnesnensis Legati Nati, Regni Poloniae & M. D. L. Primatis Primiq; Principis, rarum pignus Fraternalis affectus Ipsius, Nobis obvenerit, manuscriptum nempe Concionum, quas inter publica negotia, vigili animi solertia elucubratas, zelô Pastoralis, cuiq; in sacris exedris imitando dixerat; Nos itaq; ne tam utile pientissimi Archipræsulis & Fratris Nostri opus obliteraretur aut deperiret, illud ad Laudis Divinae exaltationem, & augendam in cordibus Christi fidelium pietatem publicæ luci communicare volentes Autoritate Nostrâ Ordinariâ approbandum esse duximus, uti quidem approbamus & quatenus typis imprimi & edi possit, facultatem impertimur. In quorum fidem &c. Dat. ad Ecclesiam Cathedralē Varmiensem die 22. Junij 1726. Anno.

CHRISTOPHORUS EPISCOPUS
mpp.

L. S.





Ná Dzień Zmartwychwstania Páńskiego.

I

Surrexit.

Matth. 28.

Pro Pa-
schate.



O smutku nástąpiła rádość, po utarczce zwy-
cięstwo, po śmierci żywot NK. Dopędziwszy
kresu życia swego ná ziemi dobrotliwy Pan
y Zbawiciel nasz, IEzus Chrystus, dał się
ná ostatek zá grzechy nasze, dla odkupienia
dusz naszych ná ofiarę Oycu Swęmu Przedwiecznemu.
Y dnia onegdąyszego zá nas niewinnie ná śmierć osądzo-
ny, strasznie, okrutnie, y fromotnie ná Krzyżu zábity y
zámordowany został. Ubolewało ná taką obelgę samo
nieme Niebo, Słońce y Miesiąc iásność swą zákryło, zie-
m.á się trzęsła, skały opoczyły wproch się padały, dzwo-
ny poprzemieniały się w grzegorki, sam Kościół S. grubą
przyodział się był żalobą. ale oto dziś wszystko iák znowu
weselo rodzi się, iák znowu ná świat Pan Zbawiciel nasz,
á narodenie jego dzisieysze jest nierownie chwalebneysze
niż pierwsze, kiedy się národził z Pánny Przenajświętszey,
bo tá n to Narodenie dało mu było Ciało smiertelne
śmierci podległe, á to niesmiertelne, nie skáżitelne Glo-

A

riofior

3. August.

riofior est ista natiuitas quam illa, illa Corpus mortale genuit, ista immortale mowi S. Aug. Rodzi się mowie iák znowu Dobrotliwy Pan Zbáwiciel náš, kiedy pobywšy trzy dni w grobie, stápiwšy do Piekłow, y z tam tąd duſze SS. Oycow, ktorzy przed Męką iego Naydroſzszą iáſnoſci Boſkiey ogládać nie mogli, wybáwiwšy, dziś á to iuſz nader ſzczęſliwie, chwalebnie y weſoło od ſmierci do żywotá wraca ſię y Zmartwych powſtaie *ſurrexit*, przypáſtrowáliſmy ſię temi dniami żáłoſnym okiem boleiácemu, przypátrzymy ſię dziś weſołym zmartwych wſtaíemu, á co za poſzytki nam przynofi chwalebne zmartwychwſtanie iego; z dáłſzey mowy zrozumiemy.

Wiele poſzytkow ktore w nas powinny wzbudzáć Konſolácyą, przynofi nam dzisieyſze Zmartwychwſtanie Páná Zbáwicielá náſzego; ále ia trzy tylko oſobliwe przed ſię poſzytki do uwagi biorę. Co do pierwſzego wielka to Láska Boſza, wielkie miłofierdzie nád námi pokazało ſię w tym, iſe Pan Zbáwiciel náš *propter nimiam charitatem* z oſobliwey nieogárnionej ku nam miłofci *per Viſcera Miſericordia* z niepojętey dobrotliwoſci, umárt zá nas ná Krzyſzu, ále że dſis zmartwych wſtaie; więkſza to ieſt iſe Láska, więkſze miłofierdzie. Páweł S. I. ad Corinth. 15. mowi, *Si tantum in hac Vita ſperantes in Chriſto miſerabiliores ſumus omnibus hominibus*, kiedyby nadzieia zbáwienia náſzego poty tylko miałá trwáć, poki P. Zbáwiciel náš żył ná zięmi, nie było by nád nas biednieyſzych miſernieyſzych ludſi; wiárá náſza Kátolicka nie byłaby wiárá ale

rá, ále coś próżnego. *Si Christus non Resurrexit, inanis fides nostra*, gdyby był Chrystus nie zmartwychwstał, ná nic by się była nie przydała wiara násza, mowi támtę tenże S. Apostoł. Wylał, wytoczył do ostatniey krople Krew Swoię naydroższą Chrystus, umarł ná Krzyżu, skończyła się spráwa odkupienia nášzego, zostały odkupione dusze násze, ále gdyby był nie zmartwychwstał, nie pomógł by była nam ná Zbáwienie, áni męka áni śmierć iego, y owszem świat mógłby był tłómaczyć, iż Chrystus śmierć podjął poniewolnie, nie z dobrej woli, ále z muśu, mógłby był rozumieć, że Chrześciance prawowierni kłaniają się iednemu Bogu Umártemu, w grobie pochowanemu, *Inanis est fides nostra*. Apostołowie sámi, Uczniowie Chrystusowi, poki widzieli że ludzie Chrystusá mieli w uczciwości, że różne spráwował Cudá, trzymali się pilno boku Chrystusowego, nie odstępowali go mieli Kredit o Chrystusie wielki o Bóstwie iego, aż tylko postrzegli że się iemu zanosiło ná męki, ná boleści, ná śmierć, stracili ow Kredit, o Bóstwie Chrystusa wąpili, ná ostatek od biegli od stąpili Chrystusa. *Relicto eo fugerunt*, ale' kiedy Chrystus zmartwychwstał, pokazał tym iawnie y nauczył każdego oczywście, dowodnie, iż on iest prawdziwym Synem Bożym, Oycu swemu niebieskiemu we wszystkim równym, bo gdyby był nie był świętym, gdyby był nie był Bogiem, nie zmartwychwstał by był, mocą swoią, *si peccator fuisset non resurrexisset*, mowi S. Chrysoſtom. Serm. 9. Ep. ad Rom. Kiedy Faryzeuszowie mowili y wyrzucali Chrystu-

Joan. 2. lowi coż to jest że się ty za Boga udaiesz, day nam tego dowod, znak iaki, *quod signum dabis nobis?* odpowiedział im Chrystus: *Soluite templum hoc, & in triduo readificabo illud;* obalcie zepsuyć ten Kościół, (mowił to o Ciele swoim Przenajświętszym) a ja go we trzy dni znowu wskrzeszę; Iakoby chciał rzec, nie dowierzacie abym ja był Synem Bożym poczekaycież trochę, iak mie ukrzyżujecie, zamordujecie, do grobu włożycie, ja trzeciego dnia sam zmartwychwstanę: toż dopiero że ja jest Syn Boży znak mieć będziecie. Zmartwychwstanie Pana Zbawiciela naszego, jest to utwierdzenie wiary naszej S. Iak skoro Chrystus Zmartwychwstał, dopiero naylepiey poczęło się głosić Święte imię iego, poczęła się krzewić y pomnażać wiara nasza, dopiero Chrystusa świat uznał, za Boga prawdziwego, a toż pierwszy pożytek chwalebneho zmartwychwstania iego.

Co do drugiego, poki Chrystus Pannie zmartwychwstał, nie mogła się w rozum ludzki zmieścić, pewnośc przyszłego zmartwychwstania naszego, żeby kiedy Ciało umarłe pochowane w ziemi, w proch rozsypane od robactwa roztoczone miało znowu ożyć, zdało się to coś niepodobnego. Paweł S. tylko co dyskurs o tym y naukę w Athenach zapoczął, Filozofowie rameczni smiali się z niego, *irridebant eum*, nadzieia nasza pewnośc nie omylna, iże wszyscy zmartwychwstanjemy, załadza się na zmartwychwstaniu Chrystusowym. Pomieniony Paweł S. Ep. I. ad Cor. 15. mowi: *si Christus resurrexit, quomodo quidam dicunt,*

dicunt, quòd non est resurrectio mortuorum? Ieżeli Chrystus zmartwychwstał a iakoż kto mówić może, że niemasz zmartwychwstania zmarłych? Prorokował o zmartwychwstaniu ielzczew starym testamencie sprawiedliwy Job, *Redemptor meus vivit*, Zbawiciel y Odkupiciel moy żyje, *Ego in nouissimo die de terra surrecturus sum*, y ia za nim ná ostatni dzień z ziemie powstanę. Chrystus Pan Zbawiciel nasz iest to głowá nasza my prawowierni iego iestesmy członki iego, muszą tedy członki stołować się do głowy, muszą zmartwych powstać. Adam przez przestępstwo swoje nábawił nas śmierci; Chrystus przez zmartwychwstanie swoje dáie nam żywot, wraca nas od śmierci. *Sicut in Adam* 1. Cor. 15. *omnes moriuntur, ita in Christo omnes uiuificabuntur*. Często ná tym świecie co zły co nie sprawiedliwy człowiek, to się ma dobrze, to Pan, wszyscy się mu klaniają; co dobry pobożny z Panem Bogiem złączony, to chudy Páchołek, nikt o niego niedba, nie jeden mu dokuczy; ále przyidzie czas że każdy takim się pokaże, iákim iest według swojej cnoty, według spraw swoich. Chrystus ktory dziś zmartwychwstał, da káżdemu nagrodę według zasług iego y ná duszy y ná ciele, *unusquisq; recipiet in corpore suo prout gessit*, átoż drugi pożytek zmartwychwstania Páńskiego.

Codo trzeciego, dość to było miłości ku nam grzesznym Páná Zbawiciela naszego, dosyć litości, iże tak ciężkie męki, tak wielkie bóleści, tak stráśzną śmierć dla nas podiał; kiedy tedy zmartwych wstał, kiedy już nie śmiertelne, żadney bóleści nie podległ ále uwielbione Ciáło bies

S. Ambr.

rze, ná co proszę z temi pięcią Ránámi, z temi w Rękách y Boku swoim przenayświętzym bliznámi powstaie, skończyło się dzieło odkupienia nášzego, utwierdzona dosyć wiará upewniona nadzieią zmartwychwstania iego zbawienia nášzego y zmartwychwstania. Dáie przyczynę Ambroży S. *Ut Deo Patri nostra libertatis pretia ostenderet*, dla tego Chrystus z ránámi swoięmi ná Ciele zmartwychwstaie, aby temi ránámi, temi bliznámi okup Zbawienia nášzego Oycu swemu Niebieskiemu prezentował. W załugach Ran Chrystusowych, Krwie Chrystusowej, niewinney męki Zbawicielowej przez Sákramenta Święte spływáią ná nas, wszystkie łáski y dáry Boskie, nam do zbawienia, do dobrej śmierci, do otrzymánia chwały wieczney potrzebne. Nie dosyć ná tym; powstaie Pan Zbawiciel náš, lubo iuż w uwielbionym nie śmiertelnym Ciele, ale iednak z temiż ránámi z temi bliznámi, áby gdy Ociec iego Niebieski przegládáć się w nich będzie, tym bardziey sprawiedliwość swoię powłóciágáć ráczył, nád grzesznikiem, áby tym prędzey grzesznik, do łáski był przypuszczony, od chwały wieczney nie był oddáloný. Dobry to Pátron dobry Zastępcá zbawienia nášzego, Pan Zbawiciel náš przed Oycem swoim Niebieskim. Bernárd S. jest tego rozumienia, że iáko Pánná Przenayświętsza gdy się zá grzesznikiem przyczynia, Máćierzyńskie swe pierśi prezentuje Synowi, ktoremu go karmiá, y wychowálá, tak Syn swoje Rány Nayswiętsze Oycu Swemu Niebieskiemu. *Mater ostendit ubera Filio, et Filius vulnera Patri.* Juliusz Cesarz

S. Bern.

skarż Rzymński miał gniew wielki na Hetmána, Wodzą
woysk swoich, udanego było przed Cesarzem iakoby miał
być zdraycą, iakoby miał chcieć następować na Pánów
nie jego. Po okazyi z nieprzyjacielem iako obaczył że An-
tipater siłą rózow w Potrzebie odniósł, rzekł: *Hac non pro-*
ditionis, sed Fidelitatis signa: Powiadaia że Antipater nie
sincerze zemną idzie, że na Pánowanie moje następuie, á
zaprrawdę takie rázy nie są to iakiey zdrády, ale wielkiey
wiary znaki, wielkiey życzliwości dowody, rozrzewnił się,
poprzestał gniewu, y zawniósł znowu dobry affekt do Het-
mána woysk swoich; Czego się nie spodziewać kiedy zmar-
tych wstały Chrystus z ránami swemi stanie przed Oycem
swoim Niebieskim, iako sobie dobrze nie tulzyć, kiedy
Pan Zbawiciel grzesznika ránami swoimi zasłoni w boku
urái, dobrą nadzieię w tych ranách mieć każe, Bernard S.
Non desunt dona pietatis, ubi tot signa charitatis, Nie po-
dobna aby tam miało zchodzić na litości, kiedy są takie
znaki zaszczyty miłości, á toż trzeci Pożytek zmartwych
wstania Páńskiego.

Z pierwszego pobudzaymy się do żywey wiary, w tym
wszystkim co nam wierzyć Kościół S. każe, o Bóstwie,
o człowieczeństwie, Pana Zbawiciela naszego. Z drugie-
go bierzmy gruntowną nadzieię ufność nieomylną zmar-
tych wstania naszego. Z trzeciego zd. bywaymy się na
wzajemną według możności naszej miłość ku Panu Zba-
wicielowi naszemu. A żeby znać było iże wiara jest żywa,
nie umarła, staraymy się o dobre uczynki, bez których

wiará nie pomoże do zbawienia, żeby nadzieia mogła być taka, że nie tylko zmartwychwstaniemy, ale że zmartwychwstaniemy do Nieba na Zbawienie nie na potępienie. Pokutujemy żalujemy za grzechy nasze, wystrzegamy się wszelakich zbrodni, nieprawości naszych którycheśmy się kiedy dopuścili, którycheśmy się teraz przy Spowiedzi wielkonocney spowiadali, albo spowiadać będziemy, żeby miłość ku Panu Bogu Zbawicielowi naszemu była szczera prawdziwa, bądźmy nabożnemi do Raniego najśłodźszych w pokusach, w dolegliwościach, w uciskach, utrapieniach naszych, tam uciekamy tam się ukrywamy, w nich ratunku pomocy, pocieszenia szukamy. Nie krzyżujemy więcej grzechami naszemi Pana Zbawiciela naszego, zażywamy na zbawienie tak drogiego okupu naszego, a tak da Pan Bog, kiedy czas sądu ostatniego następować będzie wesoło y szczęśliwie zmartwychwstaniemy. Co day Boże Amen.



✠ (o) ✠

Ná dzień Zmartwychwstania Páń- skiego.

2

Surrexit. Matth. 28. Zmartwychwstał.

Nieskończona w rządách, y sprawách swoich nie odmienna wszechmocność Boska, nigdy Słowa swego nie mieni. Tylko to między ludźmi obie- tnić siła, rzeczy samey mało. Ale wszechmo- cny Bog co raz przyrzecze, y przy obieca, zawsze to rze- czą samą ziści. Zbliżała się niegdy wielka noc Zydow- ska, dobrothwy Zbawiciel nasz Jezus Chrystus, prawdzi- wy Bog, prawdziwy Człowiek, żyjąc ná tym świecie, po- szedł też do Jerozolimy (mieliśmy to nie dawno w Ewan- gelij S.) aż miasto tego co miał żydow zaśląć spokojnie, nabożnie y przystoynie zachowujących się w Kościele, za- stał ich jeden zdrugim szachrujących, rozmawiających, kupczących; wzięwszy flagellum, po naszymu kańczuga, ponich, zgañił im, iże w kościele, w Domu iego Oycá Nie- bieskiego, tak sobie nie należyćie, nie przystoynie, y z grze- chem postępowali. Tá konfuzya, nie tylko boleśna, ale też y w wielkim podziwieniu była żydom. Rzekli tedy do Chrystusa, á co nam za znak daż, iżeś ty jest prawdzi- wym Synem Bożym, iako się mienisz? iże tak sobie nad nami przewodził? *quod signum ostendis nobis quia hoc facis?* Odpowiedział Chrystus: obalcie zepłuyćie ten Ko- ściół, á ja we trzech dniach znowu go na nowo postawię:

B

zbud

Joan. 2. zbuduję: *Soluite templum hoc: & post triduum readifica-*
bo illud. Rozumieli prostacy iż Chrystus Pan mówił o
 onym Kościele Jerozolimskim murowanym, matériał
 nym; à on mówił o Kościele Ciała Swoiego, Przenayświęt-
 szego: *hoc autem dicebat de templo Corporis Sui.* nby w
 ten sposob: zepsuycie ten Kościół, ukrzyżuycie to Ciało,
 przybiycie ie ná palu drzewá krzyżowego, wytoczcie Krew
 wszystkę z niego à ia we trzech dñách znowu go wzbudzę;
excitabo illud. A toż pełni Słowo Swoie dobrotlwy Zbá-
 wiciel, nie omieszkuie czáśu obietńice swoiey; kiedy dñá
 onegdáyszego, Kościół Ciała Swego Przenayświętzego,
 ná ostátnią ruinę podawszy stráśźnie, fromotnie, okrutnie,
 zámordowanym, ukrzyżowanym, ubitym, dla zbáwie-
 nia nášzego, dusz nášzych zostawszy, Krew Swoię Nays-
 świętszą wszystkę do ostátńiey Krople wylawszy, dziś à to
 náder wesóło, náder szczęśliwie, náder požądanie, w zbus-
 dza toż Ciało: wraca go od śmierci do żywotá, od grobow-
 cowych ciemności, ná świat, y zmartwych powitáie. NK.
 Jeszcze poki duszá w cieie, ciało nasze iest w cale, y nie po-
 trzebaie wzbudzenia, naturá iednak nášza iest zepsowána,
 dusze nasze są martwe, strukturá, Kościół, álbo budynek
 życia nášzego Chrześciańskiego, ná którym przy Łasce
 Bożey nadzieiá zbáwienia nášzego gruntuie się, zruinowás-
 na wñiwecz obrocona; kiedy miałto tego cobyśmy Máies-
 tat Boski, dobremi uczynkami, świętobliwemi potępká-
 mi, Cnotami Chrześciańskimi, chwalić, czcić, wielbić, y
 wyślawiać mieli, często grzechami nášzemi obrażamy, czę-
 sto

sto go prześcępstwem przykazania iego lżemy, y do straszney z nas pomity pociągamy. A coż z tym czynić iużci w prawdzie minął czas pośtny, *tempus acceptabile, tempus salutis*, ále następily zaś przenayświętsze trzy dñi, to chwalebne uroczyſte triduum; więc przykładem Zbáwiciela nášzego, *in triduo*, w tych trzech uroczyſtych dñiach, potrzebá nam wzbudzić, ná nowo wystáwić ten Kościół, ten budynek, tę strukturę życia nášzego Chrześciáńskiego. Jáko to zaś być może, pokaże się z dálſzey mowy łáskom wáizym, Pánu Bogu ná chwałę, nam ná duchowny pożytek. Jáko grzech ruinuie, wáli jo ziemię strukturę życia nášzego chrześciáńskiego, kiedy nas pozbawia łáski Bożey, ktora iest żywotem dusz nášzych, á nábawia nas záwinienia ná męki wieczne; tak przeciwnym sposobem pokuta; gdy nam łáskę Bożą przywraca, y niewinnemi nas czyni woczách Boskich, y od potępienia wiecznego uwalnia, stáwia ná nogi, reſtauruie y zgruntu náprawie tę strukturę. NK.

Ná pierwszy tedy dzień tych trzech uroczyſtych dñi, naypierwſzy ſpóſob, jáko fundáment jáki záłożony niech będzie, á ten nie inſzy, tylko pokutá, áby ieżeli się ieszcze kto z nas nie uspráwiedliwił; álbo się też ieszcze nie zupełnie uspráwiedliwił Máieſtátowi Boskiemu, zá grzechy ſwoie, dziś ieszcze miał się do pokuty, miał się do ſpowiedzi; do żalu zá grzechy. Został dłużeń ná ráchunkách owſzáká Pánu ſwojemu, o którym wſpomina Ewángelia, dzieſięć tyſ ęcy tálentów, co wielką bárdzo wynoſiło su-

- mę, zruinował się w łasce Páńskiej, w reputácii dobrej; którą sobie był pozyskał, prosi tylko z żalem za winę swoją, o poczekanie trochę czasu, o krotką cierpliwość, *patientiam habe in me*, a miłosierdzie Páńskie nie tylko czekać chciało, ale mu odpuściło, y dąrowało go całym długiem,
- Matth. 18. *dimisit eum, & debitum dimisit ei.* Spráwiedliwy Łotr po prawey ręce Zbáwiciela nášzego ząwieszony, bluźnił go, y z drugim Łotrem zły z rázu, żáłował potym tego, y prosił aby go Zbáwiciel miał ná pámięci, wracając się do chwały
- Luc. 23. Krolestwa swoiego: *Memento mei dum veneris in Regnum tuum* rzecz dziwna; nátych miał zaráz obietnicę chwały wieczney otrzymał. *Hodie mecum eris in Paradiso.* Ow márnotrąwny Syn, o którym tákże wspomina Ewangelia S. zągniewał był tákże bárdzo Oycá swoiego, pomárnował wšytkę Substancją od niego wziętą, potym kiedy się w błędzie swoim obaczył, radby był choć za naiemniká w Oycowskim domu służył; a dobrotliwy Ociec nie tylko go mile przyjął, iak Syná, ále darowawszy mu wšytkie urázy swoje, mile przytuliwszy do siebie, udárował, ustroił, y do łaski twej znowu przywrocił. Ow iáwno grzešník który z Fáryzeuszem poszedł do Košciółá. y nie śmiejąc dla zbrodni swoich wniść za prog y oczu do Niebá podnieść, z żalem tylko wyznawał się być winnym, w oczách Boskich, aż zaráz uspráwiedliwionym powrocił się ná zád; *descendit justificatus.* Magdalena S. o iako y tá obrażiła była wielą grzechámi Maieštat Boski, a że żáłowała za nie, y u nog Zbáwicielowych leżąc, łzámie zalewála, o rzzymała

mála zupełne wszystkich odpuszczenie: *Remittuntur ei peccata multa*. Nie máły y ten był grzech, iż Piotr S. Apostoł, uczeń, zapárł się Chrystusa Pána, Náuczyciela, Zbawiciela swego, będąc tak wielą łask, od niego obdárzony, tak wielą dobrodziejstw ubogácony, tak Oycowsko o następuiącym przypadku przestrzeżony, przecię iżże uznawszy błąd swoy, ná ogłos pieiącego Kurá, rzewliwie zá to począł wylewać z oczu swoich łzy, *fleuit amarè* podźwigniony od upadku został. Dáie zaśczyt ołobliwy pokuscie iego y dżisieyszy ná grobie Zbawicielowym Anyoł siedzący, kiedy rozkazuje trzema Máryom ogłaszać Zmartwychwstanie Zbawicielowe: *Ite dicite discipulis eij* *et Petro*. Idźcie, opowiedźcie to że Chrystus Zmartwychwstał, Uczniom iego, y Piotrowi. Omnia milczeniem, pokrywa przewiska innych Apostołow Anioł Páński, à Piotrá S. według imienia iego wymienia, y nieiáko przed nim więcey táiesnnic zmartwychwstania Páńskiego głościć każe: aby pokazał iż tey precedencyey, tego honoru, rzetelnieyszey o zmartwychwstaniu wiadomości godzien był przed innemi Apostołami Piotr S. dla swoiey rzewliwey pokuty, ktora Pánu Bogu bárdzo się podoba y wszelki grzech gładzi. *Angelus signanter Petrum nominat, et alijs discipulis praefert, ob penitentiam qua maximè Deo placet, et omne peccatum diluit*, mowi uczony Sylweira. Ale ieśli ná kim, tedy nie mnief pokazuie się y ná Dawidzie Krolu skutek pokuty świętey; zostáwał ten Krol w wielkiey łasce u P. Bogá, wybudował był sobie u Bogá wyłoki do Niebá po

Sylweira.

stopniach Cnot Świętych budynek życia swego dobrego, wkrótce potym Majeſtat Boſki zagniewał bárdzo, wpadſzy we dwa oſobliwie cięzkie, ſromotne grzechy, nieczyſtoſci, y zaboyſtwá. trwał w tych grzechách czas nie máty, przeſieſz uznał błąd ſwoy potym, y ſpowiadáiąc ſię Prorokowi Páńskiemu Natan, wyznał winy ſwoie: *Peccavi Dominus* zgrzeſzyłem bárdzo, zagniewałem P. Bogá moiego, uſtraćilem łáskę iego. A Prorok Páński nátych miał zázraz od P. Bogá dał mu tę odpowiedź: *Dominus quoq; tranſtulit peccatum tuum*. Pan Bog też przenioſł grzech twoy, iakoby chciał rzec żeſ ty Dawidzie przenioſł grzech ſwoy, Pan Bog też przenioſł grzech twoy. Ale z kądże y iako to ten grzech miał być przenieſiony dziwna to iákaś y niezwiſzáyna Periphráſis Proroká Páńskiego. Piękniećto bárdzo y nabożnie uważa mądry Guilhelmus: Dawid przenioſł grzech ſwoy z tyłu ná oczy, bo co zrázu nie pámiętał o nim, y niewidział go przed ſobą, potym go uznał y pokutował zań, Pan Bog też przenioſł grzech iego z oczu ná tył, to ieſt w zápomnienie, bo co nań był zagniewány bárdzo y uráżony, potym gdy Dawid pokutował, odpusćił mu go, y naby o nim cale zapomniáł, o iakie wielkie miłóſierdzie Boſkie! iako wielki skutek Pokuty S. 22. c. Ale iako gdy kto co wyſtawić, murować, albo budować u-mieſlił, nie doſyć ieſt ná ſamym fundameńcie, ale potrzeba ſćiany wywodzić, ták kto chce ſtrukturę życia Chreſćciańskiego náprawić, ná nowe poſtawić, nie doſyć ieſt ná Pokucie, ale potrzebá do pokuty popráwy żywotá.

Niech

Niechże tedy ná drugi dzień tych trzech uroczyſtych
dní będzie tá robotá naša, abyſmy ſię cale ſzczyrym á
zupełnym ſercem do poprawy żywotá mieli, y zabierali ſię,
do wyſtrzegánia ſię wſzelákich grzechow, á tych oſobliwie,
ktoremiſmy poten čás P. Bogá obrażili. Kiedy Chryſtus
Pan uzdrowił owego Párálityka u ſadzawki, lat trzydzieſ-
ści y oſm wchorobie ciężkiey dla grzechow ſwoich leżą-
cego; wkrótce potym uyrzał go w koſćiele, y rzekł mu: á
tożes iuż zdrow zoſtał, iużże też nie grzeſz więcey, abyć
ſię co gorſzego nie przytrafiło: *Ecce jam ſanus factus es,*
jam noli peccare ne deterius aliquid contingat. Každy z nas
może to do ſiebie aplikować, nadźieia w łáſce y miłóſier-
dźiu Boſkim, iże przez wielkonocną Spowiedź z ciężkich
grzechow moich powſtań, abo powſtawam, iużże też niech
nie grzeſzę więcey; niech ſię do nálogow moich, do okáz-
zy, ktore mnie do obrázy Boſkiey prowadzą, niech ſię
więcey nie wrocę. Powſtać z grzechow, założyć fundament
ſtruktury życia chrzeſćciańſkiego przez pokutę, á potym
nie wywodź ć ſćiany, nie poprawić żywotá, ale ſię wracać
do nálogow, do zbrodni ſwoich, á coż ieſt inſzego, tylko
naśladować iednego Pſiętá, ktore do womitu ſwego wraca
ſię, abo wieprze iakie ktore choćby kto naypiekniey wy-
mył, poſtaremu one zaraz do błotá idą. Zakonník ieden
uciekł ſię poufale w potrzebie ſwoiey duchowney, do Opá-
tá ſwego, ktoremu było na imię Siſoi; pytał go: Oycze coż
mam czynić gdyżem P. Bogá obraził ciężkim grzechem?
Odpowiedział Opat: Nieboże żałuy: popraw ſię: á powſta-

Joan. 5.

way

way iak nayprędzey z tey winy; było tego często że się on Zakonnik wracał do Opatá swego, à wżytko z iedną tą questyą: z iednym tym pytaniem, à od Opatá też nigdy inszey odpowiedzi nie odnośił tylko tę: iakom powiedział; *Non cesses exurgere Fili*, nie ustaway nieboże powstawać z tey winy, ná koniec Zakonnik: powiedzcie proszę moy Oycze siłáż razy mogę też powstawać z tego grzechu, z nadzieją że mi go Pan Bog odpuści, odpowiedział Opat: zaraz, zaraz, à zawsze, zawsze, powstaway poki cię albo w dobrych uczynkach albo we złych śmierć nie zaskoczy; bo w iakimkolwiek uczynku śmierć kogo zaskoczy, w takim sądzony y osądzony będzie. Nieszczęśliwy to już Człowiek, nie beśpieczen zbawienia, który uznawszy raz winy swoje; znowu się do nich powraca. Znośił długo Włzech mogący Bog onego Faraona Krola Egypskiego, w iego okrucieństwie nad ludem Izráelskim, y winnych ciężkich zbrodniach iego, y Farao; co raz go Pan Bog plagą iaką nawiedził, to się miał wolą poprawić, ale zaś prętko do tychże zbrodni wracał się. Pan Bog też wywarł gniew swoy nad nim y wodom czerwonego morza, nagle zatopić go kazał: Podobną rzecz pisze Bonawentura S. w żywocie Frańciszka S. Gedeon na imię człowiek ieden godny, za czasu Frańciszka S. który nie sprawował się według boiaźni Bożey, według powołania swojego, bo rozsputnie żył, zapadł był w ciężką chorobę; trefunkiem iakimśi, będąc w bliskości miejsca Franńciszek S, prosił on chory iak go nawiedził aby go Frańciszek S. przeze-
gnał.

gnał, aby mu dał błogosławieństwo krzyżykiem świętym, Franciszek S. wiedząc dobrze o złych sprawach jego, y roz-
 spustnym życiu, zbraniał się tego uczynić; y rzekł do nie-
 go iakoż ja tobie mam dać Krzyż S. kiedy ty jesteś nie-
 przyjacielem jego, nie żyjąc w bojaźni Bożej, ludzie co
 byli przy chorym, opadli Franciszką S. y suplikowali go-
 rąco za chorym, prosili koniecznie za nim o błogosławień-
 stwo, uczynił na ich prozbę Franciszek S. ale rzekł do cho-
 rego; dla pobożney tych ludzi przyczyny przeżegnam cię
 Krzyża świętego znakiem, w Imie Pańskie, ale wiedz o
 tym, jeżeli nie przestanieś żyć źle, to coś gorszego niż
 ta choroba potka cię. W kilką dni po tym, ozdrowiał on
 chory, ozdrowiawszy, do pierwszych złych postępków y
 nałogów dawnych wrócił się: coż się stało? miał u siebie
 jednego wieczorą gości ludzi godnych, P. Boga się boją-
 cych na wieczerzy, którzy też że ich już noc zaszła, w do-
 mu jego nocowali; w nocy dach się wszytek z budynku
 nad nimi zapadł, onym nic nie uczynił, a Gospodarza o-
 wego marnego człeka Gedeoną, na miejscu przytłukł y
 zabił. Bonawentura S. na to tak mowi; słusznym sądem
 Boskim takiego człeka taki był koniec; *justo igitur Dei ju-*
dicio facta sunt novissima hominis illius pejora prioribus. S. Bonau.
 Czemuż? bo gdy Pan Bog raz y drugi grzesznikowi od-
 puści, trzeba być wdzięcznym odpuszczenia; y wystrze-
 gać się co raz więcej popełnionych grzechów, bo powto-
 rzona co raz winą, nieprawość, co raz też więcej y bär-
 dziey omierza jest Panu Bogu. Niech to nieszczęście na

żadnego z nas nie pada NK. ale my (nadzieiá w Bogu)
wywiedziemy dobrze i cenny struktury życia naszego Chrze-
ściańskiego, kiedy bez odwłoki będziemy się mieli do po-
prawy żywota, do wystrzegania się wszelakich przeszłych
zbrodni.

Tu już na trzeci dzień trzeba pomyśleć o przykryciu
struktury naszej, budynku życia naszego chrześcijańskie-
go: a czymżepokryjemy, czym zakończemy, czym zám-
kniemy ten budynek? już tu naywięcey prace pilności y
stárania przyłożyć potrzebá. Budynki te światowe mate-
ryalne tym się naywięcey od Duchownych różnią; i że tam-
te według ich wielkości albo małości późniey albo prędzey
dokończyć się mogą: budynek zaś Duchowny, założy-
wszy fundament przez pokutę świętą, wywiodszy ścianę
przez poprawę życia dobrego, y dobre uczynki, inaczey
skończony y zamknięty być nie może tylko żeby zawsze
koło niego robić, zawsze go kończyć zamykać áże do
śmierci, to jest aby w pokucie S. w poprawie żywota w cwi-
czeniu się w Cnotách Chrześcijańskich, iákie komu według
stanu iego przynależą, trwać áż do śmierci. Mowi Ewan-
gelia S. *multi vocati pauci electi*: siła wezwanych do niebá,
do chwały wieczney mało wybranych, bo siła ludzi po-
czynią być dobrymi, mało trwają być dobrymi: Co za
pociehá zacząć co murować budować, a po tym kończyć
za niechąć? *capit adificare non potuit*, albo ráczey rzec się
może *non voluit consummare*. Nie powinniśmy sie NK.
zaśladzać na początkách, ale na dokończeniu. Páweł S. záo-
czął

czął żyć źle, bo prześladował Chrześciany, ale skończył dobrze; nawróciwszy się do Boga, był naczyniem wybranym, y tu ná ziemi y w Niebie; Judasz zaczął bárdzo dobrze, bo był uczniem y Apostolem Chrystusa Pána, ale skończył źle, bo przedawszy Chrystusa, z desperacyey obieśił się. Coż mu pomogło iego Apostolstwo? co pomogły one iego Cuda, ktore iako drudzy Apostołowie czyni? że wskrzeszał umarłych że uzdrawiał chorych, czarty wyganiał? tak ná cożby się to ktoremu z nas przydało, gdybyśmy tylko zaczęli dobrze, à kończyć nie mieli dobrze do końca zaczętego budynku, *quid prodest Christum sequi si non contingat consequi.* Co jest zá cel każdego z nas? co zá koniec? stworzenia nášzego? nie inszy tylko żeby tu służyć P. Bogu, à potym być w Niebie, żeby być w Oyczyźnie, żeby z Bogiem być y krolować ná wieki. A iakoż nie biec, iako się do Oyczyzny nie spieszyć, iakoż do Boga łobie nie tęsknić? kto do celu bieży dla nagrody iakiey, nie ogląda się, nie zastanawia się, nie traci nic czasu, ale iak bieży, tak bieży, aby tylko dobieżał celu, y obiecàney dostał nagrody. Dáremna praca, daremna robotá każdego człowieka Chrześciańskiego, icżeli iey przed skonem życia poprzestanie y odbiega, *in cassum bonum agitur, si ante vitæ terminum deseratur.* mowi Grzegorz S. iáwna tego proba, z wielu mieysc Ewangeliey S. W Roż. 9. u Łukasza S. powiedział Zbawiciel, *ne mo mittens manum suam ad aratrum & respiciens retrò aptus est regno Dei.* żaden co plugiem robi à ogląda się

S. Greg.

Luc. 9.

nie jest sposobny do Krolestwa Niebieskiego, nie będzie w Niebie. Toby to kto plugiem robi à obeyrzy się nie miał już być w Niebie? Grzegorz S. tak te Słowa Zbawiciela tłumaczy. Plugiem robić jest to iakoby ostrym rzewliwey skruchy lemieziem ziemię ciała grzesznego sprawować, aby wydawała pożytek uczynkow dobrych, cnot Chrześciáńskich, ale ten plugiem robiąc ogląda się za się, który zá początkiem spraw dobrych, zá poprawą żywota z nowu się do złych spraw obraca, do dawnych nałogow, takowoy człowiek nie może być sposobny, do Krolestwa Niebieskiego, nie wnidzie do Niebá nie wciśnie się. *Manum in aratrum mittere, est quasi per quendam compunctionis vomerem ad proferendos fructus terram sui Corporis aperire, sed retrò post aratrum aspicit, qui post exordia boni operis ad mala reuertitur, qua dereliquit.* Czytam w Historyách, że Opát ieden ná imię Natanáel, wy budował był sobie Celę, izdebkę iedną, w ktorey pomieszkawłzy trochę, że się mu coś z niestátku iákiegoś do oney nie zdáło Cele, wystáwił y wybudował sobie Celę intzá ná to mieysce, gdy już w tey drugiey Celi kilká miesięcy przemieszkáł, pokazał mu się w nocy czárt przekłety, w osobie stráśznego iákiegoś człowieká, z korbáczem w ręku. Przełęknie się Opát, y krzyknie ktoś ty? Odpowiedział iam jest ktorym cię z pierwszej Cele wyгнаł, przyzediem teraz y z tey drugiey wyгнаć cię: postrzegł niestátek twoy y niedoskonáłość wielką on Opát, ná złość przekłétemu czártu wrocił się ná mięszkanie do pierwszej Cele, y mieszkał

S. Gregor.

szkał wniesy przez lat czterdzieści y siedm, stopą nigdzie nie wychodząc, procz do Kościoła. Tákci y z námi postępуйe sobie ten Nieprzyaciél główny nasz, iák postrzeże gdy sobie kto wybuduje Celę do Niebá, iże się spráwuie dobrze, Páná Bogá się boi, żyie w popráwie żywotá, to się ná niego częstokroć záfadza, podwodzi przez rózne pokusy, áby go iák wywíndowác z oney Cele: do inšzey; od bórážni Božey, do obrázy Božey: od dobrych postępów, do złych, od cnoty do grzechow: ale ieżeli się cokolwiek człowiek grzeszny dał zwieść kiedy y wywabić do tey drugiey Cele; á uznawszy forrel, czártowski y swoy niešťátek, powrócił się do pierwszej cele, przez Spowiedź świętą wielkonocną; tedy niech iuż siedzi gruntownie w tey Celi niech się stopą do przestępstwá przykazánia Boskiego nie rusza; á ták szczęśliwie strukturę y budynek życia swego Chrześciánskiego skończy. Amen.



Ná Dzień Wielkonocny.

3 *Dicebant ad inuicem quis reuoluet nobis lapidem ab ostio monumenti?* Marc. 16.

Wielka w nieudolności mężność, w boiáźni odwagá, w przedsięwziętey imprezie státeczność N. K. Pobożne Marye skwápliwie biegá do grobu Páńskiego, cóś nád przyrodzone síły zámýsláią, kiedy wniść do grobu wielkim kámiennem zámálonego usíluią: *erat quippe magnus valde* nie czyni im wstrętu áni okropna noc, áni mniej beśpieczna bez żadnego przewodniká ich sámych szczegulność; nie boiá się żydowskich zakázow; groźb Piłatowych, ná sáme náwet stojące u grobu żołnierstwo ná warcie mniej dbáią. *Fortes profectò faminas atq; magnanimas, se produnt ista.* chwali ich uczony Salmeron. Sámí męskiego tercá Apostołowie Piotr y Jan nie zdádzą się mieć tak wiele rezolucij odwagi, kiedy choć z táż intencyą z domu wysli, aby zmártego ogládáli Páná, ale tylko co dnieć poczęło, ná zad powracáli, boiác się aby od złego y zawziętego żydostwa u grobu uyrzeni y potym oskárżeni nie byli, obserwuię ich Luceburg: *Statim recesserunt domum, antequàm plena luce homines adibus suis egredereantur, ne obseruati à Judæis accusarentur.* Coż tedy rák wielką w sercu tych Maryi spráwiło odwagę? miłóść ku złożonemu w grobie Chrystusowi: *Profectò potens est amor Christi & nihil as*
manti

Luceb.

manti difficile: Zaprawdę jeżeli y my pokazać chcemy NK. ku Pánu y Zbawicielowi, nálzemu miłość tę, z pobożnemi Maryami chcemy iakązkolwiek według możności nászey nie dawno dla grzechow nászych ná krzyżu zmarłemu oświadczyć wdzięczność, ubiegaymy się skwapliwie do grobu iego-

Káždy z nas w sobie może reprezentować trzy Marye mowi Hugo Kárdynał. *Tres Mariae sunt mens, lingua, manus.* Trzy Marye są umysł náš, ręká násza, ięzyk náš. Umysł kiedy ma wonny oleiek, pachnący balsam, żalu zá grzechy, pobożności, kompassii, politowania nád blížnim, *unguenta mentis Contritio, Compassio, deuotio.* Ięzyk kiedy jest napuszczony nie gorzkim iákim, ostro ślas wę blížniego szárpiącym, ále słodkim, nabożne modlitwy zupełne y szczyre spowiedzi sprawującym oleykiem, *unguenta lingua discreta locutio, deuota oratio, integra confessio.* Ręká kiedy w niej o dobre wonie, o dobre miłosierne uczynki nie trudno. *Unguenta tertia Mulieris scilicet manus, sunt opera misericordiae;* tak te Marye chce mieć w káżdym z nas reprezentowane pomieniony Rzymiski Purpurat. Ale *quis reuoluet nobis lapidem?* o drogę nie, áby przykładem Świętobliwych Maryi iść do Páná, lecz kto nam odwali kámiień? Coby to był zá kámiień który nam drogę zagraadza do Páná nászego y do szczęśliwego oglądania iego; odpowiem ja dalszą mową. tamusż wesoło y nader chwalebnie zwycięstw zmartwychwstałemu Pánu ná chwałę, nam ná duchowny pożytek.

Hugo
Card.

August

Augustyna S. zdaniem kámién ten który nam drogę
zágładza do Pána nášzego y do szczęśliwego ogládania ie-
go, nie inšzego nie iest tylko grzech; zaſtarzáte nálogi
ciężkie náſze wyſtępki: *Lapis eſt moles prava Conſuetu-*
dinis; à zaſz to nie iest ciężki kámién, który do łzczę-
śliwey wieczności ſtworzonego człowieká w márnoſciách
y przemiiájących czátem ſwiatowych roſkoſzách pográ-
żywszy, nie dopuſzcza mu pod czas, oczu y ſercá ku Nie-
bu podnieść, áby uczyniwszy komparacyą wieczności z
doczełnoſcią, niebá z ziemią, Stworzycielá z ſtworzeniem,
kiedyżkolwiek obaczył, uważyl, ſwoie błędy, poznał Cen-
trum ſwoie, brał ſię do Bogá, y miał go zá naywiększe
ſwe dobro, nad wſzytkie ſtworzone rzeczy? A zaż to nie
ciężki kámién, który potężnie przyciſnąwszy dufze, rák
zá czáſem zakamiáte czyni ſerce ludzkie, że żadnym ſpo-
ſobem ſkruszyć ſię pod czas, y do Bogá náwrócić nie mo-

Alber. M. że: *Lapis iſte obdurationem ſignificat*, mowi Albertus Ma-
gnus. A zaż nie ciężki kámién grzech, kiedy do uwolnie-
nia dufze z ciężaru iego, ſamey Boſkiey potrzeba mocy?

Ezech. II. *auferam à vobis cor lapideum*, zſtępuie częſtokróć z nie-
bá do odwalenia kamienia tego iako niegdys ow Anyoł
Páński nad grob Páński, Łaská Duchá S. przez inſpiracye
przez natchnienia wnętrzne, prowadząc do pokuty, do
żału zá grzechy, odwodząc od nálogow złych y wyſtęp-
kow, a do poprąwy żywotá człowieká prowadząc, ſnadne
ſpoſoby do Zbáwienia, do nábycia Cnot Chreſciáńſkich
pokázując, y gorzkoſci wſzelkie ktoreby zá opuſzczeniem
wyſtępa

występkuw naślapić mogły wdzięcznym balsamem miłos-
 ści Boskiey słodząc. *Angelus est gratia spiritus, quæ lapi-*
dem ab ostio monumenti removet, fragilitatem confortat,
omnem asperitatem mollificat, & omnem amaritudinem
sui amoris balsamo dulcificat słowá Antoniego S. z stał y
 sam Chrystus ow to Anyoł, ow *magni consilij Angelus*,
 áby człowieka wydzwignął z pod ciężaru tego, áby odwá-
 lił ten ciężki kámién grzechow iego; usiadł ná tym ká-
 mieniu, złączywszy swoje Przenayświętsze Bóstwo, z natu-
 rą ludzką, á nád to w tych dniách własná go Krwią swo-
 ią przenaydroższą obficie oblał, y ták dopiero zmartwych
 wstaniem dzisiejszym chwalebnym, grech y śmierć zá
 nim następuiącą chwalebnie zwyciężył. Nie mogła znieść
 sama martwa ziemia tak wielkiey obelgi Páná Zbawiciela
 nášzego, że dla grzechow naszych na Krzyżu rozpięty ok-
 rutnie zabity, y zamordowany został, rwie się z miejsca
 swego, trzęsie się: *Terra mota est*: nie mogły znieść za-
 chodu nie stworzonego słońca sprawiedliwości planety nie-
 bieckie, słońce y miesiąc, ómia się, umykają światła ias-
 ności swoiey światu, biorą na się grubą żałobę y świat nią
 okrywają: *Sol obscuratus est*, ale co większa; same opoczy-
 ste skały, nie mogły znieść tego, iż Zbawiciel nasz uni-
 żył się tak bardzo dla nas, y umarł za nas, padają się:
Petræ scissæ sunt. A Człowiek rozumny tak wielką łask przy-
 rodzonych y nadprzyrodzonych od Bogá obdárzony y u-
 bogácony, wie, że cokolwiek Zbawiciel nasz cierpiał okru-
 tney męki, że cokolwiek Krwie Swoiey Przenayświętszey

Matth. 7.

Matth. 27.

Kropli przetoczył y wylał, że to wszystko stało się ná okup dłuze iego, zapátruie się częstokroć ná okup ukrzyżowanego Zbáwiciela Swego w kościele, po drogách, w domách, à czy kruszysz się serce iego? czy ustępuiesz co z mieyscá, złych nálogow, zástárzałych grzechow? czy nie idzie z grzechu w grzech? z Niepráwosci w niepráwosc? *Lapis est moles prava Consuetudinis*. Nie potrzebá nam zasięgać z Písmá S. przykádow zákámialtzych, nád sáme opoki grzesznikow, nie potrzebá wspominać zákámiátego Kaima, ktory z zazdrości iedney iże ofiáry Bráterskie miłsze były Pánu Bogu niż iego, umyślił Brátá zabić, pytał go Pan Bog, à cożci Kaimie? o co się to gniewałeś? czemuś nie wesół? y wiedząc co iuż miał w sercu nápominał go; nie czyn źle, miej ná wodzy passye námiętności swoie; *Sub te erit appetitus tuus, & tu dominaberis illius*; nie pomogło to; wywabiwszy Brátá w pole, zabił go. Zakamiáte serce! Nie potrzebá nam przywodzić ná oczy onego zátwardziałego iáko kámiień iáki Faraona; posłał niegdy Pan Bog do niego Moyzefza y Aarona, áby był wypuścić z niewoli lud Izraelski; à on im rzekł ná to, coż zá Pan co ia mam słuchać rozkazania iego; *nescio Dominum*, nie mam ia Páná nád sobą, y ludu Izraelskiego nie puszczyć. Spráwuie Cudá ná upámietanie iego Moyzefz y Aaron; mocą Páńską, rozgę przemienili w wężá, wody wšytkie w krew obroćili, Faraon y ná to nic nie dba, dopuszcza Pan Bog rózne plagi ná niego; nápełnił y záprzątnął wšytko iego Państwo, y dom iego wláśny okrutnemi żábami, że mu
ani

Gen. 4.

ani ieść, ani pić, ani spać nie dąty, kiedy mu dokuczyła
 bieda, obiecał się poprawić, y ludu więcej Izraelskiego w
 niewoli nie trzymać; ustała ową plaga, pozdychały żaby,
 aż on znowu uparty zakamiąły się staie, na Przykazanie
 Pańskie nic nie dba, znowu Pan Bog przepuścił na niego
 muchy szkaradne, powietrze na wszystkie bydła, wrzody
 smrodliwe na wszystkie ludzkie, szarancze na zboża, y
 inne plagi; co raz obiecował poprawę, a postaremu nic się
 nie poprawił. mowi Pismo S. *induratum est Cor Pharaonis*,
 zakamiąte serce, y tak aż do samej śmierci, aż na osta-
 tek w przepaściach morskich, ze wszystkim swoim dworem
 y woyskiem, goniąc uchodzący z niewoli lud Izraelski,
 zatopiony y pograżony, został. Nie potrzebá nam wspo-
 minać nie mniej zakamiątego, w swojej na Pana y Nau-
 czyciela swego zawziętości Judaszá, iuż był zdradziecko
 umyślił wydać y przedać Zydów P. Zbawiciela naszego,
 odebrawszy tak wiele łask y dobrodziejstw z rąk iego; wie-
 dział to wszystko Pan Zbawiciel nasz, idzie na ostatnią wie-
 czerzą z Apostołami swemi, nie oddala od stołu swego, luo
 bo iuż zdrajcę Judaszá, ále owszem rowno z drugimi A-
 postołami Ciałem swoim Przenayświętszym go karmi, y
 Krwią swoją przenaydroższą poi: á czy obaczyłże się w
 swym błędzie, czy skruszyło się serce iego? by namniew:
 Przychodzą Zydzi bracie gwałtem Chrystusa, wiele ich od-
 strachu bez dusze? na ziemię upadło á mocą woli Chry-
 stusowej zdrowo zaráz powstałi: Judasz to widzi; ucina Piotr
 Malchusowi ucho, Chrystus go cudem w momencie przy-

Ex. 9.

wraca, y to Judasz widzi; à postaremu błędu swojego nie widzi: zakamiąte serce! Nie potrzebà nam mówię tych y innych ná pámieć przywodzić przykładow; każdy grzesznik który trwa w grzechách, który przestàie wciąż nałogách, à nie ma się do pokuty, do poprawy, który się sprzeciwia natchnieniom Boskim, nie ustępuje nic w zakamiątści swojej, żadnemu z tych iak kto się widzi być w grzechu, à nie chce się weń wkładać, ale ma się do poprawy, do spowiedzi, zwykł do siebie mawiać, ciężko mi, duszno mi, z tym grzechem iak z kámieniem ná duszy, à iak się wyśpowiada, to mu się zda, iakby ciężaru największego pozabył. Możemy też y my pomyśleć sobie; à czy pierwszàz to dopiero spowiedź nasza tá wielkonocna? czy iestże też iaka od pierwszych spowiedzi poprawà? czy nie zostàiesz jeszcze iaka dawnego w którym z nas nałogu przywara? czy odwaliliżesmy wszyscy szczyrze ten kámiień? z duszy naszej? czy miàsto odwalenia nie przyćisnęliżesmy go jeszcze więcey przez zamilczenie iakiego z boiaźni ná spowiedzi, lub ze wstydu grzechu? y świętokradzkie ciała y krwie Pàńskiej pożywanie? à czy nie miàsz też mieyscà w domách naszych przekłęstwa, przysięgi, pijàństwa, wszereczeństwa lenistwo, do służby Bożej, gniew na bliźniego, ukrzywdzenie uciążenie jego, dni Pànu Bogu poświęconych nie zachowanie? o iakie to wielkie, ciężkie kamienie. *Lapis est, moles prava Consuetudinis: ale quis revolvit nobis lapidem?* à iakosz, któż nam przecię odwali ten kamień? odpowiadam; pokuta. *Lapis tunc revolvitur, cum per*

per poenitentiam pondus peccatorum tollitur. Mowi S. Antoni, w ten czas człowiek zwala z siebie ten kámién, kiedy się przez pokutę do Bogá nawraca. Łazarz ow przez Chrystusa w Piśmie świętym wskrzeszony iest figurą każdego grzeszniká, w grzechach iáko w grobie iákim obumarło leżácego, kámieniem przywálonego; przychodzi wskrzesić Łazarza Chrystus, aliści náypierwey mowi, *Tollite lapidem* odwalcie kámién, potym głosem wielkim zawołał. *Lazare veni foras:* Łazarzu wynidź: iak z grobu wyszedł, rzekł IEZUS: *Solvite eum, & finite abire.* Czyli to nie zárowne było wszechmocności Boskiey dzieło? nie rozkazując odwálić kámienia, áni inney uprzátąć zawády, iednym rozkazaniem swoim zmárłego z grobu do żywota wyprowadzić Łazarza? Dáie przyczynę Ambroży S. Lib. 2. de Poenit: *nostrum est onera removere, illius est resuscitare:* dla tego to uczynił Chrystus: aby pokazał, iże nam samym trzebá się mieć koniecznie do odwalenia kámienia grzechow náłzych, do Pokuty S. à on z łáski miłosierdzia y wszechmocności swoiey, dźwignie nas z pod kámienia tego, *nostrum est onera removere, illius est resuscitare:* zgrzeszył Dawid, ale że się miał szczerze do pokuty świętey, dźwigniony z pod kámienia, złożony z niego ciężar grzechow iego; *Laboravi in gemitu meo, lachrymis meis stratum meum rigabo.* Stękałem prawi z głębokości, fercá mego do Bogá moiego będę oblewał każdey nocy rzewliwymi łzami łóże moje, posłanie moje; ile rázy sobie wspo-

Joan. II.

Psal. 6.

mniję żem kiedy obraził Boga mego. Grzeszna była Magdaleną, ale że pokutowała, że porzuciwszy wszystkie dawne nałogi nieprawości swoje, wżyszek dalszy wiek swój, na służbie Bożej y ostrej pokucie prowadziła, wielką świętą została. Niegodzien był zrazu Niebá on Lotr, dobry, z Chrystusem ukrzyżowany, ale że potym uznał zbrodnie swoje, y kiedy drudzy wyrzekali się Chrystusa, on się znał do niego, poszedł z nim do niebá. O to Kościół S. Mátká nasza ieżeli kiedy, tedy w tych dniach ośobliwie zączętey nie dawno wielkonocney spowiedzi; woła ná nas wiernych swoich, *tollite lapidem*, odwalcie, zrzucicie z siebie ciężki grzechowy kámién, woła ná nas przełożonych Duchoswnych, ná Kapłanow: *Solute & finite abire* rozwiązyście przez Kapłańskie rozgrzeszeni, á do poprawy żywotá każdego prowadzcie. Acoż zostáie tylko stáwić się w Obecności Boskiey, ośobliwym sposobem w Kościele, gdzie w Ciborium iáko w grobie iakim stoi, utáione pod ośobami chleba, Ciáło y Krew Zbawicielowa, á stáwić się mowię przykładem trzech świątobliwych Maryi z wonnemi oleykami rzewliwej pokuty, gorącej modlitwy, szczyrey do poprawy żywotá ochoty; nie możemy teraz zmartwychwstać, z Chrystusem Pánem podług Ciáła, bo zmartwychwstanie podług Ciáła nie będzie aż po śmierci y po skończeniu światá; ale żeśmy umarli ná duszy, zmartwychwstaemy podług dusze, abyśmy zaś potym y z ciáłem y z duszą czasu swego do szczęśliwej powitali wieczności; Ciáła uwielbione wybranych Pańskich przy zmartwychwstaniu swoim

swoim, będą miały te cztery przymioty: pierwszy przymiot ich będzie *impassibilitas*, że już iako śmierci, tak ani żadney boleści podległe nie będą, Umarł był Chrystus Pan y Zbawiciel nasz, poniosł tak wiele za nas boleści; ale iako zmartwychwstał, już nie umiera więcej, *Christus jam non moritur, mors illi ultra non dominabitur*. Śmierć dusze naszej, śmiertelna rana iey, był każdy grzech śmiertelny, bo nas pozbawił łaski Bożej, a łaska Boża jest to żywot każdej dusze; abyśmy tedy byli nieśmiertelnymi, abyśmy rany żadney na sobie nie mieli, ktoraby nas obmierzły w oczach Boskich czynić mogła, wystrzegamy się każdego grzechu śmiertelnego, a osobliwie do ktorych jesteśmy skłonnieyszy. Drugi przymiot uwielbione ciała będą miały, *subtilitatem*, subtelność: że przenikną wszystkie naytrudniejszye najsćisleysze mieysca, uwielbionemu ciału nie potrzeba drzwi otwierać wnidzie zamkniętymi drzwiami, iako Chrystus Pan po zmartwychwstaniu swoim wszedł do uczniow swoich: *cum fores essent clausae* y rzekł im *Pax vobis*: Pokoy wam: pilnowali Ciała iego u grobu żydowscy żołnierze, a nie upilnowali, bo Ciało iego uwielbione, nie naruszając nic kámienia zawalonego, y przez kámień od śmierci do żywota powstało. Bądźmyż y my subtelnymi, nie żebyśmy sztuką iaką otrzukiwali bliźniego, ale żebyśmy y przez trudne pod czas mieysca, w droszgi złe, uprzykrzone chwile, brali się do chwały Bożej, do Kościoła do usługi bliźniego, y innych okazyi, w ktorych Pan Bog chce abyśmy się starali o pomnożenie chwały iego

ad Rom. 8

go, y ratowali bliźniego. Trzeci przymiot uwielbionego Ciała będzie *agilitas*, chyżość, skorość, ciężą nam teraz bardzo Ciała nasze y według odległości miejsca do kogo rego kto zmierza mniej albo więcej czasu potrzebować musi; ale kto z ciałem uwielbionym powstaie w krocuisień kim zaśie mocą swoją, może być w naydalszych odległościach miejsca, bo iuż nie trzebą go nościć, wozić; iako Zbawiciel nasz kiedy w Niebo wstąpić miał, podniósł tylko ręce ku Niebu, y tak w oczach wiernych swoich przeniósł się sam z tey mizerney ziemi, do chwały swoiey wieczney:

Act. 1. *videntibus illis eleuatus est, & nubes suscepit eum, ab oculis eorum.* Nie dosyć NK. czynić dobrze, zachować Przykazanie Boskie y Kościelne, ale potrzebą czynić z ochotą, prętko, w lot, skoro, z miłością ku Pánu Bogu, y ku bliźniemu. To słowo *Pascha* Wie'ka noc, tłumaczy się *transitus* przeysćie Chrytusa do żywota, przechodźmyśz się tedy, á skoro, od występku, do cnoty, od złego do dobrego, po ścieżkach, po drogach Przykazania Boskiego y Kościelnego, czynmy wszystko ochotnie, co ná nas należy. Czwarty y ostatny przymiot uwielbionego ciała będzie *claritas* Jásność, ciało nasze teraz iest grube, rożnym defektom podległe, ale ktore do szczęśliwey powstanie wieczności, będzie śliczne iasne wyborne. O Anyele tym, ktory nad grobem pokazał się nabożnym Maryom, pisze Ewangelia święta: *Erat autem aspectus ejus sicut fulgur, Vestimenta ejus sicut nix*, iże ná weyrzeniu był iásny śliczny, y szaty iego iák śnieg. Byliśmy kiedy *fili*
tene.

Matth. 17.

tenebrarum Synámi, Corkami ciemności, bądźmyż od
tąd *Filij lucis*, Synámi, Corkami światła y iátności. Cmił
się kto z nas w oczách Baskich, y w oczách bliźnie-
go, przez iakie pogorszenie, niechże teraz roziaśnienie przez
dobry przykład, przez dobre uczynki: *Luceat lux vestra*
coram hominibus, tak czyniąc nie będziemy mieli zagro-
dzoney, zawáloney drogi, do Páná naszego, do szczęśli-
wego oglądania iego. Co day Pánie Boże Amen.

Math. 5.

Ná Dzień Wielkonocny.

4 *Maria Magdalene, & Maria Jacobi, & Maria*
Salome emerunt aromata, ut venientes ungerent
Jesus. Marc. 16.

O Sobliwy zálwe respekt y łaskę Páná Zbáwicie-
lá nálzego ználi święci Apostołowie NK Uczy-
nił ich tam Zbáwiciel Xiążetámi światá: *Con-*
stitues eos Principes super omnem terram;
zwierzył się im naypierwey wszytkich táiemnic niebieskich,
wziął ich ná świadectwo wszytkich spraw, cudow, y prze-
dziwnych dzieł swoich: *Eritis mihi testes in Jerusalem, &*
in omni Judea, & Samaria; z nimi naywięcey konwerso-
wał, przestawał, z osobna każdego z nich osobliwemi uda-
rował łaskámi. Piotrowi dał rząd ná mieyscu swoim Ko-
ścioła świętego, Janowi S. dał spoczywać ná łonie swoim
Przenayświętszym, zlecił mu opiekę Mátki swoiey naydroż-
szej. Jakuba S. uczynił uczestnikiem Przemienienia chwa-
ły

Psal. 44.

Act 1.

Joan. 13.

ły swoiey ná gorze Tabor, y kiedy iuż zbliżał się czas okrutney krzyżowey śmierci, sprawił każdemu z nich ostar-
tnią z sobą wieczerzą: nákarmił y nápoił każdego Ciałem
y Krwią swoią nayśłodszą, y Judasza náwet, o którym wie-
dział iż go zdradziecko zaprzedać miał: *cum dilexisset su-*
os, in finem dilexit eos. Kiedy iednak chwalebłą uroczys-
tość dzisieyszą uważam, widzę nieco upysledzonych w
łasce Páńskiej Apostołów świętych; Nastąpiła po smutku
radość, po utarczce zwycięstwo, po śmierci żywot, nader
szczęśliwie y nader wesoło, nam zmartwychwstał zmarły
dnia onegdajszego, dla zbawienia y odkupienia dułz na-
szych Pan Zbawiciel nasz, wraca się ná świat, z grobowco-
wych ciemności, iuż nie w śmiertelnym, ale w uwielbionym
Ciele, aliści náypierwsze uczestnictwo wesela iego, nay-
pierwsze szczęście, honor, widzenia, powitania, y ogląda-
nia zmartwychwstałego Pána dostaie się nie Apostołom, nie
Konfidentom Páńskim, ale trzema Maryom, Maryi Mag-
dalenie y Maryi Jakobowey y Maryi Salome: *Et Jesus oc-*
currit illis, y ták co dobrotliwy Zbawiciel obrał sobie był
Apostołów, áby zmartwychwstanie iego ogłaszałi byli, čas
temu światu, to sobie obrał trzy Marye zá Apostołów, do
Apostołcw, aby ie były wprzód ogłosiły samymże Apo-
stolom: *mulieribus tanquam Apostolis usus est, ad Aposto-*
los. praeclarum Sanctarum Mulierum elogium! uważa ie-
den z Neoterykow. Nie stało się to bez przyczyny NK.
Niech się nam tedy sprawią te trzy Marye, czym sobie
ták wielki honor y szczęście záslużyły. Pánu Bogu ná
chwałę, nam ná duchowny pożytek. Ze

Ze Pan Zbawiciel nasz po zmartwychwstaniu swoim, naj-
 pierwey pokazał się trzemá Maryom, przed wszyscyemi A-
 poostołami, uczniámi swoimi, mogą tego być wiele przy-
 czyn; Maldonatus mowi, że Chrystus Pan dla tego się im
 dał najpierwey widzieć, bo widział y wiedział dobrze, iż
 ony obaczywszy go, prędzey zmartwychwstaniu iego u-
 wierzyć miały, iakoż to potym sam skutek pokazał; bo
 Apostołowie widząc po tym Chrystusa Páná, iedni wierzy-
 li że on, drudzy wąpiliby ten był: *Et videntes eum, ado-* Matth. 28.
raverunt, quidam autem dubitaverunt, y sam Tomasz S.
 choć mu drudzy Apostołowie święci o zmartwychwstaniu
 Páńskim powiadali, niechciał długo wierzyć, aż by się był
 dotknął ran Boku y Rąk iego Przenayświętszych. Nád
 to, pokazał się im Chrystus najpierwey, dla tego; bo wie-
 dział, że ony miały prętko rozgłosić y roznieść daleko
 nowinę o zmartwychwstaniu iego chwalebnym: *Mulieres*
nuncia, publicandi avidissima, mowi Sylueira: Płeć Biało-
 głowska nie rádá milczeniem się báwi, rádá powie co z kąd
 kiedy usłyszy. Dobre przyczyny, ale procz tych są ieszcze
 inne, do zbawienia nášzego przygodnieysze. Pierwsza jest
 z Cypryana S. iż pomienione trzy Marye nie zaspáły nic
 czasu, do usługi P. Zbawiciela nášzego, ale się poraniły
 barzo ráno: *valde mane*, iáko mowi Ewangelia święta, z
 wielką miłostí, ochotą, y affiektem poszły szukać w gro-
 bie Páná Zbawiciela nášzego: *prima viderunt, & cognoue-*
runt, quae ardentius dilexerunt, quae deuotius quæsierunt.
 Nie potrzebá zatypláć, NK, Kto chce ználeść Chrystusa,

kto czuyny, kto nie zaśypia w służbie Bożej, znayduie Chrystusá, kto w służbie iego ospale żyie, kto zaśypia, ten tráci Chrystusá. Pięknie ná to moralizuię Ambroży Święty. Kiedy te trzy Marye poszły do Grobu Chrystusowego, y od Anyoła Páńskiego wiadomość wzięły iże iuż był zmarł twychwstał Chrystus; żołnierze ktorzy byli ná warcie u grobu, iáko ony odeszły, pobiegli do miásta dając prętko znać, co się przy grobie Páńskim podziało; iáko Marye były u grobu, iáko iuż w grobie Chrystusá nie zastały; stárczyzná Zydowska usłysławszy to, y uczyniwszy miedzy sobą radę, zkorumpowali, przenieśli dobrze owę warę, mowiac im: iák was kto spyta, gdzie się podział z grobu Jezus Nazareński, ukrzyżowány, powiadaćcież: Uczniowie iego zakradli się w nocy, y gdyśmy my zasneli, ukradli go z grobu. Mowi tedy Ambroży S. Ci stársi Zydowscy nie prawdę każąc mowić, szczerą prawdę wyzná: *dicite:*

Matth. 28 *quia nobis dormientibus, venerunt discipuli, & furati sunt eum,* kto chodzi y krádnie, nie śpi, ale czuie, y dla tego duchownie z rąd rozumieć potrzebá. iż: kto spi, Chrystusá tráci, kto czuie, znayduie: *unde spiritaliter intelligimus, quia Christum omnes dormientes perdunt, vigiles inveniunt.* Kiedy Przenayświętsza Pánná Marya Mátká Zbawiciela naszego, wybrała się w dom Ciotki swojej Elżbiety świętey notuie Ewangelia S. iże *alijs cum festinatione,* iże szła ná onę szczęśliwą wizytę, ná one nawiedziny z skwapliwością, prętko, śpieszno, barzo, aby była mogła usługę swoją y miłość, iáko nayprędzey oświadczyć Elżbiecie

cie Świętey. Podobnym sposobem dżisieysze trzy Marye postąpiły sobie, przyrzekły sobie namazać drogiemi olej-
kami obumarłe ciało Páná Zbawiciela nászego, aby tedy
nie omieszkały, spieszą się *cum festinatione*, skwápliwie,
bárzo ráno: *valde mane*, pędzą się do grobu Chrystusow-
wego, y dla tego też nayıpierwsze szczęście widzenia Chry-
stusa Páná w uwielbionym Ciele zmartwychwstałego, otrzy-
mują.

Druga przyczyna tak wielkiego szczęścia tych trzech
Maryi, iest tá: iże ony státecznie trwały, y zostawały ná
ustudze Chrystusowey. W wielki piątek, przy okrutney Krzy-
żowey śmierci, stály pod Krzyżem; w wielką Sobotę, kupo-
wały máści, olejki drogie; w wielkonocną Niedzielę, bár-
zo ráno, szły namazować nimi Ciało Chrystusowe. *Perse-
verantia*, trwałość w służbie Bożey, iest to cnotá ktora
dobrotliwego Bogá ku nam osobliwie záchęca, áby się nam
pokazował, widzieć dawał, tu osobliwie záchęca ná świa-
cie przez láskę; w Niebie zaś przez chwałę. Wywodzi des-
cendencją rodu Adama y potomkow iego, Písmo święte,
miedzy innemi wspomina też Enocha, y chwali go z tą
bárzo, iż według Páná Bogá żył, z Pánem Bogiem cho-
dził; *ambulavit Enoch cum Deo*; nie wychodzi wierszyk
drugi; tuzec; aż znowu Písmo S onego Enocha temiz slo-
wy chwali; *ambulavitq; cum Deo, & non apparuit, quia
tulit cum Deo*, iże z Pánem Bogiem chodził, ani się po-
tym więcej pokazał; bo go Pan Bog wziął był z sobą, y
z tą láko o Ehażu, tak y o Enochu iest mniemanie, że

Gen. 5.

nie umarł, ale y z ciałem y z duszą był porwany do Niebá. Dziwuje się bárzo Caietanus temu; co to jest? dwa rázy, iednymi słowy, z iedney rzeczy, iednę osobę chwalić, we dwóch, trzech wierszách? Uważyć trzebá wysoką radę Boskiewy mądrości; kiedy naprzod Piśmo S. wspomina Enocha, to się stołuje do początku życia iego, iák przyszedł ná świat od Jared Oycá swego; kiedy go zaś drugi raz wspomina, to się stołuje do czasu, kiedy był porwany do Niebá, aby tak każdemu było wiadomo, że Enoch w tey sprawiedliwości w ktorey żył, y chodził z Pánem Bogiem od początku życia, trwał, y postępował státecznie aż do tego czasu, kiedy był porwany do Niebá; *ad explicandum, quòd ab ineunte atate profecit in via Dei, & perseveravit proficiendo in ea semper*, mowi Caietanus: Skarżył się Pan Zbawiciel przed w Niebowstąpieniem swoim, ná uczniów swoich; iuż idę do Oycá mego, á żaden z was nie spyta się też do kąd idziesz? *Vado ad eum qui misit me, & nemo interrogat me vestrum quo vadis?* wszak Piotr S. pytał o to Chrystusá, dokądby szedł? *Domine quò vadis?* wszak y Tomasz Święty: *Domine nescimus, quò vadis, & quomodo possumus viam scire?* Uczony Eutymius ták to tłumaczy: że Apostołowie raz albo dwa tylko Chrystusa pytali, dla tego, iakoby nie pytali: *oportuit eos iterum interrogasse*, trzeba było więcey razy o to pytać, iakoby chciał rzec; że w służbie Bożej to jest uczynek dobry, doskonály, nie, ktory raz się pocznie, albo dwa, ale ktory co raz to z większym y státecznym chwały Boży koń

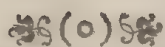
Ioan. 7.

kończy się zamyśleniem. Ale godna rzecz uważać, y między temi samemi trzema Maryami, w widzeniu Chrystusa różnice, Marya Magdalena pierwey postaremu widziała Chrystusa, niż Marya Jakobowa, y niż Marya Salome, y choć go pierwey widziała niż one, z nimi wespół; widziała go znowu pierwey niż Apostołowie; á nie dla czego inszego, tylko dla tego, iż prętszym przyściem do grobu Páńskiego poprzedziła drugie Marye, y gdy w grobie Chrystusa nie znalazła, postaremu od grobu nie odchodziła, ale stojąc przy nim, rzewliwie płakała: *Tulerunt Dominum meum, & nescio ubi posuerunt eum*, wzięto mi z grobu Pánną moiego, á nie wiem gdzie go podziano, obeyrzy się ieśdną razą, áż stoi osobą, w postaci ogrodnika, á to był Chrystus Pan, ona nie uznawszy, iako do Ogrodnika mowi: Pánie, ieśliś go ty wziął, powiedzże mi, á ja go odbiorę od ciebie. Ná te słowa dał się iej uznać Pan Zbawiciel, widziała go tedy ná ten czas, naypierwey, y gdy z drugiem i Maryami nazad od grobu szła, widziała go powtornie. Grzegorz S. ná to tak mowi: *Quaesuit ergo prius, & minime inuenit, perseveravit, ut quareret, unde & contigit, ut inueniret*. Szukała barzo ráno, ielzcze się było nie dobrze rozedniło, á nie znalazła, jednak nie przestawała szukać, y dostawała u grobu, dla tego znalazła. Z tego, co się powiedziało, coż zá pożytek mamy wziąć? powinniśmy naprzod wzbudzić w sobie osobliwą do służby Bożey skłonność, y ochotę, przykładem świątobliwych pomienionych trzech Maryi. Każdy dobry uczynek ma swoje oczach

Joan. 20.

oczach Boskich cenę, y zalecenie, wielkie, albowi większe, iako który jest dobry, albo lepszy; jednak nie dosyć jest na tym, żeby czynić dobrze, ale potrzeba czynić prętko, z ochotą, z miłością: *non satis est recte facere, nisi etiam maturare quod facias*, mowi Święty Ambroży: *uberiores fructus habet accelerata devotio*, większy zawnze pożytek z uczynku dobrego, kiedy się nie odwłacza. Náprzykład: ma wolą Katolik zachowuiący Przykazanie Páńskie y Kościelne, iść do Kościoła ná Mszę, dobry uczynek, ale jeżeli się poráni, jeżeli potrafiá aby nie omieszkał, tym lepszy uczynek: ma kto bliźniemu swojemu iutro albo posjutrze politowanie y wspomózenie iák w iego nędzy uczynić, dobry zamysł, dobra intencya, ale jeżeli to może dziś ieszcze uczynić, tym lepsza. Obrázi kto Pána Bogá jakim grzechem, ma się wolą spowiadác, dobra impreza, dobra, pobożna wola, ale kiedy nie czeka, aż wielkocnocna spowiedź nastąpi, kiedy ná duszy swoiey ciężaru długo trzymać nie chce, ale idzie ná spowiedź iák może nayprędzey, tym lepszy uczynek. Toż y o inszych dobrych uczynkach rozumieć się może. Powtore trzeba nam pilno postanowić u siebie, abyśmy w służbie Bożej nie ustawali, ale żebyśmy się statecznie aż do ostatniego kresu życia nášego, ná dobre życie, ná zachowanie przykazania Páńskiego, zdobywali. Powiedział Zbáwiciel, że nie wnidzie do Krolestwa Niebieskiego, ten, który zá się patrzy, to jest; który nie postępuje w drodze Przykazania Boskiego, w Cnotách Chrześciańskich, ale się zástánawia w przed-

przedsięwziętey drodze, y powraca do grzechow. Y przy-
dacie Pan Zbawiciel: *memores estote uxoris Loti*, pamię-
tajcie co się stało z żoną Lotową, coż się z nią stało? kie-
dy gorzała Sodoma, Pan Bog wybawił ją od ognia, roska-
zawszy aby uchodząc, nazad się nie oglądała; ona co mia-
ła dalej uchodzić, obeyrzała się nazad na gorzącą So-
domę, y w pośląg ieden martwy soli obrociła się: Augu-
styn S. mowi na to: sol zachowuje wszystkie rzeczy, aby się
nie psowały, dla tego Chrystus napomina nas, abyśmy na
żonę Lotową pomnieli, uważając co się iey stało, a naukę
biorąc abyśmy trwali na dobrej drodze boiaźni Bożej,
ktoraśmy przed się wzięli, abyśmy przed ogniem y upa-
śtem namiętności y poządliwości naszych uchodzili, aby-
śmy zaczętey roboty koło zbawienia naszego pilnowali,
przestrzegali, przed się patrzali, zapatrując się zawsze na
koniec powołania naszego, na obligacye iego; a żebyśmy
się nazad nie oglądali, y nie powracali się do grzechow,
zbrodni, nałogow naszych. Jeżeli kiedy, tedy osobliwie
przy tych chwalebnych Świętách zmartwychwstania Pán-
skiego należy nam zdobywać się na skuteczne otrzymać
nie tej cnoty. Hieronim S. mowi, *in Christianis non qua-* S. Hieron,
runtur initia, sed finis: dobrego Kátoliká nie po tym znác,
iako się zrazu sprawuje, iákim się pokazuje, ále iákim trwa
do końca: *Nemo coronabitur, nisi qui legitime certaverit.* S. Paul. 2.
Korona zgotowana w Niebie nie temu, ktory zácźnie być Tim.
dobrym, ále ktory w boiaźni, w służbie Bożej, trzyma się
aż do zgonu, do ośtátniego kresu życia swego. Pokutowá-
liśmy



liśmy NK. przy terażnieyszey wielkonocney (spowiedzi za grzechy nasze, wyrzekliśmy się wszystkich zbrodni, nieprawości naszych, przyrzekliśmy na potym więcej Páná Bogá nie obrażać, trwaymyż w tey dobrej woli, trzymamy się tak dobrej imprezy, nie odstępuymy obietnice Stworcy swemu dáney. Tak czyniąc, co teraz Páná Bogá widziemy przez wiarę, y pod zastoną osob Sakramentalnych, obaczemy czasu swego oko w oko, twarz w twarz, w szczęśliwey y błogosławionej wieczności, co day Boże. Amen.

Ná Dzień Wielkonocny.

S *Maria Magdalene, Maria Jacobi & Maria Salome.* Marc. 16.

Godne wielkiey pochwały wspomniane od Ewángelisty Páńskiego, dziśieysze trzy Marye NK. Kiedy iáko żyjącemu Zbáwicielowi wiernie, pilnie, y z miłością wielką, do samey śmierci do sługowały, tak y w grobie złożonemu, ostatnią posługę uczynić, sercem uprzejmym prágneły. Pokazały wielką w nieudolności męźność, w boiáźni odwagę, w przedsięwziętey woli, státeczność; nie obawiały się áni złey drogi, áni zakazow Zydowskich, áni groźb Piłatowych, ná táme nawet stojące żołnierstwo mniey dbály, ale skwapliwie, ráno bárzo: *valde mane*, bez długiego namysłu, ochotnie do grobu Páńskiego pędziły. Akceptował, przyjął do brą

brą wolą ich, lubo już oney usługi nie potrzebował, do-
brotliwy Zbawiciel, czyni zaraz rekompensę za podietą
fatygę, za pokazaną do ostatniey usługi gotowość, ochotę,
y niekomu inżemu wprzód po Mátce swoiey nayświęt-
szej wuwielbionym świętym swoim Ciele widzieć się dąie,
nie Uczniom, nie Apostołom, tylko *ea prima viderunt,*
qua ardentius dilexerunt, qua devotius quasierunt. NK.
każdy z nas w tym Kościele zgromadzonych, może wy-
prawić ná chwałę y usługę Páná Bogá nášzego trzy Mar-
rye: *Tres Mariae sunt mens, lingua, manus,* mowi Hugo
Kardynał, Purpurat Rzymski. Trzy Marye są, myśl ná-
sza, ięzyk náš, ręká naša. Te tedy trzy Marye ná emu-
lacyą sławnych dnia dzisieyszego po całym Kościele Ka-
tolicim trzech Maryi, wyprawiajmy, ná chwałę y usługę
Páná Bogá nášzego. Te zaś Marye nie szły darmo, ale
każda z nich miała z sobą y niosła oleyki drogie. Więc
iakiemiby nasze trzy Marye oleykami Pánu Bogu nasze-
mu przyśłużyć się mogły, y nam ná łaskę zarobić, o tym
będzie krotka mowá, w Imię Páńskie.

Hugo
Card.

Nie biorąc czasu, biorę zaraz dla nášzych trzech Maryi
oleyki drogie, z zalecenia wspomnionego Purpurata Rzym-
skiego: *Unguenta mentis contritio, devotio,* oleyki dla pier-
wszey Maryi skruczá, nabożeństvo, *Unguenta lingua, dis-*
creta locutio, devota oratio, integra confessio. Oleyki dla
drugiey Máryi uważna pomiarkowana mowá, nabożna
modlitwá, spowiedź zupełna. *Unguenta tertia mulieris, o-*
pera misericordiae, oleyki dla trzeciey Maryi, uczynki mi-

Hugo
Card.

łosierne. Co do pierwszej: *Unguenta mentis, contritio, deuotio*; nie może, pierwsza Marya myśl naszą lepszym Bogu swemu zaszczycić się oleykiem, iako skruczą, iako nas bożeństwem. Skruczą, żal za grzechy popełnione, jest to kosztowny, wyborny alabastr, *unguenti pretiosi*, oleyku drogiego, nie z ziemskich iakich ingredyencyi, nie z ziół, czasu swego rozkwitłych, a prętko więdnących, nie z liqworow iakich pospolitych, ale z rosy Niebieskiej, Bogu upodobanej, bo z serdecznych łez wydystyllowany. *Alabastrum unguenti pretiosi*. Opisuie zbawienny skutek oleyku tego, Bernard S. y mowi: że ma przynioty náda przyrodzone; bo w nim jest *odor vite, sapor gratiae, gustus indulgentiae, sanitas redeuntis innocentiae, reconciliationis iucunditas, & serenata conscientiae securitas*. Jest nowi w nim *odor vite*, zapach życia, bo iako przez grzech śmiertelny, dusza Bogu Stworcy swojemu umiera, tak przez skrucę, przez żal za grzechy, Bogu swojemu znowu żyć poczyną. Jest *sapor gratiae*, przysmak łaski Bożej, bo iako duszą przez grzech śmiertelny trąci łaskę Bożą, tak przez skrucę znowu iey nabywa. Jest *gustus indulgentiae*, jest smak odpuszczenia, bo iako przez grzech duszą zarabia ná gniew, y pomstę Boską, ná męki piekielne; tak przez skrucę, zarabia ná odpuszczenie winy y kary wieczney, podczas y doczesney. Jest w tym oleyku *sanitas redeuntis innocentiae*, bo iako przez grzech śmiertelny duszą pozbawia się swojej niewinności, tak przez skrucę przychodzi znowu, wraca się do pierwszej niewinności. Jest w tyu

S. Bern.

tym oleyku *reconciliationis jucunditas*, przednania wdzięczność, bo iako przez grzech śmiertelny, dusza Boga Stwórcę swego ná się gniewać zwykła, tak przez skruchę z nim się iedna, y utpokaia, wchodzi w miłe, w pożądane, pokoiu lubego przymierze. Jest w tym oleyku *serenata conscientia securitas*, rozweselonego sumnienia słodycz, y poćiecha, bo iako przez grzech śmiertelny, każdy grzesznik gryżnienie sumnienia, y niepokoey ná sercu mieć zwykł, zwłaszcza poki się w nałog nie wda, tak przez ten oleiek, dostępuie wesela ná sercu, utpokoienia ná sumnieniu. Wszak to pierwsza z dziśieyszych trzech Maryi, które były u grobu Chrystusowego, była Marya Magdalena, *Maria Magdalene, Maria Jacobi, & Maria Salome*? tak jest: którymże się oleykiem kiedy więcej tá pierwsza Marya Bogu wcielonemu przyśłużyła, którym więcej sobie ná łaskę Bożą, ná odpuszczenie grzechow swoich zarobyła? miły w prawdzie był ow oleiek Pánu Zbawicielowi *alabastrum unguenti pretiosi*, który ná głowę iego wysłała, *effudit super Caput ejus*, w Bethanij *in domo Simonis leprosi*, táxowany był ten oleiek, więcej niż 300 srebrników, *poterat venundari, plus quàm trecentis denarijs*. Strofował Chrystus owych ludzi, którzy Magdalenie ten postępek gánili: *Quid molesti estis?* ná co się tey niewieście przykrzyćie, *bonum opus operata est in me*, dobrze to ona uczyniła; nie mniey drogi, nie mniey upodobany, wcielonemu Bogu był y ow oleiek u Janá świętego, którego zapachu pełny był dom, Maryi Magdaleny: *Reple-*

Marc. 16.

Marc. 14.

Joan. 12.

Luc. 7.

S. Hieron.

ta est domus ex odore unguenti, kiedy Chrystus przyszedł był do nich, wskrzesić zmarłego Bratá ich Łazarza; ale ow oleiek ktorym w domu Faryzeuszowym Nogi Chrystusowe zlewała, *lachrymis cepit rigare pedes ejus*, łzami poczęła zlewać nogi iego, to to był naydroższy naypodobáńszy oleiek, ten to sprawił Jubileusz wielki, odpuszczenie grzechow zupełne: *remittuntur tibi peccata*, ten z grzesznice wielkiey, wielką świętą, Maryą Magdalenę uczynił. Postrzegł to bogomyślnym okiem, Hyeronim S. y mowi: *o lachryma humilis, tua potentia, tuum regnum, vincis invincibilem, ligas Omnipotentem, inclinas Filium Virginis*. O drogi oleyku, z łez serdecznych wydyltylowany, tyć to naywięcey możesz, ty naywięcey dokazujesz, ty to przedziwne skutki w kaźdey duszy sprawujesz; zwyciężasz niezwyćięzonego, więziesz, krępuiesz wszechmocnego, nakłaniałz Syná Páńieńskiego.

Drugi oleiek pierwszey Maryi ma być *Unguentum deuotionis*, oleiek nabożeństwą, y to drogi, kosztowny oleiek, *Temporis prateriti fructus est compunctio, flos deuotio*, mowi Bernard. S. Czasu, który iuż przeszedł, kiedy się grzeszyło, pożytkiem iest skruchá, kwiátem nabożeńitwo. Ktorey Maryi nie trudno o pożytek skruchy, pewnie iá stanie y ná kwiát nabożeństwą, y znowu mowi tenże S. *Est unguentum contritionis, est unguentum deuotionis*: ma Marya oleiek skruchy, może też mieć y oleiek nabożeństwa, *primum pungitivum, dolorem fouens, secundum temperativum, dolorem leniens*; tamten oleiek iest cierpki

cierpki trochę, bo w sobie żal zamyka, a ten łagodny, smakowity, bo ow żal koi, y uspokaia. Ale ná czymże to nabożeństvo pierwszej Maryi naszej ma się stanowić, y gruntować? Wspomina Piśmo S. że kiedy Saul Zoldatow i. Reg. 19. swoich nastął ná Dom Dawidow, aby Dawidá w własnym Domu iego zabili byli, Michol żoná Dawidowa, postrzegszy to, przeltrzegła Dawidá, y spuściła go oknem, tym sposobem uszedł Dáwid, y sálwował się. Dobra żoná tych czasów, nie wiem jeżeliby nie ráda takiey okazyi, y nie znalazła się ktora, coby ráda, takowey wowię okazyi ná Męża. Y wzięwszy Michol pewną statucę, lub posąg położyła go ná łóżku, y nakryła kołdrą, przyida Zoldaći Saulowi zabić Dawida, powiedziano im iż Dáwid chory; posyła Saul innych Zoldatow, przynieście go chcć y z łóżkiem, aby go tylko zabić; przyida do łóżká, aż miało Dáwidá, statua, posąg połączony w łóżku. Bierze z tego mieysca Piśma świętego podobieństwo S. Fránciszek de Sales, y mówi: iako tá Michol położywszy statucę ná łóżku, przywiodła do wierzenia owo Zolnierstwo Saulowe, że to był DawidMąż iey chory, a nie był, tak, wiele ludzi ná świecie z pewnych powierzchownych postępkow, ktore należą do nabożeństwá, zdádzą się być nabożnemi, y świat ma ich za nabożnych y duchownych, a zaprawdę nie są, tylko *statua*, tylko martwe posągi, obłudnego nabożeństwá. Owco rad pości, sutfy się, będzie rozumiał o sobie, mówi tenże S. że on bárzo nabożny, byle pościł, lubo serce iego jest pełne gniewu, rankoru, przeciwko bliźniemu, pychy, dумы

dumy iákiś, y wyniosłości nad swoy stan, lubo się nie raz
nágada źle o ludziach, lubo nie iednego osławi, oszkáluie.
Drugi, mowi tenże Święty, będzie rozumiał o sobie, że on
to nabożny wielce, dla tego, że ná każdy dzień śita pa-
cierzy odmowi, lubo podczas y kilka godzin ná swarách,
ná przeklęctwách, przysięgách, ná kłóceniu się nieślusza-
nym z sąsiádami, z domownikami swemi, rad strawi. Inſzy,
mowi tenże święty, kiedy dáć ubogim iáłmużnę, pocze-
stować potrzebnych, byle miał, rad da, rad poczeſtuie, a-
le urazy odpuścić nieprzyjaciółom swoim niechce, żeby
nie miał dokuczyć, gdy się ná kogo zawężmie, tego ná so-
bie wymodz nie może. Wſzyscy tácy, mowi tenże S. y
tym podobni, mogą być rozumieñi zá nabożnych, á w rze-
czy samey nie są nabożni. Prawdziwe nabożeńſtwo nie ieſt
nic inſzego, tylko miłość iſtota, prawdziwa ku Pánu Bo-
gu, która ſpráwuie w człowieku pilną do zachowania wſzel-
kiego przykazania Páńskiego inklinacyą, skłonnoſć, o-
chęć, że żyie według powołania ſwego, y że się wyſtrze-
ga grzechu ſmiertelnego y okazji do niego, że się zdo-
bywa ná dobre uczynki, ſobie przyzwoite, ná pokorę, ná
miłość bliźniego, ná cierpliwoſć y inne cnoty, á tak się
zdobywa ná dobre uczynki, iż co czyni, nie tylko dobrze
czyni, ale czyni pilno, prętko, z dobrej woli, ochotnie, y
częſto. Y táć ieſt *quinta eſſentia* oleyku drugiego pier-
wſzey Maryi náſzey.

Ale czás áby się też iuż y druga Marya gotowała w dro-
gę, á tá ieſt *lingua*, ięzyk náſz. *Unguenta lingua discreta*
luc-

locutio, deuota oratio, integra confessio, oleyki drugiey Maryi natzey pomiarkowana, uważna, dyskretna mowá. Bywa to podczas, że tá Marya rada poprzedza, wybiega pierwizą, *lingua praeurrit mentem*, wymknie się podczas nim się słusznie pomyśli, słowko nieuważne, gniewliwe, hárdé, nieuczciwe, sławie ludzkiey szkodliwe: á toż oleiek dla tey Maryi *discreta locutio*, mowá uważna, rozsádna, pomiarkowana: *prohibe linguam tuam à malo*, mowi Psálmista Páński, powściągnij ięzyk twoy od złego. Człowiek, co szpetnie rad mowi, y dyszkuruie, co słowem, żárćiskiem ná ustá czyście nieprzystöynym, rad pluska: *sordidissima conscientia est*, mowi Cassianus, sumnienie barzo iest smrodliwe. Y podobnieysza rzecz, mowi tenże Doktor, że kto nie mówiąc nic z drogi, może żyć źle, bez bóiaźni Božey, niżeli żeby kto był *improbis dictis*, & *probis moribus*, w mowie rozpustny, á w obyczajách przystöyny. *Detractores Deo odibiles*, mowi Paweł S. tych co ad Rom. 1. szárpią sławę ludzką, Bog nienawidzi, ci co radzi przekleństwem, przysięgą się bawią, w Niebie nie będą, ieżeli się nie poprawią: *neque maledici regnum Dei possidebunt*. Ale 1. ad Corinth. 6. y tych nie chwali S. Grzegorz, co choć nie ták dalece z drogi, przecięż bez potrzeby, próżno rádźi siłá mowią, gadają: *tempus tacendi, tempus loquendi*, każda rzecz ma swoy czas; kiedy czas milczeć, to milczeć, mowi ten Święty, kiedy mówić, to mówić, á z chwałą Bożą, z pożytkiem bliźniego. Im częściey izbę otwierają, tym prędzey ciepło z niey wynidzie, wystygnie, ták im kto rad więcey gada,

da, im częściey usta swoje bez potrzeby otwiera, tym prędzey wygada się, wielomowsttem z grzeszy: *si sapio ora recludas, paulatim è medio pectore fervor abit*. Powiedział Poëta.

Drugi oleiek drugiey Maryey. *Devota oratio*. Nabożna modlitwa. *Oratio*, iest to *oris ratio*, á iako mowi S. Augustyn iest to, *locutio ad Deum*, rozmowa z Pánem Bogiem. *Quando oras ad Deum loqueris*, kiedy się Katolik modli, z Pánem Bogiem mowi; ale chceli uprosić o co prosí, trzebá prosić nabożnie, trzeba ná modlitwie przestawć czystym, wolnym sumnieniem: *peccatores Deus non audit*, człowieká w grzechu śmiertelnym będącego, á nie pokútującego, Bog nie słucha, nic dla niego nie uczyni: *iniquitatem si aspexi in corde meo, non exaudiet Dominus*, mowi Psalmista Páński, chcć się udam ná modlitwę, á iesli się znam być w grzechu śmiertelnym, nic tobie nie sprawię. Trzeba się modlić przystoynie, bez roztrągnienia, icżeli się nie może klęzcć, to choć y stojąc, chodząc, siedząc, byle przecię z pilnym zmysłow y tercá náłzego, do Pána Bogá kierowaniem, y przystoynym ciáta ułożeniem: *petitis & non accipitis, eò quòd malè petatis*, strofuie nas Jakub S. proście nie o iedno, á nic nie upraszacie, bo nie nabożnie, nie ták iako należy proście, y modlicie się. Nie godzien pochwały sługa, kiedy do Pána twego wsparzy się, albo rozwalwszy, bez należytey obserwancyi, co mowi.

Trzeci oleiek drugiey Maryi, spowiedź zupełna. Augustyn S. wiedział o kimśi, że grzech jakiś miał táć ná spowie-

spowiedzi, y mowił niegdy: *o homo quid times confiteri*
o człowiecze czegoż się boisz ná spowiedzi powiedzieć? *ils*
lud quod per confessionem scio, minus scio, quàm illud quod
penitus nescio, to co wiem z spowiedzi, mniej wiem, niż to,
o czym cale nic nie wiem. *Cur erubescis confiteri peccata*
tua? czego się wstydzisz spełna powiedzieć twoich grze-
chow? *peccator sum, sicut & tu*: grzesznik jestem iáko y
ty, *homo sum, humani à me nihil est alienum*. Człowiek
jestem ułomności podległy, iák y *tu: confitetur homo ho-*
mini, peccator homo, peccatori homini: nie wzdrygay się
szczerę, zupełney spowiedzi, człowiecze, przed człowie-
kiem, grzeszniku, przed grzesznikiem, inaczej iść ná
spowiedź á zatáć grzech iáki, daremna, nieważna, świę-
tokradzka spowiedź. Niech kto ma w sobie wewnątrz, ná
żołądku, co niezdrowego, truciznę iáką, poki niey nie zrzu-
ci, zdrow nie będzie: tak, kiedy kto wie do śiebie grzech
iáki, á ná spowiedzi go nie wynurzy, nie dostąpi zdrowia
ná duszy, ná nic się mu rozgrzeszenie kápláńskie nie przy-
da. Zá druga Maryá powinna być ná usługę trzecia Ma-
rya nasza; *Minus*, Ręká; tá iakoś bywa nyleń wśza; rá-
dá się kureczy, á toż *opera* dla niey: *opera misericordie*, u-
czynki miłosierne: *Beatus qui intelligit super egenum &* Psal. 40.
pauperem, in die mala liberabit eum Dominus, mowi Psal-
mista Páński. Błogosławiony który ma politowanie nád u-
bogiemi, nád potrzebniemi; kiedy też przyidzie ná niego
trwogá, ucisk iáki doczesny, albo duchowny; Bog go wy-
báwi. Paweł S. upomina nas: *induite opera misericordie,*

wdzięćcie ná się wnętrzości miłosierdzia. Trefna iákaś mowá. Tłumáczy ją Chryzostom Święty: *Paulus non dixit misereri simpliciter*: Páweł S. nie mowi abyśmy byli nie co miłósierni, *sed, induite viscera misericordiae*, ale żebyśmy się w wnętrzości miłosierdzia przybieráli, *ut sicut vestimentum semper nobiscum est, sic eleemosyna*, áby iáko suknia, szátá nasza, záwżé jest z námi, ták y chęć, skłonność do poratowánia bliźniego, áby z nas nigdy nie spadátá. Ale rzecze kto: iabym rad dał, ale nie mam co, choć też mam, to są dziatki, czeladká, długi, podatki, poprawki, y inne, (bez ktorych nie można być) rozchor dy. Odpowiada ná to, Pismo święte, Eccl. 14. *Secundum vires tuas, da pauperi*, day co możesz, według możności twoiey czyn dobrze potrzebnym. Y ná drugim mieyscu: *Quantum potes, tantum esto misericors*; iák możesz ták bądź miłósiernym: *Si abundanter habes, abundanter tribue*; ieśli się dobrze masz, więcej day, *si parum; etiam de modico impertiri stude*, ieśli máło masz, udziel y roszchy, dobrzeć się to nagrodzi, nie stráciłz tego. A w ostátzku, ieśli nie masz co dáć, dayże dobrą wolą, uczyn przyśługę iáką, day dobre słowo do tego, co możetz dáć, day radę, day naukę, day politowanie, pokaż miłość w czym możetz: *nemo dicat non habeo*, iuż też tym sposóbbem nie może nikt rzec, iż nie ma co dáć: *charitas de sacculo non rogatur*, mowi Augustyn święty, miłość nie idzie z miešzká.

A toż pokazałem łaskom waszym, z iákimi oleykámí na

mi ná chwałę y usługę Bożą Marye nasze wyprawić ma-
my; niechże idą, niech postępuią szczęśliwie w drogę
swoję, spoki czas máią. Niech się prezentuią codziennie
w sprawách, w zabawách naszych, z oleykami temi, Bo-
gu Stworcy swemu, Marye nasze. Myśl, niech się zdoby-
wa ná skruchę, ná żal serdeczny zá grzechy nasze, ná chęć
do szczerego, prawdziwego nabożeństwa. Język niech ma
pomiárkowanie w mowie, niech się modli nabożnie, spo-
wiedź zupełną niech czyni, niech się przeklęctwy, przy-
sięgami, osławą ludzką, żartami nieprzystoynemi, nie bá-
wi. Ręká, niech wie powinność swoją, niech rátuje bliź-
niego według możności. Tym sposobem iáko trzy Ewan-
geliczne Marye, zárobiły sobie ná wielką u Zmartwych-
wstałego Páná nášzego przysługę, ták nasze da Bog Ma-
rye, zárobią nam ná łaskę jego, y ná chwałę wieczną.

Dayże to Pánie Boże, Amen.



Ná Boże Narodzenie.

6

Ei Verbum Caro factum est. Joan. I.

Podobnym człowiek náobráz Maieſtatu Pána ſwego tárgnał ſię wyſtępkim w ziemſkim Ráu, iák Anyoł w Niebieſkim NK. Zdięty hárdą bárzo o ſobie dumą Anyoł, chciał ſię rownym czynić Pánu Bogu: *ero ſimilis Altifſimo*. Uięci chytrą piekielnego Konſiliarza Czartá przekłętego perſwazyą, Rodzice náſi Adam y Ewá: *eritis ſicut Dij, ſcientes bonum & malum*, będziecie iáko Bogowie, y będziecie wiedzieć co też dobrego, á co złego, odkryli też iakąś w ſobie Boſtwá zuſchwałą żądzę, y ambicyą, kiedy przetápiwſzy przykazanie Páńskie, drzewu temu, ktore wſzechmogący Bog, (wſzytkie inne ſtworzone rzeczy im podawſzy) ſobie zoſtawił, y záchował, nie przepuſćili, ale owocu tego, chąc doznáć, co zá ſmák w nim ieſt, ſkoſztowáli, pożywáli. Strácony Anyoł o ſwoy excels, o ſwoy wyſtępek, z gornego Niebá do przepaſći piekielnych, bezdennych; ále wſpomóżony w ſwoim wyſtępku od upadku człowiek, y podźwigniony do faworow Boſkich niezmiernych; kiedy: *Verbum Caro factum est*; Słowo przedwieczne ſtáło ſię Ciáłem, kiedy tey ſzczęſliwej Nocy: *cum medium ſilentium tenerent omnia*; wtora Oſoba Trojce Przenayſwieſzſzey, Jednorodzony Syn Boży JEZUS CHRYSTUS, Pan Zbáwiciel náſz, ſpuſćiwſzy ſię z Tronu ſwego Niebieſkiego,

do ży

Gen. 3.

Sap. 18.

do żywota Panny Przenayświętzey y tam zupełne dzie-
więć miesięcy przebywszy, y lepiankę naszą ná się przy-
iawszy, á to nader wesoło, y nader szczęśliwie zawiła swiá-
tu, y w łtayne Betleemskiey rodzi się: *apparuit benignitas*
Humanitas Saluatoris nostri Dei. Rzecz dziwna NK.
dwie kreatury rozumem sobie podobne, podobnym spos-
sobem przeciwko Stworcy swojemu zgrzeszyły, á przecię
przeciwko Anyołowi y Adherentom iego, dekret podług
sprawiedliwości, przeciwko Rodzicowi naszemu y nam
potomkom iego, podług łaskowości. z kądże to? czemuż
to? miłości to Boskiej ku nam grzesznym przypisać po-
trzebá, tá nam to wygraną sprawy naszej sprawiłá, tá nam
to Jednorodzonego Syná Bożego z Niebá ná ziemię spro-
wadziłá, tá nam zbawienie nasze, odkupienie nasze, zied-
nałá. Zrozumiemy to lepiej z dalszey mowy, Pánu Bogu
na chwałę, nam ná duchowny pożytek.

Jeżeli w ktorey tajemnicy, tedy osóbliwie w tajemnicy
Wcielenia Syná Bożego, łatwa jest, nieogarnionej ku nam
grzesznym miłości Boskiej probá. Już Troyca Przenay-
świętsza z niepojętey dobroci swojej zezwoliłá byłą ná
wieczne pierwszych Rodziców naszych o grzech, między
niebem á ziemią, między narodem ludzkim, á sobą przy-
mierze, dosyć tedy było, Anyołá albo Archanyołá iakie-
go posłać ná ogłosz pokoju, y odpuszczenia grzechow, á prze-
cię, nie Anyoł, nie Archányoł taki, ale sam Jednorodzo-
ny Syn Boży, Oycu swemu Niebieskiemu we wśzytkim
rowny, ná to zstąpił z Niebá. Wiecie NK, iże ten Me-
dyk,

dyk, albo Lekarz naylepszy, y pacyentow swoich nayko-
 chǎńszy bywa, ktory będąc w professyi, w nauce swoiey
 doskonaly, nie przez posły posyła recepty, nakazuie leki,
 ale sam osobą swoią, z ochotą zstępuje do pacyenta, do
 chorego, sam koło zdrowia iego pracuie y chodźi. Záchos-
 rzałá bylá cięszko natura nášza ludzka, stráciwszy przez
 grzech pierwszych Rodzicow nášzych, drogi kleynot pier-
 worodney niewinności, opadłá bylá z farby swoiey cera
 nášza, postać ná podobieństwo Boskie stworzona, odnie-
 śliśmy byli szwánk wielki ná duszy, á nie tylko pierwo-
 dnegó grzechu razy, ale y nášzych uczynkowych ták
 wiele ponośicieśmy mieli. Aby tedy naywyższy Bog, ten
 naywyższy Lekarz Niebieski, *mundi medela factus es*,
 pokazał, iáko mu iest miłe zdrowie nasze, iáko miłe zba-
 wienie nasze, nie przez posłow, ale sam, Osobą swoią prze-
 nayświętszą zstępuje z Niebá, áby nas uzdrowił, áby po-
 stać naszą zepłowaną náprawił, áby duszę naszą od wszel-
 kich rázow uleczył, y zbáwił; *uti sine reatu neminem repe-
 rit, ita liberandis omnibus venit*, mowi S. Leo Papież. Ale
 jeżeli iuż inaczey być nie mogło, tylko aby sam Jedno-
 rodzony Syn Boży zstąpił był z Nieba, czemuż tedy w
 tey śiermiędze naszej? czemuż w tey lichy lepiance na-
 szey? *in similitudinem hominum factus, & habitu inven-*
tus ut homo, czemu przynamniey nie w Serafiná, Archán-
 yolá, albo Anyolá iakiego postać? Czytam w Piśmie świę-
 tym *Daniel. 5.* iże Baltazar Krol Babiloński, białwochwal-
 ca wielki, sprawił był niegdy Senatorom swoim bǎnkiet,
 záwo-

zawołány, wielki, *fecit grande convivium*, y obserwuje Pi-
 smo święte: *bibebant vinum*, *⁊ laudabant Deos suos*, że
 on Krol, y owi mili iego goście, iedli, pili smaczno, á przy-
 tym dawali cześć, y chwałę swym Bożkom; á w iáki spos-
 sob? *Laudabant Deos suos aureos, argenteos, æreos, ferre-*
os, ligneos, ⁊ lapideos, że złoto iest nayprzednieyszy me-
 tal, albo kruszec, to też naypierwszy pokłon czynili Boż-
 kowi z złotá, potym temu co był ze srebrá, potym co z
 miedzi, aż też przyszło do Bożka żelaznego, drewniane-
 go, kámiennego. O iák śmieszny zaślepionych Bałwo-
 chwalcow postępek! Ale do czegoż to prowadzę? Ci Po-
 ganie, według zacności, albo podłości ktorego metalu,
 kruszcu, mieli też zá zacnieysze, albo podleysze Bożysza
 cza swoje, y sądzili u siebie, że zacnieyszemu Bożyszczu,
 zacnieyszego kruszca, więcey też czci, y chwały trzebá
 dawać było. O! niepoięty, y nieogarniony Stworco wszyt-
 kich rzeczy, Boże! ná ktorego chwałę wszystkie usta, wszy-
 tkie ięzyki, by naywymownieysze, są iakoby nieme! iako
 tu cokolwiek iest ná świecie, ták y tám, cokolwiek iest w
 Niebie, wszystko to iest twoie, miałeś tám y masz niby
 iákie kruszce drogie, metale złote, onych Serafinow, Che-
 rubinow twoich, albo niby srebrne iákie kruszce, onych
 świętych Archanyołow, świętych Anyołow; kiedyś tedy
 iuż ná ten padół płáczu do nas zstąpić miał, czemużeś
 nie wziął formy ná siebie, postaci ze złotá, Serafiná albo
 Cherubiná iakiego? albo przynamniey formy, postaci ze
 srebrá, Archanyołá, lubo Anyołá iakiego? mnieyby było

Dan. 5.

Dan. 5.

przecię ubyto apparency Majestatowi Bostwa twego Przenayświętszego, dawalićby byli przecię cześć y chwałę większą, uwierzyliby y uznaliby cię byli prędzey za Bogá prawdziwego; á tak widząc postać ná tobie z gliny, z ziemie, co rzeką? pewnie będącie: *filium Dei se facit*, Bogiem się czyni, iakoż rák było. O wielka miłości! niemasz nic nád Bogá wyższego, niemasz nic nád ziemie niższego, á przecię Bog, z nieogarnioney miłości swoiey ku nam grzesznym, zstąpił ná ziemie, y wziął ciało ná się z gliny, z ziemie, iáko y my, y przyłączył ie do Bostwa swoiego: *Nihil Deo sublimius, nihil vilius limo, Et tamen tanta dignatione Deus descendit in limum*, dziwne się Bernard S. Nie przestrzega miłość prywaty: *amor dignitatis nequeius*; wolał wżechmogący Bog nieco ulżyć Majestatos wi swemu, wolał nieco umknąć powagi, prerogatywy Bostwu swemu Przenayświętszemu, wolał siebie samego iáko naybárzieszy uniżyć, y wyniszczyć, byle tylko było podwyższyć człowieka, byle tylko było miłość swoię ku nam grzesznym, iáko naybárzieszy wyrazić, y oświadczyć, byle nas tylko było Niebu pozyskác, y zbáwić: *Tantum fecit Dei studium tue salutis; ut propemodum de suo periclitaretur, ut te lucraretur*, słowá Ambrożego S. Co za sąsiedztwo kiedy miało być między Bogiem, á Człowiekiem? Co za uczestnictwo między naturą naszą ludzką, á Boską? żadne, á żadne, dálekie to rzeczy były od siebie. Ale kiedy Jednorodzony Syn Boży wziął tę siemięgę naszą ná się, iuż człowiek poczał brác sąsiedztwo bli-

skie

skie z Bogiem, już natura naszą poczetła o bok chodzić z Bóstwem, już ten Bog, który tylko Konwersował z Ojcem swoim Niebieskim, y z Duchem Świętym, pobratał się nierako z Człowiekiem, bo już te dwie Natury, Boska y ludzka, w iedneyże iego Przenayświętszey Osobie, nierozdzielny ną wszytkę wieczność zwiąskiem złączone z sobą, y ziednoczone zostają: *Semetipsum exinanivit, ut scias, amoris fuisse, quod singularitas associata est*, mowi Bernard S. Tę miłość wszechmocnego Bogá, pokazuią y założone ną początku mowy moiey słowás, czemuż Ewangelista Páński, w dzisieyszey Ewangeliey mowi: *Et Verbum Caro factum est*, y Słowo stało się Ciałem? czemu nie mowi: y Słowo stało się człowiekiem? álbo przynamniej duszą? czemu nie mowi: że Słowo wzięło ną się duszę? ále sám tylko wspomina Cíało. Chciał wyrazić temi słowy, miłość wszechmocnego Bogá ku nam grzesznym. Duszą naszą jest duchem, ma przecię podobieństwo iákies do Bogá, bo też Bog jest Duch, ale cíało nie ma żadnego podobieństwa, y tak nie mogłaby się była bárzney miłość Boska wyrażć, iako wzmianką, w spomnieniu ciała, ponieważ cíało jest podleytzą od dusze, natury naszej częstką, do ktorey wszechmogący Bog z gornego Niebá spuścił się: *Non aliter erga nos Dei amor declarari potuit, quam carnis commemoratione*, mowi S. Grzegorz Nazian: *Siquidem nostri causá ad deteriore partem sese deiecit*. Ale iesliż już y to inaczej być nie mogło, tylko áby był Bog zstąpił z Niebá, w postaci ludzkiej; *in similitudinem*

hominum; czemuż przynamniemy nie rodzi się dnia dzisiaj
 sieylzago iako człowiek iaki godny? wżdyć przecię Syn
 Boży, wtora Osoba. Troyce Przenayświętszey, Słowo
 przedwieczne, z ktorego, w którym, przez ktorego stało
 się wszystko, a bez niego nic się nie stało. O Boże w iakiey
 biedzie y nędzy na ten świat przychodzisz? Gospodá kęs
 dy się rodzi, staynia iedná, w ktorey podroźni ludzie by
 dla swoje stawali, wiazáli, złożenie po Narodzeniu, na zie
 mi, pościółką, wiazką śiáną, kolebką, żłob, od karmy by
 dlecey, w kompanij dwoie bydlat niemych, woł, y ośiel,
 zimno, niewczás, wygody żadney. Ten który w wszech
 mocy swoiey jest nieskończonym, w Maiestacie nie
 ogárnionym, ktorego tronem jest Niebo, ten ktoremu nie
 zliczone milliony Anyołów świętych, Archanyołów, y
 wszystkich obywatelów Niebieskich, służą, kłaniają się, y
 przed Maiestatem iego na koláną padają, ktorego światła
 jest nieskończona światłość, który okrywa, y wychowuje
 tak dobrze wszystkie kreatury swoje, dziś ledwie trochę
 lichych pieluszek tam się okrywa. Rodzi się w wzgárdzie,
 w nędzy, w uboſtwie, y daie znać o sobie, że bárźciey, do
 robaczka iednego podobien, niżeli do człowieka: *Ego au*
tem sum vermis, & non homo, opprobrium hominum &
abiectio plebis; a coż tego za niewola? co za przyczyna?
 Nie inſza NK. tylko miłość ku nam grzesznym. Zgrze
 szyli pierwsi Rodzice nási, przez nierządną chćiwosć więk
 szych w Ránu roskoszy, a toż wćielony Bog, obiera sobie
 miało roskoszy, niewczás, uboſtwo, aby swoim niewczá
 sem

Pſalm. 21.

sem y uboſtwem, zá roſkoſzy náſze, Oycu ſwemu przedá
wiecznemu doſyc uczynił. Zgrzeſzyli ambicyą, kuſząc
ſię iákoby o Boſtwo, iákóm powiedział: *eritis ſicut Dij*,
á toż wcielony Bog, płáci zá nie pokorą, wiedział, że ſwiát
miał wzgárdzić uboſtwo, woli pompę, woli doſtátki, á toż,
żeby ſię w tym nie záwodził, żeby wiedział czym ſię ma
dorabiać Niebá przy záſługach iego, dáie naukę, daie
przykład z ſiebie: *Exaltavit ſe homo, & cecidit, humiliavit ſe Deus, & erexit*, mowi S. Auguſtyn NK: *Ecce ad-*
venit Dominator Dominus, oto Pan náſz, oto Zbáwiciel
náſz, Zbáwienie, Odkupienie náſze, oto w ſtayni Bethleemo
skiey: *Introite in conſpectu ejus*, podźmy do niego naboz
nym ſercem, y umyſtem, kłaniaymy ſię iemu, padáiąc
ná koláná, witaymy Páná Bogá náſzego, oraz y człowie
ká: *Introite in conſpectu ejus, in exultatione*, wnidźmy do Psalim-99.
tey ſtaynie, y cietźmy ſię z ſzczęſcia náſzego, dziękuy
my zá wyſwiadczone nam dobrodźieyſtwo, oddawaymy
Pánu Zbawicielowi náſzemu miłość, zá miłość, iáko on u
kochał nas, y zbawienie duſz náſzych, ták y my miey
my ſię wſzyſcy do ſzczerey, y zbáwienney miłości iego,
á precz niech uſtąpi z ſerc náſzych wſzelka ſwiatowa o u
trátę láski Bożej y zbawienia prowadząca, nieczyſta, wſze
teczna miłość, wſzelkie zakochanie grzechowe, wſzelkie
ku okázyom, ktore nas do obrazy Boſkiey prowadzą,
chęci, ſkłonnoſci, namiętnoſci náſze. Oddawaymy mu
pokorę, zá pokorę, aby iáko on, będąc naywyższym, á
przecię uniżył ſię ták bárzo dla nas, ták my, będąc wſzyſ

scy prochem iednym ziemie, żebyśmy się żadną dumą
nie unosili nad bliźnich naszych, precz niechay będzie
wszelka pychą, wyniosłość, nadętość, z myśli, słow, y u
czynkow naszych. Oddawaymy cierpliwość, za cierpli
wość, á jeżeli podczas uboństwo, biedą, nędzą, dolegliwość
iaka dokuczy, niech nie mają mieysca w domách naszych
przekleństw, przysięgi, bo przez to, biedy nie ubywa, á
Pan Bog wielce się obraża, y tym niebłogosławieństwo iego
go wielkie ná domy ściągnione bywa. Załuymy za grzes
chy nasze, mieymy się do poprawy żywota, do naśladowa
nia Nowonarodzonego JEZUSA, Zbawiciela, y Nau
czyciela naszego, onci to iest wizerunkiem naszym, więc
powinność naša iest, wyrażać podobieństwo iego, ná sobie.
Pierwszy człowiek zginął, chcąc być podobnym Pánu Bo
gu, my zaś y inni wszyscy ludzie, nie mogą być zbawie
ni, tylko stając się podobnem Synowi Bożemu. Uczemy
się tak pilno postępkow świeckich, y z tak wielką pilnością
przeymuiemy mody, albo obyczaje, ktore u drugich wi
dziemy, á ná życie Pána Zbawiciela naszego wizerunku,
cale nie pomniemy. Dworzenie, słudzy, zwykli to czynić,
co Pan rad widzi, wystrzegając się czego nienawidzi, á my o
naśladowaniu Syna Bożego, mało, albo nic nie myślimy.
Jákiby nam to był wstyd, gdybyśmy y kroku nie uczyni
li w naśladowaniu iego, ale iako y iemu nie mnieysza hań
ba, gdyby idąc przed nami, nie miał kto iść za nim. A
toż zbierzmy się dziś wszyscy, ktorzy tu w tym Kościele
iesteśmy, ná służbę Nowonarodzonego Pána Zbawicie
la,

la, stańmy pogotowiu użłobu iego, á ofiaruymy gotowość
 naszą, że poydziemy zá nim, że mu służyć chcemy, że
 nauki iego y przykładu, według możności naszej prze-
 strzegać będziemy. Łączmy głosy nasze z głosami Anyo-
 łow świętych, y wyśpiewuymy poki żyjemy, nie tylko sło-
 wy, ale y dobrymi uczynkami: *Gloria in excelsis Deo*,
 Chwałá ná wyfokości Bogu. Amen.

Ná Boże Narodzenie.

7

Et Verbum Caro factum est.

Joan. I.

DWoiákíe íeśt Narodzenie przedwiecznego Słowa,
 to íeśt wtorey Ośoby Troyce przenayświéćszey,
 Syná Bożego, Páná JEZUSA, CHRYSTUSA,
 Zbawiciela y Odkupiciela naszego. NK. Pier-
 wsze Narodzenie íeśt *ab aeterno*, od wiekow, od sámegoż
 Przedwiecznego Bogá, Oycá Niebieskiego, co pokazuią
 przeczytane słowá w dźisieyszey Ewangelij świętey: ná po-
 czátku, to íeśt, od wiekow, było słowo, á Bog, to íeśt Syn
 Boży, był Słowem, á to Słowo było u Bogá, to íeśt u Oy-
 cá iego Przedwiecznego. Drugie Narodzenie Syná Bożego,
 íeśt *in tempore*, w czasie, á to Narodzenie iuż nie w
 Niebie odprawilo się, ale ná ziemi, nie od wiekow, ale cza-
 su z Niebá naznaczonego, iuż nie od Przedwiecznego Oy-
 cá Niebieskiego, ale od wybraney ná to Oblubienice Nie-
 bieskiey, Przenayświéćszey Panny Maryey, Mátki Syna
 Bożego.

Bożego, za sprawą Ducha Przenayświętszego. Pierwzgo
 Narodzenia Boskiego, (przez ktore Słowo Przedwieczne,
 to iest Syn Boży pochodzi, od Oycá Przedwieczego) spos
 sob, zacność, y známienitość, iest tak wielka, y niepoięta,
 y od natzych blahych ludzkich rozumow tak odległa,
 że samiż Prorocy Páńscy podwyższonemi będąc, (kiedy
 ieszcze byli ná świecie) do uczestnictwa oney światłości
 naywyższej, nie ufaiąc samym sobie, cale o tym wąpili,
 aby go kiedy doćiec, y zrozumieć mogli. *Generationem
 ejus quis enarrabit?* Narodzenie Syná Bożego od wiekow,
 iako pochodzi od Bogá Oycá Przedwiecznego, zrozumieć,
 à nie naszeyże to głowy! coż go za rozum poymie? co za
 ięzyk wypowie? iako Bog narodził się z Boga, à Bogow
 do liczby nie przybyło, iako to narodził się Bog od wieś
 kow, kiedy wieczność y sam Bog początku nie mieli? à
 trudnaż to rzecz, y niedościgła! *Generationem ejus quis
 enarrabit?* Narodzenie zaś Jednorodzonego Syna Bożego
in tempore, w czaście, z Panny Przenayświętszey, y to
 prawda, iest wielkich tajemnic pełne, ale przecię, kiedy
 Bog do Natury swoiey Boskiey przyłączył naturę naszą
 ludzką, kiedy raczył się stać Człowiekiem, wzięwszy pos
 dobłą naszą, lepiankę ná się, y rodzi się dnia dzisiej
 szego na świat, w słayni Betleeniskiey; łatwiey nam prze
 cię spytać się co za przyczyna tego Narodzenia iego, co
 za sposób przyiścia iego? O tym tedy Narodzeniu będzie
 mowa moja NK. A że dwie osobliwie rzeczy w nim go
 dne wielkiego podziwienia uważam y widzę, to iest: niez
 mier-

Pśalm. 53.

zmierną Bogą wcielonego ku nam grzesznym miłość, y niewymowną pokorę, te tedy pokażę łaskom waszym.

Ze *Natiuitas*, Wcielenie, y Narodzenie dziśieysze Pána JEZUSA CHRYSTUSA Zbawiciela naszego, jest pełne niezmierney Bogá wszechmocnego ku nam grzesznym miłości, tak to pokázuie: Pytam się; coż zá przyczyná, że jednorodzony Syn Boży dnia dziśieyszego zstępuje z Niebá, y będąc Bogiem, Człowiekiem oraz rodzi się? odpowiedź gotowa, prawdziwa, y nieomylna: że tego jest nie insza przyczyná, tylko miłość ku nam grzesznym, tylko zbawienie, tylko odkupienie nasze. Stworzywszy wszechmogący Bog Niebo, y ziemię, słońce, miesiąc, gwiazdy, wody, y inne żywioła wszystkie, napełniwszy świat różnemi zwierzęty, bydłęty, ptástwem, drzewem, rybą, y wszystkiemi do wygody narodu ludzkiego służącemi kreaturami, rzeczami, stworzył ná ostatek pierwszych Rodziców naszych, Adámá y Ewę, y ubogáciwszy ich rozlicznemi łask przyrodzonych, y nádprzyrodzonych, przy pierworodney niewinności, dárámi, osadził ich w Raiu, y uczynił ich Pánami wsytkiego tego świata, wszytkich tych pozmienionych stworzonych rzeczy, aby coby z tego chcieli, podług upodobania twoiego, y woli, używali, jedno tylko drzewko zachował sobie, w posrzodku Raiu, przykazując pod utratą łaski twoiey, pod utratą Raiu, pod zgubą wszytkiego Narodu, pierwszym Rodzicom naszym, aby go nie rutzáli, y owocu z niego nie pożywáli; coż zostawało? tylko mając obfitość wszytkiego, zażywać w pokoiu łask y

I

dobros

dobrodzieystw Boskich; á owemu drzewku dáć pokoy; á
 pierwsi Rodzice nási, nie pamiętaiąc ná przykazanie Bos-
 skie, nie pomniąc ná utratę láski Boskiey, zgubę swoię,
 y nas wšytkich potomkow swoich, uwiodłá się naprzéd
 Ewa, Mátká násza łákomstwem, y żądzą, będącego owo-
 cu ná onym zakazánym drzewie, Czart przekłęty ieý też
 poświadczal: Ey czego się obawiaasz? urwiy tylko chć
 iedno iábluszko, będziecie oboie z mężem iáko iácy dru-
 dzy Bogowie, co wam śmiercią grożono, nie wam zá to
 nie będzie, nie umrzećie. Urwałá nieszczęśliwa Niewiastá,
 y Mátká, ono nieszczęśliwe iábłko, podálá go też do sko-
 Źtowania Adámowi, że go oboie pożywáli, aż zá ono prze-
 stęptwo przykazania Boskiego, zá ono skosztowane iábł-
 ko, napełnili gorzkością wšytek naród ludzki, wprowad-
 źili śmierć ná świát, wšytkie choroby, fráfunki utrapie-
 nia, wprowadźili ustawiczná skłonność, y chętkę do grzes-
 chu, á utráćili niewinność pierworodną, w ktorey stworzo-
 nemi byli, utráćili on pełen wšelákiey roskoszy Ray, á
 co naywiększa, pozbawili się láski Boskiey, zárobili ná
 przekłęctwo wieczne, wyzuli się z práwá do dźiedziczenia
 w chwale Niebieskiey. Więc iáko to y teraz często się przy-
 trafia, że wiele dźiatek ćierpią te affekcyę, choroby, kro-
 ze ich włásni Rodzice ćierpieli, lubo do rákowych chorob
 żadney sobie okazyi nie dávali, naprzykład kóŹtun, ká-
 mień, podagry, chiragry, to iest łamanie nog, y rák, rák
 się też y z námi stáło; nie urywáliśmy onego nieszczęśne-
 go iabłká, á że go pierwsi Rodzice nási urwáli, my po-
 tomko-

romkowie ich nie rodziemy się w niewinności, z jaką oni stworzeni byli, ale zaraz z pierwotnym grzechem (który dopiero przez Chrysta święty znosi się) na świat przychodzimy. Utraciliśmy y my byli łaskę Bożą, pozabawiliśmy się dziedzictwem chwały oncy Niebieskiej; czy nie miało być żałosno, (według naszego pojęcia mówiąc) wszechmocnemu Bogu; dałem wszystko, stworzyłem dla człowieka wszystko, oładziłem go w pełnym wszelakiej rokoszy Ráiu, jedno tylko szeregulne drzewko, któremu tykać nie kazałem, zachowałem sobie, a toż wdzięczność? a toż zasługę? a toż zachowanie przykazania mego? Miałoby być na tym wszechmogący Boże, żeś wygnał z Ráiu, żeś umknął łaskę y dobrodziejstw twoich, ale trzeba było za tę obrazę Majestatu twego nieskończonego, zgubić, stracić, skarcić na wieki wszytek naród ludzki, iakoś skarcił onego hardego Anyoła Lucypera, y z nim tak wiele millionow Anyołów, którzy że mając od Ciebie sobie obławiono, że jednorodzony Syn twój, miał się stać Człowiekiem, uwiedli się pychą iakąś, że się chcieli nad Chrystusa Bogą y Człowieką niejako przenosić, y zamysłiwali sobie, tron drugi w Niebie twemu podobny, wystawić; straciłeś ich, w jednym momencie z Niebą, a nie tylko straciłeś, ale na wszystkie wieki do piekła wtraciłeś. O iaka miłość wszechmocnego Boga nad nami! o iakie politowanie nad grzesznymi! o iakie miłosierdzie nad utrapionymi! nie gubi nas, nie traci nas, nie karze nas na wieki, ale żeby nas odkupił, żeby nas wybawił, żeby nam

Joan. 3.

Niebo przez on grzech pierwszych Rodziców náleznych zamknięte otworzył, daie nam dnia dzisieyszego w stajni Bethleemskiej Jednorodzonego Syna swiego. *Nobis datus, nobis natus*, nam iest dany, nam iest narodzony Syn Boży jednorodzony. Zadumiewa się na to wielkim podziwieniem Ewangelista Páński, Jan S. y w głos na wszytek świat otrębuie, y woła: *Sic Deus dilexit mundum; ut Filium suum Unigenitum daret*, tak Bog przedwieczny kochał człowieka, że dla niego dał Syna swego Jednorodzonego. To słowko: *Sic dilexit*, uważa Chryzostom S. y mówi; że niezmierną prawdziwey miłości wielkość tłumaczy, y znaczy, *immensam amoris significat vehementiam*, Bog, który iest nieśmiertelny, wszechmocny, y nieskończony, człowieka z gliny, z prochu uformowanego, y grzechom podległego, a co naycięższa, niewdzięcznego, tak ukochał; że dał Syna swego, Jednorodzonego, dla Zbawienia iego, nie sługę iákiego, nie Anyoła, nie Archanyoła. Y znalazłże się kiedy Ociec iáki, taką ku Synowi swemu miłość mający? iáką miał Bog ku nam sługom swoim? a sługom dobrodziejstw iego niegodnym, y niewdzięcznym? Krolowie, Xiążętá y inni Panowie wielcy, nie tak w prawdzie u nas w Polsce, iáko w postronnych narodach, y kráiách, zachowuią ten zwyczaj często; iż ieżeli żadnego potomka Syna swego własnego nie máią, y mieć się nie spodziewaią, zwykli sobie dopiero z innego Domu kogo innego do upodobania swiego, za Syna przybierać, ten będąc przyięty do herbu, do przezwiská, do substancyi, dzie-

dziedziczy we wszystkim, iakoby tego był własny Syn, który go sobie przybrał. Nie tak uczynił wszechmogący Bog: Jednego tylko Syná swojego własnego miał, który od niego pochodzi, á y tego zesłał tu ná świat, po co? aby nie był jeden Synem iego, ale żeby z nas tak wielu grzesznych, mizernych ludzi miał Synów więcej sobie przybranych, *ut adoptionem filiorum reciperemus*, mowi Paweł S. Wiadomo jest dobrze rozumiem y łaskom wászym, co Pismo Boże pisze; że wszechmogący Bog rozkazał też był kiedyś w starym testamencie Abrahamowi Patryarsze swemu, aby mu był Syná swojego Izaaká ktorego tylko miał iednego, ná ofiarę zabił; przyznąć Abrahamowi, że iako tylko odebrał to od Anyoła rozkazanie, z wielką ochotą y posłuszeństwem, nie powiadał c nic o tym, nawet y samey żenie własney, aby go była od tego uczynku dobrego nie odwodziła, gotow był czynić wolą Boską, iednak kiedy już do zabicia onego Syná iedyneho ná miejscu náznáczonym przychodzić miało, dobiegł Abraham mieczá, chcąc Syná ściąć, á Anyoł Páński, z tyłu zá miecz, wara Abrahamie; *ne extendas manum tuam super puerum*; stoy, nie czyn tego, nie zabijay syná swego. Y tak z onego zabicia Izaaká ná ofiarę Páńską nie stało się nic, samą tylko Bog wszechmogący posłusznego Patryarchy swego Abrahama kontentował się ná rozkazanie iego gotowością, y zá tę gotowość, dał mu był wšytko błogosławieństwo. To taka nád synem Abrahamowym przedwiecznego Oycá litość, y dyłzkrecya! Syná zaś swego Jes

ad Gal. 4:6

Gen. 22.

dnorodzonego Páná JEZUSA CHRYSYSTA, Zbawiciela
 naszego, iako zsyła dnia dzisiejszego ná ziemię z Niebá,
 ná ofiarę, zá grzechy naše, tak tá ofiará, nie samą tylko
 gotowością uczynienia woli iego kończyć się ma, ale stra-
 szną, pełną wszelakiey boleści, y męki niewymowney krzy-
 żowey śmiercią. *Quomodo nos amásti Pater bone, qui Fi-
 lio tuo unico non pepercisti*, mowi Augustyn S. śláš dobre-
 go dla nas grzesznych raczył uczynić, wlechnogący Bo-
 że, ale kiedyś nie żałował Syná twego jednorodzonego,
 dla Zbawienia naszego, kiedy go nam dziś zsyłasz, z Nie-
 bá ná ziemię, iuż też dla nas nie mogłeś uczynić więcej.
 Weźmy też sobie przed oczy samę Przenayświętszą dzie-
 cinę, Páná JEZUSA CHRYSYSTA Zbawiciela naszego;
 nie pewnieyszego, że tá Przenayświętsza dziecina przy dzi-
 siejszym Narodzeniu swoim z niewymownym przyszła
 ná świat iako nayprętszego zbawienia naszego pragnieniem,
 z niezmierną przy wielkiej serca swojego radości ku nam
 grzesznym miłością, z niewypowiedzianą wyswobodzenia
 naszego z niewoli czartowskiej żarliwością. Stulając one
 przenayświętsze rączki, á ciesząc się sobie, iże iuż zbliżył
 się czas przyścia iego do nas, mowił gdzieś dobrotliwy
 JEZUS, iezeli nie usły, tedy sercem, y Duchem do Oycá
 swego Przedwiecznego; á toż Ja Oycze moy Niebieski, iuż
 minęły zupełne dziewięć miesięcy, iakiem przebywałem w
 czyłtym Mátki moiej żywocie, przyszedłem też iuż ná
 świat, á przyszedłem ná to, abym spełnił wolą twoję świę-
 tą. Mowila gdzieś tá Przenayświętsza dziecina, do nas
 wlyto

sztyklich mizernych, ná tym tu świećcie żyjących ludzi; nie frasuyćcie się, mieycie dobrą nadzieję, zabieraycie pewność zbawienia waszego, pierwsi Rodzice wáśi was zgubili, á to ia drugi Oćiec wáśz lepszy, naprawię co zepsowali, znajdę co postradali, otworzę Niebo, ktore wam y sobie zamkneli, przywrocę was do láski Oycá moiego, będę pracował, abyscie nie gineli, ale żywot, á żywot obfity mieli.

Co do drugiego punktu, że Narodzenie dżisieysze Pá-ná JEZUSA CHRYSUSA, iest pełne pokory niezmierney, y uniżenia się, rzecz iest widoma. Pytam znowu: co zá podobieństwo jednego ziarká piasku, do wielkiey iakiey gory? robaczka do ogromnego wielkiego słońcá? odpowie każdy z was, że niemasz podobieństwa żadnego, dalekie to są rzeczy od siebie. Pytam ieszcze daley: á kiedyby też znalazł się kto táki, żeby złączył y związał owo máluśieńkie ziarko, z wielką iáką y straszną gorą, albo owego maluchnego robaczká z wielkim ogromnym słońcem, albo owę kropelkę wody, z zupełnym y całym morzem, albo owę jednę bryłkę błotá ze słońcem, żeby to związał, á tak potężnym zwiąskiem, mocnym, y ścisłym, iż gdziebykolwiek obrociło się owo ziarko piasku, żeby tárnże pomóc ágało zá sobą straszną gorę, żeby maluchny robaczek ciągnął zá sobą wielkiego słońcá, kropłá wody zupełne morze, bryłá błotá słońce, nie byłby to dżiw wielki? slysze odpowiedź; pewnieby był dżiw wielki. Pytam ieszcze daley; á kiedyby też wam kto powiedział, że w malusieńkie

ziar-

ziarko piasku, zakryła się wszytka owa gorą strąszna, wielka, potężna, á w taki sposób, że ani gorą nie uymuiąc nie swoiey wielkości, ani ziarko nie przyczyniając nic do swoiey drobności, y gorą stała się owym ziarkiem piasku, y owo ziarko piasku, stało się wielką gorą, czy słyszalże kto kiedy takie rzeczy? czy nie byłżeby to dopiero dziw wielki? O wszechmocności Boska! O mądrości, dobroci Boska! coż jest człowiek przeciwko Bogu? natura naszą ludzką przeciwko Boskiej? człowiek ułomny y nędzny, Bog wszechmocny, iednowładny, człowiek śmiertelny, Bog nieśmiertelny, człowiek wszelkiej skądzie podległy, Bog nieskądzielny, iednym słowem: natura naszą, przeciwko Boskiej jest, iako iedno ziarko piasku; przeciwko iakiej wielkiej gorze, iako ieden mały robaczek, przeciwko słońcu, iednemu wielkiemu, iako iedną kroplą wody, przeciwko całemu morzu, iako iedna bryłka błota, przeciwko słońcu, á przecię Jednorodzony Syn Boży, Pan y Zbawiciel nasz, uniżył się, y upokorzył się, tak barzo; że te dwie rzeczy od siebie dalekie, y w niczym sobie nie podobne, lichą naturę naszą ludzką złączył z wszechmocną naturą swoją Boską, á złączył zwiąskiem tak ścisłym, y nierozzerwanym, że w iedney iego Osobie, kiedy dnia dżisieyszego przychodzi na świat, są dwie nierozzerwane, nierozdzielne natury, Boska y ludzka, kędy iedna tam y druga, kędy tá, tam y tamta, y Bog stał się Człowiekiem, y człowiek stał się Bogiem, y też iedna Osoba w Troycy Przenajświętszey Jednorodzonego Syna Bożego, jest niby gora iaka,

iaka, wielkością swoją wszystkie przechodząca, według natury swojej, Boska mieści się w ludzkiej, ludzka mieści się w Boskiej, iako Bogiem jest, a jest oraz niby małusieńkie iakie ziarneczko piasku, według natury naszej ludzkiej, iako człowiekiem jest, jest nieiako niby nieiaki ogromny słoń, ale oraz niby iaki mały robaczek, jest iako iedno morze, niestworzoney dobroci, ale oraz niby nieiaka kropelka zamierzoney doskonałości, jest iako słońce nieskończoney światłości, ale złaczone z bryłką błotą naszej śmiertelności. A nie iestże to głęboka pokorą, y zniesienie się? Ale iestczeszby to przecię nie tak dziwno było, gdyby przynamniemy to Słowo Wcielone, ten Bog nasz, Pan y Zbawiciel nasz przychodził na świat, y odprawił narodzenie swoje, iako ludzie, iako Pánowie, iako tego światá Monarchowie, Krolowie, wszák iest Pánem nád Pány, Krolem nád Krolmi, przez niego wszystko, a bez niego nic. Ale w iakimże się pokoju rodzi? z iakim wczásem, z iaką wygodą? Rodzi się w biedney iedney stajni, Przebłogostawiona Mátká nie mogła dla niego w mieście gospody znaleźć, rodzi się w biedzie, w zimnie, w uboſtwie, miezdy dwiema nierozumnemi bydlętami, wołem, y osłem, powity lichemi pieluszkami, y położony iest w żłobie. Jáka pokorą! iakie uniżenie się! być Pánem wszystkiego Niebá y ziemi, mieć wszystko, a przychodząc na świat nie mieć nic, z Niebá zstąpić, a do iedney biedney stajnie skłonić się, z Oycem swoim Niebieskim y Duchem Przenayświętym, z tak wielą świętami wybranymi swoimi konwersując,

siując, przedstawiając, na ostatek między dwiema bydłety
złożyć się, tak wiele millionow Anyołów, Archanyołów,
Serafinow, Cherubinow, w Niebie na posłudze mając, bez
żadney apparencyi, bez żadney pompy przychodzić na
świat. Jaka pokorą, jakie zniżenie się! miało pałacu, o-
brać sobie biedną iedną stajnię, miało baldachinu, albo
pokrycia iakiego wybornego, zostawać pod lichą iedną
strzechą, miało przystoynę y ozdobney iakiey kolebki,
leżeć w iednym podłym do karmy bydła służącym żło-
bie, miało pościółki iakiey miękkiey, Páńskiej, przestać
na garstce siano, iaka pokorą, jakie uniżenie się?

Wstydźże się za twoię pychę, hardość, wzgardę ubo-
stwa, o pyszny, buyny, wyniosły świecie! zapatruy się po-
bożnym okiem najmiłszy Katoliku, na Pána Boga Zbá-
wiciela, y Odkupiciela swego, czy byłżeś godnym tego,
co Bog czynić ráczył dla ciebie, że się tak uniżył dla cie-
bie, że się tak wyniszczył dla ciebie, á jeżeliś nie był go-
dzien, czemuż wždy nie pokázuiesz mu się być wdzięcz-
nym dobrodziejstw jego? Jeżeli cię tak bárzo ukochał,
że dla zbawienia twego zstąpił z Niebá, czemuż go też
wždy nie kochasz? á jeżeli kiedy w modlitwie twoiey o-
świadczaś się iż kochasz, czemuż nie zachowujesz przy-
kazań jego? czemu z grzechow nie powstáiesz? czemu w
złych nałogách y zbrodniach trwasz, y zostáiesz? Obacz-
my się NK. w błędách nászych, porwiemy się ze snu, á
jeżeli się czuiemy na sumnieniu nászym, do iákiego cięż-
kiego grzechu, uspráwiedliwiamy się Pánu Bogu, przez
spo-



spowiedź świętą, przez żal rzewliwy, przez poprawę żywota, daymy, zapiszmy gośpodę Nowonarodzonemu Pánu w duszách naszych, bo inaczey (bądźmy tego pewni) że tá Przenayświętza dziećiná, ktora teraz w postaci nam podobney swiátu zawitála, wszytka łagodna, dobrotliwa, y łaskáwa, ieżeli nie będziemy wdzięczni dobrodziejstw iego, ieżeli w boiaźni Bożey życia nášzego prowadzić nie będziemy, ieżeli za grzechy nasze pokutować nie zechcemy, stánie przeciwko nam, przy zgonie, przy śmierci nášzey, przy stráśnym onym ośátnim sądzie, wszytka w stráśnego, w surowego Sędziego postaci, y ze wszytkich spraw, uczynkow, myśli, y win naszych ostro y surowo nas sądzić będzie. Ale teraz niech będzie *Gloria in excelsis Deo*, Chwałá Bogu ná wysokości. Amen.

Ná Boże Narodzenie.

8

Et Verbum Caro factum est.

Joan. I.

CO od wiekow Prorocy Páńscy prorołowali w piśmie świętym, ná co Oycowie Święci w grubych ciemnościách po zeyściu swoim zadržymány tęskliwie oczekiwáli, o cóśmy my goráco po te dni Adwentu Świętego Maiestatowi Boskiemu supplikowáli, co nam wysłány przody ná ogłos przyisćia Pána swego Marzałek Jan S. obiecował, to iuż dnia dżisieyszego nader łzczęśliwie, y nader wesoło wypełniło się. NK. Proro-

K 2

kowá-

kowáli Prorocy SS. że po upadku pierwŝszych Rodziców
 náfzych, Adama y Ewy, ktorzy przestęptwem przykaza-
 nia Boskiego, y siebie y nas o śmierć przyprawili, Czartu
 przekłętému w niewolą zaprzędali, y z prawá do dziedzic-
 twá chwały wieczney wyzuli, miał się nas użalić dobrotli-
 wy Bog, y miał z gornego Niebá tu ná ziemię zesłać Słó-
 wo przedwieczne, Syná swego Jednorodzonego, ktorzyby
 nas był odkupił, od śmierci wybáwił, y utracone prawo
 do chwały wieczney náзад przywrócił. Oycowie święci
 też tego wyglądáli, bo przed przyściem Chrystulá Páná
 y przed śmiercią iego, chwały wieczney (lubo w łásce
 Bożej umieráli) dostać nie mogli. Myśmy też przez
 ten cały Adwent o to próśili, wołáiąc do Nieba y modląc
 się: *Rorate Caeli desuper & nubes pluant justum.* Jan S.
 nas też przestrzegał w Ewangelij świętey, *Parate viam Do-*
mini, íprawuyćie drogę Pańską, gotuyćie się ná przyście
 Páná naszego, obiecuiąc nam: *prope est iam Dominus,* oto
 już tudzież jest Pan wasz. A toż y prorocwa Prorokow
 Pańskich odbieraią swoy skutek, y przetrzymane oczes-
 kiwanie Oycow Świętych nagradza się, y modlitwa nasza
 wysłuchana, y obietnica Jana S. nie odwleczona, kiedy
 tey szczęśliwey nocy, *Verbum Caro factum est;* Słowo
 przedwieczne, to jest wtora Osoba Troyce Przenayświęt-
 szey Jednorodzony Syn Boży, spuściwszy się z tronu
 swego Niebieskiego, do żywota Panny Przenayświętszey,
 y tam zupełne dziewięć miesięcy przebywszy, JEZUS
 CHRYSSTUS Pan y Zbawiciel náš, y lepiankę naszą ná
 się

się przyiawszy, dziś szczęśliwie zawiatał światu, y w stajni
 Berleemskiej narodził się. *Apparuit benignitas & humanitas* S. Paul. ad
Salvatoris nostri Dei. O Dobroci Boska nieogranic- Tit. 2.
 czona! o łaskowości nieogarniona! o litości żadnym ie-
 zykiem niewypowiedziana. Zbierzmy się wszyscy, co nas
 tu jest do kupy, NK. a podźmy do tej szczęśliwej staj-
 nie, *videamus hoc Verbum*, powitaymy, ogladaymy to
 Słowo, Páná nášzego Bogá y Człowieká, oraz prawdziwe-
 go Zbawiciela nášzego, y przypatrzmy się pilno narode-
 niu iego, a po drodze nim tam doydziemy, nabożną (jak
 wielkie to jest dobrodziejstwo Boskie, że Jednorodzony Syn
 Boży dla nas grzesznych stał się człowiekiem) zábawmy
 się uwagą, temuż Nowonarodzonemu ná chwałę, nam
 ná zbudowanie.

Jáko to jest wielkie dobrodziejstwo Boskie, że Jedoro-
 dzony Syn Boży dla odkupienia nášzego ráczył się stać
 człowiekiem, lubo z wielu miar, osobliwie jednak, z trzech
 łatwo poznać. Naprzód; bo to dobrodziejstwo, jest ná-
 wszytkie inne dobrodziejstwa Boskie nieiako zacnieysze,
 y większe; wielkie jest dobrodziejstwo, że nas Pan Bog
 wszytkich stworzył, do chwały swojej wieczney, ná wy-
 obrażenie swoje, że nas zachowuje, że nas tak wielką łask
 codziennie opátruje. Co się tycze dobr umysłu, dał nam
 rozum, dowcip, rozsádek, umiejętność podług powołania
 káżdego; co się tycze dobr ciała, dał zdrowie, dał siłę,
 dał urodę; co się tycze dobr szczęścia, dał pożywienie
 przyzwoite, podług kondycyi nášzey, wychowanie, dobre

urodzenie, imię między ludźmi dobre, y tak wiele dobr
 innych. Ale z tym wszystkim, gdyby się był Jednorodzo
 ny Syn Boży nie stał Człowiekiem, y nie odkupił dusz nà
 szych, coźbyśmy byli wskorali? wiekowacieśmy tu nie
 mogli, bo tá ziemia nie jest Oyczyzna nasza, tylko krot
 ka do czasu gospodá, chwały też Niebieskiey po zeyściu
 naszym spodźewacieśmy się nie mogli, bośmy byli w nie
 łátc Bożej, o grzech pierwszych Rodźicow nàszych, kto
 ry zaraz zamknął był Niebo przed námi, swobody też
 żadney obiecowaćemy sobie nie mogli, bośmy w niewo
 lą Czartu przekłętému záprzedáni byli; ale kiedy *Ver
 bum Caro factum est*, kiedy Jednorodzony Syn Boży stał
 się Człowiekiem, iuż nastąpiło wieczne między námi, á
 Oycem Niebieskim uspokojenie, pożądané od niewoli
 czartowskiey wyswobodzenie, nastąpiło drogie dusz nà
 szych odkupienie, Niebo nam jest otworzone, przywileje
 do oney wieczności szczęśliwey każdemu z nas nowo dá
 ne, y zápieczętowane, duszá natza wielą łásk, których
 inaczey mieć nie mogła, ubogácona, y obdárzona, dano
 iey przy Chrzcie świętym prawdziwe od oney pierworó
 dney zmazy z pierwszych Rodźicow záciągnionej oczy
 ścienie; przy bierzmowaniu, zupełne przeciwko naiazdom
 szatańskim uzbrojenie, przy spowiedzi, nieomylne grze
 chow odpuszczenie, przy komunij świętey, miłe z Pánem
 Bogiem ziednoczenie, przy ośátnim pomázaniu, godne
 do chwały Niebieskiey przygotowanie, á ná ośátek gdy
 w łátc Bożej umieramy, y żywot wieczny, á tego wszystkie
 go po

Joan. 1.

go początkiem iest, Przenayświętsze Synà Bożego Zbawia-
ciela á Odkupiciela nášzego Wćielenie, ták dalece; iż lubo
každy z nas Majestatowi Boskiemu siła powinien, że nas
stworzył, iednák nierownie więcey, że nam Jednorodzo-
nego Syná dáć raczył, ná násze odkupienie. *Domine Jezu*
quòd creatus sum, non prodesset nasci, nisi redimi pro-
fuisse, mowi Ambroży Święty.

Powtore; dobrodźieytlwo Wćielenia Syná Bożego iest
wielkie z ołobliwey Bogá naywyższego ku nam miłości,
ktora się w tey tajemnicy iáwnie pokazuje; stworzył Pan
Bog ná wyobrażenie y podobieństwo swoje Anyołów, y
człowieka, aby mu byli służyli, y iego chwalili, Anyołów
w Niebie, człowieka w Raiu, ná ziemi, zgrzeszyli Anyo-
łowie, chcąc się zrownąć samemu Pánu Bogu; coż czy-
ni sprawiedliwość Boska? zaráz ná nich pomstę swoją wy-
wiera, y z Niebá do pieklá ná wieki ich strąca, nie pozwa-
lając nic czásu do pokuty; zgrzeszył człowiek, pierwszy
Rodzic nasz Adam, y Mátká Ewa, skosztowawszy zakas-
zanego sobie owocu, y my z nimi wszyscy, aż co nas też
sprawiedliwy Bog miał sposobem podobnym karác, nie ka-
rze, *nusquam Angelos apprehendit, sed semen Abraha,* Hebr. 2.
ale miłosierdzia swego z nami zażywa, y niechcąc nas
gubić, ale do chwały swojej wieczney sobie zachować,
dla miłości naszej, dla zbawienia y odkupienia nášzego,
posyła z Niebá ná ziemię, nie Anyoła iakiego, albo Ar-
chanyoła, ale Jednorodzonego Syná swojego, sobie we-
wszytkim rownego, y lepiankę naszą brąc mu ná się ka-
ze; y

że; y tak Jednorodzony Syn Boży, dla nas grzesznych z
 nieśmiertelnego stał się podług natury naszej śmiertel-
 nym; z wszechmocnego, niedołącznym, z nieskończone-
 go, skończonym, biedzie, nędzy, ubóstwu podległym,
Ioan. 3. sic Deus dilexit mundum, ut Filium suum Unigenitum da-
ret, mowi Ewangelista Święty. Tak Bog najwyższy ukochał
 człowieka grzesznego, że Jednorodzonego Syna swo-
 iego dał dla niego, iakoby rzekł: nie mógł barzciey Bog
 ukochać człowieka, iako, gdy mu dał Syna swojego, y
 to Jednorodzonego. Y ieszczeby to nie dziw było, kie-
 dyby Pánu Bogu cokolwiek ná nas grzesznych było na-
 leżało; aleć on ma dosyć chwały, czci, y miłości, od tak
 wielu millionow Archanyołów, Cherubinow, Serafinow; y
 wszystkich Świętych, ktorzy nieustaiącemi głosami, usta-
 wicznie go wielbią, spiewając: *Sanctus, Sanctus, Sanctus*
112. 6. Dominus DEus Sabaoth, Święty, Święty, Święty Pan Bog
 zastępow; ma dosyć chwały, miłości, y uwielbienia sam z
 siebie, á przecię stał się Człowiekiem dla nas grzesznych,
 nie żeby mu ná nas co należało, albo mu cokolwiek wię-
 cey chwały y miłości przybyć miało, ale że nas ukochał
 z nieskończoney dobroci swojej, y politowania nád nędzą
 naszą. A y to ieszczeby mniej dziwno było; kiedyby przy-
 namniej to dobrodzieystwo, od nas grzesznych dobrze
 się Maiestatowi jego nagradzać było miało, żywotem ná-
 szym, miłością wzajemną, zachowaniem przykazania ie-
 go; ale Bog widział, y wiedział, że dla tych miał się stać
 Człowiekiem, ktorzy go uznać nie mieli, *mundus eum non*
Ioan. cogn-

cognovit, dla tych, którzy się go zaprzeć mieli, dla tych, którzy go tak wielą grzechów, pychy, łakomstwa, nieczyłości y innych, obrażać mieli, a któż kiedy pojął takową miłość, dobroć, łaskawość, y miłosierdzie?

Ná ośiątek; dobrodziejstwo Wcielenia Syná Bożego, iest wielkie, z tey miary, że dobrotliwy Bog chciał, aby to dobrodziejstwo służyło wszystkim, a wszystkim nam, iakieykolwiek kondycyey, y stanu ludziom, żadnego z nas z swoiey strony od niego nie odłączając, *ut omnis qui credit in eum, non pereat, sed habeat vitam aeternam*, tak dalece; że każdy z nas, mówić do siebie może: dla mnie Jednorodzony Syn Boży stał się Człowiekiem, tak mie Bog ukochał, że mi dał Syná swojego, abym wierząc w niego, żywą wiarą, nie ginął, ale żeby otrzymać żywot wieczny, *sicut nullum à reatu liberum reperit; ita liberans dis omnibus venit*, mowi S. Leon Papież.

Joan. 3.

Ale wniydzmy już do śłaynie Betleemskiej, *transeamus usq; Bethleem*, y przypatrzmy się Narodzeniu dobrotliwego Páná, y Zbawiciela nášzego, iako też ná świat przychodzi? a tuć ślaby potrzebá uważać. Obrocić tylko oczy, ná tę Przenayświętszą Dziećinę, obrocić oczy ná Przenayświętszą Márkę iego, czy wyszedłszy z Przenayświętszego żywota iey, iako z iakiey wyborney, którą sobie był dobrotliwy JEZUS zápiśał ná dziewięć miesięcy, gospody, nie pokazawał się być wdzięczen tak miłego sobie pozwolonego mieszkania Pánnie Przenayświętszey? czyli Przenayświętsza Pánná nie była pełna osobliwey radości,

Psal. 18.

dości, słodczy, y niewymownego wesela, oglądając, wrę-
kách swoich piasłując, powiiając tak Święty Owoc żywota
swoiego? czyli tá przenayświętsza Dziecina, nie usty ale
sercem nie rozmawiała z Oycem swoim przedwiecznym,
dziękując iemu, y weseląc się, że iuż przytłá bytá tá
szczęśliwa godziná, kiedy wolá iego miał pełnić, dla zba-
wienia y odkupienia nášzego, *Exultavit ut Gigas, ad cur-
rendam viam.* Ale nie to Ja tylko uważam, nie temu się
dziwuję, Bog ten, który jest w wszechmocności swoiey
nieskończonym, w Maiestacie nieogarnionym, ktorego
tronem jest Niebo, rodzi się dnia dzisieyszego w iedney
biedney stajni, y położony jest we żłobie. Bog ten, kto-
remu niezliczone milliony Anyołów Świętych, y wszyt-
kich obywatelów Niebieskich służą, kłaniają się, y przed
Maiestatem iego ná kolaná padają, dziś między dwiema
nierozumnemi bydlętý wołem y osłem, rodzi się. Bog
ten, który jest w Mądrości swoiey niedościgły, y niepoię-
ty, przez ktorego to Niebo, wszytek ten świat, wszystkie
żywiota, y wszystkie inne rzeczy są stworzone, dziś nie-
mym się stáie. Bog ten, ktorego szatą jest nieskończona
światłość, który okrywa, y wychowuie tak dobrze wszyt-
kie kreatury swoje, dziś ledwie trochę lichych pieluszek
tam siebie okrywa! rodzi się w wzgardzie, rodzi się w
wszelákim niewczáście, rodzi się w ubóstwie, w biedzie, w
nędzy, ná zimnie. O Bethleem miásto! toś tak ubogie w
stanie, w pomieszkániu, w Dwory, w Pałace? iż Jednoro-
dzony Syn Boży ná narodzenie swoje, wczesney u ciebie

nie mogli mieć gospody? Taki jest NK. obeszła Przenayświętsza Bogarodzica Marya Panna z Jozefem S. wszystkie itrony, ulice, y części miast tego, y wiedząc, że już następował czas, kiedy tę Przenayświętszą Dziecinę porodzić miała, prosiła pilno, żeby była mogła być do jakiegokolwiek gospody przyjeta, ale *non erat ei locus in diversorio*, dla wszystkich obywatelów tamiecznych było pomieszkania dosyć, ale dla Chrystusa Pána, Boga prawdziwego, y Człowieka, nie było, tak; że Przenayświętsza Panna, nie mając kędy udać się, do iedney biedney staynie skłonić się musiał. O Boże! o Dziecino Przenayświętsza, a gdzież teraz twoje dostátki Niebieskie, nieoszacowane? pałace, y pomieszkánia niezliczone? Pulki niebieskie, Assystencye chorów Niebieskich nieográniczone, y także to dla nas trzebá się było uniżyć, y wyniszczyć? *unde tanta abjectio tanta Maiestatis?* A my Katolicy, mowmy z Bernardem S. *Quantò pro me vilior, tantò mihi carior*, o dobrotliwy JEZU, im mi się uboższy y wzgardzeńszy stawał, y pokazywał, tym mi miłszym y ukochańszym jesteś, witay, witay Przenayświętsza Dziecino, przychodź szczęśliwie Zbáwienie nasze, Odkupienie nasze, Zywócie nasz, Poćiecho nasz, kłaniamy się Tobie, y na koláná przed Tobą upadamy, dziękuiąc pokornie, iż się nie wzdrygnął wziąć natury naszej na się, iż się rączył stać dla nas Człowiekiem, wiemy co cię w te biedy poćiągnęło, wiemy co cię tu zprowadziło, że nie co inzego, tylko grzechy nasze, które ty dobrotliwy JEZU, pobywłszy z ná-

Luc. 2.

mi lat trzydzieści y trzy, Krwią twoią przenaydroższą,
 nà pełnym wszelkich boleści Krzyżu okupować drogo, y
 wypłacać Oycu twemu przedwiecznemu będziesz. A przy
 tym żałujemy serdecznie, żeśmy cię kiedy obrażili żałuj
 ęmy mówię, y chcemy za pomocą łaski twoiey żywota
 naszego poprawić, á teraz dobrotliwy Pánie nie pogar
 dzay pokłonem naszym, nie pogardzay powitaniem nár
 szym, przypuść nas iáko niegdy ubogich Pasterzow, do
 oglądania przenayświętszego Oblicza twoiego, wszystko
 to ciało, wszystkę tę duszę, wszystkie te zmysły, ktoreś nam
 dać ráczył, kładziemy teraz ná znak poddaństwa naszego
 pod nogi twoie przenayświętsze, ten rozum, iuż nie pro
 żnemi rzeczami, ale nabożną dobrodziejstw twoich nam
 wyświadczonych, osobliwie Wćielenia y Narodzenia two
 iego, będzie się zabawiał uwagą, tá wola, iuż w żadney
 stworzoney rzeczy miłości swoiey pokładać nie będzie,
 tylko w samym Tobie, tá pámięć, o niczym bárżey pá
 miętać nie będzie, tylko iákobyśmy się Tobie Zbáwicie
 lowi, y Odkupicielowi naszemu iáko naybárżey podobać
 mogli. A że y to wszystko nic nie jest, dla powinney czci,
 y chwały twoiey, ofiarujemyć tedy wszystkie nabożeństwą
 dziśieysze, wszystkie pobożne affekty, spowiedzi, kommu
 nie wszystkich po całym świecie sprawiedliwych, wiernych
 twoich, á nà ostaték, ofiarujemyć wszystkie chwały, czci,
 y uwielbienia, ktoreć dnia dziśieyszego czynią Święci twoi
 w Niebie, y zapraszamy Świętych Anyołów twoich, áby
 co pierwey w Betleemskiej szczęśliwey stajni, to tu dziś
 w tym



w tym Kościele wesóło z námi śpiewáli, y ciebie Páná Bógá nášzego chwalili: *Gloria in excelsis Deo*, Chwała Bogu ná wyfokości. Amen.

Ná Boże Narodzenie.

9 *Gloria in excelsis Deo, & in terra pax hominibus bonæ voluntatis. Luc. 2.*

Nie mogli weselfzey y Niebu y ziemi Anyołowie Święci przy dziśieyszym chwalebnym Narodzeniu Zbáwicielá nášzego zacząć śpiewać hymnodij, iáko kiedy zgodnym głosem chwałę Bogu, á ludziom pokoy wyśpiewuią. NK. Należáło słusze nie dáwać chwałę Bogu, zá tak niepojęte Wcielenia Słowa iego przedwiecznego dzieło, zá tak wielkie narodowi ludzkiemu oświadczone miłosierdzie, y dobrodzieystwo. Należáło chwałę dáwać Bogu, aby prostym Pastuszkom tak ubožuchne y nędzne Narodzenie Chrystusowe nie pokryło, nie utáiło Bóstwa iego, ale żeby byli oczywiście wiá dzielei, że ten, ktory tak ubogo y nędzno dał się im wiá dzieć, miedzy dwoygiem bydląt ná ziemi, iako Bog prawdziwy wiekuiście Krolował z Bogiem, Oycem swoim przedwiecznym, y rząd prowadził ná Niebie. A że Zbáwiciel náš przynosił z sobą ná świat pokoy, y miał stánowić wieczne miedzy narodem ludzkim á Oycem swoim Niebieskim przymierze, *ipse est pax nostra*, Eph. 2. 14. mowi S. Paweł, toć, iáko Bogu chwałę, ná wyfokości wy-

śpiewywać, tak ludziom pokoy ná ziemi głosić trzebá było, *digna planè & justa sententia*, słowá Ambr. S. serm. 9. *qua in Nativitate Christi & Deo honorem representat in Caelis, & hominibus pacem præsented in terris*. Ale że Anyołowie Święci pokoy głoszą, nie wszystkim ludziom, ale tylko ludziom dobrej woli; więc coby to zá ludzie byli dobrej woli, ktorym narodenie dżisieysze Páná Zbawicielá nášzego pokoy przynosi, o to się spytać, y ná to odpowiedzieć przyidzie, krotko, w Imię Páńskie.

Zawiodłby się w swoim zdaniu, ktoby rozumiał zá ludzi dobrej woli owych, ktorych gdy ochorny gośpodarz iáki w domu swoim czestuje, bántkuje, y prosi o dobrą y o lepszą wolą, oni sobie siłą pozwalają, ochoty gośpodarskiey podczas aż názbyt, y z zgorzzeniem ludzkim záżywają: nie są to ludzie dobrej woli, by gdzie, iáko od takich pokoy Chrytustow stroni. Ale y tych trudno mieć zá ludzi dobrej woli, ktorzy przeciwko bliźniemu swojemu rankor mają, y są złey woli. Ludzie dobrej woli, ktorym Anyołowie Święci dżis pokoy obwieszczają, są ludzie, ktorzy wolą swoje powściągać od złego, á pod prawo y posłuszeństwo przykazaniu Páńskiemu poddają: *Pax multa diligentibus legem tuam*, pokoy wielki mają Pánie, ci ktorzy zachowują przykazanie twoie, mowi Dawid S. Życie człowieká, boiaźń Bożą w sercu mającego, sprawuiącego się według stanu, y powołania swojego: á coż może być innego, ieżeli nie iedná ustawiczna woyná, utarczká? *militia super terram*, z pokusami własnemi, żeby Páná Bogá

tym

tym albo owym grzechem, do ktorego się zna być skłoni-
 nieyszym, nie obrażić, z żądzami, z namiętnościami swo-
 iemi, żeby przeciw rozumowi zdrowemu, przeciwko su-
 mnieniu, nic nie czynić, nic nie wykroczyć, *militia super*
terram. Kto tedy wojuje, słusznie zarábia ná pokoy, kto
 się sprzeciwia nieprzyjaciółom duszy swoiey, ma zostawać
 w pokoju, *pax hominibus bona voluntatis*, dobrej to wo-
 li przy łasce Bożey skutek, że człowiek sprawiedliwy ani
 się światowemi próżnościami, respektami uwodzi, ani dia-
 belskimi zasadzkami zwodzi, kto tedy taką wolą ma,
 kto się taką wolą rządzi, temu pokoy, łaskę, y błogosła-
 wienstwo, Narodzenie Chrystusowe przynosi, *pax homini-*
bus bona voluntatis. Słuchaymy Ambrożego S. co mowi,
 przy uroczystości dzisieyszey: *pax non in quibuscunq; ho-*
minibus, sed bona voluntatis hominibus, pokoy nie każ-
 dym ludziom, ale dobrej woli ludziom, *ut intelligas pa-*
cem Christi, non debiti esse, sed meriti, aby każdy prawo-
 wierny wiedział, że ten pokoy nie spada długiem iákim,
 albo z powinności, ale idzie do zasługi, iáko go kto sobie
 zaśluzý, *ut intelligas pacem Christi non debiti esse, sed me-*
riti, nie opowie, ani opíše, chyba kto sprobuie, kto do-
 świadczy, iáko wielki pokoy ten Chrystusow w ludziách do-
 brej woli spráwuie zewnętrzne: ná summnieniu uspokoi-
 nie, iáko miłe przynosi ná sercu, y Pánu Bogu upodoba-
 ne wesele, iáko gruntowne wśzelkiey w Pánu Bogu nadziei
 utwierdzenie. Był uczestnikiem tego pokoju zá przyściem
 Chrystusowym Arcykáplan Symeon, tylko co wziął z rąk
 Panny

Luc. 2.

Luc. 2.

Joan. 1, c. 3

Panny Przebłogosławioney Nowonarodzonego Chrystusa
 fą w Kościele Jerozolimskim, terce mu od wszystkiego od-
 pada, żyć niechce, a umierać pragnie; *nunc dimittis ser-*
uum tuum Domine, teraz, teraz, wypuść sługę twego Pá-
 nie, *in pace* w pokoiu, a z kądże ten pokoy? *pax homini-*
bus bonae voluntatis, od dobrej woli, bo był Człowiek sprá-
 wiedliwy, Páná Bogá się bojący, przykazanie iego zácho-
 wuiący, *Vir justus, & timoratus*. Mowił niekiedy Jan S.
 Ewangelista: *si cor nostrum non reprehenderit nos, fiducia*
am habemus apud Deum, jeżeli sumnienie náłze nie stro-
 fuie nas, ták dalece o nic złego, mamy pokoy, możemy
 ufać śmieie w łasce Bożey, y otrzymamy wszystko łatwo,
 o co prosić będziemy, *quoniam mandata ejus custodimus*,
 kiedy przykazanie Páńskie záchowuiemy, kiedy się we-
 dług boiáźni Bożey spráwuiemy, to jest prawdziwa y świę-
 ta ufność, prawdziwy y pewny pokoy, *pax hominibus bon-*
ae voluntatis. Stanelá w oczách bliskiego śmierci Mara-
 ćina S. okrutna bestya, Czárt przeklęty, chcąc w pokoiu
 zostáiącą, y w pokoiu z ziemi do Niebá przenoszącą się
 świętą duszę iego zátwożyć, zátłaszyć, iakoż ją gromi?
Quid hic adstas cruenta bestia? a co tu masz zá sprawę o-
 krutna bestya? *nihil in me funesti reperies*, nie domacasz
 się we mnie nic złego, *pax hominibus bonae voluntatis*, ta-
 ka rezolucya, taka ufność pochodziła ze wnétrznego po-
 koiu, a pokoy od dobrej y z Panem Bogiem złączoney
 woli. Następował czas Hilarionowi Świętemu, że już miał
 umrzeć, dusza poczęła sobą iakoś trwożyć, iakby w poko-
 iu nie

iu nie zostawała, y iakoby się lepszego pokoju donieścić nie miała, iakoż ją utwierdza, iako animuje? *Egredere anima mea, quid times?* wychodź, wychodź duszo moja, czego się lękasz? *septuaginta annis servivisti Deo, & mori times?* siedmdziesiąt lat służyłaś Pánu Bogu, á jeszcze się z ciała wychodzić lękasz? *pax hominibus bonae voluntatis*. Nie ma takiego pokoju, bo też takiey dobrej woli nie ma, żadna bezbożna w grzechách, nałogách zostająca dusza, *non est pax impijs, dicit Dominus*, mowi Pan Bog przez Isaiasza Proroka, ledwie co człowiek zgrzeszy śmiertelnie, zaráz go sumnienie strofuie, zaráz go sumnienie gryzie, nie ma pokoju, chyba że pokutuie, albo że tak w grzechách, nałogách zátwardziały, zákámiály zostáie, że iuż o zbáwienie duszy swoiey nie dba, grzechu nie ma sobie zá grzech, zbrodni zá zbrodnie, niechże się tylko śmierć przybliży, o iáki niepokoy! iáka trwogá! iákie podczas desperácy, rozpáczy! broń káżdego z nas Pánie, *non est pax impijs*.

Powtore, ludzie dobrej woli ktorym dziś Anyołowie Święci pokoy zwiástuią, są ludzie, ktorzy w kłopotách, w biedzie, ubóstwie, dolegliwościách swoich, stosuią się do woli Bożej, *pax hominibus bonae voluntatis*. Zálecił nam taką wolą sam Zbáwiciel náš, y nauką y przykładem swoim: nauką, kiedy nam w Paćierzu mowić kazał; *fiat voluntas tua*, Oycze náš, niech będzie wola twoja, iáko w Niebie, tak y ná ziemi. Przykładem; kiedy ná to zstąpił z Niebá, áby wolą Oycá swego Przedwiecznego wykonał,

Joan. c. 6. konał, *descendi de Caelo, non ut faciam voluntatem meam, sed ejus qui misit me*, zstąpiłem ná to z Niebá, mowi sam Zbáwiciel o sobie, nie żebym czynił wolą moję, ale wolą Oycá moiego, który mie posłał. Zbliżała się godzina męki iego, klęknie ná modlitwę, ciáło ná one okrutne boleści, które go czekały trwożyć sobą pocznie, mowi Zbáwiciel: *Pater, si possibile est, transeat à me calix iste*, Oycze jeżeli można, niech ten kielich będzie odjęty odemnie, ale że wola iego stosowała się do woli Oycowskiej, nic się trwogą ciála nie miesza, ani mieni, mowi ná tych miał Zbáwiciel, *verumtamen non sicut ego volo, sed sicut tu*, przecięż niech się tak stánie, nie iáko ja, ale iáko ty chcesz Oycze. Jeżeli kędy, tedy ołobliwie u tákich pokoy Chrystufow rad gości, którzy wolą swoję do woli Bożey stosują, może się o káżdym tak mowić, że sobie zá wielkim pokojem siedzi, *factus est in pace locus ejus, & habitatio ejus in Sion*. Dopuscił Pan Bog ná Jobá sprawiedliwego siła dolegliwości, z wielkiego Páná przyszedł Job do wielkiego ubóstwá. Przyidzie pierwszy Posłaniec, dáie znáć, że Sabeyczykowie iedną część iego substancyi zábráli, opanowali, Job dobrej woli, siedzi sobie w pokoiu. Jeszcze ten nie dopowiedział wszytkiego, á drugi we drzwi, dáie znáć: wicher wielki powstał, skręcił wszytkie kąty mieszkánia, obálił y zruinował dwor, gdzie Synowie y Corki twoie iedli, przytłukł y zábił wszytkich, ná mieyscu, Job posłáremu dobrej woli, siedzi sobie w pokoiu, á ná ostátek, stosując się do woli Bożey, záwołał: *Dominus dedit, Domi-*

Psal. 43

Job. 1.

Dominus abstulit, sit nomen Domini benedictum. Pan Bog dał, Pan Bog wziął, niech będzie Imię iego pochwalone. Notuie Święty Augustyn: *Non dixit: Dominus dedit, diabolus abstulit,* nie rzekł: Pan Bog dał, diabeł wziął, bo był cierpliwy, bo wolą swoją słołował do woli Bożej, bo wiedział, iż ani diabeł, ani żaden zły człowiek, nie mógł mu nic szkodzić, bez woli Bożej, y dla tego nic się nie mietzał, wżytko za mile od Pána Bogá przyjmował, *pax hominibus bonae voluntatis.* Dopuscił po tym wszystkim Pan Bog ná Jobá chorobę ciężką bárzo, że wżystek zwrzodowaciał, á ná gnoiu leżąc, ropę z ciała swego zwrzodowaciałego skorupą zbierał, ludzie się nim brzydźili, krewni go odłtapili, żona nawet własna prześladowała go, Job ząwsze w pokoju, *in omnibus his non peccavit Job labijs suis, nec stultum quid locutus est;* mowi Pismo Święte, nigdy słowá złego nie wyrzekł. Chryzostom S. iest tego zdánia, że tym słołowaniem się do woli Bożej, w onych uciłzkách, chorobie, y uboſtwie, więcey sobie zaſłużył Job, niżeli wżystkiemi dobrymi uczynkami, w dobrym zdrowiu, y przy doſtatkách. Niechżeby iedno tych czółow kto ucho między ludzi puścił, o iáko rzadki Dom, żeby przy uboſtwie chwalił Pána Bogá, żeby się przekłectwy nie báwił, klnie Zona Mężá, Mąż Zonę, oboje klną dziećci własne, czeladkę, łaſiády, Imię Boże ná dáremnie się bierze; przyczynę dái; że biedá, że uboſtwo, że się nie mogą obeyść bez tego, iákby też to przez przekłectwá co biedy ubyło, albo dobrego mienia przybyło. Rzecz

Job. 1.

pewna; gdzie przeklęctwo pánue, tám błogosławieństwo być nie może, ale co raz większa bieda, niech się tácy nie spodziewają pokoiu Chrystusowego, nie są to ludzie dobrej woli.

A toż, pokazałem Łaskom wászym coby zá ludzie byli, ktorým dziś Anyołowie Święci pokoy Chrystusow przyznoszą, y obwieszczają. Jeżeli tedy chcemy poczytanemi być w liczbie tych ludzi, niechże nam nie będzie ciężko zachować przykazanie Páńskie, niech nie będzie przykro stosować się do woli Bożej, w potrzebách, dolegliwościach naszych, do zachowania przykazania Páńskiego, niech nam będzie powodem charakter náš, ktorýmśmy się przy Chrście świętym Pánu Bogu ná służbę oddali, spowiedzi nasze, ná ktorycheśmy poprawę żywora nie raz obiecali. Jeżeli Pan, czemuż go nie słuchamy? jeżeliśmy słudzy, czemuż przykazania iego przestrzegać nie mamy? Godna rzecz podziwienią, iako wiele pracy słudzy podczas dobrego, ołobliwie przy dworach wielkich, w obozach, iako wiele fatygi dla przyługi Pánów swoich doczesnych podeymują, iako rozkazania ich przestrzegają, iakim niebezpieczeństwem zdrowia, y życia, dobijają się ludzie fortuny y sławy, w jakim poście czołá, o dobre mienie się starają; á dla przyługi Pana Boga nášego, często nam zbywa na ochocie, lada przypadek, lada okazyja, o utratę łaski Bożej, o przestępstwo, przykazania Páńskiego, łatwo nas przywiedzie. Powiedźniał Zbawiciel: *jugum meum suave est*, że jarzmo przykazania iego jest słodkie, nie jest

jest ciężkie, iákoż ták jest; bo ie łaską swoją y pomocą
 słodzi, bo lubo człowiek ma w sobie wiele skłonności do
 złego, przecięż pospolicie z iednym albo dwiema, do kto-
 rych grzechow ieden nád drugiego bywa skłónnieyszy,
 walczyć mu potrzebá, innych łatwiey się uchroni, ieśli
 się w nałog iáki nie wda. Ale ieśli zda się być praca,
 zachować dla miłości Bożey przykazanie Boże, niechże
 będzie powodem do zachowania. wiekuišta nagrodá, że
 nam Pan Bog wszystkie násze uczynki dobre stokrotnie na-
 grodzić obiecał, że praca násza nie będzie daremna, ale
 drogo ná wšytkę wieczność nagrodzona, *si labor terret,*
merces inuitet, do stosowania woli nášzey do woli Bożey,
 niech nas pobudza miłość ku Pánu Bogu, gdyż nie mo-
 że być próbá większa, ieżeli kto Páná Bogá mniey albo
 więcey miłue, iáko to; kiedy się mniey albo więcey do
 woli iego stosuie. Náđ to; bądźmy tego pewni, iż cokol-
 wiek się dzieie, albo ma działać na świećcie, wyiáwszy grzech,
 ktorego Bog nigdy nie jest przyczyną, ani być może,
 inne wszystkie rzeczy dzieią się zá wolą, y sporządzeniem
 Boskim, *bona & mala, vita & mors, paupertas & bo-*
nestas, à Deo sunt, mowi Piśmo Święte; nie dzieie się nic
 trefunkiem ná świećcie, szczęście y nieszczęście, żywot y
 śmierć, ubóstwo y bogáctwo, z woli Bożey przychodzą.
 Ma porachowane Bog wszechmogący wszystkie żyłki ciá-
 łá nášzego, włos z głowy nikomu nie spádnie bez woli ie-
 go, lišteł ná drzewie nie zátrzęsie się, mnieysza rzecz
 patrzek ieden y drugi, á y ten nie wpádnie w sídło, iáko

Eccli. ii.

mowi Zbawiciel, bez woli Oycá Przedwiecznego, *Et unus*
 Math. 10. *ex illis non cadet super terram, sine Patre vestro.* S. Atas
 nazy pisze o S. Antonim, że czasu iednego, obstało go
 było gwałt diabelstwa, w różnych postaciach, iedni iako
 Lwi, drudzy iako Tygrysy, inni iak wilcy, węże, iasza
 czurki, właśnie iakby Świętego zaraz pozrzeć mieli. Świę-
 ty nic się tym nie trwożąc, nasmiewał się z nich, y rzekł:
 gdybyście wy iaką moc mieli, dośeby was było iednego,
 ná iednego człowieka, ale że jesteście słabi, náśliście mię
 tą kupą, ieśli wam Pan Bog dał moc nademną, á toż mie
 macie, ieśli nie macie dozwoleńia, preczże z rą, uczynił
 Krzyż Święty, zniknęło diabelstwo. Jeżeli nie źli duchos-
 wie, to źli podczas zazdrościwi ludzie, nástępują ná ludzi
 dobrych, niewinnych, ieśli są potężni iako Lwi, abo Ty-
 grysy, rádźiby podczas cudzą substancją wydárli, ieśli
 słabi, rádźiby się przynamniey z ludzi dobrych náuraga-
 li, o nich nagadali, ale iako zły Duch, tak y zły człowiek,
 nic więcej nie może, tylko iak Pan Bog pozwoli, Pan Bog
 zaś iako nieskończona Dobroć y Mądrość, wie co czyni,
 wie dla czego co złego ná człowieka dopuści, á cokolwiek
 czyni, czyni ná násze lepsze, iako Ociec nasz Niebieski,
 y ná większą do otrzymania chwały wieczney przyśługę,
 podczas człowiek nie wie ani się spodziewa, á Bog go po-
 ciefszy, kiedy o zachowanie przykazania iego starać się bę-
 dziemy, ogłoszonego dostapiemy pokoiu. Amen.

Ná Boże Narodzenie.

10 *Gloria in excelsis Deo, & in terra pax hominibus
bonae voluntatis. Luc. 2.*

DO tego przyszedł Jednorodzony Syn Boży, Ojcu swemu Niebieskiemu we wszystkim równy, iż gdy dla zbawienia y odkupienia naszego, zstępuje z Niebá, y szczęśliwie ná świat przychodzi, mniey szczęśliwie záraz ná początku przyiscia swego miedzy ludźmi gości NK. A coż zá przyczyná, że się tey szczęśliwey nocy w biedney iedney stajni rodzi? iezeli nie tá, którą namienia Ewangelistá Święty, *non erat ei locus in diversorio, in propria venit, & sui eum non receperunt*, że nie było mieyscá dla niego, w żadney miáści Betleem gospodzie, że przyszedł do swoich, á swoi go nie uználi, nie przyieli. Uważnieysze nierownie w swoiey powinności nierozumne bydłétá, ustępuią w stajni swoiey mieyscá Stworcy swoiemu, pozwaláią żłobu, odstępuią swej garstki siáná, y zá pierwszym ná Święte iego oblicze porzeniem, ná koláná ochotnie padáią, Bogiem go znáią. Postrzega ták wielkiey nieludzkości ku Stworcy swemu, rozumnego stworzenia Niebo, zstępuje tedy Anyoł Páński do pilnujących trzody swoiey Pástuszkow, y tych do uczczenia y ogládania Nowonarodzonego Páná Niebá y ziemię wzbudza, á w tym stáwa iuż nie tylko Anyoł ieden, ale Orszak cały Anyołow Świętych, wesóło wyspięwują.

Luc. 2.

Luc. 1.

wuiących: *Gloria in excelsis Deo*, chwała Bogu ná wy-
sokości, á pokoy ludziom ogłaszaących: *Et in terra pax*
hominibus bonae voluntatis. Przyłączmy się do tak miłej
świątobliwej Anyołów Świętych kompaniey, á że Bog dla
zbawienia y odkupienia nášzego Człowiekiem się stał, y
rodzi, dawamy za to z Anyołami Świętymi chwałę Bogu
ná wysokość. A że Anyołowie Święci przy dziśieyszey Na-
rodzenia iego uroczystości, pokoy nam zwiastują, do po-
zyskania tego pokoju przygotuymy się. Jákim to zaś spo-
sobem być ma, pokaże się z dalszey mowy moiey, Pánu
Bogu ná chwałę, nam ná duchowny pożytek.

Powinniśmy ząwzse chwałę dawać Pánu Bogu naszemu,
we wszystkich sprawach naszych. Uczy nas tego sam Koś-
ciół S. Márka nasz, kiedy codziennie przy kaźdey ofie-
rze Mszy Świętey wyznawa: *Verè dignum Et justum est*,
y daley: zaprawdę godna, słuźna, y zbawienna rzecz iest
Boże Wszechmogący, abyśmy tobie ząwzse y ná kaźdym
mieyscu cześć y chwałę dawali. Wszytkiego dobrego po-
czątkiem iest Pan Bog, bez niego nie iest nic dobrego, á
cokolwiek iest dobrego, y być może, to wszystko iest w nim,
y z niego. Nieskończenie Święty, nieskończenie dobry,
nieskończenie miłosierny, sprawiedliwy, mądry, Stworca,
Pan Nieba y zięmie, wszechmocny, nieogarniony, niepo-
jęty, nieograniczony, á iakoż mu nie dawać ząwzse chwa-
ły? iako nie śpiewać z dziśieyszymi Anyołami Świętymi.
Gloria in excelsis Deo, Chwała Bogu ná wysokość. Do-
pieroż kiedy to w oczach naszych stawiają się nam, y re-
prezen-

prezentuią dobrodziejstwa jego iákie znaczne, y wielkie, lubo sam z siebie iest godzien wszelákiey chwały, y uczciwości, iednak kiedy widzimy, że przez łaskę swoię pokázuie, odkrywa nam nieskończoną dobroć swoię, tym więcej ieszcze powinniśmy mu dáwać chwałę, iako to y dziś, kiedy (à to náder wesoło, y náder szczęśliwie) doroczną dobrodziejstwá Wćielenia y Narodzenia jego ná świat, dla zbáwienia y odkupienia dusz nászych, obchodźemy pámiątkę. Ale iakoż będziemy czynić y dáwać tę chwałę? Dwa sposoby dáię Łaskom waszym.

Pierwszy ten, zda mi się być dobry, aby káždy z nas wiedział, umiał, y wyznawał, wyraźną, zupełną wiarą, razemnię Wćielenia Syná Bożego; mamy tedy wszyscy dziś osobliwie, wiedzieć, umieć, y wyznawać, wyraźną wiarą, iż Pan nasz JEZUS CHRYSTUS, ktory w łayni Betleemskiej narodził się z Pánný Przenayświętszey, iest wtora Ołobá Troyce Przenayświętszey, to iest; Syn Boży prawdziwy Bog, prawdziwy Człowiek; iáko Bog, narodził się przed wieki, *ab aeterno*, od Oycá swego Niebieskiego, bez Mátki; iáko Człowiek, narodził się z Pánný Przenayświętszey bez Oycá, *in tempore* w czasie; według Bóstwá rowny iest Oycu swemu Przedwiecznemu we wzytłkim, według człowieczeństwá, mnieyszy iest od Oycá swego Przedwiecznego. Ma natury dwie; Boską, y ludzką, ale te obie mieszczą się w jedney jego Przenayświętszey Ołobie, podobnym sposobem, iż iáko ciało y duszá rozumna, iest ieden człowiek, ták Bog y Człowiek, ieden iest Chrystus, á

N jeden

jeden jest tylko, nie żeby iedną naturą miała przemienić się w drugą, ale że naturą iego Boska przyięła do siebie, y złączyła związkiem nierozdzielny y nierozerwanym naturę ludzką. Ciało iego Przenayświętsze kształtował sam Duch Przenayświętszy, ze krwi Przeczystey y Przenayświętszey Panny, dla tego Panną Przenayświętszą że za sprawą samego Duchá Przenayświętszego poczeła y porodziła Chrystusa, będąc Mátką, nie przestála być Panną, *gaudia Matris habet, cum Virginitatis honore.*

Drugi sposób, którym możemy dnia dzisieyszego z Aniołami Świętymi dać chwałę Bogu na wysokości, jest pełne y nabożne dobrodzieystwá Wcielenia y Narodzenia Pána Zbawiciela nášzego, rozważanie. Wielkie jest dobrodzieystwo Boskie, że nas Pan Bog wszystkich stworzył do chwały swoiey Świętey, wieczney, na wyobrażenie twoie, że nas zachowuje, że nas wielą łask codziennie opátruie, dał nam rozum, dowcip, rozładek, podług powołania każdego, dał zdrowie, siłę, urodę, dał pożywienie, podług kondycyi nášzey, urodzenie, wychowanie, y tak wiele dobr innych, ale z tym wszystkim, gdyby się był Jednorodzony Syn Boży nie stał Człowiekiem, y nie odkupił dusz nášzych, cożbyśmy byli wskoráli? wiekowáciesmy tu nie mogli, bo tá ziemia nie jest Oyczyzná našza, tylko krótka do czasu gośpodá. Chwały też Niebieskiey po zeyściu naszym spodziewáciesmy się nie mogli, w niełásce Bożey, o grzech pierwszych Rodziców nášzych, który grzech zámknął był Niebo przed nami. Swobody też żadney obies

obiecowaćieśmy sobie nie mogli, bośmy w niewolą czár-
tu przekłętému záprzedáni byli, ale kiedy *Verbum Caro*
factum est, kiedy Jednorodzony Syn Boży stał się Człó-
wiekiem, iuż nástąpiło wieczne między námi, á Oycem
Niebieskim uspokojenie, požądane od czartowskiey nie-
woli wyswobodzenie, nástąpiło drogie dusz nászych odku-
pienie. Niebo nam iest otworzone, przywileje do oney
wieczności szczęśliwey každemu z nas nowo dáne, y zá-
pieczętowáne, duszá násza wielą łask, ktorých inaczey
mieć nie mogła, ubogacona, y obdárzona, dano iey przy
Chrzcie Świętym prawdziwe od oney pierworodney zmá-
zy, z pierwszych Rodziców záciągnionej oczyszczenie,
przy Bierzmowaniu, zupełne w wierze utwierdzenie, przy
Spowiedzi, nieomylnie grzechow odpuszczenie, przy Kom-
muniij S. miłe z Pánem Bogiem ziednoczenie, przy ostate-
nim pomazaniu, godne do chwały Niebieskiey przygo-
towanie, á ná ostatek, gdy w łasce Bożej umieramy, y ży-
wot wieczny. Tego zaś wšzytkiego początkiem iest Prze-
nayswiętsze Páná Zbawiciela y Odkupiciela nászego, Sy-
na Bożego Wćielenie, tak dalece; iż lubo każdy z nas
Majestatowi Boskiemu síła powinien, że nas stworzył; ie-
dnak nierownie więcey, że nam Jednorodzonego Syna
swego dáć raczył, ná nasze odkupienie, *Domine Jesu,*
quòd creatus sum non prodesset nasci, nisi redimi profuisset,
mowi Ambroży S. Piszą Historycy o Wespazyanie Cesa-
rzu, że dla ućiechy swoiey, y ćwiczenia Młodzi, Pachos-
łętom dworu swego nakazował częste między sobą utarczo-

ki; wyprowadzono ich na płac, tam się palowali z sobą, któryby był drugiego pokonał, nagrodę mu naznaczono, a dla sztuki, ciała ich oliwą namazowano, aby nie tak łatwo jeden drugiego przemógł, y na ziemię obalił. Czasu jednego mniej się udawała ta utarczka, bo, że iakiemu takiemu ręce z oney oliwy oślizły, łatwo jeden drugiemu wymknął się, y bez zwycięstwa zostawał; jeden od drugich biegleyfzy, y dowcipneyfzy, wzięwfzy garść prochu, obfypał Antagonistę fwego, z którym się pasował, y tak łatwo go pokonał, y na ziemię obalił, y wiktoryą otrzymał. NK. Pięć tysięcy lat było przelzło, iako sprawiedliwość Boska, y miłosierdzie, miłość Boska, y ludzka, natura Boska, y ludzka, iako iakie Pacholęta Niebieskie, po przestępstwie pierwfzych rodziców naszych, (według sposobu naszego mówiąc) pasowały się z sobą wielce, coby z nami czynić? *gravis inter eos videtur orta contentio*, mowi Bernard S. coż się staie? oto Człowieczeństwo czego siłą swoją dokazać nie mogło, sztuką dokazuje, kiedy Jednorodzonego Syna Bożego, to Niebieskie Pacholę, prochem śmiertelności naszej potrząsa, na ziemię składa, y nam chwalebne z grzechu y z śmierci, y z czarta zwycięstwo gotuie. Pytaią się Doktorowie Święci co za przyczyna być może, że Jednorodzony Syn Boży, mając wolą stać się człowiekiem, a przecię przez tak wiele tysięcy lat odwłoczył Wcielenie, y narodzenie swoje, po przestępstwie y wygnaniu z Raju pierwfzych Rodziców naszych? y dają tego trzy przyczyny; pierwfzą: *ratione punitionis*

Curationis, że to Pan Bog uczynił naprzód dla ukara-
nia y uleczenia popełnionej winy, aby byli pierwsi Ro-
dźce nasi y my nie rozumieli, iż to oni mają iaki grzech
popełnili, y żebyśmy przez to bárziej się podobnych y
innych grzechow wystrzegáli. Drugą przyczynę dają: *ra-
tione commendationis*, uczynił to Pan Bog dla tego; aby
nam to tak wielkie dobrodźieństwo swoje, które tak dłu-
go odwłoczył, tym więcej zalecił, z przyrodzenia bowiem
naszego mniej ważemy te rzeczy, które łatwo y prętko
otrzymujemy, *habet hoc humana conditio, ut reliqua vita
adepta fastidio sint*, mowi Cassiodorus, a drugi: *gratior est
fructus, quem spes produclior edit*. Trzecią przyczynę
dają; *ratione conseruationis ordinis*, uczynił też to Pan
Bog, dla zachowania porządku czasu, *quia nondum venit
plenitudo temporis, ordinante eo, qui fecit tempora*, mowi
Augustyn S. ieszcze się był nie wypełnił czas, wiedział
Pan Bog kiedy przyść na świat, kiedy zacząć dzieło odo-
kupienia naszego, mądrość jego nieskończona, wyciąga
tego zawsze, aby się wszystko porządkiem działo według
czasu, potrzebą było; aby przyście Chrystusowe poprze-
dzały były prorocwá Świętych Prorokow Páńskich, fi-
gury starego testamentu, potrzebą było; aby tak wielkie-
go dobrodźieństwa poprzedziło było wielkie w nas prą-
gnienie, y dla innych przyczyn.

Ale iakożkolwiek jest, lubo późnief według wyrokow
twoich Boskich, z wielką iednąk, niepoiętą, nieogarnioną
ku nam grzesznym miłością przychodzi ta przenayświęt-

1. Joan. 3.

Joan 3.

sza Dzieciná ná swiát. Nie mógł wszechmogący Bog dla nas uczynić więcey, iáko kiedy dla odkupienia nášzego dał nam Syná swego Jednorodzonego, à co mu iuż było po Narodzie ludzkim, ile ták niewdzięcznym łask, y dobrodziejstw iego, y ma záuwsze od wiekow dosyć sam z siebie chwały, miał y ma záuwsze, z onych ták wielu millioz now, millionow Świętych, wybránych, Hierarchiy Niebieskich, co mu było po nas, aby nas sobie przysposobił zá Syny, *ut Filij Dei nominemur, & simus*. Azaż mu nie dosyć ná iednym Synie swoim Jednorodzonym, iemu we wszystkich doskonałościách y przymiotách iego Boskich rownym? co zá podobieństwo Bostwá do człowieczeństwá? natury Boskiej do ludzkiej? co zá komparacya człowieká do Bogá? co zá sąsiedztwo śmiertelności z nieśmiertelnością? á ktoż nie widzi, że te wszystkie rzeczy bárzo dalekie od siebie, á przecię z miłości swoiey ku nam grzesznym, áby nas było tylko zbáwić, odkupić, Niebu do chwały wieczney pozyskác; ták się uniżył wszechmogący Bog, że oto bierze lepiankę nászę ná się, z nieskończonego skończonym, z nieśmiertelnego śmiertelnym, z Páná ubogim, nędznym się stáie. Opisuie y głoši tę miłość Boską Ewangelista Páński, gdy mowi: *Sic Deus dilexit mundum, ut Filium suum Unigenitum daret*, ták Bog ukochał człowieká, że Syná swego Jednorodzonego dał ná swiát, dla niego. To słowko: *sic*, uważa Ambroży S. że *vehementiam amoris significat*, iákoby chciał rzec Ewangelista S. że Bog wszechmogący ták swiát ukochał, iż ukochać

chąć więcey y bárżiey nie mogli. Rzecz pewna między Uczonemi, że *opera Trinitatis ab extra sunt communia, & indivisa*, iż wſzytkie ſprawy Troyce Przenayświętſzey *ab extra*, ktore ſię dzieią, ſą ſpolne, iako iedney tak drugiey y trzećiey Oſoby Troyce Przenayświętſzey, á przeſcię ſprawá Wćielenia Páná Zbáwićielá náſzego w żywoćie Pánny Przenayświętſzey, przypisuię ſię naywięcey Duchowi Świętemu, *quod in ea natum eſt, de Spiritu Sancto eſt.* Matth. 1.
Odpowiada ná to Doktor Anyełſki Tomasz Święty; Duch S. ieſt to Miłość Oycá, y Syná, Oycá do Syná, Syná do Oycá, á że dzieło Wćielenia Syná Bożego z oſobliwey Boſkiey ku narodowi ludzkiemu miłości pochodzi; należało aby ſię też oſobliwie miłość łámá ſprawowała, to ieſt Duch S. *Spiritus S. eſt Amor Patris, & Filij, hoc autem opus Incarnationis Dei ex amore maximo prouenit.* Roz. S. Thomas
wazał tak wielką miłość Boſką między innemi wielu Świętymi S. Filip Neryuſz, iako czytam w iego żywoćie, y gdy 3 P. 9. 32.
razu iednego w jutrznią Bożego narodzenia tak wielkie do- 2. 1 in cor.
brodzieyſtwo Boſkie nád narodem ludzkim nabożnie rozmyślał, widział oczywiſcie ná Ołtarzu Páńskim, Páná Zbawićielá náſzego, w poſtáci żywey, máley dziećiny; iak ſię był urodził, połozonego, porwie ſię z modlitwy, y krzyknie do ludzi, ktorzy w koſćiele koło niego ſtáli; czy nie widzićie JEZUSA, CHRYSTUSA dziećinę? á to ieſt ná Ołtarzu; odpowiedzieli że nie; poſtrzegł ſię Święty, że tey wizyi, tego widzenia, iego tylko Pan Bog chciał mieć uczestnikiem, zámilkł, y kończył modlitwę ſwoię, rozważa-
jąc

iąc taką wielką miłość Páná Zbawiciela nášzego, z którą z Nieba zstąpił, ubóstwo, pokorę, z iáką się narodził. Ferdynand wielki, Krol Kástylski, przestrzeżony czasu iednego, prętko iakoś przed Bożym Narodzeniem od S. Izydora, że w krocce miał umrzeć; bywłszy w kościele, ná Jutrzní Bożego Narodzenia, wysłuchawszy Mszy S. wypowiadawszy się, Páná JEZUSA przyiáwłszy, kiedy się iuż co dále, to bárziesy słáblzym być czuł, kazał się zanieść do pokoju; odpoczawszy sobie trochę, ubrał się po krolewsku, w bogáte bárzo száty, wziął koronę Krolewską ná głowę, berło w rękę, y tak ubrány, kazał się zwowu zanieść do Kościoła, przyszedłszy przed obraz nowonarodzoney Dziećiny, Páná Zbawiciela nášzego, taką się modlił: Pánie, twoje jest Państwo, twoje Krolestwo, tyś Krol nád wšyřtkich Krolow, krolestwo ktorem z łáski twoiey miał, oto ie przed nogi twoie składam, y wracam ci, tylko ty Panie rácz przyiáć do łáski twoiey duszę moję, to rzekłszy; zdiął z siebie wšytek stroy on bogáty, złożył koronę, y berło, rozplýnávłszy się w gorzkie lzy, zá grzechy swoje, Páná Bogá (upadłszy krzyżem ná ziemię) błagał, w cilicium, w grubą włóścínę się ubrawszy, popiołem się posypać kázawszy, nie wychodził iuż z Kościoła, až tam Panu Bogu ducha swego oddał, y szczęśliwie życie swoje skończył.

Bierzmy z rąd przykład NK. do pobożnego, Chrześciańskiego, dobrodźieystw Boskich á osobliwie dobrodźieystwa Wćielenia, y Narodzenia Pana Zbawiciela nášzego rozważania, á upokarzaymy się nisko przed Panem Bogiem

giem; à tak tym drugim sposobem z dżisieyszemi Anyo-
łami Świętymi damy chwałę Bogu, nà wysokośći. Ale że
Anyołowie Święci nie tylko wyśpiewuią chwałę Bogu nà
wysokośći, ale też y nam pokoy ogłaszaia, což zà sposób
pozyskania tego pokoiu? Jeden tylko daie Ląskom wá-
szym; ale dobry, y skuteczny: przez ten pokoy nie ro-
zumie się nic innego, tylko szczęśliwość wszeláka, hoyne
Boskie y tu nà ziemi, y w Niebie zà przyściem Chrystus
fowym błogosławieństwo. Czy uważyliście dotąd, komu
to ten pokoy od Anyołow Świętych obwieszczony służy?
iakoż śpiewaia? *Gloria in excelsis Deo*, Chwałá Bogu, nà
wysokośći, *Et in terra pax hominibus bonae voluntatis*, á
nà ziemi, pokoy ludziom dobrej woli. Nie káżdymci to
ludziom NK. ten pokoy służy, ále tylko ludziom dobrej
woli. Uważa to pięknie Ambroży S. y mowi serm. 3. de
Nativ: *pax non quibuscunq, hominibus, ut intelligas pacem
Christi, non debiti esse, sed meriti*, ogłaszaia w prawdzie
pokoy Anyołowie Święci ludziom, ale nie káżdym lu-
dziom; tylko dobrej woli ludziom, ábyśmy wiedzieli,
że nam nie należy długiem iákim, albo z powinności;
ale z zaślugi. Wola násza iest wszystkiey zaślugi nászey
początkiem, y zródłem, ieżeli tedy chcemy zà Naro-
dzeniem Páná Zbawicielá, y Odkupicielá nászego ogłos-
zonego dostápić pokoiu, łaski, y błogosławieństwa iego,
wola násza powinna być dobra, nie táka, o iáką teraz
zwyczaj przy bąnkietach prosić, (proszę o dobrą o lepszą
wolą) ale táka, iákiey wiáry nászey powołanie potrzebuie,

abyśmy w boiaźni Bożey żyli, za grzechy przeszłe pokutowáli, dáltzych się wystrzegáli, we wszystkich sprawách nášzych chwały Bożey szukáli. Pisze Pausanias, że Arcades Narod ieden, miał wielkie nieprzyiaźni, z drugim narodem, imię tego Narodu było Elei, puścizyli bárzo Arcades wszystko Państwo, granice Eleorum, przyszło do wojny, Elei że się nie wiele czuli ná mocy, bo máło woyská mieli, obawiali się poniekąd Arkadow: což czynią? ofiaruią się czasu iednego ku Niebu, ieżeli by z tamtąd nie mogli mieć pomocy iákiey, y zmiłowánia nád sobą, kiedy iuż czas do potrzeby náchodzi, y każdy się iák może gotuie, á to Matrona iedná znaczna zábiega im, trzymáiąc ná rękách piękną iedną dziecinę, y twierząc; *hoc infantulo duce, hostium agmina proterenda*, iż pod Hetmaństwem owego dziecięcia, mieli wygrác potrzebę, y nieprzyiaciela zwyciężyć, mieli to sobie za znak woli Niebieskiey, za iedno pewne *oraculum*, uwierzyli, y potuśzyli sobie ztąd dobrze, wzięli onę dziecinę, y kiedy iuż bić się trzeba było, onę dziecinę przed obozem swoim náprzećiwko nieprzyiacielowi stáwili, Arcades nie wiedząc co się dzieie, obaczywłszy dziecinę, poczeli się dziwować, różnie z sobą myślic, y trwożyć, á w tym Elei z odwagą większą uderzyli ná nich, wygráli potrzebę, y łzczęśliwą nád ipodźiewanie wiktoryą otrzymáli. NK. Życie nasze ná tym świećcie, nie iest nic innego, tylko dożywotnia z nieprzyiaciołmi dusz nášzych utarczká, wojná, *vita hominis militia est, super terram*, O iáko nam wiele dokuczają, żą

ią, żądżami, pokusami, świat, ciało, y czárt, o iáko z nas często tryumfuią, często nas zwyciężaią pássye, namiętności, pożądliwości násze! poráchuymy tylko się sámi z sobą, niech weyrzy káždy z nas w sumnienie swoje, á czy nie masz miedzy námi przekłectw, przyśiąg, gniewu ná bliźniego, pijáństwą, wszeteczeństwá, leńistwą do służby Bożej, złey żądze cudzego dobrá, y iego zátzymowánia, porachuymy się sámi z sobą. A coż czynić? oto zacna Matroná Niebieska, Przenayświętsza Bogárodzicá Pánná, prezentuie nam dnia dżisieyszego ná łonie swoim Syná swego naymilszego, á Páná y Zbawicielá nášego, á opowiada: *hoc Infantulo duce, hostium agmina proterenda*, iż ieżeli ná tę Przenayświętszą Dziećinę łzczerym okiem y sercem zápatrować się będzimy, y onę ná przeciwo nieprzyaściołom nászym stáwiemy, tedy nie zwyciężá nas nieprzyaściele nási, nie będą miály gory nád námi namiętności, pożądliwości násze, *sub te erit appetitus tuus*

Więc tedy żáłuymy zá wszystkie aż do tego momentu popełnione grzechy násze, uspráwiedliwiaymy się Pánu Bogu, przez Spowiedź Świętą, mieymy dobrą wolą, Páná Bogá więcęcy nigdy nie obrażać, á trzymaymy ná wodzy powściągniymy wszystkie żądze násze, ktoreby nas lub o zgubę, lub o uymę iá ká łáski Bożej przyprowadzić kiedy miály. Zapatruymy się ná tę Przenayświętszą Dziećinę, á uważaymy, iż ieżeli o jeden grzech Anyeli z swoim Lucyperem z Niebá stráćeni, pierwsi Rodzice nási z Ráiu wygnani zostáli, y pozbawieni y ogołoceni ze wszyst-

kich łask, które w niewinności swojej mieli, a coż się z nami dźiać będzie? nie o ieden, ale o tak wiele grzechow, zbrodni, nieprawości naszych? Zápátruemy się ná tę Przenayświętszą Dziećinę, a uważaymy, iż jeżeli jednego grzechu ciężkość była tak wielka, że Bog sam dla dosyću czynienia zań, za narod ludzki zstąpić z Niebá musiał, y tak wiele mąk w cieie ludzkim podjąć, azaż nie większa dálego ciężkość zbrodni naszych, pokaże się przy śmierci naszej, kiedy iuż nie tylko za to Pánu Bogu obowiązáni zostáięmy, że nas stworzył do chwały swojej, ale że nas odkupił, że nam tak wiele szkodkow y sposobow do zbawienia podał. Zápátruemy się ná tę Przenayświętszą Dziećinę, a uważaymy że tá Dziećiná Przenayświętsza, która teraz wszytká miła, łagodna, wesola pokazuje się, czásu swego ná stráśznym sądzie, będzie *in ruinam multorum*, dobrym ná zbawienie, ale złym ná potępienie. Kończę słowy ktoremim zaczął; *Gloria in excelsis Deo*, chwałá Bogu ná wyłokości, y teraz, y záfwe, y ná wieki wiekow. Amen.

Ná Boże Narodzenie.

II *Pastores loquebantur ad invicem.* Lucæ 2.

Alakoż co mówić? kiedy Mądrość przedwieczna, Jednorodzony Syn Boży Oycu swemu Niebieskiemu we wszytkim rowny, przyjąwszy lepiankę naszą, dziś zámilkł? Iáko słowo wyrzec? kiedy Słowo przedwieczne przez ktorego wszytko się stáło, a

to, á bez niego nic się nie stało, dziś posłać iednego má-
łego niemowiarká bierze. Nie mówić, nie ná słowá zdo-
bywać się trzebá, ale ráczey zádumiewać się, dziwić się;
á rzewliwemi zálewąć się łzami, kto się nabożnym okiem
ná pełne tájemnic wielkich uroczystości dzisieyszey okoli-
czności zápatrzy.

Bog, ktorego Maiestat iest nieogárniony, nieográniczo-
ny, ktorego natura wszechmocna, nieskończona, nieśmier-
telna, żadnego podobieństwa do natury ludzkiey nie mia-
ła, zstąpił z Niebá, ogárnał wszytkę swoię wszechmocność
w iednym Pánińskim żywocie, y w nim zupełne dziewięć
miesięcy przemieszkął, *quís audiuit unquam tale, aut quis
vidit huic simile?* czy słyszałże kto kiedy taką rzecz, albo
widział iey podobną? woła Izaiaś Prorok. Rzecz prawdzi-
wa, że przeczyłty żywot Panny przebłogosławionej był dru-
gim dla Bogá Wcielonego Niebem, poświęcił dla siebie
Bog, ten przybitek, *sanctificavit tabernaculum suum Al-*
tissimus, zachował go ośobliwą nád wszystkie kreatury
łaską, od wszelkiey skázy, zmazy, y winy. Ale iakożkolá
wiek iest, nie byłá to postáremu nigdy rzecz przyzwoita
Bogu, w żywocie kreatury iednej być poczętym, Maie-
statowi tak nieogarnionemu w nim się pomieścić, ogár-
nać, y zakryć. Przyznáie Kościół Święty wszystkie ktore
mogą być po Pánu Bogu naywiększe, Pánnie Przebłogo-
sławionej przymioty, perfekcyje, doskonałości, iednak iá-
koby żywot lubo tak doskonały, tak święty, nád wšyt-
kich Świętych, y same chory Anyelskie wywyższonej Pán-

Psal. 45.

ny, nie był nigdy proporcyonálnym, przyzwoitym Bogu pomieszkaniem, wyznaie, gdy mowi: *Tu ad liberandum suscepturus hominem, non horruisti Virginis uterum*, Ty Pánie abyś tylko był człowiekà zbawił, tedy nie wzdrygnąłeś się wniyść do żywotà przeczystego Pánny przebłogostawionej, iákoby Jednorodzony Syn Boski miał się czego wzdrygąć, przeczystego żywotà Panny Przenajświętzey, gdyby nie była osobliwa iego łaskà, osobliwe miłosierdzie, y politowanie nàd człowiekiem, àby go tylko mógł zbawić. Guericus Abbas mowi: że nàd wszystkie ludzkie dolegliwości y krzywdy, ktore dla nas Bog ponosił, iàko częsem pierwsza, tak pokorà y uniżeniem się, prawie naywiększa rzecz była, że w żywocie kreatury iedney chciał być poczętym, y tamże, przez dziewięć miesięcy ogárnionym, y daie przyczynę: *ubi enim sic se exinanivit, aut quando ita à semetipso defecisse visus fuit*, gdzież bowiem tak się wyniszczył, albo unżył? albo kiedy gdzie od siebie tak daleko odłapał Bog Wcielony? przez dziewięć miesięcy, czas tak długi, żadnego jawnego dzieła Wszchemocnoścà nie czyni, przez czas tak długi żadnym znakiem widomym Maiestat tak wielki, iakoby w zamknięciu nie wydaie się, nie pokazuje się, y przydaie ten Author bogomyślnie barzo: *non sic in Cruce visus est infirmus*, wielkie to było wyniszczenie, nà ktore świat pastrzył, kiedy tenże Wcielony Bog umierał nà Krzyżu, ale azaż tam nà ten czas nie znać było wszchemocności iego? *ubi quod infirmum illius fuit, statim apparuit fortius omni-*

omnibus hominibus, kiedy ledwie co był pokrył na czas moc, y wżechmocność swoją, prętko się zaraz z nią odkrył, y światu wydał, kiedy umierając dał Niebo Lotrowi, konając Setnika nawrocil: *quando & moriens glorificat latronem, & exspirans inspirat Centurionem*. W żywocie zaś Matki swojej przenaydosłowniejszey nie tak; był Bog, iakoby nie był, *sic est, quasi non sit*, tak się owa wżechmocność utaiła, iakoby nic nie mogła, Słowo przedwieczne na czas tak wielki, zamilkło. Ale już też czas wyszedł, już się wypełniły dni, aby ta Panna, która w żywocie swoim Jednorodzonego Syna Bożego czas tak długi piaślowała, już go na świat wydała, y nam widzieć dała. *Impleti sunt dies, ut pareret*. A iakież narodzenie jego? lada kreatura, lada ptaszek ma swoy kącik, ma swoje gniazdo, Zbawiciel nasz nie ma gdzie głowy skłonić, *non habet ubi caput reclinet*. Przyszedł do swoich, a oni go nie poznali, nie przyieli go, skłonienia nie dali, *in propria venit & sui eum non receperunt*, obiegła wszystko miało Przenayświętza Bogarodzica Panna, z Jozefem Świętym, dla gospody iakiey, pozamykano, pozawierano, gośćmi zaprzatniono wszystkie domy mieyskie, tak; że wżadnym z nich biedny iaki kącik nie mógł się obrać, y znaleźć dla Zbawiciela naszego, *non erat illi locus in diversorio*. Więc tedy nie mając się gdzie podźcieć, do biedney iedney słaynie skłania się Matka Boska, y w niey Jednorodzonego Syna Boskiego na świat wydaie y rodzi, miało pościółki wiązkę śiana pokłada, miało kolebki w żłob bydłęcy składa,

Joan. 1.

składa, trochę biednych bardzo ubogich pieluszek okrywa, parą dwoyga bydła ogrzewa, bieda ze wsząd na Przenajświętszą Dziecinę; zimno, niewczas, ubóstwo. Wyśzedł edykt Cesarzowski na popisanie wszystkiego ludu, więc iakoby do tego wpisu między poddanych Cesarzowskich należał Zbawiciel nasz, daie się wpisać, zapisują w rejestrze Maryą Matkę, Jozefa, y JEZUSA, a coż to będzie? alboż to Cesarz ma być Panem Wcielonego Boga? alboż to Bog Wcielony będzie poddanym Cesarza? *quanto tempore* *Gal. 4.* *Hares parvulus est, nihil differt, à servo, cum sit Dominus omnium*, takci mowi Paweł Święty, poki Zbawiciel nasz dzieciną, nie się nie różni od slugi, od niewolnika, lubo jest Panem wszystkiego. Nie może się temu wydziwić Atanazy S. y mowi: *qui in Caelis liber est, in terris describitur, illic Dei Filius, hic servus*, sprawa cudowna; który w Niebie jest wolen, który sobie jest Panem, na ziemi popisują go, iakby do kogo należał, tam jest Synem Bożym, a tu niewolnikiem, tam Krolem, a tu pod posłuszeństwem, tam siedzi na tronie z Oycem swoim przedwiecznym, a tu w lichy iedny staience rodzi się, tam spoczywa na łonie Oycy przedwiecznego, a tu w małym żłobku y konkludzie pomieniony S. Doktor: *quis non admiretur superna & sublimia illa, cum humililus & parvis collata?* a krożby się temu wszystkiemu nie dziwić, iaka odległość Nieba od ziemi? iaka różnica rzeczy Niebieskich od ziemskich? a dziś wszystko się to zrownalo, *quis non admiretur?* iakże się temu nie dziwić? Ale ia nie tak się temu dziwu

dziwię, nie ná tym moię naywiększą stanowią uwagę.

Pytam się Lásk wálznych: á czoż to takiego sprowadziło z Niebá ná ziemię Jednorodzonego Syná Boskiego? co go w tę biedę, w te uciski, ktore w cieie ludzkim ponoši, y ponošić daley będzie wprowadziło? rzecz straszna; dopieroż wielkiego zádumienia godna, ieden grzech pierwszych Rodźicow náłznych, Adama y Ewy, (że przestępił przykazanie Páńskie, że owcc z drzewá zakazanego zerwali) iest okazyą, iest przyczyną przyšćia ná świat Jedynaká Boskiego, iest przyczyną wszystkiey biedy, wszystkich bolešći, kátowni, śmierći, którą potym przyszedszy do lat poniošł ná krzyżu. Niechby był nie przyszedł ná świat, ktożby był za ów grzech Oycu Niebieskiemu zádosyć uczynił? ktożby był Niebo záwarte przed námi otworzył? ktożby nas był z niewoli czartowskiey wybawił? obraza owa nieskończonego Boga była nieskończona, á zatym nieskończoney satysfakcyey, nieskończonego dosyćuczynienia sprawiedliwości Boskiey uczynić nie mogła. Przyczyna tego; bo tym cięższa iest obraza, im kto iest większy, zacnieyszy, przeciwko ktoremu bywa popełniona uráža, *tantò enim offensa est gravior, quantò major est ille, in quem delinquitur*, mowi Tomasz S. Doktor Anyelski. A że grzech Rodźicow náłznych był przeciwko Bogu, który iest nieskończony, toć y grzech ich, toć obraza Boska musiała być nieskończona, á zatym choćby kto był ná się wziął y w kupę zebrał wszystkie męczeństwa, kátownie, okrucieństwa, ktore ponošili Męczennicy,

Święci wŹytkie utrapienia, boleŹci, uciŹski, dolegliwoŹci ludzkie, całego Źwiata, y choćby czuł y cięrpiał wŹytkie męki piekielne, wŹytkich potępieńcow, wŹytko to mało-
by było, ná doŹyćuczynienie zá grzech, Boskiey Spráwie-
dliwoŹci. Czemuż to? bo káżdá Źatysfakcya, káżde doŹyć-
uczynienie bierze Źwoy wálor, cenę albo wagę od godno-
Źci tego, ktory czyni tę Źatysfakcyá, albo doŹyćuczynie-
nie, obrázá záŹ wŹeláka, bierze ciężkoŹć Źwoię od go-
dnoŹci Ołoby, ktora bywa urázona, iako kto godny, go-
dnieyŹzy, ták wielka, więkŹza bywa przeciwno niemu o-
brázá. Naprzykłád niechby chłópiaki dał Krolowi w gę-
bę, choćby chłópu kto dał zá to tyŹiáć rázy w gębę, nie
gdyby to nie Źtáło zá to, bo kondycya chłópska, Źpráwu-
ie lekká wagę iego doŹyćuczynienia, á powagá Páńska,
Krolewska, aggrawuie chłópská złoŹć, choćby najmniey-
Źza byłá przeciwno Pánu. Niechżeby záŹ ów Krol da-
wŹzy chłópu w gębę, á żeby Źię nie bronił, aby mu chłóp
wzáięm oddał, byłoby to Źatysfakcyi y doŹyćuczynienia
aż názbýt, bo coż to zá affront ták wielki, że Krol chłó-
pá tráci, aleby to było doŹyćuczynienie bez miary, gdy-
by Krol miał Źię upokorzyć ták przed iednym chłópkim.
Więc kiedy robak ieden, chłóp ieden z žięmie, proch ie-
den, porwał Źię ná Páná, ná Stworcę Źwego, ná MaieŹtat
tak wielki, ná Dobroć tak nieskończoną, ná godnoŹć ták
nieogarnioná, nieográniczoná, á iákże kto miał doŹyć-
czynić zá grzech, iego Boskiey SpráwiedliwoŹci? iák Bogá
rozgniewánego ubłagáć? iákó nam drogę do ŹzczęŹliwey

wieczności náprawić, y przetorować? zstępuje tedy ná to Jednorodzony Syn Boski, ktory, że iest oraz Bogiem, y oraz Człowiekiem, zaślugi iego miały nieskończony waslor, nieskończoną wagę, y cenę, y zátym doskonałą satysfakcyą, dosyćuczynienie, Oycu Niebieskiemu spráwić musiały, *oportuit ad condignam satisfactionem, ut actus satisfaciētis haberet efficaciam infinitam, utpote Dei hominis existens*, mowi pomięziony Doktor Anyelski. Wielki to hámulec, wielka przyczyna ná nas Kátolikow, abyśmy się powściągáli od grzechu: ieden grzech był tak ciężki Bogu, że nie mógł być inaczey Spráwiedliwości Boskiey nagrodzony; áż Jednorodzony Syn Boski sam zstąpił z Niebá, y dopiero zań dosyćuczynił. A coż ma być? iako nierownie barżiey Maiestat Boski musi być rozgniewány? kiedy to nie iednym, nie dwiema ale stęmi tysiącami, nie raz, albo dwa, ale ták wiele rázy, tak wiele dni, nocy, ták wiele lat popełnionych grzechow obciążone sumnienie nas strofuie. Więc tedy, kiedy sobie człowiek te grzechy przypomni, kiedy ná śmierć, ná ostatni termin życia swego (przy ktorym powinien dać będzie ścisły rachunek, ze wśzytkich spraw, myśli, słow, y uczynkow swoich) pomiśli, strách go zdeymie, powściągnie się od złego, idzie do pokuty, ma się do popráwy żywotá, dobry to hámulec dla niego, stáwi sobie przed oczy stráśzny Trybunał Chryśtusow, sąd ośláteczny, znowu strách ná niego, dobry hamulec, á ktoż ták spráwiedliwemu á stráśznemu Sędziemu (kiedy iuż nie będzie więcey mieyscá, ani tás

ski) w oczy śmieie weyrzy? kiedy miłosierdzia nie będzie? *quis stabit ad videndum eum?* Usły (zy co opiekle, przeczyta o owych nieżnośnych, nieśmiertelnych mękách, ktore potępieni cierpią, y będą cierpieć aż ná wieki, zátwoży się, poprawi się, dobry y to hámulec ná niego. Ale niech ieno też nábożnym bogomyślnym okiem poyrzy ná JEZUSA, dla nas narodzonego, y ukrzyżowanego, niech ieno się też przypatrzy męce iego, niech się przybliży do boku iego, w rány iego przenayświętsze niechay się wpátrzy, co to Bog uczynił dla niego? czy mógłże uczynić więcey dla zbawienia nášzego? y bądźcieżże tak twarde, zákámiałe serce moje, abym Bogá moiego tak dobrego miał więcey obrażać? abym zá grzechy moje nie miał żałować? abym owey okázyi, ktora mię do grzechu prowadzi, nie miał zaniechąć, y poprzesłać?

Záluymy tedy nabożni Kátolicy zá grzechy nasze, pozwściągamy się od dálszych (z osoblwey ku Zbáwicielowi nášzemu miłości) zbrodni, bo mają iakąś w sobie nie-skończoność względem Bogá obrażonego, aprehensyą, y uwagę. Szczęśliwsze dáleko czasy nasze od przelżłych, to-równieysza teraz drogá do Nieba, niż przedtym, łatwieyszy przystęp do Bogá. Ták wiele Świętych Páńskich, ták wiele Świętych Prorokow, ták wiele innych sprawiedliwych stárego testamentu ludzi, lubo w łasce Bożey żyli, y z swiárá schodźili, postáremuż zámknięte im było Niebo, siedźieli w otchłaniach, czekając tey szczęśliwey godźny, áz by był Bog zstąpił z Niebá, y wybáwił ich z tamtąd, teraz,

raz, by naywiększy grzeźnik, byle się nawrócił do Sakramentu Świętey pokuty, może dosyć uczynić za grzechy swoje, może się zupełnie Bogu swemu usprawiedliwić, y gdy w łasce Bożey życie swoje zakończy, może y zaraz otwarte y gotowe mieć Niebo, iako ie widział iutrzejfzy naypierwszy po śmierci Chryśtułowey Męczeńnik Szczepan Święty. A żebyśmy tym skuteczniey y za przelże grzechy pokutować, y od dälzzych powściągać się mogli, ućiekaymy się do przyczyny Przenayświetszey Panny Bogarodżice. Święta Giertrudá, w Jutrznia Narodzenia Párskiego słuchając Mszy Świętey, á słyszác owe słowa Świętey Ewángelij, którą tey nocy czytał Kościół święty, o Pannie Nayświetszey: *peperit Filium suum primogenitum*, porodżiłá Syná swego pierworodnego; poczełá z sobą bogomyślnie myśleć, iákoby te słowa rozumieć, ponieważ Panná Przenayświetsza nie miałá innego Syná, względem ktorego Zbáwiciel náš miałby się zwáć Synem pierworodnym: dälá iey naukę, y wytłómáczyłá te słowa samá Panná Przebłogosławiona, y powiedžíłá iey: słutnie moy słodki JEZUS Syn moy zowie się, nie Jednorodzony, ale pierworodny iest Syn moy, naypierwszy z moich wnętrności zrodzony, ale kiedym iego swiátu ná zbáwienie wydałá, was porodżiłam Niebu. W ięc tedy przebłogosławiona Panno, rácz się y nam pokazać Mátką, przez twoie dżisieyşe weśele, rácz się modlić za námi, ábyśmy się Pánu Bogu zasługować mogli ná łaskę, y ná chwałę. Amen.

33(0)52

Ná Niepokaláne Poczęcie Nay- świętżzey Pánny.

12 *Quasi Cedrus exaltata sum.* Eccl. 24.

Jáko drzewo Cedrowe wywyższona iestem.

Wielkie iáko záfwe ták y dziś nie mniej, nie tylko przy światobliwych funkcyách swoich, ále też y w paćierzách nášzych osobliwey czći y honorow demonstrácyeczni Kościół Święty, Mátká násza, Przenayświętżzey Bogárodżicy Pánnie NK. Pokázuie náprzód nam wszystkim, á nie raz, albo dwá, ale po killákroć powtorzonemi rázami, abyśmy uroczyśtość dżisieyszą iáko z naywiększym nabożeństwem, wefelem, y uczćiwością odprawowáli, *Conceptionem Virginis Mariae deuotissimè, cum gaudio, cum iucunditate celebremus*. Wywodźi przytym starożytność zacnego przed wszystkim stworzeniem urodzenia Pánny Przenayświętżzey; *Ego ex ore Altissimi prodij, primogenita ante omnem creaturam*, Jam iest Corką Bogá Naywyższego pierworodną, przed wszystkim stworzeniem. A nád to obszernym z wybornych barzo y co z przednieyszych tytułów złożonym popisuiie się Pánnie Przenayświętżzey Katalogiem: zowie ią Cedrowym y Cypryflowym Drzewem: *quasi Cedrus exaltata sum*, *Et quasi Cypressus in monte Sion*. Mowi że iest śliczną iedną Palną, y dżiwnie woniejącą rozą: *quasi Palma*

Eccl. 24.

Palma exaltata sum in Cades, & quasi plantatio rosa in Eccli. 24.
fericho, y innymi wielą procz tych czci, tytułuie ią tytułami. A my co NK? to się też żadnym osobliwego nabożeństwa y czci, (którą krom powszechnego obliżu każdy z nas z osobną Przenayświętłzey Bogárodźicy Pannie powinien) nie zaśzczyciemy dowodem? niech nie pada Boże broń, żadna taka ani podobna ná nas leniwości iakiey, albo ráczey niewdzięczności osławá, podpiszmy się choć ná ieden z tych uprzywilejowanych oneyże tytułow, y uważmy, iako to słuźnie Kościół Święty y sama o sobie mówi: *quasi Cedrus exaltata sum*, iako Cedr wywyższona iest stem. Doydziemy tego ze trzech pomienionego drzewá przymiotow. Jeszczem nie począł, à już wielkość tak znacnego drzewa, y znacznego Cedru tłumi y pogrąża blaśhość lichego rozumu mego, więc czynię zawczasu rekurs do Ducha Świętego: *Veni Sancte Spiritus*.

Pierwszy miedzy innemi ktore Cedrowi są wrodzone przymiotami, ten iest słuchacze moi: że to drzewo (iako piszą Naturaliściowie) wżytkie inne wielkością y wysokością swoią przechodzi, y przenośi, choć też wielkie, y wysokie drzewa. A komuż lepiey ten przymiot służyć y kwadrówáć może, jak Przeczystey Bogárodźicy Pannie? *quasi Cedrus exaltata sum*. Stawcie sobie przed oczy cokolwiek było kiedy, iest, y będzie, tak ná ziemi, iako y ná Niebie stworzenia, coż to wżytko iest? iestże co wielkiego w zacności y godności swojej, albo wysokiego, przeciwko Przenayświętłzey Bogárodźicy Pannie? Gwiazdy, Słońce,
 Mie-

Mieśiąc, wszystko to jest piękne, iedno *luminare majus*, światło więklsze, á drugie *luminare minus* światło mnieysze, prawda; nie przeczę, ale przeciwko Przeczystey Bogarodzicy Pannie, z ich wielkością, y wysokością, jasnością, y światłości nie są, iako śpiewa nabożnie S. Bonawentura:

Aue tota dealbata

Virgo, cui comparata

Luna, nigra reputatur,

Sol cum Stellis obscuratur.

Witay Panno w twej śliczności,

Tak jaśnieiesz, iż światłości

Nie ma Mieśiąc Słońce zaśzło,

Gwiazd co było, wszystko zgąsło.

Święci Anyołowie, Święci Archanyołowie, Serafinowie, Cherubinowie, przeświente Hierarchye, Patryarchow Świętych, Prorokow, Apostołow, Męczennikow, Wyznawcow, y Świętych Pańien, wam się kłaniam, wam przypisuję, iż; iako tu ziemię światobliwemi przykładami, y cnotami waszemi oświecaliście, tak y teraz gorne tamte chwały Niebieskiey pokoie objaśniać, zdobić, wielka jest y wysoka dotyc, ledwie nie iako Cedr preeminencya wasza, ale przeciwko Nayświętszey Bogarodzicy Pannie, jesteście iako drobne gwiazdki przeciwko Mieśiącu, y przeciwko Słońcu, nie barzo was znać, nie wiele was widać, wielka z was ozdoba, wielki pożytek, y apparencyja ogrodowi tamtemu Niebieskiemu dość znaczna, zostaiecie tam, iako drzewa iakie wielkie, obfite, y piękne, ale przy Nayświętszey Bogarodzicy

Bogarodżicy Pánnie, stáiecie się iako látoroślki małe, przy wielkim y wysokim Cedrze, *quasi Cedrus exaltata sum*, wszakże to y łami tey Pánnie przyznáiecie, y przypisúiecie. Epifaniusz Święty taką do ciebie Pánno Przeczysła obraca mowę: *o Virgo sublimior Angelis, superior ipsis Cherubim, & Seraphim, solo Deo excepto, cunctis superior existis*, o Pánno wyższa nád Anyołámi, stársza nád Serafinámi, y Cherubinámi, wyiáwwszy iednego szczegúlne go Bogá, jesteś wyższa nád wszystkiemi. Anzelm S. toż mowi: *nil tibi Domina aequale, nil comparabile, omne quod est, aut supra te, aut infra te est; supra te solus Deus, infra te omne quod Deus non est*. Nie masz Pánno Nayświętsza nic sobie rownego, nie masz nic łwego porównania godnego, wszystko to co jest, álbo wyżej nád tobą, álbo niżej pod tobą jest; nád tobą sam tylko Bog, pod tobą wszystko to, co Bogiem nie jest. A Dyonizy S. Areopagita, do Páwła S. tak pisze: *testor qui aderat in Virgine Deum, si tua doctrina non me docuisset, hanc* (mowi o Przecznayświętszey Pánnie) *verum Deum esse credidissem*, świadczę práwi łamym Pánem Bogiem, rozumiałbym był Páwle Święty, gdybyś mnie był nie nauczył, kto to jest Bogiem, o tey Pánnie iże ona jest Bogiem. Nie dziwiuję się Dyonizemu Świętemu; wywyższona bowiem jesteś iako Cedr ieden wysoki, nád włzytkie stworzenie, Przeczysła Bogarodżico Pánno, wywyższona w godności, wywyższona w chwale, wywyższona w łásce, wywyższona w zaśludze, nie było, nie masz, y nigdy nie będzie nád ciebie Cedru

większego, y wyższego, tylko sam iedyny wszechmogący Bog, *quasi Cedrus exaltata sum.*

Drugi ołobliwy przymiot drzewo Cedrowe ma ten; iż nie tylko dotrzymuje zawnie żeloności swoiey, y kwieci swoich, ale co większa: żadney by też naymnieyszey nád inne drzewá nie podlega skáźitelności, à *putredine tuta*, wolne od skázy. Oiało tá własność weryfikuje się dziś, ołobliwie ná tym mistycznym Cedrze Przenayświętszey Bogarodźicy Pánnie! Przywiodła niegdy nieczyśłość do tego swawolnego narodu ludzkiego sprawiedliwego Boga, iż cały świat po wszystkich iego stronách, dolinach, rowninách, y gorach, ze wszystkim stworzeniem (iáko wiecie) zátopić musiał; Nòé przecię znalazł łaskę przed Maiestatem Boskim, *inuenit gratiam coram Domino*, mowi Pismo Święte, że od tego powszechnego potopu cale uwolnionym y zachowanym został. Toż się stało z Przenayświętszą Bogarodźicą Pánną; zgrzeszył w Ráiu pierwszy Rodźic nasz, przestąpiwszy przykazanie Boskie, aż oto większy ieszcze, bo ná całą wszystkich wiekow descendencyą, zaciągnął potop pierworodnego grzechu, *omnes peccarunt in Adam*, wszyscy zgrzeszyli z Adamem, to prawda nie pochybna, y nieomylna. Aleby też to nikt nie miał być wyiętym od potopu tego? nie był nikt Słuchacze moi, tylko kto? tylko sama Przenayświętsza Bogarodźica Pánná, tá samá zupełność łask wszystkich nád wszystkie kreatury, przez Pósta Troyce Przenayświętszey partykulárnym przywilejem otrzymać miała, iako po tym otrzymála, *inuenit gratiam*

coram

coram Domino, znalazła łaskę przed Maieństwem Boskim; ta sama iako żyjąc od wszelakiey uczynkowej, tak y mając przyść na świat od pierworodney powłzechney winy cale uwolnioną, y zachowaną została, *à putredine tuta*. Przyznacie iey to sam Oblubieniec Niebieski, w pięniach Salomonowych gdy mowi: *tota pulchra es amica mea*, *Et macula non est in Te*, Ey tożes wżytka piękna, y śliczna, Mátko moia, y zmázy żadney nie masz w Tobie. iako by chciał rzec Oblubieniec Niebieski: wiesz dobrze Mátko moia, kogom ia też osobliwemi uprzywilejował dárámi, wiesz iżem Jana Baptistę poświęcił, wiesz iżem Apostołów moich ktorychem Xiążętami Kościoła mego zostawił, wielą co przednieyszymi y cudownieyszymi obdarzył y ubogać łaskami, jednak naywięcey przywilejow, zostawiłem dla Ciebie. Poświęciłem y nápełniłem Duchem Świętym Jana Baptistę, ale w żywoćie, á ciebie co więk-sza: zachowałem od wżelakiey skazy, y od wszelkiego grzechu, ieszcze pokiś nie była w żywoćie. Apostołowie nie zaraz postaremu przyšli do tych łask, ktorem im dał potym, ále Ty, iako od poczęcia, tak y narodzenia twego *tota pulchra es*, ze wżytkim piękna ieszes, nie uszedł żaden pierworodney zmázy, tylko Ty, *Et macula non est in Te*. Kommentuie to mieysce Pisma świętego mądry Idiotá, y mowi: *tota pulchra es Virgo gloriosissima, non in parte, sed in toto, Et macula peccati siue mortalis, siue venialis, siue originalis non est in Te*, wżytka piękna ieszes Páno Przenayświętsza, nie po części, ale zewsząd, y zmázy

Cant. 4.

grzechu áni śmiertelnego, áni powłzedniego, áni pierworodnego nie maż żadney w Tobie. Stáva przy tym y Anzelm Święty: *cùm eminentiam gratiæ Dei in Te considero Maria Virgo, sicut Te non infra, sed supra omnia, quæ facta sunt ineffabili modo contueor, ita Te lege naturæ aliorum in tua conceptione deuectã fuisse non opinor*, gdy wielkość łaski Boskiey w Tobie Przenayświętsza Panno uważam, iako widzę, iż wżytko stworzenie w Twoiey gośności przewyższasz, tak abyś prawnu natury naszey w twoim poczęciu podległą być miała, nie rozumiem. Ná nas to *filios iræ* ná nas to Synow y Corki gniewu, ná nas to lesśne, niepłodne, y niepożyteczne drzewá ferowano w Niebie ten dekret pierworodney skázy, Przeczyśta Pánno, ále Ty, *quasi Cedrus exaltata es*; iáko Cedr ieden wysoki miedzy námi, y wżytkiem i pierwszych y przyszłych wiekow ludźmi wywyższona, y od tey skazy cale uwolniona ieś, *à putredine tuta*. Nas to, iáko czołgájące się po ziemi latorośle, od upadku wspomagać, rátować, y podnosić trzebá, ale Ty zacny Cedrze, Przeczyśta Pánno, miałás zaráz gotową ieszcze przed poczęciem twoim przeciwko każdemu upadkowi podporę, *nos post casum erecti sumus, Virgo autem sustentata est, ne caderet*, gdyśmy upadli, nas porátowano, by nie upadła Pánná, rękę iej dano, mowi Bonawentura S. Ale iákoż ten myśtyczny Cedr miał być podległy skázie iakiey? czy to z niego Arka albo przybytek dla Nòe iákiego, albo dla záchowania Manny, álboteż tablic przykazania Boskiego zgotowany, y wystáwiony miał

miał być? Ey sobieć to tylko samemu ná przybytek obrał,
 y przeznaczył od wiekow wszechmogący Bog to Drzewo,
 nie Nòému iákiemu, nie mannie, nie tablicom przyka-
 zania swego, y nie miał go zachować od skázy pierworo-
 dnegó grzechu? y miał szátánowi ná niego dopuścić mo-
 cy? Ey sýláby to było ná tę pezeklętą bestyą, iáko pier-
 włą, ták y tę Przenayświętłą Ewę mieć w mocy. Więc
 ieżeli według Sálomona: *gloria Filiorum Patres eorum*,
 sławá Oycá, y Mátki, spływa ná dźiatki, izaliż słuszná, y
 dla honoru łámego wszechmocnegó Bogá przyzwoita rzecz
 byłá, áby nie był choć iedney duszy iáko naydoskonále-
 szym odkupił sposobem? gdyż nie iest to doskonály rze-
 mieśnik, któryby sztuki iákiey osobliwey nád inne w na-
 uce swoiey, wystáwić nie umiał. Y nie miałże Bog sám dla
 siebie tego mistycznego Cedru, Mátki swoiey Przenayświęt-
 zey, obwárować od skázy wśzelakiey? y nie miałże iey
 osobliwszym y zacnieyszym sposobem odkupić, niż nas?
 Odkupił słuchacze moi: á odkupił godnieyszym niero-
 wnie sposobem niż nas, bo nas odkupił iáko więźniow, iuż
 w więzieniu y w kaydanách siedzących, związanych, od
 niewoli, od więzow, y od infámiey pierworodnegó grzechu
 ięczących; á Nayświętzey Pánnie nie dał wstąpić y do
 więźnienia, y nie dopuścił ná nię tey (dla ktoreyeśmy sie-
 dzieć musieli w niewoli pierworodnegó grzechu) infámii,
 y temu który nas dla tego grzechu do więźnienia w okowy
 swoje powładzał, aby mu byłá łeb skruszyłá, y stárlá, przy-
 kazał: *Ipsa conteret caput tuum*. O Drzewo prawdziwego

Proverb. 17

Cedru! o Drzewo niezmazane! nieskazitelne, Drzewo wszelakiey czci, miłości y podziwienią godne, *quasi Cedrus exaltata sum.*

Czytam ietzcze trzeci, á estátni drzewa Cedrowego przymiot, á ten iest: iż to drzewo niesłychanie w owoc swoy bez przestanku iest obfituiące, *fert poma, alijs decidentibus, alijs subnascentibus, alijs maturescentibus*, mowi Theophrastus; á w coż zabierzemi, á w coż zgromádziemy, wyborne y obfite światobliwych cnot Cedru nášzego mistycznego Przenayświętszey Pánny owoce? czy iestże ktora táka głowá ná świećcie? (choćby też tyśiácámi, łóżyć zá iednę) ktoraby ie rozumem ogárnać, dowćipem doysć, y dośięgnąć, y w pámięć swoię wszytkie zábrać mogła? An-yoś Páński oznaymuie iey; że iest Mátką Bożą, á oná co? iż iest Służebnicą mowi, Elżbietá Święta zowie iá błogosiáwioną, miedzy niewiástámi, á oná wszytkę chwałę swoię do Bogá obraca. czy pragneła bogactw? czy nie kochała ubóstwá? ey znáć to było dobrze, kiedy odbiegszy wszytkiego, ná biedney oślicy z Synem swoim ućiekála do E-gyptu, znáć to po dziś dzień po ubożuchnym, przenayświętszym domku iey Loretańskim, czyż tám były splendece iakie? czyż tám były galanterye wyborne? albo co-by się procz tego dumnemu światu podobác mogło? Coż rzeczymy o fruktách niepoiętey czystości, nieporownaney ciepłiwości, niewysławionej ku Bogu y ku bliźniemu mi-łości? o nabożeństwie? o posłuszeństwie? O iako to wielka tych fruktow liczba, y rejestr! *quasi Cedrus exaltata sum.*

A na

A náśláduiemyż ią w tym? á zażywamyż tych fruktow ná poprawę żywotá nášzego? ná wykorzenienie zbrodni nášzych? ná pomnożenie w nas podobnych fruktow cnor świętych? poráchuymy się wszyscy, sami z sobą, Słuchacze moi, weyrzimy do przybytkow y domkow dusz nášszych, jeżeli też tam iest co Cedrowego, co dobrego, á teraz zbierzmy się wszyscy pod cień tego Cedru Przenayá świętżego; tu grzesznik niech szuka ochłody, tu spráwiedliwy niech żąda pomocy, tu utrapiony niech żebrze posćiechy. Nie iest to ten Cedr, iako owo drzewo, ktorego cień schodzi, iako iest Jodłowe drzewo, nie iest to ten Cedr, iako owo drzewo, ktore niepłodnemi czyni inne blisko siebie sádzone latorośli, y dzrewá, iakie iest orzechowe drzewo, nie iest to ten Cedr, iako owo drzewo, ktore owoce swoje kryie, y zášťania, iakie iest granatowe drzewo; ále iest drzewo, *arbor pulchra ad intuendum, amabilis ad contemplandum, delectabilis ad amandum*, drzewo, ktorego cień każdego uzdrawia, y ożywia, drzewo ktore czyni buyne latorośli każde, około siebie będące, to iest; sercá, y dusze nášze, drzewo, ktore owocow swoich każdemu udziela obfito, y dáie. Okryże nas tedy cieniem łaski twoiey, świętey, o zacny, mistyczny Cedrze Przenayá świętżu Bogarodzico Panno, przez twoię wielkość y wyfokość upros nam łaskę, abyśmy w boiaźni Bożey rośli, y co daley to wyżej w niey postępowáli, przez twoię nieskázitelność upros nam czystość zmazánego y skáżonego sumienia nášzego, przez twoię cnor Świętych obfitość, upros nam zbáwienie

ne cnor

ne cnot Świętych pomnożenie, á my iáko przez wżytek
bieg, życia nášzego dalszego chwalić cię będziem, tak y
teraz podpisuiemyć się ná ten tytuł, któryć Kościół Świę-
ty daie, y powtarzamyć go znowu: *quasi Cedrus exaltata*
es, iako drzewo Cedrowe wywyższona ieśeś. Amen.

Ná Niepokaláne Poczęćie Nay- świętszey Pánnny.

13

De qua natus est IESUS.

Matt. I.

PO Pánu Bogu naypierwszą przed wżytkiemi Świę-
temi cześć, honor, y usługę powinniśmy Mátcie
Bożey Przenayświętszey Pánnie wyświadczać
NK. Godna ieśt tákowey czći, y wenerácyey ná-
szey tá Pánná z godności Macierzyństvá swoiego, bo tá
godność, że ieśt Mátką Bożą, wżytkie by naywiększe,
nayznámięnitsze, ktore tylko być mogą przewyższa go-
dności. Godna ieśt tákowey czći, z twoiey zaślugi, z prez
eminencyey, y prerogátywy, ktorą ma w chwale Niebie-
skiey, bo iáko tu ná ziemi żyjąc, zaślugą swoią, y dosko-
náłością życia wżytkich Świętych Páńskich przeszłá; tak
teraz w Niebie chwałą wiekuniá, ktorey zażywa, wżyt-
kich Świętych y sáme chory Anyelskie przewyższa, *exal-*
tata super choros Angelorum; naybliższą ieśt Pánná Boga
nászego, ieśt Pánią, Krolową Nieba, y świata. Anzelm
Święty do niey tak mowi: *nil tibi Domina aequale, nil com-*
para-

parabile, nie masz Pánno nayświętsza nic sobie rownego; nie porownania swego godnego, *omne quod est, aut supra te, aut infra te est*, wszystko to co iest, álbo wyżey nád Tobą, albo niżey pod Tobą iest, *supra Te solus Deus*, nád Tobą sam tylko Bog, *infra Te omne quod Deus non est*, pod Tobą wszystko to, co Bogiem nie iest. Aleć nie mniej godna po Pánu Bogu pierwszej czći y usługi nászey tá Pánna, *ex plenitudine gratiae*, z pełności łask Bożych, ktoremi wybraną, y przeznaczoną od wiekow ná Mátkę Syná Bożego zoltawszy napelniona, y obdarzona zostátá. Dama scen S. nazywa Pánnę Przenayświętszą *abyssus gratiarum*, przepaścią, głębokością iedną niezbrodzoną łask Boskich. Pominąwszy inne, weźmy do konfyderacyey, do uwagi, osobliwy przywiley łaski Bożey, ktory nam uroczyłość dzisieysza stáwia przed oczy, y pokázuie. Będzie to ná cześć, ná chwałę Pánu Bogu, y niepokalanie poczętey Przenayświętzey Pánnie Máryey, nam ná duchowny pożytek.

Nieszczęśna pierwzych Rodzicow nászych przewárykacya, przestępstwo przykazania Boskiego, że zakazanego sobie pod zgubą wieczną skosztowali owocu, iest początkiem wszystkiego złego ná narod náš ludzki, NK. To przestępstwo wprowadziło śmierć ná świat, *in quacunq; hora comederis ex eo, morte morieris*; sprowadziło rozliczne wielorákie choroby; spráwiło ustáwiczną skłonność do grzechu, wzniećło ciężką ciátá przeciwko duszy rebelliją; stworzyło przestronne pole wszelkim passyom, námiętno-

Gen. c. 2.

ściom nálezym, á co naywiękza: tak powszechną pierworodnego grzechu ná cały naród nález ludzi, przy tych y wszystkich innych plagách spráwiło y sprowadziło skazę; iż ktożkolwiek ná świat rodzi się, nie rodzi się w oney pierworodney niewinności, z jaką oni stworzonymi byli, ale się rodzi z grzechem, przynosi z sobą ná świat ciężką, smrotną ná duszy swey zmazę, *non est in filijs hominum quisquam sine peccato*, iáko mowi S. Augustyn. Okryło to práwo samych náwet Świętych Páńskich, Prorokow Świętych, Pátryárchow, Apostołow, Męczennikow, y Święte Pánny, lubo ich láska Boża zá howywała od grzechow uczynkowych, żadnego iednak nie zachowała od pierworodnego grzechu, ale iáko my grzeszni, tak y oni w grzechu pierworodnym przyszli, zrodzili się ná świat. Y nie może sobie tego żaden z nas mieć zá krzywdę, luboby się poniekąd komu zdąć mogło, żeśmy ná ten czas nie byli, y z pierwszemi Rodzicami naszemi nie grzeszyli; bo grzechem pierwszych Rodzicow naszych cała natura násza ludzka, która w nich ná ten czas była *virtualiter*, iáko mowią Theologowie, *depravata*, zepsowana, gdyby byli oni nie zgrzeszyli, miłoby nam było żyć, y rodzić się w pierworodney niewinności, y záżywać z niemi Ráiu pełnego roskoszy, bez żadney prace, y zasługi; że zgrzeszyli, nie może być krzywdą podlegać sprawiedliwym zá grzech popelnionym ná nich, y ná nas nákazánym winom; *sicut si virtuosè vixissent, homines ab eis descendentes fuissent remunerati; ita per peccatum fuerunt meritò puniti*, mowi

mowi S. Thomasz Doktor Anyelski, Bonawentura S. y
inni. Tráfia się to y teraz w różnych Państwach, Kroles
stwach, że kiedy Rodzice popełnią kryminał iáki, náprzy-
kład *crimen lese Majestatis*, zdrády przeciwko Krolom,
Pánom, Rzeczypolspolitey, nie tylko Rodzicow karzą, ale
y niewinnych Synow, y Corki, konfizkuia dobrá, dzieś
dzictwá ich odsádzáią, Imię, Familie ich, párentele gubią,
á przecię krzywdy przez to nie máią, bo práwo ták każe,
spráwiedliwość tego wyciąga. Dopusći się ktory człowiek
znaczney iakiey kradzieży, do ktorey mu ani żoná ani
dzieci iego nie pomagály, wiodá mężá, Oycá ná szubie-
nicę, tráci żoná mężá, Oycá dzieci, o grzech, ktoremu
nie byli winni, y sámi się przez to wniwecz obracáią, á
przecię przez to nie máią krzywdy, bo práwo ták każe. A
jeżeli to w świeckim práwie dzieie się słusznie, y spráwie-
dliwie, cóż rozumiecie, jeżeliż nie dáleko słuszniey y sprá-
wiedliwiey dekretowálá Spráwiedliwość Boska, kiedy nie
tylko Rodzicow nászych, ale y nas, ich potomkow, cały
narod ludzki, zá ich grzech penowálá, winnemi być osá-
dziła. bo iakom powiedział, każdy człowiek náświat przy-
chodzący, przychodzi y rodzi się z grzechem, z pierwo-
rodną ná duszy swey zmazą. Przywiodłá niegdy do tego
nieczyśłóść swawolnego narodu ludzkiego Spráwiedliwego
Bogá, iż cały świat po wśzytkich iego stónách, dolinách,
rowninách, y gorách, ze wśzytkim iego stworzeniem zato-
pić musiał; plakáło Niebo ná wśzytkę ziemię rzęśłtym
dżdżem, przez zupełne dni czterdzieści, wśzytkie planety,

wszystkie gwiazdy poobracały się w nieiaki potoki, y strumienie, wielkim pędem płynącej wody, y cokolwiek tylko było na świecie ludzi, ptasząt, bydła, zwierząt, wszystko to za sprawiedliwym gniewem y pomstą Boską zagubiły, zabiły, zgładziły, Noe przecie, który sprawiedliwie żył, znalazł łaskę przed Majestatem Boskim, *inuenit gratiam coram Domino*, mowi Pismo Święte, że od tego powszechnego potopu całe uwolnionym, zachowanymi został, rokszał mu Pan Bog zrobić sobie Arkę, niby przybytek jeden, w którym się zamknął, tak od owego potopu salwował się. Podobna rzecz stała się z Przenajświętszą Bogarodzą Panną, NK. zgrzeszyli w Raju pierwsi Rodzice nasi, przestąpili przykazanie Pańskie, aż oto większy jeszcze, bo na cały naród ludzki, na zupełną wszystkich wieków descendencyą swoją, zaciągneli, y sprawili potop grzechu pierworodnego: *omnes peccarunt in Adam*, wszyscy zgrzeszyli z Adamem, prawdą nicomylną; ale to by też nie miał nikt być wyjętym od potopu tego? nie był nikt Słuchacz mojej, tylko kto? *jure natura*, prawem natury, prawem przyrodzonym, tylko tam Chrystus Pan, Zbawiciel, Odkupiciel nasz, bo że był Człowiekiem, oraz Bogiem, nie mógł być żadnemu grzechowi ani skłonności do niego podległy, zaś *privilegio gratiae*, za przywilejem oobliwej łaski Bożej, samą tylko Przenajświętszą Bogarodzą Panną, tą samą, że za Matkę Bożą przezyrana y obrana była, zupełność łask wszystkich, nad wszystkie kreatury, oobliwym przywilejem otrzymała, y znalazła, *inuenit*

uenit gratiam coram Domino, iż iáko żyjąc od wszelkiew
uczynkowey, ták y máiąc przyić ná świat, od pierworod-
ney powszechney winy, cale uwolnioną y záchowaną zo-
stała. Mądry Idiotá kommentuiąc owo mieysce Pisma S.
Pánnie Przenayświętszey ná dziśieyszą uroczystość słužą-
ce, mowi: *tota pul. bra es Virgo gloriosissima, non in parte,*
sed in toto, & macula peccati siue mortalis, siue venialis,
siue originalis, non est in Te, wszytka piękna iesteś Pánno
Przenaychwalebniejsza, nie po części ale zewsząd, y zmá-
zy grzechu áni śmiertelnego, áni powszechnego, áni pier-
worodnego niemasz żadney w Tobie. Potwierdza toż zdá-
niem swoim y Anzelm S. gdy mowi: gdy wielkość łáski
Bożey w Tobie Przenayświętsza Mátko uważam, iáko wi-
dzę, iż wszytko stworzenie w twoiey godności przewyż-
szał, ták ábyś prawu natury náłzey w twoim poczęciu
podległą być miała, nie rozumiem. Ná nas to Synow
gniewu ten dekret ferowany, mowi S. Bonawentura: *Nos*
post casum erecti sumus, Virgo autem sustentata est, ne
caderet.

Gdyśmy upádli, nas porátowano,

By była nie upadła, Pánnie rękę dano.

Słuchaycie co mowi pełen podziwienią wielkiego Bernard
dyn Seneński: że Niewiásta poczęła y porodziła Boga,
iést to, y było cudo, nád wszytkie cudá, *quòd Fæmina con-*
ceperit & pepererit Deum, est & fuit miraculum miracu-
lorum, y dla tego mowi tenże Święty, potrzebà było że
tak rzekę; aby Bog tę Niewiástę był wywyżzył do nie-
iákiego z sobą porównánia, przez nieiáką niby nieskoń-

czoność doskonałości, y łaski, ktorego porownania żadna kreatura nigdy nie dotzła, *oportuit, ut sic dicam: feminam eleuari ad quamdam aequalitatem diuinam, per quamdam quasi infinitam perfectionem gratiarum, quam aequalitatem creatura numquam experta est.* Ták, albo iáko Duch S. káždego lepiej náuczyć może, przywilej łaski Bożey Przenayświętżey Bogárodżicy Pánnie náda-ny, którą nam uroczyłość dżisieyśza stawia przed oczy, uważaymy.

Coż za pożytek z tego, co się Łáskom wászym powiedziało, wziąć mamy? mamy naprzód pożytek mieć ten; abyśmy się z tey nauki wzbudźili, y záchęćili do osobliwego ku Pánnie Przenayświętżey nabożeństwa. Wiele jest sposobow, ktoremi się każda pobożna dusza Mátcie Bożey záslużyć może, miedzy innemi, zda mi się być nie pośledni, nabożna Rożańcá Świętego modlitwá, ieżeli też ktore miejsce tedy to osobliwie, jest ták nieszcześnie, iż co Święto, co Niedzielá, Rożaniec S. odprawuie się, á nikt ná nim nie bywa. Rożaniec S. nie jest nic inszego; tylko jeden rożany wianek, z wybornych y ślicznych wonięcych róży, to jest; z nayprzednieyszych tájemnic żywota y Męki Przenaydrożżey Páná Zbawiciela nášego złożony, ktory się w Kościele Pánu Bogu y Przenayświętżey Pánnie prezentuie. Y czy możeż być zabawá swiętobliwá; iáko takie kwiaty zbierać? iáko się zabawiać nabożnym tak swiętych tájemnic żywota y Męki Przenaydrożżey Páná Zbawiciela nášego, rozmyślaniem. Poka-
zał

zał Pan Bog iako mu miła iest tá Rożaćcá S. modlitwa,
 między innemi, osobliwie iednemu swiętobliwemu Kártu-
 zyańskiemu Przeorowi z Trewirá, iako o tym piszą: Joana
 nes Lansperdius y Abbas Ludovicus Blofius. Ten Swię-
 t. bliwy Zakonnik zwykł był zawsze Rożaniec ná każdy
 dzień mawiać, á że go nabożnie mawiał, y pobożnym tá-
 jemnic żywota Zbawicielowego w nim zawartych rozmy-
 ślaniem zabawiał się, Pan Bog czynił mu różne extraor-
 dinaryne duchowne łaski, ktorých nie každemu, tylko
 swoim Swiętym ná ziemi zwykł udzielać: porwany był cza-
 su iednego w záchwyceniu duchá, y widział otwarte Nie-
 bo, á tam Swięci Pańcy Rożaćcem Swiętym dziwnie pię-
 knie wychwalali, y wielbili Boga, y Matkę iego, kiedy wy-
 mawiali przenayśłodsze Imię JEZUS, to ná kolana padali,
 kiedy przenayśłodsze Imię MARYA, to pokornie barzo y
 uniżenie głowy swe skłaniali, y prośili Pana Boga zá ty-
 mi wszytkiemi, ktorzy Rożaniec S. odprawuią, y do nich
 się konformuią, nabożnych tajemnic w nim położonych
 rozmyślaniem. Poyrzy potym ná stronę, aż oto widzi
 wyborne, drogie, bogate, iasnoświatne korony, zgotowa-
 ne dla ludzi tych, w nagrodę, ktorzy nabożnie Rożaniec
 ná ziemi odprawować mieli: widział potym ten Swięty
 Człowiek y po inne czasy, iako nie raz ludzie przez mo-
 dlitwę Rożaćca Swiętego, różnych łask dosiępowali, od-
 puszczenia grzechow, poprawy żywota, szczęśliwego po-
 wodzenia, y innych łask duchownych, y doczesnych. U-
 marł Roku 1401 zostawiwszy ná piśmie cokolwiek z obja-
 wienia

wienia Boskiego widział, od tego czasu zaczęła się mawiać y odprawiać w Kościele Bożym tak Święta, y Panu Bogu miła Rożańca Świętego modlitwa. Miłe jest Panu Bogu nasze do Anyołów Świętych nabożeństwo, ale Anyołowie Święci są to Słudzy jego, *Administratorij Spiritus*, miłe nabożeństwo nasze do Świętych Pańskich, ale to Dworzanie tylko, Przyjaciele Niebieskiego Dworu jego, *vos amici mei estis*, nierownie miłsze być musi nabożeństwo do Przenayświętszey Panny, bo to Matka, à Matka pełna łaski, czegoż Syn dla niey nie uczyni? *gratius est obsequium Deo, quod Mariae impenditur, quam quod cuilibet dirigitur*, mowi Fortunatus, w swoiey homiliei. Bądźmy tedy NK. nabożnemi do Panny Przenayświętszey uczęściaymy nà Rożaniec Święty, upewniam, iż tym sposobem wielce się Panu Bogu y Matce jego zaśluzemy, y hoyne z Nieba błogosławieństwo sobie ziednamy.

Powtore, z tego co się powiedziało, mamy mieć ten pożytek; żebyśmy się do pilnego starania wzbudźili, abyśmy nà dalszy czas życia naszego byli bez zmazy, bez skazy, niepokalanemi. Grzechu pierworodnego nie podobna się nam było uchronić, bo był nieuchronny, po wszechnych trudno się podczas ustrzec, dla naszej ułomności, y ułomności, ale śmiertelnego grzechu każdego, który jest śmiercią dusz naszych, bylebyśmy chcieli, przy łasce Bożej zawsze się wystrzegać możemy. Leniwo do służby Bożej, ciężka to skaza nà duszy; o iako drugiemu do Kościoła ciężko! rankor nà bliźnie-

bliźniego, przekłętwa, przysięgi, kradzieży, pijanstwo, wszystko to są ciężkie, ukrzywdzenie iakie bliźniego, za trzymywanie ná duszę przeciw woli tego, co się mu wino no długu iakiego: zmazy krore kreaturę ná podobieństwo Boskie stworzoną mązą, szpecą, y obrzydłym w oczách Boskich czynią. Wyłtrzegaymy się tedy NK. dla zbawienia nášzego, y przysługi Pánny Przenayświętszey, każdego grzechu śmiertelnego, á ieżeli by iáka, ieszcze takowych albo podobnych grzechow, ná duszy, ktorego z nas zostawała przywara, mieymy się do pokuty, zmazać to wszystko dziś záraz, dla chwały wielkney części dzisieyszego Świętá Pánny Przenayświętszey, dla zbawienia nášzego, skropić to wszystko nie święconą wodą, ále rzewliwemi łzami, udawaymy się do spowiedzi, do szczerego żalu, do prawdziwey dalszego żywota poprawy, náślady my Pánny Przenayświętszey, według możności nášzey, według stanu nášzego, y powołania, w iey Świętych cnotách, *imitamini Matrem Virginem*, mowi pobożny Ildephonfus, náślady my Pánnę Przenayświętszą NK. *quoniam non tantum illi prodest nostra laudatio, quantum nobis ejus imitatio*, przeto, że wychwalamy Pánnę Przenayświętszą, mało iey do chwały przybędzie, ale kiedy iey náśladować będziemy, do zasługi nam siła przybędzie. Dayże to dobrotliwy Boże, ktoremu niech będzie cześć, y chwala, ná wieki wiekow, Amen.

Ná Zwiástowanie Nayswiętŝzey Pánny.

14 *Missus est Angelus Gabriel à Deo.* Luc. I.

WYpráwiony z Niebá od Troyce Przenayswiętŝzey do Przebłogostáwioney Pánny Maryi, wielki Posel Niebieski, wesola y nader szczesliwa teyze Przebłogostáwioney Pannie á nam grzesznym, mizernym ludziom, wielce zbáwienná, y požadaná dnia dŝisieyszego ogłasza, zwiástuie nowinę NK. *Missus est*, mowi Ewangelista S. poslány był od Bogá Archanyol Gabryel, á ten przy pokornym ukłonie, náleży te Przebłogostáwioney Pannie oddawszy pozdrowienie: *Ave Maria, gratia plena, Dominus tecum*, bądź pozdrowiona Pánno Marya, łáskiis pełná, Pan z tobá; dáie wiadomość, iako wszechmogácy Bog, nie kogo inszego, tylz ko onę obrał sobie był, y upodobał od wiekow zá Mátkę Syná swojego, Jednorodzonego, *invenisti gratiam* znalazłás łáskę u Páná, *ecce concipies, & paries Filium*, á to poszcznieŝ y porodźisz Syná Bożego. Bylá to nowiná wesola, y nader szczesliwa ná Pánnę Przebłogostáwioná, bo ktorež więkŝze mogło kiedy potkáć iá szczesćie, iako to: być Mátká Syná Bożego, Jednorodzonego? Bylá to nowiná nam wielce zbáwienna, y požadaná; bo iako od grzechu pierwszych Rodzicow náŝzych, był początek náŝzey zguby, y zátrácenia, tak od Zwiástowania Pánny Przenayswięt-

Luc. I.

świętzey, iest początek naszego zbawienia, y odkupienia. A zátym iest się z czego cieszyć NK. iest za co Majestato-
wi Boskiemu dziękować, ale zápatrując się ná Przebłogo-
sławioną Pánnę Maryą, iest się też y z czego budować. Po-
każe się to kroćiuśienko Ląskom waszym, Panu Bogu y
Pánnie Nayswiętzey ná chwałę, nam ná duchowny po-
żytek.

Nie iednę cnotę nam do zbawienia pokazała Przebło-
gosławiona Pánná Marya, przy dżisieyszym Zwiastowaniu
swoim, iako łáski Boskiey, ták też wíszelkich cnot, y do-
skonáłości we wšytkich sprawach swoich, pełną záfwe
była. Pokazała náprzód cnotę osobliwego Pánieńskiego
wštydu, y czyśtości, kiedy sama tylko ná modlitwie do
Pána Bogá czas trawiła, á że iedną razą, w męskiej (lu-
bo Anyotá czyśtego) postáci do siebie przyić widziała,
poczeła zaráz sobą barzo trwożyć, y turbować się, *turba-
ta est*. Ambroży S. ná to tak mowi: *cantatum enim Vir-
ginum est, ad cuiusvis viri aspectum, verbumq, turbari,*
że się Pánná Przenayświętsza zá przyściem y mową Gás-
bryela S. turbuie, iże sobą trwoży, Pánieński to wštyd, y
nieporównána czyśtość iej sprawuie. Powtore, pokazała
Pánná Przenayświętsza cnotę osobliwey wzgardy próżney
o sobie chwały, y rozumienia dobrego, bo iezeli też co,
tedy y to nie mniey poturbowało potrwożyło ią, że Ano-
yot Páński poczał ią wysoko wychwalać, y wystawiać: *A-
ue gratiá plena*, zdrowás łáski pełna, *Dominus tecum*, Pan
z tobą, *benedicta Tu inter mulieres*, błogosławionaś Ty,

S. Ambr.

S. August. między niewiastami: *justus dum laudatur in facie, flagellatur in mente*, mowi S. Augustyn, kto chwali w oczy człowieka sprawiedliwego, iakby kto kogo po gębie, tak on po umyśle policzkuje go. Potrzebie, pokazała Panna Przenayświętza cnoty osobliwey mądrości, a to w tym; iż tak wielkiego pozdrowienia Anyelskiego bez gruntownego rozważenia, y pokiby była woli Bożey zupełnie nie rozumiała, nie przyięła, nie akceptowała, dla tego nie odpowiadała zaraz Anyołowi, ale *cogitabat qualis esset salutatio*, myślała z sobą barzo, y rozważała długo, coby to było za pozdrowienie. Nád to, pokazała cnotę żywey wiary, y posłuszeństwa, bo zrazu powątpiwać zdała się, aby Panną będąc, bez naruszenia Panieństwa swego, Syna porodzić mogła, *quomodo fiet istud*; a iakoż to może być? iednak kiedy potym Anyoł Páński wywiodł iey, że Wcielenie Syna Bożego za sprawą samego Duchá Przenayświętszego, bez naruszenia Panieństwa iey odprawić się miało, uwierzyła, że Panną zostając, Mátką oraz być miała, y wolą swoię poddawszy cale Majestatowi Boskiemu, y woli iego, ochotną się y gotową na wszystko cokolwiek Bog chciał, y przez Anyoła swego rozkazał, pokázowała. Z tych tedy tak wielkich cnot Panny Przebłogosławionej, może się każdy z nas dnia dzisieyszego budować, może brąć wzor osobliwie stan Panieński, przyzwoitego sobie wstydu, y czystości, może brąć wzor każdy oboiej płci człowiek o bawiania się próżney o sobie chwały ludzkiej, ktokolwiek iey chćiwie podczas pożąda, y pragnie, może się uczyć każdy

każdy należytey mądrości, ktokolwiek bez gruntowney uwagi, y namysłu w sprawách swoich lekkomyślnie się rządzi; może brąć przykład żywey wiary, y posłuszeństwa, ktokolwiek powołaniu Boskiemu y natchnieniom jego nie dowierza, y onych nie zachowuje. Aleć ja jeszcze uważam, (ná co się z naywiększym przy dziśieyszey uroczystości zápátruię podziwieniem) z czegobyśmy się też osobliwie budować mogli. Znayduie się jeszcze tá cnotá, ktorey doś brotliwy Zbáwiciel, żyjąc ná tym świecie kazał się nam sam od siebie uczyć: *discite à me*, tá cnotá ktorey Bog wszechmogący sprzyiać obiecał; *superbis resistit, humilibus autem dat gratiam*, tá cnotá ktorey wysoką cenę, miey- tce wyniosłe, y powagę osobliwą przeznaczył; *qui se humiliat, exaltabitur*, á tá nie inna, tylko pobożna pokorá. NK. Uważyć pilno proszę, kiedy iuż Archanyołowi Świętemu trzebá było dáć ośátnią odpowiedź, y dekláracyą, z ktorąby był do Troyce Przenayświętszey powrócił, kiedy iuż zezwolenie swoje ná Máćierzynstwo Syná Bożego wy- rażić y odpowiedzieć przed nim przyszło, iákoż odpowia- da, iako się dekláruie Przebłogosławiona Pánná? *Eccce Ancilla Domini, fiat mihi secundum verbum tuum*, oto ja słu- żebnicá Pańska, niech mi się stánie według słowá twego. Służebnicá? Przebłogosławiona Pánnó, wszakieś iuż miá- nowana Mátką Pańską, á czemuż służebnicą się być mie- nisz, y zowieś? Dziwuie się temu Bernard. S. *Mater Dei eligitur, & Ancillam se Dei nominat*, że Publikań, że Ja- wno grzesznik nisko o sobie rozumie, nie dziw, bo grzesznik,

że Setnik podobnym sposobem uniża się, y mowi: Pánie, nie iestem godzien ábyś wszedł do przybytku mego, nie dżiw, bo Setnik: ale że tá Pánná, która od samego Bogá zá Matkę Synowi swemu przedwiecznemu iest wybrána, y przeznaczona od wiekow, służebnicą się postáremu zowie, y nieiako niegodną się łądzi, aby Bog wszedł do przybytku, czystego y świętego iey żywotá, iaka pokora! iakie uniżenie się! Niechże ieno ieszcze krotko rozważemy iey słowa, mowi: *Ecce* oto ia; Anyoł mowił iey: oto poczniesz y porodźisz Syná, oná też chciała odpowiedzieć: otoż ia, służebnica Páńska, ná coż to? bo iako Anyoł Páński wielce tego pragnął, aby Przenayświętza Pánná pilno z nim uważyla była to wszystko, cokolwiek iey imieniem Boskim opowiedział, y dla tego mowił: oto, oto, tak Przeblęgoś sławiona Pánná dużnie tego chciała, aby Anyoł iey lichosć y niegodność uważyl, którą sama w sobie uznawała, y oraz gotowość, którą miała, aby była wolą y rozkazanie Boskie zachowała, y dla tego też mowiła: oto ia. Tak- ci NK. ludzie pokorni záwsze czynią, kiedy widzą iż dary Boskie, które od Pána Bogá mają, y wszystkim ludziom nie są tajne, ale wiadome, to oni nie słychanie pragną, aby nie im, nie ich usługom, ale dobroczynności Boskiej przypisane y przeczytane były. Postąpmy dalej w uwadze słow Pánnny Przenayświętszey, mowi: *Ancilla Domini*, Służebnicá Páńska. Sługá każdy, Służebnicá każda nie iest w swojej mocy, pospolicie mawiaćie: kto służy, wolność tráci, kiedy zaś Pan dobry, y sługa życzliwy, y dobry, nigdy

nigdy Páná swego nie odstępować, ani się od niego rwie, iemu samemu do śmierci służyć pragnie. To tak Panná Przenayświętsza, zna się w odpowiedzi swoiey do Archan-yoła, z pokory swoiey głębokiey być Służebnicą, á Służebnicą nie swoiey władzy, nie swoiey wolności, nie swoiey mocy, ale Pańskiej, tego Páná, któremu się z ciałem y z duszą swoją, ná usługę dożywotnie oddała, tego Páná z którym zawsze złączoną być pragnęła; tego Páná któremu tylko służyć, á woli swoiey ani wolności mieć nie chciała, *Ancilla Domini*, Służebnica Pańska. *Fiat mihi secundum verbum tuum*, niech mi się stanie według słowa twego. Nie jest bez tajemnice; że Przebłogosławiona Panná, nie mówi: uczynię to, o co mówisz Anyele Pański, albo przyjmuję to mile, co mówisz; ale zażywa tego słowa: *Fiat*, niech mi się stanie, iakoby chciała rzec: to Wciele-nie Syna Bożego w żywocie moim będzie jedno osobliwe dzieło wszechmocności Boskiey, iakim było stworzenie świata, który Bog jednym słowem *fiat*, poczynął, y skończył; á zatym mniej jest potrzebne zezwolenie moje, bomci ja jest służebnica Pańska, powinna czynić co Pan każe, ale kiedy tak Bog moy y Pan moy rozkazuje, y chce, *fiat*, niechże mi się już tak stanie, iako ty mówisz. A nie pokazują te słowa takie odpowiedzi, głębokiey Przebłogosławionej Panny pokory? y uniżenia się? któż tego nie widzi? Trzeba się nam tedy, iako innych cnot, tak też osobliwie pokory uczyć od Panny Przenayświętszey.

Dwoiaka może być pokora, jedna ku Panu Bogu, druga ku

ga ku bliźniemu, ku Panu Bogu pokornym jest; który w oczach Boskich niegodnym stworzeniem być się sądzi, który jeśli ma co w sobie, lubo cnoty, lubo nauki, lubo fortuny, lubo godności, wszystko to nie swoim zasługom, ale Boskiey przypisuje łasce, dobroczynności, opatrności, który za grzechy swoje rzewliwą ponawia pokutę, y który modlitwy do Pana Boga z uniżeniem serca swego, y postawą ciała przystoyną iako do Stworcy, iako do Pana, do Boga swego odprawuje, który przyszedłszy do Kościoła, nie wstydzi się wprzód uklęknąć, iako należy przed Panem Bogiem, aniżeli do ławki wniydzie, y który rad słuszy Panu Bogu, kiedy Kapłan do chorego idzie, wszystko to akty rzetelney ku Panu Bogu pokory prawdziwe, y innych znaydzie się tym podobnych wiele. Ale co za wielka rzecz, że iedno stworzenie przed Stworcą swoim uniży się? że sługa Panu się pokłoni? że poddany zna się do poddaństwa, że odebrane dobrodzieystwa, (nie mając nic z siebie, *quid habes quod non accepisti?*) Dobrodziecia swiego przypisuje łasce, rozważając grzechy, zbrodnie, nieprawości swoje, Bogu swojemu (przed którym wszystkie kolana padają) upokorzy się, co mi mówię za wielką rzecz? Słyszeliśmy dopiero co za pokora była samey Matki Boskiej, przy dziśieyszym Zwiastowaniu iey, wiemy co za pokora była y samego Pana Zbawiciela naszego, lubo był Bogiem, kiedy żył na ziemi, pełne dowodów żywoty Świętych Pańskich, iako o sobie nic dobrego nie rozumieli, iako się bez przestanku Majestatowi Boskiemu upokarzali,

iako

iako będąc Świętymi, za największych grzeszników siebie poczytali, co za akty, co za uczynki niewymowney, niewyśłowioney nigdy pokory czynili? Nie dosyć tedy nam iest być pokornemi ku Panu Bogu, ale trzeba być y pokornemi ku bliźniemu. Bliźny nasz by najmniej, y nayuboższy, iest to człowiek, iako każdy z nas, iest stworzony na obraz, y podobieństwo Boskie, iako każdy z nas, iest odkupiony Krwią Pána Zbawiciela naszego, iest Synem Kościoła iego, iako każdy z nas, do tychże Sakramentow idzie, do tegoż Stołu Páńskiego przystępuje, iako każdy z nas, do teyże chwały wieczney iest przeznaczony, iako każdy z nas. Bog tedy rozkazuje, abyśmy mieli tę miłość ku niemu, iako ku nam samym, Pan JEZUS o to prosi, y zaraz się oświadcza, że kto co dobrze uczyni bliźniemu swojemu, by najmniejszemu, że mu to tak miło, iakby to iemu samemu uczynił, *quod uni ex his minimis fecistis, mihi fecistis*. A iakoż kto z nas ma być uczniem Chrystusowym, jeśli bliźniego swego lekce waży? jeśli go postępuje, jeśli z lada okazyi na niego następuje? jeżeli usługi, uczynności dla humoru animusz swego, zwłaszcza gdzie idzie o zbawienie, o zdrowie, o honor, o substancją bliźniego, żadney się nie podeymuie. Pánno Przebłogosławiona, rącz nam to sprawić; abyśmy wszyscy byli pokornego serca, a gdy przez pokutę, przez poprawę żywota, unizć się będziemy, rącz się do Syna twego Jednorodzonego skutecznie przyczynić, abyśmy od grzechow naszych podzwignieni, do łaski Bożey, y do chwały wieczney podwyższeni być mogli. Amen. T Ná

35(0)35

Ná Zwiástowanie Nayswiętzey Pánny.

IS

Turbata est.

Luc. I.

R Zecz to iest pewna, áni żadney wątpliwości podle-
gła, iż Przenayswiętsza Pánná Marya, będąc od
wiekow zá Mátkę Syná Bożego obrána, y prze-
znaczona, iáko łáski Bożey, tak y cnoty wśe-
lákiey, y wśzytkich po Bogu doskonałości naywiększych
pełną záwśze byłá. NK. Miałá tedy y męstwo, byłá Pan-
ną możną, *Virgo potens*, byłá nieustrazoną, iáko nayle-
pszy lzyk woyská w męstwo uzbroiona, *sicut castrorum*
acies ordinata, á przecię dziś wspomina Ewangelia S. iż
Pánná Przenayswiętsza poczelá łobą trwożyć, że iá strách
y boiaźń iákaś zdiełá, *turbata est*. Czego się lękał Przec-
czyłá Panno? coż cię zá boiaźń uwodzi? Anyoł niebie-
ski do Anyoła ziemskiego mowi, Pośeł z Niebá do Oblu-
bienice Troyce Przenayswiętzey nie powiada nic do pos-
trachu, y owśzem miłą, wesołą, y nader požádaną Nie-
bu y ziemi Wćielenia Syná Bożego táiemnicę zwiástowác
y głośić przychodzi; *turbata est*. Mogłby kto rozumieć
iż to samo Pánnę Przenayswiętszą poturbowało; iż Anyoł
Páński niespodzianie y bez opowiedzi do niey przyszedł,
nie powiadáiąc, ktoby był. Kiedy tenże Anyoł pokazał się
Zacharyaszowi, z wesołą wielkiey w domu iego počiechy
nowiną, że Elżbiera Święta Matzonká iego, w stárości swo-
iey mia

iey miała mu porodzić y powić Syná, Jana S. Chrzęcielá, opowiedział się kto był, y iako go zwano, *ego sum Gabriel, qui sto ante Deum*, Jam iest Gabryel, który stoię przed Bogiem moim, y służę iemu; tu zaś nie opowiada się, nie mieni przezwiská swojego, ale zàraz idzie prosto do Pánny, *¶ ingressus ad eam*. Prawdá iest NK. tenże to był Anyoł u Pánny co y u Zacharyasza, tenże Posel z Niebá, ale że się opowiada Zacharyaszowi, nie dziw; była to rzecz nowa, niezwyčajna, pierwey iako żyw, go nie widział, ale Pánná Przenayświętszá przywykła była do widzenia Anyołow Świętych, y do konwersowania z nimi, iako to Pánná, która lubo ná ziemi żyła, nie ziemski iednak ale Niebieski zá ołobliwym przywilejem, z nieporównáney łáski Bożey, y swoiey zasługi, żywot prowadziłá, y znała każdego Anyoła z osoby, imienia, y z godności, dla tego nie mogło toiey zátwożyć, że Anyoł Gabryel przyšedł był do niey, bez opowiedzi; *sacratissima Virgo valde erat consuetu visioni ¶ conuersationi Angelorum, indeq; supernas caneum erat, quòd Gabriel diceret suum nomen*, mowi uczony Sylveira. Insza tedy iest okazyá, insza przyczyná że się Pánná Przenayświętsza lęka, że sobá trwoży, *turbata est*. Kto uważa text Ewangelij Świętey łatwo tey przy czyni doydzie, *turbata est*, poturbowała się, zátwożyła się, o co? *in sermone ejus*; nie przeto aby nie miała wiedzieć z kim mowi, ale ná mowę iego, ná to co mowi, *in sermone ejus*. Pánná Przenayświętsza była zàwsze pokorná, zàwsze o sobie liche, niskie rozumienie miała, o za-

Luc. 1.

dney godności, honorze nie zamyśliwała, postrzegszy tedy, że Anyoł wielką iey cześć czyni, y tytuły wymyślne y wysokie daie, á za tym coś znacznego zwiastować przychodzi, zrozumiawszy y wewnętrznym natchnieniem pojąwszy, iż Mátką zostawać miała, á ona w Panieństwie żyć chciała, dla tego *turbata est*, miecza się, trwoży się, tak dalece, iż Anyoł Páński widząc ten strách, y boiaźń, nim był począł táćmnicę Wćielenia Páńskiego głosić, musiał wprzod perswadować, *ne timeas Maria*, nie boy się, niech cię nic nie trwoży, Przeczyta Panno, *inuenisti gratiam apud Deum*, znalazłaś łaskę u Bogá, poczniesz y parodziś Syná Bożego, ale za sprawą Duchá Świętego, bez żadney uymy y naruszenia dziewictwá, Panieństwá twoiego. Piękna nauká nam prawowiernym Katolikom, z przykładu Pánni Przebłogosławionej, kiedy sobą trwoży, *turbata est*; abyśmy lekkie o sobie rozumienie mieli, y nie ładźili się u siebie słowa dobrego być godnemi, abyśmy się pochwały ludzkiej obawiali á nadewszystko, abyśmy szczerą, prawdziwą boiaźń Bożą w sercu naszym mieli, aby nas strach obrázy Boskiej obeymował, w podających się okazjach, abyśmy się strasznych sądow Boskich lękali obawiali.

Mali się prawda rzec; powinniśmy sprawy życia naszego respektem miłości Bożej więcej kierować, niż boiaźni, bo Pan Bog jest Stworcą nasz, Dobro nasze nieskończone, Oćiec nasz, który jest w Niebie, który nas od wieków miłuje, który tu ná tym padole płaczu przyzwoite oskoło

koło nas, iáko dopożywienia ciała, ták y do zbawienia dusze, mieć rączy stárání, ktory tu námi, iako naykochańszy Oćiec działkami swemi zawiaduie, á potym chwałę wieczną zá dobre posłępkí nášze w Krolestwie swoim Niebieskim nam obiecuie. Tą miłością sprawowali wszytkie dni y godziny życia swego Święci Pańscy, gdy żyli ná ziemi, dla tego żadne przykazanie Pańskie, nie zdáło się im przykre, ale owszem jarzmo iego słodkie, y lekkie. Tą miłością uzbraiali serce swoje Święci Męczennicy, y Męczenniczki, przeciwko wszelkim okrucieństwom Pogąńskim, y dla tego żadne męki, kátownie, nie były im straszne. O Boże moy! nas lądá pokuśa, lada żądza, lada wiatrek przeciwności iákiey od Bogá odwiedzie, y podczas o ruinę zbawienia przywiedzie! Powinnibyśmy mowie, mali się prawdą rzec, sprawy życia nášzego respektem miłości Bożej więcey kierować, niż boiaźni; ale kiedy táká jest oziębłość serc nášzych, że do Páná Bogá, Dobrá nášzego, tak nieskończonego, tákiey iákby należała miłości nie mamy, á ieżeli jest, to w słowách więcey, y w modlitwie, niżeli w uczynkách, toż iuż y tak dobrze będzie, ábyśmy się do zbawienney (o utratę łaski Bożej, o utratę zbawienia dusz nášzych w życiu naszym y codziennych sprawách y zabawách iego) zábierali trwogi, boiaźni. Wspomina Ewangelia u Janá S. w Roż. 5. że w Jeruzalem była pewna sadzawká, ktora się nazywała *piscina probatica*, á z Hebrayska Betsaida, około tey sadzawki było pięć gankow, á w tych gankách leżał wielki gmin ludzi chorych, różne af-

Joan. 5.

fekcye y kálectwá májących, ślepych, chrąmych, y in-
nych, oczekiwających z utęsknieniem wielkim ná zamie-
szanie wody w oney sadzawce będącey. Czasu pewnego
zstępował Anyoł Páński z Niebá do oney sadzawki, mą-
cił y mieszał onę wodę, kto upatrzył y upilnował, á spu-
ścił się zaráz wprzód przed innemi do oney wody, tak
zmąconey, y zmieszáney przez Anyoła, ten od wszelkiey,
ktorą cierpiał, wolen zostáwał choroby, *turbata salutem*,
dał iey ten napis mądry Symbolista. Przy tey sadzawce
uzdrowił Pan Zbawiciel owego Kálekę, który lat trzydzie-
ści y ośm chorym tamże w jednym ganku leżał, á nie
mógł mieć człowieka przez tak wiele lat, aby go był z
łożka dźwignął, y spuścił do oney wody, kiedy ią Anyoł
Joan. 5. pomaćcił, *hominem non habeo, ut cum fuerit turbata aqua, mittat me in piscinam*. Znać że też to ludzie y tam byli
nielutościwi, nieuczynni, niemiłosierni, co go w kálectwie
iego ratować nie chcieli. NK. wszyscy się tu sobie w tym
Kościele zdrowi podobno być zdamy, jednak, żeby się
nie miał kto znależć, ktoregoby się dufze przynamniey
nie miała trzymać affekcya iaka, chorobá y kalectwo ias-
kie, trudna temu wiará. Słyszeliście nie dawno Láski wá-
sze, z mieysca tego zdanie wielkiego Doktora S. Ambro-
zego: *febris nostra luxuria est, febris nostra auaritia est, febris nostra iracundia est*, rankor, gniew, pomsta przeciw-
wko bliźniemu, gorączkà to wielka, pożądliwość ciała,
skłonność do roskoszy, maligna to ciężka, łakomstwo,
zdzierstwo, niebezpieczna to chiragra, lenistwo do służby
Bożey,

Bożey, podagra to cięszka, coż za sposób na to? a to ko-
go ciepła, gorąca kąpiel miłości Bożey nie rozgrzeje, nie
rozpali, od obrazu Boskiej nie wściągnie, więc do zimney
wody, do lodowni, do okropney zmieszanej pomąconey
sadzawki niechay się udacie. Boiaźń Boża, jest to niby *pro-
bativa piscina*, niby sadzawka iedna, przy ktorey grzeszna
dusza zdrowia y zbawienia dostępuje, kiedy się zamięci,
zmiesza, poturbuie strasznyim sądem Boskim, który ją za
najmnieyszy grzech czeka, *turbata salutem*, kiedy się za-
trwoży następującym bliskiej śmierci terminem, y tym
który ma przy skonaniu swoim dać ze wszystkich spraw,
myśli, słow, y uczynkow rachunkiem, kiedy ją strach
zdeymie straszney wieczności, mąk pieklnych, nieskoń-
czenie trwających, utraty łaski y chwały Bożey, nigdy
niepowetowanej, nienagrodzoney, *turbata salutem, timor
fundamentum est salutis*, mowi mądry Terrulian, boiaźń
jest to fundament zbawienia, *timendo cauebimus, cauendo
salui erimus*, bo obawiając się Páná Bogá, sądow, y pom-
sty iego, musimy się wystrzegąć grzechow, a wystrzegając
się grzechow, musimy zbawienia dostąpić, *qui sollici-
tus est, is verè poterit esse securus*, kto się boi o się, kto się
troska o zachowanie przykazania Pánskiego, ten prawdzi-
wie bezpieczny zbawienia swojego być może. Zeby okręt
mocno stał na miejscu, rzucąią żeglarze kotwice w morze,
nie inaczey y każdemu Katolikowi czynić z sobą potrze-
bą; świat ten jest niebezpieczny, niestateczny, wielkim bu-
rzom y nawałnościami podległy morze, aby się tedy bez-
spiesz

śpiecznie ná tym tak niebezpiecznym utrzymać morzu, zażyć potrzebá kotwice, *anchora mentis pondus est timoris*, mowi Laurentius Justinianus, kotwicá umysłu naszego iest wagá boiaźni Boskiej, bo iako kotwica okręt ná morzu od wszelakich nawałności uymuie, tak boiaźń sądow Boskich, każdą duszę ná tym świecie od obrazy Boskiej utrzymać może, *anchora mentis pondus est timoris*. Strażna ale wielce zbawienna rzecz iest, człowiekowi pamiętać ná śmierć, iż to przyidzie prętko, á podobno nagle, niespodzianie, ieśli ieszcze nie dziś umrzeć. Gdyby człowiek dwa razy umierał, czegoby mu ná pierwszej śmierci do zbawienia nie stawało, mogłby pogonić, powetować ná czas drugiey śmierci, ale *statutum est omnibus hominibus semel mori*, dármo! dármo! raz tylko każdy z nas umierać musi, ná ten raz, ná ten termin tak pewny, á nam niewiadomy, trzeba być gotowym, trzeba mieć pogotowiu rejestra załug, ná chwałę wieczną wypłaconych długow, zà grzechy, zbrodnie, nieprawości nasze. Strażna ale wielce zbawienna rzecz iest; stawiać sobie przed oczy Trybunał Chrystusow, straszny sąd Boski, *omnes nos manifestari oportet ante tribunal Christi*, mowi Paweł S. trzeba się nam będzie stawiać wśzytkim przed Chrystusa, *omnes*, wśzytkim, żaden tego sądu nie uydzie, żaden się przed nim nie schroni, á ná co? *ut referat unusquisq; propria corporis pro ut gessit. siue bonum, siue malum*, ná to; aby każdy zà uczynki swoje należyte według ciała, y według dusze, odebrał nagrodę zà dobre dobrą, zà złe złą. Ná tym sądzie
by nay-

Heb. 5.

by nayskrytsze sprawy złe, które teraz pokrywa skrytość
 ferca, albo ciemność nocy, albo niewiadomość ludzka,
 iawnie całemu światu y Niebu odkryte będą, stanie w wiel-
 kiej y nieogárnionej potędze Sędzia sprawiedliwy, zagnie-
 wany, bez żadnego miłosierdzia ná grzeszniki, sądzić bę-
 dzie by najmniejsze grzeszki, niedoskonłości à ktoż mu
 śmieie weyrzy w oczy? *quis stabit ad videndum eum?* is
pse enim tanquam ignis conflagans, pyta się Malachiasz Pro-
 rok, kto się mu będzie mógł słutnie sprawić z życia swe-
 go? z myśli, z słow, z uczynkow swoich, z talentow po-
 wierzonych, z pobożnych natchnień danych, z łask, y
 dobrodzieystw nie zawdzięcznych. Straszna ale wielce
 zbawienna rzecz jest, pomnieć ná piekło, stawiać sobie ná
 oczy wieczne męki iego, wśzytkim grzesznikom nie po-
 kutuiącym náznaczone, zgotowane. Drzewo które użyt-
 ku nie czyni, bywa wycięte, obrocone ná opał, latorośl
 która nie rodzi, wyrzucona bywa z winnice ná ogień, toż
 będzie każdemu człowiekowi grzesznemu, nie pokutuią-
 cemu, iako powiedział Zbawiciel: *si quis in me non manserit, mittetur foras, sicut palmes, & colligent eum, & in ignem mittent, & ardet*, ieśli kto nie będzie mieszkał we
 mnie, to jest: ieśli nie będzie zachowywał przykazania
 mego, tedy odrzucony będzie od chwały Niebieskiej,
 iako latorośl niepożyteczna, nie fruktyfikująca, ná ogień
 wieczny piekielny skazany. Stworzonym być do Niebá,
 á potym być w piekle, stworzonym być dla widzenia Bogá
 prawdziwego ná wieki, do miłego z Anyołami Pańskimi

Joan. 15.

z Świętymi Obywatelami Niebieskimi obcowania, a potym do czártow przeklętych być skazanym, straconym, miało chwały wieczney być w mękách piekielnych na wieki, o nieszczęśliwa wieczności, o wieczności nieskończonych boleści, nieustającej poki Bog Bogiem, wieczności! Naysprawiedliwszych ludzi y Świętych Páńskich trwożyła zawsze tá samá rzeczy ostatecznych boiaźń, uwaga, pamiątká. Ezechiasz Krol (kiedy go Prorok Páński przez strzegał od Pána Bogá, o bliskiey śmierci iego, Isai. 38. *dispone domui tuae, quia morieris, & non viues*, dysponuy się, gotuy się ná śmierć, bo iuż nie długo umrzesz, wola Boża iżeć czas umrzeć) przeląkł się dobry światobliwy Krol, y obrociwszy się do ściany, rzewliwie plákać począł; uważa to Hieronim S. y mowi: *certè justus erat Ezechias, iturus ad Dominum, plorare non debuit*, zaprawdę dobry to był światobliwy Krol Ezechiasz, nie miał się o co turbować, kiedy miał iść do Pána Bogá, nie powinien był plákać, y mowi daley: iż przyczyná płáczu iego tá była; że lubo był sprawiedliwym, światobliwym Krolem, ale że sprawy iego były ułomności ludzkiey podległe, obawiał się, aby się w nim cokolwiek nie znalazło było, coby się było Pánu Bogu nie podobać mogło. Bernard S. kiedy iuż był bliski śmierci, naywięcey się modlitwom ludzkim oddawał, dla dobrej śmierci: *orate Salvatorem, ut exitum non differat, sed custodiat, curate munire votis, calcaneum nudum meritis*. Hieronim S. tak wielki S. y Doktor Kościoła Świętego mawiał o sobie: *quoties diem illum conf-*

confidero, toto corpore contremisco, kiedy sobie ná sąd Pán-
ski wspomnię, wszystko ciało drży ná mnie, lubo iem, lubo
piię, lubo co inszego czynię, tedy záfwe mi się zda,
że mi owá strážna trábá trábi do uszu: *surgite mortui, ve-
nite ad iudicium*, wstańcie zmárli, stáwaycie ná sąd. Dawid
S. w modlitwách swoich y psalmách, suplikował ustáwi-
cznie Maiestatowi Boskiemu: *non intres in iudicium cum
seruo tuo*, Pánie nie rácz wchodźć w sąd z sługą twoim,
confige timore tuo carnes meas, Pánie, poskrom boiaźnią
twoią żądze ciała mego, *à iudicijs enim tuis timui*, albowi-
em strážnie się sądów twoich lękam. Co ieżeli tak iest;
dáleko więcey nam grzesznym, mizernym ludziom trwo-
żyć sobą trzebá, dáleko więcey potrzebá nam przykładem
strwożoney dziś Przebłogosławioney Pánni *turbata est*,
brać się do zbawienney boiaźni. Kiedy tedy nieprzyja-
ciele dufz nászych, świat, czárt y ciało, pokusami żądząs
mi, namiętnościami swoiemi ná nas nástępować będą, ie-
śli nas miłość Boska od grzechow nie wściągnie, niech
stáwa w oczách zbawienna rzeczy ostatecznych boiaźń,
zapatruymy się pod ten czas zbawienny postu świętego ná
ukrzyżowánego Páná JEzusa Zbawiciela nászego, y krwa-
wą mękę iego, izali się tak wielą ran u nas nie mógł do-
kupić miłości? czemuż go grzesząc frasować, lżyć, y zno-
wu krzyżować mamy? uważając pilno, iż iako do ośta-
tniey krople krew swoją naydroższą wylał, nam ná zbawie-
nie, tak ieżelibysmy ná złe iego zasług zażywać mieli,
tedy rány iego nayśłodze będą nam ná potępienie.

A żeby tá boiaźń, ktora nas od grzechow ma powściągać, była skuteczna, ućiekaymy się pod protekcyą, pod opiekę strwożoney dziś Przebłogosławioney Bogáiodźice Pánny. Nauczał Święty Filip Nery; że nie masz sposobu skutecznieyszego do otrzymánia łaski, y boiaźni Bożey, iako przyczyna y opieka Przenayświętszey Panny, pokazała się niekiedy iako piszą historie, Tá Przebłogosławiona Pánná iednemu Nowicyuszowi, y posłała do niego S. Rafała Anyoła, aby mu był pokazał ciężkie męki piekielne, iakie potępieni cierpią; stanął Rafał S. y utworzyłszy piekło, kazał owemu Nowicyuszowi pilnie się w nim wglądać, y upatrować gmin niezliczony potępionych, desperácko ięczących, od głodu, od boleści, od ognia, y rádu w mękách, widział tam ludzi nieczystych, ktorych wnętrzości ogień piekielny wskroś przenikał, widział takomych, z skory odártych, y innych niezliczoną liczbę potępionych. Tak dopiero ow Nowicyusz zá pomocą Pánny Przenayświętszey nauczył się boiaźni Bożey. Pánno Przebłogosławiona, przez dziśieysze uturbowanie y potrwożenie twoie, ktorymś zdęta była, rácz mnie y wśzytkich w tym Kościele zgromádzonych nauczyć tey boiaźni, *tis morem Domini doce nos*, spraw to świętą modlitwą y przyczyną twoią, abyśmy się Páná Bogá y sądow iego prawdziwie obawiali, á potym z nim, y z tobą, w Niebie (gdzie już żaden strách, ani boleść, ani boiaźń, mieycá nie ma, *Apoc. 21. mors ultra non erit, neq, luētus, neq, clamor, neq, dolor, erit ultra*) wiecznie Krolowali. Amen.

Ná

✠(o)✠

Ná Narodzenie Nayswiętfzey Pánny.

16 *Natiuitas tua Dei Genitrix, gaudium annuntiauit
uniuerso mundo.*

CO Święto Pánny przenayświętfzey, to nową rá-
dość, nowe Kościół Święty Mátká nášza zapo-
wiáda nam wesele NK. W sam náwet dzień bli-
sko przeszłego Wniebowzięcia Pánny Przenay-
świętfzey, co należało zostawić mieysce radości, y wesela
Anyołom Świętym, Archányołom, Cherubinom, Serafi-
nom, y wszystkim Świętym Bożym, iże pozyskali do sie-
bie Krolową, Pánią, Mátkę, Opiekunkę naszą Przenay-
świętzą Bogárodzicę Pannę, á nam mieysce żalu y płá-
czu, iżeśmy w sieroctwie zostáli, á przecię Kościół Świę-
ty kazał się nam y w ten dzień koniecznie weselić, rado-
wać, cieszyć się, *gaudeamus in Domino, diem festum ce-
lebrantes*. Aleć y dnia dzisieyszego tenże po kilkákroć rá-
zy nam ordynans dáie: *Natiuitatem B. M. Virginis cum
gaudio, cum iucunditate celebremus*, uroczystość Pánny
Przenayświętfzey Narodzenia, z radością z weselem ob-
chodźmy, y daley; *corde & animo Christo canamus glo-
riam*, ze wszystkiego umysłu, y sercá śpiewamy chwałę
Pánu Bogu, przy dzisieyszey uroczystości. Ma się tedy
czemu weselić dziś świat wszytek, ma się czemu cieszyć
wszystko Niebo, wszystkie żywioły mają się czemu radować,

kážda kreatura wſytko ſtworzenie, y my, oſobliwie prawos-
wierni Katolicy, á czemuż? *Natiuitas tua Dei Genitrix,*
gaudium annuntiauit uniuerſo mundo. A to zawiatała po-
żądána ſwiatu Jutrzenká, á to wſzedł ſliczny y wſzytko
dziwnie oſwiecający Xiężyc, y rozweſelający, á to od wie-
kow prorokowane dziś naſtało, y wypłynęło morze łask
wſzytkich pełne, á to ſię narodziła Przenayſwiętſza Świę-
tych Rodźcow Corka, Oblubienicá Troyce Przenay-
ſwiętſzey, Marya Pánná, ktorey narodzenie obwieſciło ra-
dość, ućieſzyło, weſelem nápełniło wſzytkich. Ze to tak
ieſt, zrozumiećie z dálſzey mowy, ku czci y ku chwale
Pánnny Przenayſwiętſzey, ku zbudowani u náſzemu.

Ze chwalebne Narodzenie dziśieyſze Pánnny Przenay-
ſwiętſzey nápełniło weſelem wſzytkich, rzecz to ieſt jáwna
NK. Narod Zydowski weſoł niegdy zoſtawał, kiedy go
Eſter wybawylá od zguby; podobnym ſpoſobem, gdy Ju-
dith Holoferneſa zwyciężyła, Abraham cieſzył ſię barzo,
gdy mu ſię urodził Syn Izaak, Anna gdy ſię ie y urodził
Syn Samuel, Záchariaſz y Elźbieta S. gdy ſię im urodził
Jan S. Coż rozumiećie, izaliby ſię kto nie miał radować
y cieſzyć, gdy ſię narodziła Pánná Przenayſwiętſza? Ná-
pełniło tedy weſelem Pánnny Przenayſwiętſzey narodzenie,
naprzod Świętych Rodźcow ie y, Joachyma Świętego y
Annę Świętą. Był ten S. Oćiec, y S. Mátká dziwney przed
Pánem Bogiem zaſługi, pobożnoſci, y ſprawiedliwoſci,
jedna rzecz w tákym Zakonie, (niepłodnoſć) była zawſze
zá wielką háńbę, zá oſobliwe niebłogoſławieństwo Boſkie,
przy-

przywodziła ludzi do ich nągány. Już lat 20 Joachim y Anna z sobą w stanie Świętym małżeńskim mieszkáli á przecię ieszcze potomstwa, nie mieli, poślubili tedy Pánu Bogu, iż ieśliby im był dał lubo Syná, lubo Corkę, tedy mieli ją byli ofiarować ná službę iego, y ná tę intenscyą trzy rázy do roku do Jeruzalem chodzili; tráfiło się potym że Joachim Święty przyszedłszy do Jeruzalem, siedł też z drugiemu do ołtarza ná ofiarę, Káptan obaczywszy go, kazał mu zaráz precz, y połaiał go, że się ważył będąc nieplodnym między drugich mieszać, y Pánu Bogu ofiarę dawać, ná to Joachim S. barzo się zawnstydziwszy y z konfundowawłszy, aby się byli sąsiedzi z niego nie naśmiewáli, nie wracał się zaráz do domu, ale pod Jeruzalem zatrzymał się, w tym iednego dnia, pokazał mu się Anyoł Páński, y opowiedział mu iże miał mieć Corkę, która miała być Mátką Syná Bożego ná Imię Maryą, Anna Święta miała też toż widzenie, y stało się, iż gdy Joachim S. powrócił do domu, Anna S. poczelá w żywocie swoim Pannę Przenayświętą, y czasu swego porodziła; O iakie tego Świętego Oycá, y tey Świętey Mátki musiało być ná ten czas wesele! iak owa radość, *lux orta est iusto*, narodziła się światłość sprawiedliwemu, to iest tak wielka, y zacna Corka Joachimowi Świętemu, *Et rectis corde latitia*, y sprawiedliwego serca ludziom stała się radość, to iest wam oboygu Joachimie S. y Anno S. Jeżeli Pánná Przenayświęta przysćiem swoim w dom Elżbiety S. rozweseliła będącego ieszcze w żywocie iey Janá Świętego tak że skakał, á

iakoż dłużej twojej Anno Święta nie miała napełnić osobliwą radością y weselem, nie tylko w żywocie twoim zostając, ale rodząc się, y pierśi twoich pożywając? nie Sara to urodziła Izaaka, nie Anna to urodziła Samuela, ale godnieysza y więklszymi daleko darami uprzywilejowana Anna wydała na świat y porodziła tę Corkę, która nie tylko Izaaká albo Samuelá, ale wszystkich Świętych w godności w światobliwości, w łasce, w zaśludze y w chwale wiecznej przeżyć miała, y przeszła, á iakoż sercá Rodzicielskie nie miały się rozptywać osobliwą słodyczą y radością? nagrodzić Joachime Święty twoję konfuzyą dobroć Boską; przyeła ofiary twoje, kiedy żadnym językiem niewysławioną, żadnym piorem nieopisaną, dnia dzisieyszego z Nieba w dom twoj poćiechę wniosła; inni Synowie, inne Corki ozdobę, zacność, y godność urodzenia swojego ciągną, y biorą od Rodziców, iako którzy Rodzicy ją, zacniejszy szlachetniejszy, ale Joachim S. y Anna S. przeciwnym sposobem od Corki ją swojej P. Przenayświętszey biorą, y otrzymują: *non enim in hac genealogia sicut in ceteris à Parentibus gloria descendit, sed ascendit*, mowi S. Tomasz de Villanova, nie tak tu w Genealogiey Panny Przenayświętszey rzeczy idą; iak w drugich, nie poszła tu z góry na dół sławá na Pannę Przenayświętszą od Rodziców, ale poszła z dołu na górę; to jest od Panny Przenayświętszey na Rodziców, więc iako perła dziwnie zdobi y pozorną czyni, każdą konchę morską w ktorej się rodzi, *dat generata decus*, tak Panna Przenayświętsza dziwnie dziś ozdobiła wielką sławą.

ką sławę przyniosła, dziwnie wspaniała Dom Rodziców swoich uczyniła, *dat generata decus*; a iakoż się radować, iakoż się weselić nie mieli? zaprawdę *Natiuitas tua Dei Genitrix Virgo gaudium annuntiauit*, Narodzenie twoje Panno Przenayświętsza napełniło weselem Świętych Rodziców twoich. Powtore: narodzenie Panny Przenayświętszey napełniło weselem wszystkich Świętych Páńskich w Niebie, wszytek Dwór Niebieski, bo nie tylko raz w ten dzień kiedy się tu ná ziemi narodziła Panna Przenayświętsza, ale co rok w ten dzień wszyscy oni obywátele Niebiescy pámiątkę narodzenia Pánni Przenayświętszey z wielką uroczystością y radością obchodzą, odprawiają. Czytam w Historyách, iż długo po Wniebowzięciu Pánni Przenayświętszey nie wiedzieć było, ktorego się dnia Pánná Przenayświętsza narodziła była, trąfiło się potym, iż jeden pobożny Świątobliwy człowiek, w dzień osmy Września, iako to dziś, szedł ná modlitwę, tedy co rok w ten dzień słodkobrzmiające wdzięczne bárzo, y rokoszne Chorów Anielskich z Niebá słyshał y odbierał głosy, niewiedząc tego przyczyny, prosił Pána Bogá o objawienie, coby to w tym było, iż innych dni w rok nie słyshał takich muzyki z Niebá, y radości, tylko w ten jeden sam szczegulny dzień; odebrał odpowiedź z Niebá: iż w ten dzień narodziła się była Pánná Przenayświętsza, y rozkazano mu było aby to był drugim wiernym Kościoła Bożego obwieścić, aby zgodnie w jedenże dzień była uroczystość Narodzenia Pánni Przenayświętszey, tak tu ná ziemi iako tam w Niebie,

Luc. 19.

odprawowana, on tedy poszedł potym do Rzymu, do Sto-
lice Apostolskiey, od tego czasu Kościół S. nąznaczył dzień
olmy Wrześniá, ná pamiątkę doroczną Panny Przenay-
świętszey narodzenia. Cielzą się Święci Páńscy, Aniołowie
Święci, kiedy podczas choć ieden grzesznik do Bogá swo-
iego náwróci się, *gaudium est Angelis super uno peccatore, pœ-
nitentiam agente*, á iakoż cieszyć się nie mieli, kiedy się
narodziłá tá Panná, ktora miała być *refugium peccatorum*,
ucieczką grzesznych, przez ktorey przyczynę, tak wiele
bliskich wieczney zguby y potępienia ludzi, w grzechách,
y márnościach światá tego żyjących, do Stworcy twego
náwracać się po wlytkim świecie miało. Potrzebie: Panny
Przenayświętszey Narodzenie nápełniło weselem dułze
Oycow Świętych *in limbo*, w ciemnościách, aż do zma-
rtychwstania Chrystusa Pána, ná on czas zátrzymanych,
o którym oni tak wiele proroctw z náchnienia Duchá S.
byli złożyli. Macie Láski wásze wiedzieć, iż choć też kto
przed przenaydroższą męką Pána Zbawiciela naszego w
łásce Bożey umierał, tedy, że ieszcze nie stało się było do-
tyć Máiestatowi Boskiemu zá grzech pierwszych Rodzicow
nászych, Niebo było mu záwarte, á do ciemności (kiedy
nie nie cierpiała dułzá, ale tylko jasności Bożey nie widzia-
ła) dostawał się, dopiero potym, kiedy dobrotliwy Zbawi-
ciel umarł ná Krzyżu, zstąpił do piekłów, to iest do tych
ciemności, y wybawił wszystkie one dułze Święte, że z tam-
tąd prosto do Nieba poszły. Te tedy dułze Oycow Świę-
tych, Prorokow Páńskich, cieszyły się, iż się one ich pro-
roctwá

roctwá wypełniły były, radowały się, iż tá Pánná ná świat przyśzła, która miała być Mátką Syná Bożego, przez którego z onych strasznych ciemności, iuż też kiedyżkolwiek do Niebá dostać się miały, ná oglądanie jáłności Boskiej, y wieczne chwały oney Niebieskiej záżywanie. Weseliła się Ewá, iż miało onego przeklęctwá, które oná była ná świat wniosła, iuż błogosławieństwo nástać miało, radował się Noé, słyszác, iż Pánná Przenayświętsza iáko Arka iáka, gotowała się ná wybáwienie narodu ludzkiego, y iáko tęcza iaka ná Niebie, ná ustatnowienie przymierza wiecznego między Majestatem Boskim, á narodem ludzkim. Jakob co kiedyś we śnie, to w ten czas ná jawie imaginował sobie drabinę do Niebá, po ktorey naród ludzki wstępować miał. Na ostaték Narodzenie Pánni Przenayświętszey nápełniło weselem nas wszytkich grzesznych; wypędzonemi zostawszy z Ráiu, pozbáwionemi pierworodney niewinności, w ktoreyeśmy się rodzić mieli, gdyby byli pierwsi Rodzicy nási nie zgrzeszyli, odtádzonemi dziećmi dźiectwá chwały oney Niebieskiej, stawszy się Synámi, Cor-kámi gniewu, y przeklęctwa Boskiego, czegoż wódy spodźwaciemy się mieli? czyli nie życia długiego? kiedy nas ná śmierć skázano? czyli nie Niebá? kiedy go przed námi zamkniono, czyli nie łáski Bożey? kiedy niełaskę y gniew Boski ná nas zciágniono? czyli nie lepszego y po-bożnieyszego żywota, kiedy nam ustawiczná skłonność do grzechu sprawiono? ale kiedy przyśzła ná świat Przenayświętsza Bogarodźicá Pánná, odtąd iuż poczelismy sobie

tuzzyć y wrożyć dobrze, bo za Narodzeniem Panny Przenayświętzey miało też nastąpić w cielenie Syna Bożego, Pana JEZUSA CHRYSUSA, Zbawiciela, y Odkupiciela naszego, a za narodzeniem y zasługami krwawey męki jego, mieliśmy się stać (iakożemy się stali) Synami łaski, mieliśmy być przywroconemi do dziedzictwa chwały Niebieskiej, mieliśmy otrzymać odpuszczenie grzechow naszych, iakoż otrzymujemy, ile razy się szczerze y prawdziwie do pokuty świętey udaemy. Tać to jest Jutrzenka, która za sobą sprowadziła Słońce sprawiedliwości, tać to jest Jutrzenka, która koniec nocy a początek dnia przyniosła, ta, która chmury wszelakie gniewu Boskiego rozpędziła, a jasnością nieprzebraną łaski Bożej wżYTEK świat napełniła, *nam sicut aurora terminum noctis, dicit principium adesse testatur, sic et Virgo noctem repulit semper eternam, et diem de terra sua Virginitatis exortum, terris infudit*, mowi S. Piotr Damiani. Do tego, ieszcze naspełniło osobliwym weselem nas wżYTEKICH dżisieysze narodzenie Panny Przenayświętzey, z tey miary; iż iako tylko Panną Przenayświętżą narodziła się na świat, tak zaraz otworzyła się beśpieczna nam we wszelakich potrzebach, nędżach, dolegliwościach, y uciskach naszych ucieczką. Iakoż to dzieie się, iż tak wiele dobrodżieystw codziennie od Pana Boga lubo w rzeczach doczełnych, lub w rzeczach duchownych odbieramy, ieżeli nie z dobroci Boskiej, a przyczyny Panny Przenayświętzey? iakoż to dzieie się iż tak wiele ludzi w dolegliwościach otrzymują z Nie-

ba raz

bá ráunek, w nędzy opátrzenie, w kłopotách uspokojenie, w trudnościách ułatwienie, ieżeli nie zá przyczyną Pánný Przenayświétszey. Bernard S. mowi, iż cokolwiek Pan Bog całemu światu czyni dobrego, od Wniebowstąpienia swoiego; tedy to wszystko czyni przez Przenayświétszą Pánnę, onác to iest Tarczą, która nas przed gniewem Boskim zastawia; onác to iest Gwiazdą morską, która w nawałnościách y burzách światá tego, beśpieczną do wieczności drogę nam wskázuie; onác to iest Oknem, przez które dusze wierne do Niebá wstępuią; onác to iest Zrzodłem, z którego tak wiele strumyków rozlicznych łask Boskich ná nas wypływają, oná to iest Xięgą rodzaju, wszystkich ludzi dusz do siebie nabożnych, które się zbáwić mają. Bo to iest rzecz pewná; iż miedzy innemi znákami przeznaczenia nášzego do chwały wieczney, iest też to, kiedy kto iest nabożnym do Pánný Przenayświétszey.

A iakożeśmy też nabożni do niey? á uczyniliżeśmy też co dobrego dla Pánný Przenayświétszey? o nędzo nášza! o lenistwo, słabości, ospałości nášza! Ná trzech rzeczách ołobliwie záwiśło nabożeństwo do Pánný Przenayświétszey: ná poszanowaniu ieý, ná wzywaniu, y naśladowaniu cnot ieý; do poszanowania należy, żebyśmy Przenayświétszą Pánnę po Panu Bogu naybarżiey sobie poważáli, y kocháli, ciesząc się zewnętrznie z ieý uwielbienia, y chwały, chwając Pána Bogá, iż iá sobie obrał zá Matkę swoją, y poprzódził tak wielą łask, tak wielą dárow, á powierzchownie powinniśmy mieć w ułzanowaniu ieý Imię S. ieý obrazy, slo-

wa, które kiedy mówiła, y wszelaką pobożną iey wzmiankę. Do wzywania należy; abyśmy do niey w potrzebach naszych często się uciekali, y modlili, abyśmy uczynki nasze dobre, poſty, jałmużny, ſpowiedź, Komunią ſwiątą, Mſzą S. oſobliwie w iey Świętą, y co kto może, Pánu Bogu ná iey cześć ofiarowali. Do naśladowania należy, abyśmy o cnotách Świętych iey rádzi czytali, ſłuchali, y cokolwiek oná czyniła dobrego, żyjąc tu ná ziemi, podług możności názey abyśmy pilno przeſtrzegali. Jeżeli kędy, tedy w nas oſobliwie miałoby mieć miejsce, należyte do PánnY Przenayſwiętſzey (ktorey w tym Koſciele tak zacny depozyt, tak cudowny obraz mamy) nabożeńſtwo. Roku 1648. piſze Hiſtoria naſza Polska, iż obraz ten podczas nabożeńſtwa w Koſciele tym, przy znacznym ludźi zgromadzonych konkursie, blednieć naprzód ná twarzy, á y rzęſiſte krwawe łzy, które y po dziś dzień znać, z obuſ dwóch oczu gęſto płynące, widomie wypuſcił. Widzi to lud pobożny, zadziwiá ſię wſzyſcy, przybiegá Kapłani, á rozumiejąc zrazu, że abo farby wilgotniały, albo od bliſkich, które tu ná ten czas były marmurow, por ná obraz wychodzić począł; przypatruią ſię, ocieraią, aż iſtorna, prawdziwa krew. Kiedy to już nie tylko w Koſciele, ale y zá Koſciółem głoſić ſię poczeło; kaleka ieden co w ten czas był przededrzwiami Koſcielnemi, ciężkim paraliżem od lat dwudzieſtu zarażony, tak dalece, iż ani rękámi, ani nogami władać nie mógł, pyta ſię co to? powiedzą mu co ſię ſtało, uſnością wielką zdięty, kalectwo ſwoie prezentuje

ie płaczącey Przenayświętszey Pannie, aż zaraz w momen-
cie iednym, o łwey mocy cale zdrow ná ręce, y ná nogi
powstał, iakby nigdy kaleką nie był. Była ná doznanie
tego złożona komissya, pokazała się prawda rzetelna, tych
y inżych cudow, y z tąd zá cudowny obraz ten Panny
Przenayświętszey, Zwierzchność mieć pozwoliła. Podźmy
NK. przykładem wspomnionego kaleki, prezentuymy ka-
lectwo nasze Przenayświętszey Pannie, kalectwo iest każ-
da duszy affekcya, każdy grzech śmiertelny, każda na-
miętność, ktora nas łaski Bożey pozbawia, leniſtwo w służ-
bie Bożey, przeklęctwo, łakomſtwo, przyſięgi, kradzieży,
gniew przeciwko bliźniemu, pijaństwo, wszeteczeńſtwo,
wszytko to są ciężkie dufzne choroby. Uciekaymy się
się tedy z rzewliwym żalem, żeśmy kiedy Páná Bogá ob-
iażili, do Panny Przenayświętszey, prośmy o przyczynę
zá sobą do Maieſtatu Boskiego, y zá utrapioną Oyczyznę
naszą, przypominaymy Pannie Przenayświętszey, zdoby-
waymy się ná wszelaką uczciwość tey Panny, y obrazu iey.
Nic pewnieyſzego, tylko że iako tá Panna przy narode-
niu ſwoim uwefeliła Niebo, y ziemię, tak też y nas oſo-
bliwym w tym Kościele zgromadzonych, nápełni weſelem,
y wszystko ziedna o co tylko proſić iey będziemy. Win-
ſzuymy Joachýmowi S. tak wielkiey w domu iego poćie-
chy, winſzuymy Annie S. tak szczęśliwego, tak ubłogoſła-
wionego, weſołego rozwiązania, witaymy nowonarodzo-
ną Pannę naszą, Krolową naszą, idźcie grzeſznicy, wy-
gnáncy od Oyczyzny Niebieskiey, á przez tę Bramę ku
Rajowi

Rajowi Niebieskiemu zachodźcie; idźcie chorzy do Lekarki, przystępuycie sieroty do Mâtki, śpieszcie niewidomi do Światła, w utrapieniu zostający do radości, przegladaycie się Pańienki w Zwierciedle prawdziwego wstydu, y czystości, podźcie ubodzy do Skárbnice dârow Niebieskich, więźniowie przez Fortę doskonałej wolności wychodźcie nabożnym affektem. NK. Poddánstwo insze tey Pannie zmowmy: *Aue Maria* zâwitay prześliczna, przychodząca nâ świat, naychwalebniejsza, Przenayświętsza Panno MARYA, Amen.

Ná Oczyszczenie Nayswiętszey Panny.

17 *Postquam impleti sunt dies Purificationis Maria.*
Luc. 2.

Nie tylko iest się z czego budować, ale nie mniej iest się też y czemu zâdźiwować słusznie, że Panna Przebłogosławiona będąc Matką Syna Bożego, niby grzeszna iaka Matka do Kościoła Jeruzolimskiego dziś nâ oczyszczenie przychodzi, NK. Nowina, *rarity* to wielka, ośobliwych wieków, widzieć żeby ktora znaczna Pâni Matka miała przyść kiedykolwiek do Kościoła, nâ wywod. Było w prawdzie prawo w starym Zakonie, aby każda Matka po porodzeniu dźiatek swoich, pewnych dni stawała do Kościoła, nâ oczyszczenie, ale to prawo

práwo nie ściągáło się ná Pánnę Przebłogostáwioną; náprzód, że Pánná Przebłogostáwioná nie zá spráwą mężá iákiego, ale zá spráwą Duchá Przenayświętšzego, Syná Božego w żywocie swoim Pánińskim poczetá, y porodziłá. Powtóre, że przy tym porodzeniu, iáko żadney boleści nie czu-
 łá, tak ani żadney zmázy, z ktoreyby się ieý czyścić trze-
 bá było, nie miáta. Potrzećie, iż co támtó práwo bronilo, áby się żadney rodzącey Mátce nie godziło było tykáć
 żadney rzeczy święconey, pokiby się były dni oczyszcie-
 nia nie wypełniły, to się ściągáć żadną miarą ná Pánnę
 Przenayświętšzą nie mogło, która nie rzecz iáką święco-
 ną, ale świętość nád wšytkie świętości, zródło y począt-
 tek wšelkiey doskonałości, y świętobliwości, Świętego nád
 wšytkich Świętych w żywocie swoim Pánińskim nošila,
 piáltowała, y Pánińskimi pierśiami karmiła. Což cię te-
 dy zá przyczyná sprowadziła dziś do Kościoła Jerozolim-
 skiego Przeczytá Páanno? po co ná oczyszczenie przed Ar-
 cykápláną przychodzisz, kiedy oczyszcioną być nie po-
 trzebujesz? nie jesteś grzešzna, ale błogostáwioná między
 Niewiáttami, Mátką, á Mátką Syná Božego, Mátką nie-
 porównáney czystości, Mátką niepoiętey nigdy doskona-
 łości? odpowiem ná to, Pánu Bogu y Przenayświętšzey
 Pánnie ná chwałę, nam ná duchowny pożytek.

Z wielu przyczyn ktore dáją Doktorowie Święci, trzy
 ja osobliwie biorę do konšyderácii, do uwagi, ktore powo-
 dem były Pánnie Przenayświętšzey, áby była dziś przy-
 szła ná oczyszczenie do Kościoła Jerozolimskiego, Pierwizą

przyczynę daie S. Dyonizy Kartuzyański: że to Panná Przenayświętsza uczyniła z wielkiego posłuszeństwa prawu Starozakonnemu, y z pokory wielkiej, *voluit Maria dignissima subijci legi, & quasi purgari in templo, ad dandum obedientia & humilitatis exemplum*, chciała mowi Panná Przenayświętsza poddać się prawu, y przyść ná oczyszczenie do Kościoła, ná znak swego posłuszeństwa. Kto posłuszny prawu, nie sprzeciwia się iego żadney obligacyi, nie rad czyni zwłoki, nie wynayduje excepty, exemptem się nie składa, nie zastawia, strzeże się wszelkier dilaty, *fidelis obediens nescit moras, fugit craftinum, ignorat tarditatem*, mowi Bernard S. Wypełniły się według prawá zamierzone dni oczyszczenia Panny Przebłogosławionej, *postquam impleti sunt dies purgationis Mariae*, otoż Panná Przenayświętsza nie opoznia nic czasu, iakby zá pozwem ná termin, pełnego wielkiej ochoty posłuszeństwa, do Kościoła Jerozolimskiego przybywa. Nie podlegał prawu obrzezania Zbawiciel nasz, ná grzeszne tylko ściągające mu się działki, bo był Bogiem, był sam Autorem tego prawá, bo to prawo postanowione było w starym Zakonie, iakby teraz Chrześť, ná oczyszczenie grzechu pierworodnego, ktoremu iako y żadnemu Zbawiciel nasz nie mógł być podległym, y ná wyznawanie żywey wiary, mocney nadzieie, iż miał przyść Messiasz ná zbawienie narodu ludzkiego, á przecię Zbawiciel nasz iakby to do niego prawo zarówno, iako y do drugich, ściągáło się, iak grzesznik iaki w ósm dni zaraz po Narodzeniu swoim, (bo tak prawo opis

Luc. 2.

opisowało) chciał był w kościele być prezentowanym. Uważała to wszystko u siebie Panna Przenajświętsza, *conseruabat omnia uerba haec*, więc iak prętko też dni oczyszczenia iey wychodzą, tak prętko zaráz do Kościoła się ciśnie, aby w Ołobie iey dosyć się stało prawu Kościelnemu, aby przykład z siebie dała posłuszeństwa, y pokory, *ad dandum obedientiae & humilitatis exemplum*. O Święta pokoro! Święte posłuszeństwo! Augustyn S. kiedy się pyta ná rożnych mieyscach, dla iakiey też przyczyny Pan Bog pierwszym Rodzicom nászym, dawszy im wszystko, puścił wszy w posłeszyą Ray cały, zakazał przecię pożywać owocu z iednego drzewa, które się zwáło: *scientiae boni & mali*, drzewo wiadomości co złego, á co dobrego? odpowiada: iż Pan Bog dla tego ten nákaz uczynił; aby pierwsi Rodzice nási ználi byli zwierzchność, iż mieli Pána nád sobą, y żeby się było pokazało, iako to dobra, iak wielka rzecz jest posłuszeństwo, á iako zła rzecz, y fromotna nieposłuszeństwo, *ut ipsius per se bonum obedientiae, & ipsius per se malum inobedientiae monstraretur*, y dało się to w samey rzeczy widzieć, kiedy wszystko złe, które nástąpiło zá przestępstwem przykazania Páńskiego, nie poszło z owocu onego drzewa, bo owoc był dobry, nie szkodliwy, ale z nieposłuszeństwa, że się przestąpiło przykazanie Páńskie, że się dánego ordynantu nie zachowało, *ut ipsius per se bonum obedientiae, & ipsius per se malum inobedientiae monstraretur*. Nie trzebá się było obawiać Pannie Przebłagostawionej żadney takiey nagány, choćby dziś ná oczyszczenie

ścienie nie stała była, miała ona swoy exempr, była za przywileiem łaski Bożej, y nieporównaney zaślugi swoiey, a przecię iakby ją polpolite okrywało prawo, idzie z drugimi do Kościoła, przychodzi na oczyszczenie, niby iaka grzeszna Matka, *ad dandum obedientia exemplum*.

Powtore, sława Panna Przenayświętła dziś na oczyszczenie choćby nie powinna, aby nam naukę dała, że nie mamy Panu Bogu z rejestru służyć, to jest; żebyśmy się nie tylko w tym poczuwali, czego prawo y przykazanie Páńskie po nas wyciąga, ale żebyśmy się też, y na inne dobre do których nie jesteśmy tak dalece obowiązani, zdobywali uczynki, akty, cnoty Chrześciańskie, *docuit nos debitis supererogare indebita, quia quanto indebita, tanto plus grata*, mowi Petrus Blezenfis. Zakłace Chrystus we drzwi do Oblubienice swoiey, Cant. 4. *aperi mihi Soror mea*, otworz Oblubienico, otwiera nátychmiał dusza S. niemasz nikogo, nie widać Chrystusa; coż czyni? idzie na miasto, choć noc, szuka Oblubienicą, nápadła na wartę mieyską, zbili, sfukli, y poranili Oblubienicę, na coż się sama w takie wdała niebezpieczeństwo? kołatano? dość było otworzyć. Richardus mowi: *multiplicat obsequia, ut multiplicetur gratia*, Oblubienica, dusza S. y nad to co powinna była czynić, czyniła, ażeby była tylko łaskę sobie większą u Niebieskiego Oblubienica ziednała, *multiplicat obsequia, ut multiplicetur gratia*.

Potrzenie sława Panna Przenayświętła dziś na oczyszczenie, choć wszytka czysta, y w czystości samych Anyołów

łow przechodząca, aby przykładem swoim była nam powodem, żebyśmy się przez pokutę S. przez poprawę żywota czyścili, y oczyszciali. Dziwuje się bárzo Bernard S. y mowi: co iest, że Bogarodzicá Pánná przychodzi ná oczyszcienie? co zá przyczyná, że Syn iey Nayświętzy Pan Zbawiciel náš, był także w kościele ná obrzezanie? y tamtá nie potrzebowałá oczyszcienia, y ten obrzezania, y odpowiada: że to wlytko stáło się nam ná przykład, y Pánná Przenayświętsza oczyszciona, y Syn iey Nayświętzy obrzezany, *præbentes exemplum pœnitentibus, ut à vitijs continentés, primum per ipsam continentiam circumciantur*, abyśmy powściągáiąc się od złego, od grzechow, odrzynałi, odcinałi okazy, które nas do grzechu przywodzą, passye, skłonności, złe żądze, namiętności nasze, *deinde à commissis per pœnitentiam purificentur*, à potym żebyśmy się od popełnionych grzechow, zástarzałych nałogow czyścili, oczyszciali. A toż pokazało się krotko Láskom wászym dla iákich przyczyn Pánná Przenayświętsza dziś w Kościele Jerozolimskim stawa, y gości.

Zebyśmy tedy pożytek z iey przykładu odnieśli, potrzebá nam náprzód mieć się do tego, abyśmy byli posłusznemy práwu, ustáwom pobożnym, iáko świeckim, tak osobliwie kościelnym, przykazaniu Páńskiemu, y kościelnemu, y wszelkiew Zwierzchności naszey. Ze inšie przykazania; ná czas inšy zostáwię, dziś potrzebá nam się do tego wzbudzić, y zachęcić; aby iako Pánná Przenayświętsza baržiey práwu Zakonnemu przysła do Kościoła ná o-

czyścienie z posłuszeństwa, niżeli z potrzeby, bo go nie potrzebował, tak my, żebyśmy z posłuszeństwa przykazaniu kościelnemu, w Niedzielę y Świętą w iako naywiększej frekwencyi, liczbie, gromadzie, do Kościoła na Mszę Świętą y naukę duchowną stawali, przybywali. Nie potrzeba w tym wiele mówić; przykazanie Kościelne wiadome, nie być aby raz w Kościele na Mszy S. w Święto, albo w Niedzielę, dla lenistwa do służby Bożej, że się niechce iść do Kościoła, że się woli czas w domu darmo trawić, albo na robocie, która się w Święto nie godzi, grzech jest zawsze śmiertelny. Święci trzy Królowie, których nie dawno uroczystość odprawowaliśmy, lubo byli w dalekich Krainách, o Narodzeniu Chrystusowym ledwie co z proctwá wiedzieć mogli, aż tylko co postrzegli na Niebie niezwyčajną gwiazdę, y porozumieli, że to był znak dla nich, y przewodnik w drogę, zaraz natychmiast na oddali nie nowonarodzonemu Pánu należytego poddaństwa, wybrali się ochotnie z offertą bogatą, złotą, kadzidłá, y mirry, *hoc signum magni Regis est, eamus & offeramus ei munera, aurum, thus, & myrrham*, rzekli do siebie: tá gwiazda znak to jest na nas, y przewodnik w drogę Króla Niebieskiego, podźmy nie bawmy się, weźmy na ofiarę z sobą złotá, kádźidlá, y mirry. NK. Dzwon przy Kościele, jest to *signum magni Regis*, jest to znak Boży, jest to echo głosu Bożego, jest to trąbá Kościoła Bożego, kiedy się tedy w tę trąbę zatrąbi, niech się nie obja daremnie o uszy posłuszných przykazaniu Kościelnemu Katolików e-
cho,

Matth. 2. ry, *hoc signum magni Regis est, eamus & offeramus ei munera, aurum, thus, & myrrham*, rzekli do siebie: tá gwiazda znak to jest na nas, y przewodnik w drogę Króla Niebieskiego, podźmy nie bawmy się, weźmy na ofiarę z sobą złotá, kádźidlá, y mirry. NK. Dzwon przy Kościele, jest to *signum magni Regis*, jest to znak Boży, jest to echo głosu Bożego, jest to trąbá Kościoła Bożego, kiedy się tedy w tę trąbę zatrąbi, niech się nie obja daremnie o uszy posłuszných przykazaniu Kościelnemu Katolików e-
cho,

cho, przybywaymy ochotniey, gromadno do Kościoła, stáwaymy ná słuźbę Bożą, y chwałę Przenayświętszey Pánny, przynosmy ná ofiarę z sobą złoto, ognistej ku Pánu Bogu y bliźniemu, miłości, kádźidło, spolney do Páná Bogá z Kapłanami y innemi bliźniemi naszemi modlitwy, mirrę, cierpliwości, dobrej y gotowey woli ná wszelką wolą Bożą, ná wszystkie ktoreby nas z ręki Páńskiej dotknąć mogły przypadki, y dolegliwości. Powtore potrzebá się nam nie tylko ná tym zászadzać, y tym kontentować, cósmy z obligácyi z obowiązku przykazania Kościoła Świętego czynić powinni, ale mamy się też zdobywać y ná inne dobre uczynki, do których nie obowiązue nas tak dalece Kościół S. *In abundanti iustitia virtus maxima est*, Proverb. 5. czynić nád to co się powinno, iest doskonała cnota, mowi Piśmo święte. Wielka to rzecz, że Katolik zachowuie przykazanie Páńskie, y Kościelne, że idzie w każde Święto, y w każdą Niedzielę do Kościoła, ná Mszą Świętą, gdy może, ale kiedy się tym nie kontentuie, ale idzie też y ná Rozżaniec, iak zadzwonią, idzie ná Litanią w Sobotę, kiedy znać dadzą, przyidzie zá Kapłanem do chorego, y służy Pánu JEZUSOWI kiedy ma czas wolny, usłuży bliźniemu z ochotą w czym może, to ieszcze większa rzecz, toż dopiero cnota doskonalsza, *in abundanti iustitia virtus maxima est*. Doświadczona rzecz, sługa co z rejestru służy, nie iest tak miły Pánu swojemu, iak ten, co się do niczego nie leni, niczego się nie wstydzi, wszelkim sposobem gdzie może zasługuie się; chcemy znać łaskę Bożą co raz to większą

większą, chcemy znać nad sobą protekcyą, opiekę co raz to
lepszą, Pánnie Przenayświętszey zaśluguemy się, służmy,
ale nie z rejełtru, *multiplica obsequia, ut multiplicetur gra-
tia*. Ná ostatek kiedy Przeczyśła Bogarodźica Panná sta-
wa dziś ná oczyszczenie, my też przykładem iey powinni-
śmy czyścić, oczyścić dusze nasze od zmazy grzechow
naszych, od trądu zaślarałych nałogow, zbrodni, niepras-
wości naszych, przez pokutę Świętą, przez żal zá grzechy,
przez szczerą spowiedź, przez poprawę żywota. Pokuta S.
NK. jest to rzródło żywey wody, wynikające kaźdey du-
szy pokutuiącey, ná żywot wieczny, *fons aqua salientis in
vitam eternam*, á gdzież się lepiej omyć z prochu, iak
w takiej wodzie? Pokuta S. jest to skuteczna medicina,
zdrowie ciała y duszy przywracająca, á czymże się lepiej
przeczyścić, iako tym serdecznych łez, iako z rosy Nie-
bieskiej preparowanym, zgotowanym trunkiem? Pokuta
święta jest to zbawienna łaźnia, jest owa *probatice piscina*,
o ktorey wspomina Ewangelia S. iż kto się tylko pierwey
w niey skąpał, zdrow od wszelkiej choroby, affekciey zo-
stawał, *sanus fiebat, á quacunq, detinebatur infirmitate*,
á gdzież lepiej kąpiele zażyć? iak w takiej w tak szcze-
śliwey łaźni? z takowey łaźni niechciał nigdy aż do osta-
tniego życia swego kresu wynisć Augustyn S. ustawicznie
zá grzechy żałując, codziennie sobie kąpiel z oczu swoich iak-
ko z obfitych iakich fontan sprawując, przed całym świa-
tem grzechow swoich się spowiadając, y spowiedzi swoje
do druku zostawiając; stanca iego izdebka, kędy mieszkał,
była

Joan. 4.

była to niby iaka stroyna kryształowa wanna, drogiemi, chędogiemi prześcieradłami, (to jest Psalmami pokutnymi Dawidowemi, ktore on po wszystkich ścianach oney swoiey stancy, izdebki wielkiemi charakterami, znacznymi, barzo literami, sobie był popisał, a co raz czytał, co raz to świeżą wodą, rzewliwemi łzami oblewał) okryta, osztafeta. Na ostattek, na dziesięć dni przed śmiercią, kiedy się zbliżał kres życia iego, żeby mu było nie przeszkadzano, nie pułzczał żadnego do siebie, chyba że Doz, ktor przyszedł, albo że się miał czym pościć, y tak w osztafecie swoiey wannie, w oney szczęśliwey kąpieli, w rzewliwej pokucie, szczęśliwie skonał, zostawivszy tę naukę nam wszystkim wiernym: iż choćby się też znalazł człowiek naysprawiedliwszy, y iak nayswiątobliwszy, po Chrście swoim, tedy postaremu nie bezpiecznie byłoby duszy iego wychodzić z ciała, gdyby się wprzod nie miał skąpać w tey kąpieli, gdyby wprzod nim umrze, nie miał czynić pokuty. Magdalena S. lubo już była cale zdrową na duszy, lubo od samego Chrystusa absolucyą rozgrzeszenie od swoich grzechow otrzymała była, *remittuntur ei peccata multa*, a przecię ułtawicznie poki tylko żyła, pokutowała, lat trzydzieści w skrytey jaskini, gdzie o niey nikt nie wiedział, korzonkami tylko a wodą, ktorą iey Pan Bog za iey modlitwą w jaskini dawał, pościłając się, przepędziła. Jaskinia ona, morze to było rączey gorzkich łez, obfitego płaczu, ktorym się ułtawicznie zalewała, że kiedy Bogá Stworcę swego obrażiła. Czyścimy się też y my o-

czyściamiy duszę naszą, jeżeli kiedy, tedy osobliwie dziś, dzień właśnie potemu, aspekt dobry, sposobny, nie *ferias* *lis dies*, ale dzień uroczysty, Oczyszczeniem samey Mátki Bożey unobilitowany, uszláchcony, ozdobiony. Pokutuy-my za grzechy nasze, odrzucaymy wszelkie do obrázy Bo-skiey okazy, mieymy się do poprawy żywotá. Święci dziś Kościół Święty gromnice, bierzmy do rąk gorájące świes-ce, niechże się to da widzieć w oczách Boskich, á w oczách Pánný Przenayświętzey, że iesteśmy prawdziwie oświece-ni wiarą, á szczerze rozpaleni miłością Bożą, miłością we-dług Bogá, bliżnych naszych. Pánno Przebłogosławiona, rácz się ty przyczynić za námi, rácz nam ziednać praw-dziwą skrucę, istotną pokutę, przyczyná twojá niech nam otrzyma odpulzczenie grzechow naszych, do tego mo-mentu popełnionych, opieká, protekcyá twojá niech nas trzyma od tąd w boiázni Bożey, niech nas powściąga od wszystkiego złego, niech nas utwierdza w służbie Bożey, abyśmy co dzień poczynáli służyć Pánu Bogu, á nie usta-wáli służyć, aż do ostatniego życia naszego momentu, á kiedy nam gromnicę podawác będą, w ten czas osobliwie poday nam rękę, Przeczysta Pánno, o to cię prosimy, o to miłosierdzia twoiego zebrzemy, y z tą nadzieją żyć y umierác chcemy. Amen.

Ná Gromniczną Nayświętszą Pánnę.

18 *Nunc dimittis servum tuum Domine. Luc. 2.*

TAk iest wrodzone człowiekowi życia długiego pragnienie, że iáko między młodemí, tak nie mniej między naystárzemi zwłazcza w szczęściu obfituącemi, rzadkoby się nálaźł choć jeden taki, któryby wolał prędzey umrzeć, á niżeli żyć dłużej. NK. Nie tylko zdrowemu, ale y choremu podczas nie wspomínay o śmierci, o *mors quàm amara memoria tua!* Eccl. 41. o śmierci iákoż gorzka iest ludziom y wspomnieć ná cię, mowi Piśmo Święte. Przeciwna iednak rzecz z dżisieyszey Ewangeliey S. pokazuje się: stáwa Przebłogosławiona Pánná w Kościele Jerozolimskim, z Nowonarodzonym Synem swoim, Pánem Zbawicielem náłzym, przed Arcykáptanem Symeonem, áż on tylko co obaczył JEZUSA Páná, woli śmierć, á niżeli żywot, żyć nie prágnie, á umierać chce, y prosi się ieszcze o to Pánu Zbawicielowi: *nunc dimittis servum tuum Domine*, teraz, teraz wypuść sługę twego Pánie, niech się teraz z swym ciałem iuż dusza rozstanie. Symeonie S. terazćiby to dopiero poczynąć żyć, kiedy Sprawcę żywota, Stworcę twego widział? kiedy go ná rękách piástujesz, kiedy Markę iego Przenayświętłą widział, przed oczyma miał? Odpowiem co zá przyczyná Symeoná Świętego do tey przy-

wieść mogła rezolucyey, Pánu Bogu ná chwałę, nam ná duchowny pożytek.

Nie bez przyczyny dnia dziśieyszego Błogosławiony Symeon, prosił o skrocenie dni swoich, ofiarowanego w kościele Jerozolimskim Paná, Zbawiciela naszego: miał obieć tnicę od Duchá S. *non visurum se mortem, nisi videret Christum Domini*, że nie miał umrzeć, aźby był uyrzał CHRYSTUSA PANA, Nowonarodzonego, że tedy tego doczekał, że widział, nie stoi o nic więcej, dárémne, mniey potrzebne zda mu się być życie dálsze. Znać to po mowie iego sáamego; *quia viderunt oculi mei Salutare tuum*, ponieważ oglądały oczy moje Zbawiciela mego, niechże też iuż wychodzi duch z ciała mego. *Postquam Christum meruit videre, nihil prater ipsum concupivit videre*, mowi S. Odonius *Serm. de Purific.* iako obaczył Symeon Chrystulá Páná, nie dbał też iuż nic więcej widzieć. Do tego; wiedział Symeon iakie od niewdzięcznego ludu Zydowskiego, y od iego sámych krewnych, Paná Zbawiciela czekały obelgi, affronty, iakie urągania, okrucieństwa, męski, á że miał osobliwą nadewszystko ku Zbawicielowi miłość, wołał nie żyć, á niżeli tego doczekać, aby go był widział ubiczowanego, ukoronowanego, ná krzyżu przybitego, zámordowanego. Tak o nim rozumie Tymotheus Presbyter: *nunc dimittar ait, non hic detinear, ne videam coronam spineam necēti*, teraz, teraz niech umrę moy Páś nie, piastując cię dziś, ale wiem co się z tobą nie zadługo stanie: *ne videam Soli tenebras offundi, Lunam in. minui,*
elemen-

elementa immutari, Słońce jasność swą zakryje, Xiężyc się zaciemni, ziemia się trząść będzie, niechże to już nie za mnie będzie. Dobrze przyczyny, ale ja inszą procz tych uważam, kiedy się pytam Ewangelisty Páńskiego: co też to był za człowiek Arcykąpłan Symeon? odpowiada: *Vir justus, & timoratus*, że to był człowiek sprawiedliwy, bojaźń Bożą w sercu mający, a coż się miał obawiać śmierci? nie straszna śmierć człowiekowi sprawiedliwemu, który zaś chowuje przykazania Pánskie, który żyje według powołania swego, który się wystrzega wszelkiego grzechu śmiertelnego, *timenti Dominum bene erit in extremis*, & *in die defunctionis sua benedicetur*, człowiekowi sprawiedliwemu dobrze będzie w godzinę śmierci jego, y gdy konać będzie, Bog mu błogosławić będzie, grzesznikowi zaś, który Páná Bogá obrażał, który we złych nałogach dni życia swego pędził, y odprawił, który choć też kiedy pokutował, to do obrázy Boskiej znowu wracał się, takiemu strách musi być umrzeć, *mors peccatorum pessima*, śmierć człowieka grzesznego, nie pokutującego, jest straszna, *virum injustum mala capient in interitu*, ogarnie go wszystko złe przy śmierci; ale śmierć człowieka sprawiedliwego miła, droga jest w oczach Boskich; *pretiosa in conspectu Domini mors Sanctorum ejus*. Nie dziw tedy, że Symeon affektuje, życzy sobie prętkiej śmierci, kiedy był *justus, & timoratus*, kiedy był Sprawiedliwy, miłość y bojaźń Bożą w sercu mający. O jak radzi umierać, którzy o życie doczesne nie stoją! *sine afflictione relinquitur, quod sine ad-*

Eccli. 1.

Psal. 33.

hæsiōne possidetur, kto się kocha w swym życiu, żal mu go odstąpić, ale kto w nim chwały tylko Bożey á zbawienia dusze swoiey szuka, nie dba żeby długo żył, nie go śmierć bliska nie trwoży. Kiedy dusza sprawiedliwego człowieka z ciała wychodzi, idzie ná szczęśliwą wieczność, iako z gośpody do domu, z wygnania do Oycyzny, nie żałuje tey gośpody, gdzie nigdy nie radá mieszkála, gdzie nigdy z ciałem nie trzymála, kędy się ustáwicznie poządliwośściom, namiętnościom iego sprześciwiała, miły rozwód tym, którzy się nie kochają w sobie. Ale uważyc proszę

Luc. 2: mowę sprawiedliwego Symeoná: *nunc dimittis servum tuum Domine*, teraz wypuść sługę twego Pánie. Tymi słowy śmierci prágne, á nie mowi wyraźnie: Pánie day to, żeby mi już umárl, ále: wypuść sługę twego Pánie; álboż to był gdzie zatrzymány w więzieniu iákim, że go trzeba było wypuścić? ták jest NK. ciało to, jest to *carcer*, jest więzienie ná duszę sprawiedliwą, ná duszę z Pánem Bogiem złączoną; żądze, pokusy, namiętności iego, są to więzy, ktore nas od boiázní Bożey, od nábycia cnot stánowi nášemu służących powściągáją, á ná drogę niesprawiedliwości ciągną, pociągáją, á iakoż z więzienia, wolności nie miał pragnąć sprawiedliwy Symeon? iako z więzow nie miał o swobodę prosić? *ita dimitti petit, quasi à vinculis quibusdam ad libertatem festinaret*, mowi S. Ambroży. Przykrzył sobie nigdy barzo z tym więzieniem ukoronowány Prorok Dáwid, y dla tego we dnie, y w nocy, ná żałosne zdobywał się lásmenty, *heu mihi! quia incolatus meus prol. ngatus est*, biásdámnie

dá mnie! że my się tak długo przedłuża pomieszkánie ná ziemi. Przykrzył sobie z tym więzieniem y Páweł S. więc lubo się modlitwą, lub nauką, lubo inną iaką sprawą zabawiał, zwykł był często mawiać: *cupio dissolvi, & esse cum Christo*, radbym się z ciałem rozstał, á był z Chrytusem, ná ziemi żył, ale konwersował w Niebie, *nostra autem conversatio in Caelis*. A iáko spráwiedliwy człowiek nie więcey nie prágnie, iáko żeby Bogá iak nayprędzey oglądał, tak niespráwiedliwy, niczego się barźiey lękać nie może, iáko że się oblicza Boskiego nie uchroni. Jaki strách niezbożnemu, stánać przed Bogiem, ktorego obrażał! stáwić się przed Oycem, ktorego lżył, despektował, przed Krolem, ktorego lekce sobie ważył; w oczy weyrzeć Przyiacielowi, ktorego zdrádził, pokazać się ná oczy Hetmanowi, ktorego w potrzebie sromotnie odbiegł, y odstąpił, Oblubienicowi, ktoremu wiáry nie dotrzymał, sędziemu, ktorego rozgniewał, Zbáwicielowi, ktorego zbrodniami swoimi iak znowu krzyżował, widzieć przed sobą śmierć, ná zgonie życia, ktorey się grzesznik nigdy (poki miał czas wolny) nie przypátrował, poczynąć dopiero uważać, o czym nigdy nie myślał, dóswiadczać, czego nigdy nie apprehendował. Strách to cięski, niewypowiedziány, ná grzesznika. Nie dármo dziśiey tza Ewangelia Swięta wspomina, iż Symeonowi obiecał był Duch S. że nie miał widzieć śmierci, ázby był obaczył Chrystusa, *non visurum se mortem, nisi vidisset Christum Domini*. Wzdyc to śmierć zá wiera oczy, nie otwiera, aby iej nie widziano? tak jest NK.

záwie-

Luc. 2.

zawiera, zawięzuie oczy zakamiałym grzesznikom, ale otwiera ludziom sprawiedliwym, aby się na wieczną zapasowali szczęśliwość. Sprawiedliwy człowiek śmierć widzi, bo się iey dawno przypátruie, y dla tego nie śmierć iego, ale on śmierć ubiega; grzesznik zaś nie widzi iey, bo o niey nie myśli, chyba kiedy iuż samá stánie w oczách, á iuż nie rychto. Dobrá przed się rezolucyą wzięteś Symeonie Święty; iże żyć nie pragniesz, wiedziałeś czemu się o skrocenie dni twoich Zbawicielowi naszemu prosiłeś, wypuszczony iesteś z więzienia tego, darowany łódką á nieustaiącą na wszytkę wieczność wolność; siedziśz iuż sobie w pokoju, *in pace*.

A my grzełzni co? mamy obietnicę, że mamy widzieć Bogá w szczęśliwey wieczności, ieśli się załugować będziemy, bośmy na to stworzeni, abyśmy mu tu służyli, á po tym w Niebie z nim Krolowali; obiecaliśmy też miłość naszą Pánu Bogu, nad wszystko stworzenie, y przyrzekliśmy nie raz przy spowiedziach, kommuniách, modlitwach, więc ieśli chcemy mieć szczęśliwą śmierć, ieśli sobie życzymy przyiać Bogá, nie na ręce, ale do przybytku serc naszych, przy śmierci naszej, y bezpiecznie z Symeonem prosić się do szczęśliwey wieczności, ieśli chcemy twarz w twarz oglądać Paná Bogá naszego, na wieki, staraymy się poki żyjemy, o sprawiedliwość, aby każdy z nas przykładem Symeona, był *justus*, *et timoratus*. Jużem nam mienił, co to iest być sprawiedliwym, sprawiedliwym być, nie iest nic inżzego; tylko zachować przykazanie Pańskie, y Kościele

y Kościelne, żyć według stanu, według powołania swego, à wystrzegać się wszelkiego grzechu śmiertelnego, żeby łaski Bożej nie stracić, à jeżeli by (strzeż Boże każdego z nas) trafiło się ułomności naszej, grzechem jakim śmiertelnym Pana Boga obrazić, żeby zaraz powstać z niego, udać się bez omieszkania do spowiedzi, do pokuty, y do prawdziwey poprawy, y iak nà nowe służyć Panu Bogu. Jakoż przyść do takiej sprawiedliwości? z wielu sposobow. te się zdadzą nayskuteczniejsze; náprzód, mieć zàwsze nà pamięci obecność Boską; że Bog nà nas pàtrzy, że nas widzi, bo jest wszędzie. Augustyn S. ták náucza: chceć się grzeszyć? idźże tàm sobie, gdzie cię Bog nie uyrzy, à czyń co chcesz: *peccare vis? quare ubi te non videat Deus, & fac quod vis.* Więktzy to wstyd, że Pan Bog grzechy moie widzi, à niżeli, gdyby świat wszytek nà nie pàtrzył. Czy chciátoby się podczas co popełnić, w oczách prostego człowieka, co podczas w oczách Krolá nàd Krolow się czyni? Powtore, pomnieć nà rzeczy ostateczne, nà śmierć, nà sąd Boży, nà Niebo, y nà piekło. Śmierć kàżdego zápe-wnie czeka, à może być ieszcze y dziś, y jutro, à iaki ży- wot, táká teź śmierć pospolicie bywa: *mors est talis, vita qualis, uno tantum gradu ego, morsq, diuidimur:* iednym tylko krokiem śmierć odemnie chodzi. Sąd Páński się zbli-ża, *ante faciem indignationis ejus quis stabit?* Deut. I. à k.oż wytrwa przed obliczem Páná, y Sędźiego zàgniewá- nego? Zà dobre uczynki Niebo, *si labor terret, merces in- vitet,* iesli się pracować wzdrygamy, pomniąc nà zapłatę,

Iza. 33.

sercá sobie dodáwać mamy: zá zlé uczynki, piekło pewnie káżdego potka, *quis ex vobis poterit habitare cum igne deuorante*, á ktoż z was będzie mógł mieszkać ná wieki, w ogniu pożerającym? Potrzećie, potrzebá sobie tak obmierzyc wszelki grzech śmiertelny, osobliwie do ktorego káždy z nas iest skłonnieszy, iżeby woleć umrzeć, á niżeli Páná Bogá grzechem śmiertelnym obrazić, á tak się wysstrzegáć, żeby wszelkie okazy, ktore nas do grzechu śmiertelnego prowadzą, (iako się może náyprędzey) porzucáć y opuszczáć. A przy tym wszystkim, trzebá mieć osobliwe po Pánu Bogu nabożeństvo, do Pánný Przenayświetszey. Onáć to iest *speculum iustitiae*, Zwierciadłem sprawiedliwości; w tym tedy tak ślicznym, wybornym, y przezroczyстым, nád wszystkie kryształy Zwierciadle, przeglądáć się z nas káżdemu potrzebá. Káżde Święto, káżda uaroczyść Przebłogosławioney Pánný, iáko we zwierciadle stáwia nam tak wielkie, pełne wszelkiey świątobliwości, niewypowiedzianej doskonałości iey, akty, cnoty, heroiczne sprawy, ále dżisieysza nie mniey, zayrzeć tylko do Kościoła Jerozolimskiego, nabożnym okiem, co się to tám dzieie? przychodzi do Kościoła, stáwa przed Káptanem, ná oczyszczenie, z Synem swoim Nowonarodzonym, ná wywod, tá Pánná, ktora lubo Syná porodziła, ale Pánną czystą zostála, Pánną przed Narodzeniem, Pánną przy Narodzeniu, Pánną po Narodzeniu. Przychodzi ná wywod tá Mátká, ktora nie człowieká grzesznego, ale Bogá, oraz y człowieká, sprawcę wszelákiey doskonałości, y świątobliwos

bliwości, na świat wydała, która prawnu Oczyszczenia nie podlegała, która oczyszczenia żadnego nigdy, a nigdy nie potrzebowała, jaka pokora! jakie uniżenie się! jakie prawnu posłuszeństwo. Wstydź się za twoję pychę, za twoję wyniosłość, y dumę, nądęty nąpuszyły świecie, pokaż tych czasów aby iednę, godnieyszego stanu, urodzenia Mątkę, żeby w tey pokorze w tym posłuszeństwie, Mątki Bożey nąśladowała. Nąśladuymy, (iako w czym według stanu nąszego możemy) Panny Przenayświętzey, uciekaymy się w modlitwach nąszych do przyczyny, pod obronę iey, a tak przy łasce Bożey dostąpiemy sprawiedliwości, a za sprawiedliwość, szczęśliwey z Symeonem, požadaney śmierci. Strąśzną rzecz piąą historie Braći mnieyszich: powracali niegdy do domu z Paryża, trzech rozpustnych bezboiaźni Bożey, swoy żywot prowadzących; wyiechawszy na pewną górę, zwaną, *mons Sinesius*, nastąpiła nągła, y niespodziana na powietrzu burza, grzmoty, pioruny, błyskawice straszne, obawiając się tak złey chwile, ieden na drugiego weyrzawły, co prędzey uieżdżać poczeli, mało co pospieszywszy, aż słyszają co raz to więklsze grzmoty, pioruny, y głos na powietrzu okropny, straszny, *occide, occide*, zabiy, zabiy, w tym uderzył piorun, y zaraz iednego z nich zabił, na mieyscu, dway towarzysze widząc co się dzieie, spiąwszy konie ostrogami lepiey, tym barźiey umykać poczeli, mało co od zabitego uiachawszy, słyszają podobne nieustające grzmoty, pioruny, y powtorny głos: *occide, occide*, zabiy, zabiy, uderzył piorun, y drugiego



zabył. Trzeci, á ostátni, dobrze sobie porádził, wspomnias
wszy sobie grzechy, y nálogi swoje, wielkim zálem zdíęty,
uciekł się pod obronę Pánný Przenayświétszey, y westcha
nawży goráco do Niebá, począł mowić zwyczajną mo
dlitwę: *sub tuum prasidium*, pod twoię obronę, kiedy ná
niego zárowne iáko y ná drugih grzmoty, bić poczęły,
y głos słyżány, *occide, occide*, zábiy, zábiy, oddány támo
że nápowietrzu odgłos: *non possum*, nie można rzecz zabić,
y tak salwował się. NK. kiedy iuż zgon żywotá nášzego
zblížać się będzie, okropna to ná nas y stráśzna barzo
chwilá będzie, grzechy, niepráwości nášze, będą to iáko
okrutne iákie grzmoty, pioruny, nieprzyiacielá dusze náš
zey, czártá przekłétego, będą to iáko iákie okropne, ná
zgubę nášzę czuwájące, y instyguiące głosy: *occide, occide*,
zábiy, zábiy, ale po lásce Bożey, wśytka nadziejá uciecz
ki nášzey, pod obronę y przyczynę Pánný Przenayświéts
zey uciekác się, do ktorey y teraz mowmy nabożnie: *sub*
tuum prasidium, pod twoię obronę, y protekcyą ucieka
my się Pámmo Przebłogostáwiona, y Mátko miłos
sierdzia. Amen.



Ná

35(0)58

Ná Wniebowzięcie Nayswięt- zhey Pánny.

19

In domum suam. Lucæ 10.

Z Bogácony od Stworcy swego tak wielą łask przy-
rodzonych, y nádprzyrodzonych, narod nášz
ludzki, w tym przez utratę pierworodney nie-
winności, wielką náder uymę szczęścia swoie-
go ponoši, że y ná ziemi domu nie ma, tylko krotką ná
czás zápisaną gospodę: *non habemus hic civitatem perma-
nentem*, y w Niebie, lubo tam *mansiones multe*, pewney
rezydencyey spodziewać się tylko może, obiecować sobie
nie może. Nie potrzebá nam było lepszego do wygody,
spokoinieyszego do wczásu, obfitszego w dostátki ná ziemi
domu, iáko był ten, któryśmy prętko zaráz po stworzeniu
światá nádany łobie, y w wolną possessyá puszczony mieli,
Paradisus voluptatis, Ray pełen roskotzy, *tulit ergo Do-
minus Deus hominem, & posuit eum in Paradiso voluptas-
tis*, á długoż tam poss. sly a nášza? któż tego nie wie? *&
emisit eum Dominus de Paradiso voluptatis, ut operaretur
terram, de qua sumptus est.* Kiedy po tym nášłapiłá,
plenitudo temporis, gdy się wypełnił czás od Bogá zámie-
rzony, ulitowáło się wygnánia nášzego Niebo, zstępuie
z łonu Oycá swego Przedwiecznego Jednorodzony Syn Bo-
ży, przywraca nam y popráwue przywroczone práwo, zá
dom doczesny, przywiley do wiecznego nádáie, á czy nie

Heb. 13.

Gen. 2.

bywają nam y tam podczas przywarte wrot? *clausa est janua*? sama tylko Przenayświętza Bogarodźicá Marya Pánná, iako ná ziemi będąc, *in statu viae*, nie podpadátá nieszczęściu wygnania nászego, ale owšem godne y łamey sobie, y przedwiecznemu Słowu, w żywocie swoim Pánieńskim Wcielonemu, spráwowała pomieszkánie, *exceptit illum in domum suam*; ták kiedy iuż dnia dżisieyszego z tego padotu płáczu schodzi *ad statum gloriae*, kiedy łzczęśliwe łwoie do Niebá odpráwuie przenośiny, nic pewnieyszego, tylko że tam *in domum suam*, iak do domu łwego wstępuie, y wchodzi, *in propria venit*, y iako w domu łwoim gości. Co że ták iest, krotkim ná chwałę tey Pánnie pokażę dylzkursem.

Nie długiem, bo kilką tylko łłow ná pierwszym powiárániu wstępie, przyiąć cię miałá w domu łwoim przeczyłta Panno, Ciotká łwoia Elżbietá Świętá; *benedicta tu, in mulieribus*, błogoláwioná ł ty, między niewiáłtámi, á obserwuie Ewangelistá Páński, iż byłá nápełniona Duchem S. *Luc. i. Et repleta Spiritu Sancto Elisabeth, exclamavit voce magna, Et dixit.* Potrzebá łáski Duchá S. Przenayświętza Mátko, temu, który o łobie mowić ma, więc weyrzyi z domu łwego ná ten Dom Boży, ziednay w nim dar Duchá Świętego, mnie do mowienia, pobożnemu Auditorowi do łłuchánia,

A iákoż nie mam mowić iż Przenayświętza Pánná wstępuie dnia dżisieyszego do Nieba, iako do domu łwego łłasnego? *In domum suam*? Podnieśmy tylko ku Niebu oczy,

oczy, á spytaymy się: *qua est ista qua ascendit de deserto,* Can. 2.
delicijs affluens? Co! to zá Pánná, co tám idzie? która to
dżis z tak wielkim applauzem z ziemi do Niebá przenosi
się? wzdyc to tá Pánná ieszcze nie była ná ziemi, á iuz by-
ła w Niebie, á *summo caelo egressio ejus.* Pytał się niegdy Proverb. 31
Salomon; *Mulierem fortem quis inueniet?* Niewiaścę wie-
lowładną, w ktorejby Bog wżytke włzechmocności swo-
iey depozytował skarby, czy widziałże kto kiedy ná zie-
mi? Nie masz iej: Richardus á Sancto Laurentio: *non est*
talis mulier super terram, quia non est terrena via, sed cœ-
lestis. Będzie, ale z daleką, y od ostatnich granic cená iej,
procul, & de ultimis finibus pretium ejus. Doktorowie, y
Tłumácze Pisma Świętego dziwuia się, co w tym iest? iże
Salomon nie specyfikuje tych granic, co to zá granice, y
odkąd? y stosuia te słowa do Przenayświętłzey Pánný Ma-
ryi, osobliwie Bernard S. homilia 2. *super missus est,* tak
mowi: *procul, & de ultimis finibus pretium ejus, non para-*
vum, non mediocre, non de terra, sed de caelo, y przyda-
ie: *nec de caelo proximo terris, pretium fortis hujus mulieris,*
sed à summo caelo egressio ejus, z dáleka, y od ostatnich
granic cena Przenayświętłzey Pánný, nie mała cená, nie
mierna cena, nie z ziemi, ale z Niebá, nie z Nieba blis-
kiego ziemi, ale *à summo caelo,* od naywyższego Bogá
egressio ejus. Tá to iest Pánná, ktorej descendencyą z Nie-
ba, ustawiczna w gornych pałacach rezydencya, *ego in al-*
tis habito, Maiestat ná powietrznych zasadzony obłokach,
thronus meus in columna nubes, y roszkowna około firmas

meñtu deambulacya, *gyrum Caeli sola circuiui*, przed wśzyt-
kim światem głoši. Tá to iest Panná, ktora primogenitus
rę swoię od wiekow prowadzi z Nieba, przed wśzelkim
Eccli. 24. stworzeniem, *ego ex ore Altissimi prodij, primogenita ante
omnem creaturam*. Zna się do Rodźicow swoich naymil-
szych, Joachyma S. Anny S. Rodźicow nád wśzytkie Ro-
dźice naytzcześliwszych, y naybłogostawieńszych, prze-
cię trudno nie przyznać, żeby w poczęciu y narodzeniu
iey, nie miała *optimam partem*, więkšzey cząstki łaska Bo-
ża, niżeli natura, Niebo; á niżeli ziemia. Tak są wrodzo-
ne Pánny Przenayświētłzey nadprzyrodzone dary łaski
Bożey; że y natura sama nie ważyła się poprzedzić *para-
tum gratia*, płodu łaski, ale tak długo czekała, ażby by-
ła łaska owoc swoy wydała. *Natura* (mowi S. Damascen
Or. 1. de Natiuit: Mariæ) *gratia fatum antevertere minis-
mè ausa est, verum tantisper expectauit, donec gratia frus-
trum suum produxisset*, łaska Boża według nauki Teolo-
gow, *secundum suam naturam, & entitatem*, iest zawsze
unius & ejusdem speciei, bo *unius & ejusdem participa-
tio Diuinitatis*, y tá, ktora człowieka usprawiedliwiła, y tá,
ktora Anyołow Świętych z Panem Bogiem iednoczy, iest
iedna łaska, w tym się tylko roźnią, *ex parte subiecti*, że
tá, którą Pan Bog daie zwyczajnie, y komunikuie lu-
dziom ná ziemi, daie ią, komunikuie ludziom zaražo-
nym, grzechem pierworodnym, *in Adam omnes peccá-
runt*, tá zaś, którą Bog daie Duchom Niebieskim, Anyo-
łom Świętym w Niebie, wlewa ią *cum ipsis principijs natu-
ra, za-*

ra, zàraz od poczatku stworzenia, *DEus erat simul condens naturam, & largiens gratiam*, mowi Augustyn S. Táka łaskę *cum ipsis principijs nature*, dał Bog wszechmogący Pannie Przenayświętszey, *descendentem de cælo*, łaskę Niebieską, *cælestis est gratia, quâ DEus illam fecit*, przyznaie tenże Augustyn S. łaskę nád wszystkie kreatury Niebieskie, y ziemskie, aby w tymże momencie, y czasie, iáko miała być poczęta, była świętą, aby nie tylko pierwszodnemu, ale áni naymnieyszemu aktualnemu grzechowi, żadney passyi, żadney tentacyi nie była podległą, *statim postquam fuit corpus formatum, & anima creata, tunc fuit Sanctificata*, konkludue Vincentius Ferrerius. Aleć ia nie ná inszey descendencyi, tylko ná tey, którą Pannà Przenayświętza z Niebà ráczey niż z ziemi, od łaski Bożey więcej, niż od natury, prowadzi, mowę moję stánowią, y mowię: iże tá Pannà, dnia dzisieyszego wstępuie do Niebà, iáko do domu swego własnego, *in domum suam*. Idzie to podczas do zacności, przyiaźni, y godności Osoby, iże gość choć w cudzym domu, przecięż iáko w swoim własnym gości; dáleko więcej ieżeli Mátkà, albo Oćiec w domu Synà gości. Wszystkie zacności ktorekolwiek Pannà Przenayświętza mieć może, przechodzi godność Mácierzyńitwà iey; dosyć Ewangeliście Páńskiemu, kiedy wywodzi Xięgę rodza'u, *liber generationis Jesu Christi*, z tego tylko tę Pannę zalećić; *de qua natus est Jesus, qui vocatur Christus*, iże była Mátką Chrystusową. á czy nie wyciągaż tego godność Mácierzyńitwà iey, po

Synu, aby kiedy ią dnia dziśieyszego ze wszystkim Dworem Niebieskim przyimuie, aby ią tak przyiął, żeby iako w swoim własnym gościł domie? Obserwuję ia coś więcej: Oćiec Przedwieczny *sine alio principio* rodzi Syna od wiekow, *generatione Divina*, którą generacją uważając S. Sinesius, mowi: *tu Pater, tu Mater, tu Vox, tu Silentium*, sam Oćiec Niebieski od wiekow rodząc Syna, jest Oycem, y Mátką, Synowi swemu, podobnym sposobem Pánną Przenayświętszą, kiedy rodzi w czasie *generatione temporalis*, tegoż Syna, jest mu oraz y Oycem, y Mátką. Każdy z nas jest Synem Oycá swego, y Mátki swojej, ale Chrystus Pan, iako Bog, jest Synem, samego tylko Oycá Przedwiecznego, a iako człowiek, jest Synem samey tylko Pánnay Przenayświętzey. Do tego; Oćiec przedwieczny rodzi Syna, Syn z Oycem *spirant* Duchá Świętego, y postáremu bez najmniejszey uymy, y narulzenia Bosstwá Przenayświętzego, też naturę Boską, nierozdzielną, całą, y zupełną, jáwno wszystkie trzy Oloby Przenayświętsze mają. *Prima Virgo Trias est*, mowi Grzegorz S. Nazyanzeński, przy płodności takowey, nigdy niewyśławioney, y niepojętey, pierwszą Pánną Troycá Przenayświętsza jest. Podobney płodności przy Panieństwie, Panieństwa przy Mácierzynstwie uczestniczką była Przenayświętsza Pánná, rodzi Wcielonego w żywocie swoim Syna Bożego, jest Pánną, a staie się Mátką, jest Mátką, a nie przestáie być Pánną, przy Panieństwie nabywa Mácierzynstwą, a przy Mácierzynstwie nie tráci Panieństwą. A czy możeż należeć po Troycy Prze-

cy Przenayświętzey komu innemu pierwszym prawem przed tą Mátką, Niebo? *in domum suam? prima Virgo Trias est*, powtarzam słowá Grzegorza Świętego: *secunda Virgo Maria est*. Potwierdza tę naukę zdanie Ambrożego Świętego: *intelligo planè mysterium; ideo secunda Nativitas per immaculatam Mariam, quia prior per Virginitatem constiterat illibata*, wiem teraz (mowi tenże) tajemnicę: czemu wtore Narodzenie Syná Bożego *in tempore*, w czasie, stało się przez Niepokaláną Pánnę Maryą, bo pierwsze było także niepokaláne, przez Nayświętze Bóstwo, y przydaje: *ut quemadmodum Virgo Divinitas ediderat; ita eum Virgo Maria generaret*. Procz łaski Bożey, y godności Mácierzyństwa, zápiśały ielcze dom ten, (do ktorego Pánná Przenayświętsza dnia dżisieyszego wstępuie) własne iey cnoty, zgoła Niebieskie, akty heroiczne, záslugi. Wstępuie w appáracie, w stroiu wszystkim swietnym, á z Niebieskich wżytko splendorow złożonym, stóńce służy iey, zá swietną szátę, *Mulier amicta sole*, Xiężyc dany iey pod nogi, *luna sub pedibus eius*, á gwiazdy ná nayprzednieyszym záśadzone mieyscu, ná głowie, zá koronę iey służy, *in capite eius corona stellarum duodecim*. Podobnieyżacby to z słońcá iako gornego planety Niebieskiego, z promieni iego mieć koronę, ná głowie, á niżej z gwiazd? daie przyczynę Neoteryk jeden, słońce to, znaczy słońce sprawiedliwości, Chrystusá, Páná náłzego, gwiazdy záś znaczy cnoty, záslugi Pánnny Nayświętzey, dobrze tedy, iże nie słonecznemi promieńmi, ale gwiazda-

Apoc. 12.

mi otoczona głową tey Panny, aby się pokazało, iże lubo Panná Przenayświętza dla Máćierzyństwa Syná Bożego, ma swoje wielkie prerogátywy, przecież nie z faworu iákiego, dla Syná ale *ex iustitia*, z zasługi, sprawiedliwości, wstępuje do Niebá, iako do domu swego własnego, *non enim coronatur ex favore ob Filium, sed ex iustitia, ob praeclara sua merita*. Nie padła żadna skáza, iako pierworodnego, ták áni najmniejszego aktualnego grzechu, ná Pannę Przenayświętzą, miała zaś cnoty wszystkich Świętych, wiárę Świętych Pátryárchow, nadzieię Prorokow, doskonałość Apostołow, męstwo Męczenników, wstrzemięźliwość Wyznawcow, czystość Świętych Pańien, á miała wszystkie te y inne cnoty, nie *ad mensuram*, iako Święci Páńscy, ale *in plenitudine gratiae*, w zupełności łaski, tak dálece; że iáko nád Páná Boga nie masz nic Świętzego, lepszego, zacnieyszego, ták po Pánu Bogu nie masz nic Świętzego, lepszego, zacnieyszego, nád Przenayświętzą Pannę, *solo Deo excepto, cunctis existit superior*, słowá są S. Epifaniuszá. Niech tylko kto uważy: ieszcze Bog z Máją jestatu swego, do żywota tey Panny nie wstąpił był z Niebá, á iuż czystość tey Panny prowadziła nie iako rząd w Niebie, *dum esset Rex in accubitu suo, nardus mea dedit odorem suavitatis*, posyłała ku Niebu, przenikające sámo Niebo, zniewalające sáмого Boga, czystości swoiey Pánieńskiey odory, które były ták skuteczne, że Bog rászył zstąpić z Niebá, do żywota iey, y stać się człowiekiem, *puritas Deipara Maria tam suavissimum dedit odorem*

Cant. I.

rem, (mowi Richardus á S. Laurentio, lib. II) *ut Maria Deum attraheret, Deus, ut de supremo solio descendens in Uterum Mariae Virginis, homo fieret.* Dopieroż kiedy zstąpił z Niebá; y naturę swoię Boską złączył z naturą naszą ludzką, w żywocie tej Pánny, po owocu żywota iey znać czyłtość iey, *ex fructibus eorum, cognoscetis eos.* Owoc ten żywota iey, był *benedictus fructus*, owoc nád wszystkie owoce, nayświętzy, y naybłogosławieńszy, á coż za czyłtość mogła być Pánieńska? czyli nie więktsza niżeli Anyelska, o *puritas mentis!* o *facunditas ventris.* Richardus Victorinus, pełen osobliwego nád czyłtością podziwienienia tej Pánny, przyznáie: *quàm beatus fructus ventris, tam gloriosa puritas mentis.* Apprecyował nie mniej ieden z Neoterykow czyłtość tej Pánny, który powiedział: *hujus Virginis corpus etiam Angelicis praeferrí spiritibus,* ciało Przenayświętzey Pánny więcey poważam, niżeli wszystkie Duchy Anyelskie; gdyby był rzekł: duszę tej Pánny, nie dziwby było, ale *corpus*, ciało; wszák przecię Anyoł każdy *Spiritus purissimus*, Duch przeczysty, takci jest, prawdá, nie przeczę, ale wporównaniu do Pánny Przenayświętzey, mało znać czyłtości y w Anyołách, gáfną iako gwiazdy przy słońcu, *stella non sunt munda in conspectu ejus.* Novarinus rozumie te słowa Pisma Świętego, y mowi o Anyołách Świętych: *Angeli enim qui stellarum nomine significantur, Virginea puritati comparati, immundi quodammodo videntur.* Miłóść ku Pánu Bogu Pánny Przenayświętzey była niepoięta, niewymowna, miłóść wszystkich

kich Seráfinow przechodząca, tak dalece, że miłość Prze-
 nayświętzey Panny gorzała ząwſze, y wyſokiemi pod ſá-
 mo Niebo wzbijała ſię płamieniami, *mens Beatiffima in*
ardore dilectionis continuo tenebatur, ſwiadczy Bernard S.
 tom: 2. ſerm: 51. Nie miała Panná Przenayświętſza *intui-*
tionem permanentem Boſtwá Przenayświętſzego, bo tylko
tranſeunter vidit Deum in via, dziewięć Mieſięcy noſiła w
 żywoćie ſwoim Bogá, ale przez cały, zupełny żywot tak do-
 ſkonále z nim przez umyſł, przez uſtáwiczná, y ná ieden
 moment nie przerwáná kontemplacyá, złączona, y zie-
 dnoczona była, że lubo tey kognicyi Boſtwá (ktora ieſt
intuitiva Patrie, iáka ieſt w Niebie) nie doſzła, przecięż,
 że *plenitudine Divinitatis* pod zaſłoná ciała noſiła w to-
 bie, tak bliſką tey kognicyi zoſtawala: że (iako uważa
 mądry Sylveira, fundując ſię ná zdániu Doktora Anyela
 ſkiego, z p. q. 27. a. 5. kędy o Pánnie Przenayświętſzey
 tak mowi: *in ſui glorificatione, consummata eſt ejus gra-*
tia, perficiens eam in fruitione omnis boni) że mowię przy
 dſięieyſzym Wniebowzięćiu *ſecundum noſtrum concipiens*
di modum, niczego ieý práwie zda ſię nie doſtáwác, tylko
 fruicyi, poćiechy, z tak wielkiego, ktorego po wſzytek
 czás zażywała dobrá, *ut non alia illi deficeret gloria portio,*
niſi fruitio, ac gaudium de tanto bono poſſeſſo. Był to Duch
 Panny Przenayświętſzey w ćiele, iakby nie w ćiele, obſer-
 wuie uczony Gerson: *erat tunc Spiritus Maria licet in cor-*
pore, quaſi nihil de corpore portaret, bo wſzyſtek był w Pá-
 nu Bogu, *hinc defeciſſe, hinc extra ſe fuiſſe, hinc in atrijs*
 Domus

Domus Domini habitasse perhibetur, o niey to Richardus lib. 4. de laudibus Virginis, powiedział: *Maria virtute contemplandi, quodammodo Patria donata est, caelum attingebat stans in terra*, tã tylko Pannã będac nã ziemi, kontemplacyã swoiã, umyslem z Pãnem Bogiem iednostaynie złączonym, tykała się Niebã, tãk żyła nã świecie, iakby była w Niebie, do iey miłości ku Pãnu Bogu stosowała się słowa Pisma Świętego, Cant. S. *ego dormio, & cor meum vigilat*, Ja spię, a serce moje czuie, bo y tẽn nãwer, myśli iey od kontemplacyi Niebieskiey nigdy nie rozerwał, wolne zãwzwe y we śnie, z Panem Bogiem zupełnie złączone myśli miała, oczy tylko dosypiały, ale serce czuło, bo nigdy nie spała miłość iey ku Pãnu Bogu, ale była zawsze *actualis, continua*, ustawiczna, y nã ieden moment nie przerwana, *cum quiesceret corpus ejus, vigilabat animus*, S. Ambr. lib. 2. de Virg. Bernard S. tom. 2. serm. S. y inni Doktorowie Święci. A nie sążże to operacye kreatury, ktora nie jest gościem w Niebie? A o pokorze co rzekę? pytaią się z pilnością Doktorowie Święci o ktory właśnie czas Pannã Przenayświętszã poczeła Synã Przenayświętszego, w swym Panińskim żywocie? osobliwie S. Augustyn, S. Damascen, Rupertus Abbas, Eutymius y inni, y wżyscy zgadzają się nã to: że o ten prãwie czas, y w tym momeńcie, kiedy Pannã Przenayświętszã przy Zwiãstowaniu swoim wymowiła owe słowa: *Ecce Ancilla Domini*, o to ia słuzebnicã Pãnska. Jako wprzod czyłłość skłoniła, y znicwoliła Bogã, aby był do żywota iey z Niebã zstąpił;
tak

tak po tym pokora, determinowała czas zstąpieniu, y Wcieś
 leniu iego, *quia concepit de humilitate*, słowá Bernarda S.
 homil. I. super Missus est. Ale co więkſza; nie tylko cno-
 ty, akty heroiczne, Panny Przenayświętſzey, ale też y nay-
 mnieyſze ſprawy, operacye, uczynki, zabawy iey, były
 zawſze zgoła Niebieskie, Anyelskie, nie miała tam miey-
 ſca *indifferentia actuum humanorum*, o ktorey tak wielkie
 miedzy uczonemi ſporki, *emissiones tue, Paradisus malos-
 rum punicorum*, przyznaie iey ſam Oblubieniec Niebie-
 ſki. S. Antonin notuie te ſłowá, y mowi: *emissiones dicun-
 tur operationes, ista fuerunt Paradisus, quasi similes eorum
 qui sunt in Paradiso, adeo perfecta fuerunt*. Ale czemu Ob-
 lubieniec Niebieski przydaie: *malorum punicorum*? ná
 kształt malogranatowych jabłek? nie równie ſmaczniey-
 ſze innych drzew owoce, á niżeli jabłka malogranatowe?
 dochodzi przyczyni Ioannes de Carthagena: jabłka malo-
 granatowe mają to, że każde ma koronę ná ſobie; y ro-
 dźi ſię z koroną, roſnie, y bywa zbierane z koroną, inne
 owoce korony nie mają, takie były zgoła wſzytkie ſprawy,
 by naymnieyſze Panny Przenayświętſzey mowi ten Au-
 thor, *Omnia & singula Beatissima gesta*, wſzytkie, y każ-
 de z oſobna Panny Przenayświętſzey akcye, że pochodzi-
 ły od nieustającej ku Panu Bogu miłości, tak; że Oblu-
 bienicowi Przebłogoſławionemu tak ſię podobały, że *quot
 opera faciebat, tot coronas acquirebat*, że co tylko Panna
 Przenayświętſza czyniła, czym ſię tylko bawiła, to co raz
 nową ſobie koronę przybierała. A iakichże mi więcey do-
 wodow

wodow potrzebą, że ty przeczyta Panno wstępuiesz dnia
dzisiejszego do Niebą, iako do domu swego własnego, *in*
domum suam? prawdziwie to po Pánu Bogu, tobie ten dom,
tobie to Niebo, pierwszym prawem zawnie należało.

Niechżeć iuż służą wszystkie Święte chorow Anyelskich
Hierarchie, wszyscy Święci wybrani Páńscy, á to iuż przy-
muie cię ze wszystkim Dworem swoim Wcielony Bog, Syn
tвой najmilszy: *ingredere benedicta Domini*, wstępuy
szczęśliwie, ośiaday tron wiekistej chwały, tobie zgotow-
wanej. Ale czy zapomniesz iuż nas grzesznych? *numquid*
quia ita Deificata, ideo nostra humilitatis oblita? nie za-
pomniesz, *nequaquam Domina*, upewnia nas S. Piotr Da-
miani, *non conuenit tanta misericordiae, tantam miseriam*
oblivisci, neq, ita es impassibilis, ut sis impassibilis, za-
wsze ty była y bądź ielz Mátką miłosierdzia, Mátką wsze-
lákiey litości, nie możemy się z dzisiejszą Martą poskar-
żyć; *non est tibi cura*, aby Pánią, Krolową naszą będąc,
nie miała zawnie pilnego stárania o nas, y owszem śmiele
mowiemy, iżec iest *aqualiter cura de omnibus*. Ale ieżeli
kiedy, tedy teraz oobliwie, tych niebeśpiecznych, od wszy-
tkich stron czasow, kiedy, á to im dálej, tym więcey, zda
się przybliżyć zgubá наша, potrzebujemy łaski twoiey, os-
brony, przyczyny, więc miey w protekcyi utrapioną Oy-
czyznę naszą, weź w oobliwą opiekę nayıśńnieysze Pań-
stwo nasze. Nie mogli sobie lepszego życzyć powodzenia
w drodze, oni trzy Orientalni Pánowie, kiedy z należytą
tylko weneracyą do Syná twego, prętko zaráz po odebrá-

Luc. 10.

Matth. 2.

ney o narodzeniu iego wiadomości śpieszyli, *ab Oriente venerunt*, mieli pewnego przewodniká z Niebá, *stella antecedebat eos*, stáneli szczęśliwie ná miejscu, y gościli wesło, *gausi sunt gaudio magno*, przyięta mile choć nie ze wszystkim, od złotá offertá ich, *obtulerunt aurum, thus, & myrrham*, dochodziły ich tak pewne przestrogi z Niebá, *& responso accepto*, że inny trákt sobie obrawszy, *per aliam viam*, szczęśliwie, y bezpiecznie nazad się wrocili, *in regionem suam*. Wziął przed się pobożną, świątobliwą, y ná potomne wieki náder chwalebną imprezę, jeden, już nie zá trzech, ale za wszystkich całego Chrześciaństwa Pánow, Monárchow, Krolow, *unus pro mille*, Nayiásniejszy Krol, Pan nász, wybiera się już dziś, á to w daleką drogę, ná zaszczyt, ná obronę Imienia Syná twego, aby wybawił, y oswobodził, z obłydiey Pogáńskiej prawowierny lud Chrześciański, Świątnice Páńskie; aby pogromił zawiętego ná zátroczenie wiary Świętey, ruinę kościołow, zgubę Sakramentow Świętych, okrutnego Bissurmaná, nieśie wzytkę (droższą daleko niż złoto) offertę, bo niesie odważnie *in victimam*, kosztowniejsze nád złoto, nád wszystkie dosłátki, y skáiby, zdrowie swoje Páńskie, á sobie mirrę wszelkich prac Márswych, trudow, niewczasow, y niebezpieczeństw, zostáwuje. Niechże to będzie náypierwsza przydzisieyzych tryumfách twoich, przeczysta Páanno, do Syná twego Nayświętszego proźbá, modlitwá twojá; abyś mu spráwiła hoyne, w tę świętą drogę błogostáwienstwo. Wszakieś Páanno Przenayświętsza, *castrorum Acies ordinata,*

ta, więc *innoua signa* expedycyey Choćimskiej, niech też
 różniwszy rok osmdzieśiaty trzeci, Nayiaśnieyszemu Ja-
 nowi trzeciemu, będzie iako siedmdzieśiaty trzeci. Wsząc
 kies *omnis armatura fortium*; otworzże arsenał Niebieski,
 ná uzbroienie Pána naszego, y Rycerstwa iego, ziednay
 mu *scutum fidei, lorica iustitia, galeam salutis*, aby ná Eph. 6.
 tamtym Márłowym plácu, szczęśliwie, walecznie, y zwy-
 cięsko gościwszy, z tryumfem y applauzem powszechnym,
 názad *in domum suam*, do Oyczyzny y Państwa twoiego
 powrócił, abyśmy (iuz nie iako kiedyś lud Izraelski, po
 zwyciężonym Fáraonie, z oną sławną stárego Testamen-
 tu Prorokinią, Máryą, Siostrą Moyzeshową) ale z Naya-
 iaśnieyszą Máryą, Pánią naszą, z Nayiaśnieyszym Do-
 mem Krolewskim, Prześwietnym Senatem, cnym Rycer-
 stwem, y stołecznym Miástem, wesoło do Niebá *cum tym-
 panis, & choris*, iako ná on czas śpiewáli: *cantemus Do-
 mino, gloriosè enim magnificatus est nobis in salutem*. Nie
 przestawamy y my pobożni słuchacze, gorącey do Má-
 jestatu Boskiego, zá cáłość Oyczyzny, zá szczęśliwe Pá-
 ná naszego progressy, wność suppliki, á żeby modlitwy
 nasze wytlucháne być mogły, poprzestánmy wsztykiego
 tego, co się w nas Pánu Bogu nie podobác może, grze-
 chow wszelákich, zbyrkow, nałogow, niesprawiedliwości.
 Sąsiedzka ściáná iuz pochyłona, mur y antemurał cáte-
 go Chrześciánitwa wáli się, któż temu przyczyna? *Barba-
 ri nostris peccatis fortiores fiunt*, mowi Grzegorz S. Na-
 zyazzeński, grzechow to sprawa, robotá. Czas się kiedyż-

kolwiek obaczyć, budujemy sobie zączasu pomietzkánie w Niebie, przez poprawę żywotá, przez dobre uczynki. Násladuemy Świętych cnót Pánný Przenayświétłzey, á tak będzie nam tá Panná w teraźńieyszych niebespieczeństwach, pewną obroną, będzie temu stołecznemu Miástu *Turris fortitudinis, à facie inimici*, y da Pan Bog, kiedy czas każdego przyidzie, przyimie nas z Synem swoim do domu swego, *in domum suam*. Amen.

Ná Wniebowzięcie Nayświé- tzey Pánný.

20. *Maria optimam partem elegit.* Luc. 10.

O Bráłá prawdziwie co lepszą częśćkę Przenayświé-
tza Pánná Márya, kiedy dopędziłszy ostatnie-
go kresu życia swego, przenosi się z tego pa-
dołu płáczu, do gornego Jeruzalem, á iako
Mátká Syná Bożego, zá osobliwym nád wšytkie kreátu-
ry, łáski Bożey y swoiey zaślugi chodząca przywilejem,
nie tylko podług dusze, ale y podług ciáłá, przed powrze-
chnym zmartwychwstániem, tron chwały wiekuiſtey ośia-
da NK. Poprzedziło wprzod ták szczęśliwe przenoſiny iey,
ná lat iedynaście, chwalebne iednorodzonego Syná iey,
Páná Zbawiciela nášzego, w Niebo wstápienie. Zápiſał Má-
ce swoiey naydrożſzey Syn Niebo, á w Osobie Jana pod
krzyżem stojącego, nas wšytkich wiernych oddał w iey
opiekę

opiekę, *Mulier ecce Filius tuus*, onę nam za Mątkę pokazal, y nąznaczył, *ecce Mater tua, intelligimus in Joanne omnes animas electorum*, mowi S. Bernardyn Seneński, w Osobie Janà, rozumieią być oddane dusze wżtykch wiernych, wybranych Pńskich. Akceptowalà przyielà to Mącierzyństwo, Pannà Przenayświętsza, zna się do niego, y mowi: *Ego Mater pulchræ dilectionis, & honoris, & agnitionis, & sanctæ spei*, iam iest Mątką, ktora kocham barzo dziatki moie, trzymam w boiàźni, y znam się do nich, mogą się na mnie spuścić, mogą wżtykie łwoie na mnie bešpiecznie nadzieie stànowić. Ale nie tylko stoiąc pod krzyżem, lecz y w ten czas ieszcze, kiedy Pannà Przenayświętsza, miałà począc w żywocie łwoim Pànieńskim Pànà, Zbawicielà nàszego, chciałà być y stalà się prawdziwie Mątką wżtykch wiernych, wybranych, według zdània Doktorow Świętych, osobliwie pomięzionego Bernardà S. bo przez sam konsens, przez zezwolenie na Wćielenie Synà Bożego w żywocie łwoim przeczysłym, wżtykch wiernych, wybranych Pńskich Zbawienia, dusznie, ze wnątrznie pràgnelà, y o nie się stàrålà, y przez to zezwolenie na zbawienie wżtykch, osobliwie się ofiàrowalà, tak iakoby nayprawdziwłza Mątkà w łwych wnątrznosćiach dziatki łwoie piàstowalà. Jednego tylko Synà ze krwi łwoiey przeczysłey zrodzonego miałà, ieden tylko był owoc żywotà iey, Pan nàsz JEZUS CHRYSŁUS, ale w tym owocu wieloràki był pożytek, wieloràki skutek, *in uno Salvatore omnium Jesu, plurimos Maria peperit ad*

Joan. 19.

Eccli. 23.

salutē, mowi Abbas Guilelm9, w jednym Zbawicielu naszym Jezusie Pánu, wielu Przenayświętza Pánná ná zbàwienie do żywotá wiecznego wydałá, *pariendo Vitam, multos parit ad vitam*, rodząc Żywot, wielu do żywotá zrodziłá. A któż tedy ma być bliższy sukcessyi po Márcie, ieżeli nie iej dźiatki? kto ma należeć do działu pozostałey substancyi, zostawioney części, ieżeli nie pozostałe sieroty? ieżeli nie my? Pokażę ia, y otworzę Łaskom wászym skárby wielkie, depozyta znaczne, ktore się zostały po Pánnie Przenayświętszey, wolno sobie będzie każdemu co lepszą częśćkę obróć, y wziąć ná podział. Będzie to Pánu Bogu ná chwałę, nam ná duchowny pożytek.

A tu mogłby kto rozumieć iż ia go do bogátego iakiego, świeckiemu doczesnemu dostátkámi napelnionego skarbu, prowadzić będę. Tákci praktyká swiatá tego nieśię; ieszcze podczas y Rodźice żyją, á dźiatki substancyą ich między sobą dzielą, y lepszą częśćkę w głowie sobie układają, byle pod czas kto oczy zàwarł, nayprętsze nie tylko między swemi, ale y między obcemi pytanie: siła po nim zostało? o miłe dostatki światowe! alboż to one kiedy sęce ludzkie náfycą? im więcej człowiek ma, tym więcej żąda, im się więcej dobrego mienia nápije, tym barźiej prágne. Wodá ná rzece iak prętko przydźie, tak prętko odeydzie, *cum affluit, effluit*, piány ná wodzie dopiero się nadymają, á prętko giną, *tumescent, & inanescunt*; ták y dostatki światowe, nie są to dobrá trwałe, ale przemijające, w krotkim czasie z wodą uchodzące, z pianą ginące,

ginące, *tumescunt*, & *inanesunt*, Bernard S. strofuie dos-
brze takich sukcesorow coby tylko ná zięmskie doczelne
dostatkiczuwali *Filij Adam. genus avarū, & ambitiosū, au-*
dite, potomkowie Adámowi, Sukcesorowie, rodzaju Iako-
my, chćiwy, słuchayćie ieno: *quid vobis cum terrenis di-*
uitijs? quæ nec veræ, nec vestræ sunt, czegoż się wam chce?
co wam po dostatkách zięmskich? które ani prawdziwe,
ani wasze są. Jeżeli wasze; to ie z sobą podobno weźmiesz
cie po śmierci, chcecie dostatkow? pytayćie się o prawdzi-
we dostatki, *si diuites esse cupitis, veras diuitias amate*. Zos-
tały po Pannie Przebłogosławioney drogie skarby, dos-
tarki nie małe. *gloria & diuitia in domo ejus*, ale nie świa-
towe, nie doczelne, nie przemijające. Rodzice Panny Prze-
błogosławioney byli Święci, a nie byli dostatni, ona też o
dobre mienie światowe nie stała, nie szukając w Nazareth,
wszystko iey staranie było, iako naybarżiey służyć Pánu Bo-
gu, a iako naymniey starać się o się. Matką Syná Bożego
zostawszy, zawsze się w ubóstwie kochała y to złoto nawet,
które trzy Krolowie do słaynie Bethleemskiej przynieśli
byli, miało tego, coby go była miała dla potrzeby za-
chowąć, to go zaraz przez Jozefa S. między ubogich roz-
dała. Wszystkie tedy skarby, wszystkie pozostałe dobra iey,
fundowały się nie ná marnych, prętko przemijających
rzeczach, ale ná prawdziwych, długotrwałych dostatkach,
ná wielkich cnotach, doskonałych, dobrych uczynkach,
Heroicznych aktach. Otwieram naprzód do złota; przez
złoto rozumiem gorącą, nieustającą Panny Przebłogosła-
wioney

wioney przez wszystkie bieg życia iey, ku Panu Bogu mi-
 łość. Miłość ku Panu Bogu słutnie się nazywa złotem,
aurum optimum, bo iako złoto. iest nayprzednieyszy me-
 tal między innemi, tak miłość ku Panu Bogu, w każdym
 Katoliku, iest naywiększą, y nayprzednieyszą cnotą, nad
 inlze cnoty. Kto złoto ma, nie trudno mu o wszystko, tak
 ten, kto większą ma miłość Bożą w swym sercu, tym wię-
 cey cnot nabywa. Złoto żadney rdze nie zna, nie przy-
 pulzcza, *rubiginis expers*, miłość szczera ku Panu Bogu,
 żadney nà sercu zarazy, nà sumnieniu skazy nie cierpi,
rubiginis expers. O Boże moy! à ktoż opowie miłość ku
 tobie, dziśieyszey wstępuiącey do Nieba Tryumfatorce,
 Przenayświętszey Panny? miałeś Boże moy, y odbierałeś,
 masz y odbierasz do tąd dość dobre, y dosyć drogie zło-
 to, szczerey ku tobie miłości, od Świętych, tak wielu wy-
 branych twoich. od Świętych Serafinow, Cherubinow two-
 ich, ale iak podła daleko proba złota tego, od proby złota,
 nà krole się Przebłogosławiona Panna Marya żyjąc zdoby-
 wała, ktore nam wszystkim nà przykład skarbiła. Wszyt-
 kie skarby, doskonałości, wszystkie dostatki naywiększey
 po tobie Swiętobliwości, wszystkie bogactwa nayhoyniey-
 szey łaski, y wszechmocności, zgromadziłeś Boże moy,
 do tego skarbu, do tey Arki Swiętey, à iakoż nie miało
 być wnicy nayprzednieysze y naydroższe złoto, nieporo-
 wnaney z żadnym Serafinem, Cherubinem, ku tobie mi-
 łości? Nie z prostego to metallu, ale z złota przedniego y
 wybornego, tã strzała była, mowi Bernard S. ktora serce
 Maryi

Maryi nie tylko zraniła, ale tak wskroś przeniknęła, prze-
 raziła, *Sagitta electa, est amor Christi, quae animam Ma-*
ria non modò confixit, sed & pertransijt, iże nie było za-
 dnego w sercu, y wnętrzościach iey przeczystych miey-
 scà, kąćikà, któryby miał być wákować, gdzieby się było
 nie miało znaydować złoto, niepoiętey ku Pánu Bogu mi-
 łości, *ut nullam in pectore Virginali particulam, amore*
vacuam relinqueret, ale y serce, y dusza, y wszystkie siły,
 były bez przetanku zàwsze pełne złotà, były nápełnione
 nieporównànà, nieultàjącà ku Pánu Bogu miłościà, *sed to-*
to corde, totà animà, tota virtute diligeret. Rozumiałby
 kto; że kiedy Pánnà Przenayświętła z tym światem roza-
 stàwàć się miała, że to onà wprzod chorowała, że iàko lu-
 dzie, chorowawszy zmarła; à iakże w tym ciełe miała się
 znaydować chorobà, gdzie zdrowie y zbawienie całego
 światà tak długie swoje pomietzkànie miało? *languor enim*
quem locum in corpore tuo reperit, in quo Salus mundi tam-
diu habitavit, mowi Abbas Igniacensis. Co inszego tedy
 duszę Przebłogostławioney Pánnny Máryi od ciała Przebł-
 ogostławionego rozwiódło, *fortis est ut mors delectio,* moc
 miłości jest iako moc śmierci, zwierzyła się tego sekretu
 Pánnà Przebłogostławiona, konfidentce swojej Brygidzie
 Świętey, y powiedziała iey; kiedy dnia jednego zabawià-
 ła się uwagà o miłości Bożej, tedy duszà mojà przy os-
 nym rozmyślaniu rozptywała się pociechà, y słodyczà
 Niebieskà, tak wielkà; że się w ciełe żadnà miarà więcey
 pomieścić nie mogła, y w oney Bogomyślności, rozstàć się

z ciałem musiała. O strzało złota, niedościgłej ku Bogu miłości, tyś to ten rozwod szczęśliwy sprawiła, tyś to duszę Przebłogosławioną od ciała Przebłogosławionego rozwiodła. Podźmy do srebrá: przez srebro rozumiem kandor śliczney Pánieńskiej czystości, bo iako srebro jest metal biały, dźwięk piękny wydający, do zachowania balsamu obołwie służący, tak kandor czystości Pánieńskiej w oczách Niebá y światá dziwnie jest piękny, tego srebra osobliwy splendor mający, dźwięk głośny o sobie wydający, do zachowania balsamu wonney á przynależytey każdemu stanowi pocztliwości, dobrej sławy, reputacyi obołwie służący. Ceną y wagą srebrá tego, przeszła Pánná Przebłogosławiona y same Chory Anyelskie, *Angelos vincis puritate*, mowi S. Anzelm. Ze krwi iej Przebłogosławicney jednorodzony Syn Boży wziął Ciało, w żywocie iej mieszkał zupełne dziewięć miesięcy, á iak że tá Świątnicá Páńska nie miała być od przedniego srebrá, á wszystko naypiękniejsza, wszystko nayczystsza? Dionizy Święty Areopagita, protestował się przed Páwłem Świętym, iż gdyby był nie miał tej nauki od niego; iż Przebłogosławiona Pánná Márya była Mąką Syná Bożego, rozumiała by był, że to ona była Bogiem, patrząc ná nię, á widząc tak wielki kandor Pánieńskiej czystości. Prosił się niekiedy Zbawicielowi naszemu Piotr S. żeglując po morzu, aby go był puścił od siebie, aby był z nim o łódkę nie siedział; á łodzi, niegodnym się tego szczęścia sądząc dla swoich grzechów, *exi à me Domine, quia homo peccator sum*, wyś
nidź

nidź Pánie odemnie, bomci ja grzeszny człowiek, abyś
miał być zemną ná iedney łodzi. Jozefa Pátryarchę czło-
wieká Świętego, czystego, sprawiedliwego, *Joseph Vir ju-*
stus, samo Niebo, samá Troycá Przenayświętsza názná-
czyła była zá Oblubienicá Przenayświętzey Pánnie, zá
Oycá mianowanego Pánu Zbawicielowi naszemu, á y ten
widząc tak wielki kandor, blásk, splendor metallu tak dro-
giego, nieporownaney Paniéńskiey czystości, w Pánnie
Przeblagosławionej, zádumiewał się, *stupor apprehendit*
eum, mowi S. Chryzostom, y niegodnym się łącząc spo-
łeczności z Panną, tak czystą, tak Świętą, *indignum se*
tanto Virginis consortio reputavit, mowi S Grzegorz, my-
ślał iakby się z nią rozstać, *voluit dimittere eam*, aż mu
Anyoł Páński ten szkrupuł wybił, *noli timere*, nie boy się,
jeżeli u kogo Panná Przenayświętsza była, jeżeli kogo na-
wiedziła, to mu bytnością swoią Niebieski dar konfero-
wała, dawała, *neminem inuisebat, quin ei Virginitatis do-*
num conferret, mowi S Ambroży. Dźwięk tego łrebrá
sprowadził z Nieba ná ziemię Jednorodzonego Syna Bo-
żego, proba tego łrebra sprawiła to, że nie gdzie indziej,
tylko w tey przeczysłej Pannie obrał Bog stancę, ná Wcie-
lenie Syna łwoiego, y ná pomietzkánie, *Virginitate pla-*
cuit.

Idę do kamieni drogich Ale że nie podobna w krotkim
czaście wšytkich widzieć, inne opuściwszy, ieden tylko
dżis dyament kosztowny pokażę, nieprzełamaney, nie-
zwyciężonej, we wšytkich dolegliwościach, w cięśkich

uciskách, cierpliwości, Panny Przebłogosławionej. Dyament ma to; że jest nad wszystkie drogie kámenie naytwardszy, nayhártowniejszy, y młot żelázný nic mu nie uczyni, *nihil proficiet*, nápiśał Symbolista. O iak wiele ciężkich, potężnych młotow dokuczało Pánnie Przebłogosławionej! porodzić Syná Bożego w iedney biedney stajni, między dwiema bydłá, o frzód ostrej żimy, á zázraz uciekác, y kryć się z nim, po różnych krájach, przed okrucieństwem Herodowým, po tym gdy przyszedł do lat, między dwiema Lotrámi widzieć go, patrzeć ná niego, á on skłoty, zbiczowány, naygráwany, zekrwáwiony, obnáżony, zbity, á ná ostátek ná okrutnym, fromotnym, krzyżu, rospięty, przybity, zábitý, y zámordowány. Ciężki to termin, potężny to młot, ná serce Mácieryńskie, więcey ten dokuczył Pánnie Przebłogosławionej, á niżeli naywiększym Męczenńikom Páńskim, naywiększe kátoswnie, nayostrzeysze włócznie, topory, y miecze, *quia mente passa est plus quàm Martyr*, mowi S. Hieron m. Nie było boleści ciężzey ná świecie, iako tá, którą Zbawiciel nász przy męce swoiey naydrożlzey ponośił, *non est dolor, sicut dolor meus*, á toż wszystkie te boleści, wszystkie te męki, wszystkie okrucieństwa, które Zbawiciel nász cierpiał ná cieie, cierpiałá, ponośiłá Panná Przebłogosławiona ná sercu, *spina, clavi, lancea, in carne Christi, vulnera in corde Matris*, mowi S. Bernard. Agar kiedy się spodziewała śmierci Syná swego Izmaela, niechciała ná śmierć iego pátrzyć, odeszła go, *non videbo morientem Filium. Abraham*

braham kiedy chciał ścinać Syna Izaaká, tedy Mátká Sara nie wiedziała o tym. Owá prawdziwa Mátká przed Salomonem, kiedy fałszywa Marká wpierała się w iey dziecię, á Salomon nie mogąc sprawy uspokoić, dekretował, aby go było w poł przeciąć, odstąpiła dziecięcia, á żeby go tylko było nie widzieć przeciętego; co za porównanie miłości tych Matek, ma być do miłości Panny Przebłogosławioney, ku Synowi swemu Przenajświętszemu? á przecię na większy swoy żal, na większe utrapienie, y patrzała na śmierć iego, y dostawała pilno pod krzyżem, do ostatniego zgonu iego. O drogi dyamentcie! nieprzetłamanej, niewyciężoney cierpliwości, toćżeś nader wielki, y nader piękny! Przywieram dla krótkości na infzy czas skarbow, czas się iuż y tym, co się pokazało, dzielić.

Pokazałem Łaskom wászym y złoto, y srebro, y drogi kámiień, teraz tedy do sukcesy; wolno każdemu brąć co lepszą częśćkę. By też czego nam potrzebá było, iák złota miłości ku Pánu Bogu; Pan Bog jest to Stworca nasz, Dobro nasze nieskończone, bez ktorego nie jest nic dobrego, od ktorego wázytko pochodzi, cokolwiek jest, y być może dobrego, á iakoż miłość dwoić? iako go nie zupełnym sercem, nie całą duszą, nie ze wszystkich sił miłować? Kto kiedy uważa obrazy Apostołów, Męczenników, Męczenniczek Świętych, może wiedzieć, że każdy ma instrumenta w rękách swoich, ci topory, obościenne miecze, od których gineli, owi piły ostre, ktoremi ich rżnięto, krzyże, na których ich krzyżowano, drudzy noże, ktoremi z nich

skory dárto, drudzy włocznie, ktoremi ich kláto, y inne. Augustyn S. ktorego też Święto, nie zádlugo odprawować się będącie, stoi sobie z sercem, w złoto opráwnym, bo miłością Bożą rozpalonym; dobraby to cząstka, abyśmy dziś sercá nasze opráwili w złoto, abyśmy się szczerze za kocháli w Bogu naszym, abyśmy się tak z nimi w modlitwach, y sprawách codziennych, y zabawach naszych, prezentowali Pánu Bogu. Niech będzie miłość násza prawa džiwa, serdeczna, nie tylko w uściech, kiedy mawiamy; że Páná Bogá ze wszytkiego sercá, ze wszytkich síł, y ze wszytkiey dusze naszej miłuiemy; ále y w uczynkách, że byśmy żyli według wokácyi, według powołánia nášzego: Kto mowi: że ma miłość ku Pánu Bogu, á nie zachowuje przykazánia iego, nie mowi prawdy, kłamcá z niego. Cząstka złota, kiedy ma być dobra, to taka powinna być, iáż ká sobie był obrał Dawid S. *portio mea Domine*, cząstka moiá Pánie, *custodire legem tuam*, strzedz prawá twego, zachować przykazanie twoie. Piszą Historye: że Mexikánski narod pewny Pogáński, ná káždy rok dwadzieścia tysięcy džiutek máłych zábijali, y z káżdego serce wyięszy, dwadzieścia tysięcy serc wyiętych ná ofiarę Bożkom swoim fałszywym ofiarowali. Stráżna, okrutna prawdziwie, Pogáńska narodu Pogáńskiego ofiará! ale iakaby to dziś była piękna ofiará wszytkich od złotá, przy chwalebney uroczystości dżisieyszej, gdyby tu káždy z nas, co jesteśmy w tym Kościele, wziął się zá serce swoje, y dał go ná ofiarę Pánu Bogu swojemu, y Nayświętszey Pannie, y
rzekł

rzekł serdecznie: Boże moy, Mátko Syná Bożego, ofiaru-
 ię wam dziś serce moje, ieżeli się w nim zawadziło po ten
 czas kiedy co miedzi, ołowiu nieporządneý miłości, od
 dzisieyszego dnia nie postoi w nim, tylko złoto przednieý,
 szczeręý, prawdziweý ku tobie Boże moy, y Marya, mi-
 łości. *Deus cordis mei, & pars mea Deus in aeternum,*
 Bog moy, serca mego, y częśćka moja Bog moy, ná wieś-
 ki. Ale iako od złota, tak y od srebra, dobra bywa częś-
 tka, dobra y moneta biała, nie zbłądzi, y dobrze wsko-
 ra, komu się też spodoba kander czystości. Zbawiciel nasz
 kochał barzo wszystkich Apostołów Świętych, á przecię o-
 sobliwie nad innych, kochał y rad widział Janá Świętego;
 on ná łonie Zbawicielowym spoczywał, przy ostatnieý wieś-
 czerzy; iemu nad morzem Tyberiadis, przed innemi A-
 postołami, naypierweý Zbawiciel uznać się dał; iemu opieś-
 ka zlecona Panny Przenayświętszey; nie potkały takie ho-
 nory innych Apostołów Páńskich. Z kądże tá fortuna, z
 kąd takie szczęście? daie przyczynę Kościół S. *quia spes-
 cialis prerogativa castitatis, ampliori dilectione fecerat dis-
 gnum,* talent to sprawił drogiego metallu, osobliweý w Ja-
 nie Świętym nad innych czystości, *quia Virgo electus ab
 eo, Virgo permansit in aeternum.* Niechże się nam tedy y to
 zda dział dobry; obróć sobie być czystym, według woka-
 cyi, według powołania swego, chrońmy się wszelkieý nie-
 czystości, uciekaymy przed wszelką, która nas do obrazy
 Boskieý prowadzić może, okazyą, staraymy się, abyśmy
 ná każdy dzień mogli mieć wolne, y czyste od wszelkich
 grzech

grzechow śmiertelnych sumnienie. Zostaie oſtatnia do džia-
 łu, czaſtka, dyament nieprzełamaney we wſzelakich uciś-
 skach, dolegliwościach, cierpliwości. Wielki to kleynot,
 kamień to drogi; o Boże moy, ná one przekłętwa; ná one
 przyſięgi, ná one złe ſłowa, á prawie bluźnierſtwa, kiedy
 co dolega, kiedy co komu nie miło, kiedy bieda, ubo-
 ſtwa, by teſz co mogłobyć lepszego, iako mieć z ſobą ten
 kleynot, aby cierpliwie ponoſić uboſtwa, biedę, kłopot,
 nieſzczęſcie, iakim Bog kogo nawiedzi. Chce ſię być w
 Niebie, to ſię go dokupować tym dyamentem, chce ſię
 Kroleſtwa Niebieskiego doſtąpić, ná wieki, to ſię konten-
 tować do woli Bożej uboſtwem. Y Panom ieżeli ſię mają
 lepiey, nie ſchodzi ná biedzie, mają y oni podczas wielkie
 uciſki ſwoie, ktore im dokuczają, ktore ich ſuſzą. Chwa-
 li y zaleca nam taką czaſtkę Paweł Święty, gdy mowi:
 Rom. 5. *non ſunt condigna paſſiones huius temporis, ad futuram
 gloriam*, nie ſtoi ſię to nigdy, co ſię tu przycierpi, takiey
 nagrody, tak hoyney zapłaty, iaka kaźdego w Niebie za
 cierpliwość iego czeka ná wieki. Bądźmy nabożnemi do
 Panny Przenayświętſzey, czynmy co możemy, dla przy-
 ſługi iey. Piſze Święty Piotr Damiani, o ſławney iedney
 Matronie, Pani znaczney, Markiezyney, Guilla iey by-
 ło ná imię; ta czaſu iednego będąc w drodze, obaczyła pe-
 wny Kościół ná goſcińcu, á tam były puſtki wielkie, py-
 ta ſię coby to był za Kościół? odpowiedziano: *Sancta Ma-
 ria pauperis*, Panny Maryi ubogiej, zażdziwiła ſię, iakie
 to tu puſtki w tym Kościele? y rzekła: żal ſię Boże, pod
 tytus

tytułem Krolowey Niebá, y ziemié, przez ktorey protekcyą, wszystkie dostátki ná ludzi spływają z Niebá, ten Kościół, o! iakie pułki koło niego! y z dobroczynności swojej, y nabożeństwa do Panny Przenayświętszey, dała pos tym wieś, y zapisała ią do onego Kościoła, á, żeby go iuż więcey pod tytułem Panny Maryi ubogiej, nie nazywano, zakazała. Inſzy teraz świat, inni ludzie, ále gdzie nie wystarczy, nie doła nieochotá ná tza, przyſłużyć się Pannie Przenayświętszey, niech nadſtawi modlitwá, pobożne życie, pilne przykazania Pańskiego y Kościelnego zachowanie, á tak nie tylko łaską Bożą, protekcyą Panny Przenayświętszey, ná ziemi ubogaceni, ale y w Niebie czasu swego, wiecznemi dostátkami nápełnieni y nátyceni będziemy. Day to Boże. Amen.

Ná Wniebowzięcie Nayświętszey Panny.

21 *Maria optimam partem elegit.* Luc. 10.

Z Nac że lepszą częśćkę Przenayświętsza Panná, Bogárodzicá Márya przy dziśieyszym Wniebowzięciu swoim obrała, kiedy co inni Święci według dusze tylko, Panná Przenayświętsza dziś y według dusze, y według ciała Tron chwały wiekuley ośiada NK. Kiedy czas następował, ktorego rozstać się iuż z tym światem miała, Apostołowie Święci ktorzy w rożnych

Prowincyách, Narodách, wiarę S. głosili, y koło zbawienia
 duż ludzkich pracowali, wszyscy procz Tomazsa S. o ie-
 den prąwie moment zešli się byli do Jeruzalem, widzieli
 gromádne nád Pánną Przebłogostławioną Anyołów Świę-
 tych orszaki, słyszeli Niebieskich Duchow roskofzne spie-
 wânia, psalmodye, koncenty, á tak w ich oczách, w ich rę-
 kách szczęśliwie záśnelá Pánná Przebłogostławiona, y Pá-
 nu Bogu duchá swego oddatá Ciało Przebłogostławione z
 słodkobrzmiającą Anyelskich y Apostolskich głosow hymn-
 nodyą, wyniesione, złożone było w Getemani. Anyoło-
 wie Święci spiewali nád grobem, dni trzy zupełne, po trzech
 dniach, usłáło spiewanie Anyelskie, nadszedł w tym To-
 masz S. chce pozostałe Przebłogostławione ciało nawiedzić,
 idzie z drugiem i Apostołami Świętymi do grobu, ciało
 Przebłogostławionego już nie zástał, tylko pełne ślicznych
 woni, y roskofznych zapachow, z tey Pánn y Przenayświęt-
 szey, w ktorych pochowana byłá. Przywárli grobu, á ná-
 fyceni roskofzną wonią, nic innego pomysleć y do wie-
 rzenia podać nie mogli, tylko; że wszechmogácemu Bo-
 gu ktoremu się podobáło wziąć ciało, stać się człowiekiem,
 y narodzić z Pánn y Przenayświętshzey, y po narodzeniu
 nienaruszone, nieskázitelne po zeyściu z tego światá, ciało
 iey zachować, y szczęśliwemi do chwały wieczney, przed
 powstecznym zmartwychwstaniem, uczcić, udarować
 przenośinami. Tá jest historia o Wniebowzięciu Pánn y
 Przenayświętshzey, wypisana od Damascena S. y innych
 Autorow, w dziełách Kościoła Bożego. Kiedy w Niebo
 wstę

wstępował, kiedy z tego padotu płaczu przenosił się do Oycá swego przedwiecznego, pochwalebnym zmartwychwstaniu swoim dobrotliwy Pan Zbawiciel nasz, JEZUS CHRYS-
TUS, Apostołowie, Uczniowie iego, ktorzy przy nim ná ten czas byli, przypátrowali się pilno, w Niebo wstępującemu, *videntibus illis, elevatus est*, poki go tylko okiem dochodzić mogli, tak dalece, że ich Anyołowie strofowali: *quid statis aspicientes in cælum?* czego się tak długo dziś wściecie? czego tak długo w górę poglądać? sprawowała miłość tak długie poyrzenie za Zbawicielem w Apostołach Świętych, á to dziś wstępuje, w Niebo wzięta zostaje Przenayświętsza Matká Zbawiciela naszego, Krolowa Niebá, y ziemi, Opiekunká nas wszystkich grzesznych. Więc podnieśmy nabożne oko ku Niebu, przypatrujemy się chwaleb-nemu Wniebowzięciu iey, ná tym osobliwie stánowiąc naszą uwagę; za iakim też przywilejem tak szczęśliwą tronu Niebieskiego Panna Przebłogosławiona bierze possessyá, że tam y z ciałem oraz y z duszą, przeniesiona została. Będzie to ná cześć Pànu Bogu, w Niebowziętey Bogárodzicy Pánnie, ná wystawienie, nam ná duchowny pożytek.

Zá dwiema przywilejami csiada dziś tron chwały wiekustey, y według ciała, y według dusze, Panná Przenayświętszą; zá przywilejem osobliwey łaski Bożey, y zá przywilejem swoiey nieporównaney zaślugi. Zá przywilejem mowię łaski Bożey; że Pánnę Przenayświętszą obrał był, y przeznaczył od wiekow zá Mátkę Synowi swemu, jednorodzonemu, Bog wszechmogący, uprzywilejował ją też

większemi nąd wszystkie inne kreatury łaskami, y dárámi przyrodzonemi, y nadprzyrodzonemi, dla tego Anyoł Páński przy Zwiástawaniu, názwał iá *gratiá plena*, łáskiś pełna, pełność łáski, dárow Niebieskich wszystkich, iey przyznájąc. Miedzy infzemi osobliwą w tym łáskę oświadczył Bog wszechmogący iey; iże od skázy grzechu pierworodnego chciał iá záchowáć, iże iá niewinnie, niepokalánie poczetá chciał mieć. Bylá to łáská, nad łáski, bo każdy człowiek ná świat przychodzący, z zmázá pierworodną rodzi się, bez tey skázy, nie poczał się żaden w żywocie Mátki swey, tylko sam dobrotliwy Pan, y Zbawiciel náz JEZUS CHRYSSTUS, *privilegio natura*, zá przywilejem natury swey Boskiej, bo lubo był człowiekiem, ale oraz y Bogiem, nie mógł być żadnemu grzechowi podległym, á Panná Przenayświętsza *privilegio gratia*, zá przywilejem łáski Bożej. Ale y w tym nie mnieyszą łáskę pokazal Bog wszechmogący Pánnie Przenayświętszey; że nie kogo innego, ale onę zá Matkę Synowi swemu Jednorodzonemu od wiekow obrawszy, y przeznáczywszy, ták iá chciał mieć Matką, aby oraz nie przestała być Pánną, niepokaláną, nienaruszoną, Pánną przed narodzeniem, Pánną przy narodzeniu, Pánną po narodzeniu. Jestż tedy y ná świat przychodzącą, nieskázitelnym poczęciem, y żyjącą, przechodzącym wszystkie godności naywiększe, Macierzyństwá swego, ták uczcił honorem, że przy Macierzyństwie, nienaruszone dóstojenstwo zoltáwił iey; czy podobnaż było, aby schodzącey z tego padołu płáczu, aby

z swia

z światem się rozstającey, ciało Przebłogosławione, z którego krwie miał ciało Chrystus, miał być pod poſpolitym, na nas wſzytkich grzeſznych ferowanym dekretem trzymać, aby nie miało być zaraż z duſzą uwielbione? na tronie chwały wiekuiſtey oſadzone? ale w ciemnościach grobowcowych zatrzymane? poſpolitym iako inne obumarte ciała ſpoſobem, ſkażitelności podległe? *ſi voluit Chriſtus integrum Virginis Maria ſeruare pudorem, cur non velit incorruptam à putredinis ſeruare fœtore?* mowi S. Auguſtyń. Domek Panny Przenayświętſzey, ſtancę ieſy maſteryálną murowaną, gdzie mieſzkają Panną Przenayświętſza żyjąc na tym ſwiecie, chciał Bog wſzechmogący w takiey mieć y po dziś dzień u ſwiatą całości, y uczciwości; że z Nazaretu kazał Anyołom Świętym przenieść go do Loretu, tak; że y po dziś dzień w Lorecie zoſtaie ten Domek, cały, y nienaruszony wielkim nabożeństwem y czcią oſobliwą wſzytkich prawowiernych, ze wſzytkich ſtron ſwiatą tam ſię gromadzących, uczczony. Czemuż tak wielki honor jednym murom? z kąd taka powaga jednego ubożego domku? ieżeli nie dla tego tylko, że tam mieſzkają Panną Przenayświętſza. Ciało ieſy Przebłogosławione był to Dom, Kościół Boży, *Domus pudici corporis, Templum repente fit Dei*, w którym przemieſzkował Pan Zbawiciel naſz, prawdziwy Bog, prawdziwy człowiek, zupełne dziewięć mieſięcy. Była to fabrykà znakomita, w której ſię odprawiło dzieło, y ſpełniło wſzechmocności Boſkiej, nigdy niepojęte, niewyſławione, Wcielenia Syna

Bożego; y miałyżby mieć więcej czci ná ziemi iedne mury, niżeli ciało Przebłogosławione: *quomodo corruptio inuaderet corpus illud, in quo Vita suscepta est?* mowi Święty Damascen. August Cesarz dobywszy z murem miastá Alexandriey, w Egypcie, a widząc że to miasto było bárzo ozdobne, y uważając że Fundatorem tego miastá był Alexander wielki, y że tam przemieszkiwał, przepuścił temu miastu, niechciał go ruinować, konserwował go wcale; ciało Przebłogosławione Panny Przenayświętszey było niby naysłodszye nayozdobniejszye iakie miasto, *Civitas super montem posita, pulchra ut Luna, electa ut Sol, tota pulchra*. Fundatorem tego Miastá y mieszkania, był Bog wszechmogący, *in Civitate sanctificata requiem*, y nie miałże temu Miastu przepuścić, dla iego własney ozdoby, y dla swej którą w nim odprawował rezydencyey: *pro-*

4. Reg. 19. *tegam urbem hanc, & saluabo eam propter me.* Rodzice u Synów mają być zawsze w więkzym poszanowaniu, y respekcie, od innych, by najbliższych krewnych, Przyjaciół swoich, Józef każdemu z Braci swoich dąrował był po parze sukien, á Oycu swemu, dał ich pięć, *singulis fratribus*

Genes. 45. *proferri iussit binas stolas, Patri verò misit quinas stolas,* Braci po parze sukien, Panu Oycu pięć. Zbawiciel nasz wżtykch sług, Przyjaciół, Dworzanów swoich Niebieskich, *vos amici mei estis*, odział, okrył, udarował, iasną, wyborną, wysmienitą szarą nieskończoney szczęśliwości, według dusze, *data sunt eis singulis stola alba*, ciata zaś ich chciał aby odpoczywały w pokoiu, do dnia sądnego, *cora*
pora

pura eorum in pace sepulta sunt, á to dla tego; gdy iuż res jest dopisany, y zawarty będzie slug, Dworzan Niebieskich, wybranych Páńskich, aby wszyscy oraz wybráni, wszyscy Święci Páńscy stáneli w nowey, zupełney bárwie, *dada sunt eis singulis stola alba*, & *dictum est illis, ut requiescerent, donec complerentur, conservi eorum*. Schodźi Panná Przebłogosławiona z tego świata, á iákoż? to o iedney tylko szacie podług dusze? tylko do Niebá miała swoje odpráwić przenośiny? Matká Syná Bożego większą łaską, większym respektem niż słudzy, niż Przyiáciele, musiała być udàrowána, y Krolowa nád poddánych więcey uczczona. Dobrze slugom wiernym poczekáć drugiey sukienki, to jest, aby y według ciała zostáwali w Niebie, iesdnak Matká Boża, Krolowa Niebá, y zięmie, zá osobliwym przywilejem łaski Bożey, y zá przywilejem nieporównaney zaślugi swoiey, y z ciałem, y z duszą, possłwą chwały wiekuiłley dziś bierze. Powiedział Zbáwiciel Joan. 12. *ubi ego sum, illic & Minister meus erit*, gdzie ja jestem, tám y slugá moy będzie; izaliż to jest generalny powszechny dekret, po wszystkich, ktorzy Chrystusowi y wierą, y dobrymi uczynkami, wiernie y szczerze się zaślugują, czy nie maż ten dekret, tá Zbawicielowa sentencya bárszciey być po Pánnie Przenayświętszey? ktora y żywą wiarą, y nieporównánemi swoiemi cnotami, aktami heroicznemi, prawdziwie, szczerze była slugą, służbnicą Páńską, *Ancilla Domini*. Kto ma rozum, łatwo to zrozumieć może. Jeżeli tedy tám nie będzie, gdzie Chrystus slugi, służebnis

Apoc. 6.

zebnice swoje mieć chce, gdzież będzie? á jeżeli tám będzie, to zarówno z drugim, tylko podług dusze, á jeżeli zarówno; *ubi aqua Dei censura*? pyta się Augustyn Święty á gdzieżby była sprawiedliwość Boska, która każdemu według zasług płaci? Nie padła żadna skaza iako pierwszordnego, tak y najmniejszego uczynkowego grzechu ná Pannę Przenayświętszą, cnoty zaś wszystkich Świętych y zasługi przeciwko cnotom, aktom heroicznym, y zasługom iey, są iako drobne gwiazdy, przeciwko słońcu, iako krople wody, przeciwko morzu, *Sancti non possunt cum ea comparari*, mowi Bernard Święty. O Frańciszku Świętym pisze Bonawentura S. że po swoiey wokacyey ná służbę Bożą, nigdy nie próżnował, aby był nie miał zawsze co dobrego czynić, dla chwały Bożej: *mos erat Angelico Viro, numquam otuari à bono*. Panną Przebłogosławioną od niewinnego poczęcia swego nigdy nie próżnowała, o posmnożenie łaski, y chwały Boskiej bez przesłanku się starała, wolne zawsze y we śnie y z Panem Bogiem złączone zmysły miała, *ego dormio, & cor meum vigilat*. Wielka była wiara Świętych Patryarchow, nadzieia Prorokow, doskonałość Apostołow, męstwo Męczennikow, czystość SS. Panien, ale wszystkie te y inne cnoty znadawały się, większe były, y doskonalsze w Pannie Przenayświętszey, *sua per ipsos effloreat sanctificatio mea*. Wielkie sobie zasługi skarbili w Niebie Święci Pańscy, y Święte Pańskie, *multa filiae congregauerunt diuitias*, ale Panną Przebłogosławioną, iako w łasce, tak y w zasłudze, by naywiększych Świę-

Świętych Pańskich przelża, *supergressa est uniuersas*. Czy-
 stość Panny Przenayświętzey znać po owocu S. żywota
 iey, owoc żywota iey, Przenaybłogosławieńszy, Pan y Zba-
 wićiel nález, więc y czystość iey Przenaychwałebnieysza,
quàm beatus fructus ventris, tam gloriosa puritas mentis,
 mowi S. Richardus, z czystości upodobala się Panna Prze-
 błogosławiona Bogu włzechmogącemu, że za Mátkę Sy-
 nà iego obraná zostala, y że się nie odwlekło daley Wcie-
 lenie Syna Bożego, *Virginitate placuit*, z pokory poczelá
 Panná Przenayświętza Syna Bożego, *humilitate concepit*,
 mowi Bernard S. Mátką Bożą mianowaną od Anyoła zo-
 stala, á ona Służebnicą się być mieniła, iuż Bogá w żywo-
 cie swoim piastowała, á ná usługę bliźniego do Elżbiery
 spieszno postępowała. Po śmierci Zbawicielowey, sámych
 Apostołow Świętych y Ewángelistow wielu rzeczy do po-
 mnożenia wiary Świętey, y chwały Bożey, náuczala. Łu-
 kasz S. co nápiśał w Ewangelij S. od niey naywięcey wie-
 dział, Máteusz S. przyście trzech Krolow z iey powieści
 opisał, Jan S. iáko nie miał umieć od wiekow narodzenia
 Słowa Przedwiecznego opisać? kiedy był pod opiekę iey
 dány, *ecce Filius tuus*. Apostołowie, kiedy czas następował
 gorzkiey męki Chrystusowey, odbiegli Chrystusa Paná,
 Przenayświętza Panná aż do skonu iego stala, trwała pod
 krzyżem. Męczennicy Święci silá cierpieli dla Chrystusa;
 Panná Przenayświętza wżytkie te męki, okrucieństwa,
 boleści, ktore Syn iey naydroższy ponośił ná cieło, cierpiá-
 ła, ponośila ná sercu, *vulnerabatur spiritu, crucifigebatur*
 Ec affectu,

affectu, mowi Arnoldus. A Bonawentura Święty: *quod ipse in corpore, tu in corde es passa*, owo zgola dobre prawo, y warowny przywilej miala Panna Przeblagoslawiona zastrugi swoiey, przed Panem Bogiem, aby byla dzis y z ciałem, y z duszą w Niebo wzięta zostala.

Wstępujże szczęśliwie, ośiaday tron chwały wiekuiszey, Panno Przeblagoslawiona, iestes Krolową, pomnieny o poddanych, iestes Matką łaski, nie zapomnieny o dziatkach, iestes Opiekunką, nie poprzestaway protekcyey, y opieki sierot twoich, iestes ucieczką nas wszytkich grzesznych, niechże nam będzie zawsze bezpieczny, poufaly, niezagrodzony rekurs do ciebie. Jako Matka tak wielkiey łaski, y zastrugi, sila mozesz u Syna swego, racz się tedy przyczynić za nami w potrzebach naszych duchownych, y doczesnych. Uciekamy się pod twoię obronę, racz mieć staranie o zbawieniu naszym, prosimieny, zebrzemi pokornie łaski twoiey, na wszytek bieg życia naszego, ale ołobliwie kiedy ostatnia godzina śmierci naszej następować będzie, racz nam być na ten czas ołobliwie przytomną, racz nam Blagoslawiony Owoc Zywoć twego, Pana JEZUSA CHRYSUSA po tym wygnaniu pokazać, o Pani nasza, Matko miłosierdzia, Orędowniczko nasza! pierwsza, wszytka po Panu Bogu nadzieio nasza! A my ile możemy, staraymy się też z strony naszej, abyśmy na Niebo tobie zarobić mogli. Každy z nas prawowienych ma przywilej do Nieba, niezmazaniem na wszytkę wieczność wypisany charakterami, przenaydroższymi ranami

Chrye

Chrystusowemi, á Krwią iego nayśłodszą zapieczętowanymi, káždy z nas ma dosyć łáski Bożey do zbawienia dusze swoiey, byleśmy tylko tey łáski ná dobre záżywáli, byleśmy się natchnieniom Boskim nie sprzeciwáli, abyśmy się zá passyámi, námiętnościami nášemi nie udawáli, byleśmy z należytą gotowością do Sakramentow Świętych przystępowáli. Nie zostaie tedy, tylko mając przywilej łáski Bożey, stárác się pilno o przywilej zaślugi, prowadzmy żywot náš w boiáźni Bożey, powstawaymy od grzechow do popráwy żywotá, wystrzegaymy się wśzelkich zbrodni, nálogow, niepráwości, osobliwie tych, do ktorých iesteśmy skłonnieyśi, zdobywaymy się ná dobre uczynki, ná przyzwoite stánowi káżdego z nas cnoty, miłości Bożey, miłości bliźniego, czystości, pokory, cierpliwości, y innych cnot Chrześciańskich, á kiedy przy łásce Bożey będzie zaślugá, postąpiemy da Pan Bog, czasu swego zá Pánną Przebłogosławioną do chwały wieczney, wprzod podług dusze, á potym y podług ciała,
co day Pánie Boże. Amen.



✠(o)✠
**Ná dzień S. Marciná Biskupá,
 y Wyznawce.**

22.

Accendit lucernam. Lucae II.

Luc. 12.

S. Greg.
 hom. 13.

MArny to Sługá, który tylko Pánu przyświecać
 umie, á należytymi w oczách Boskich, y Páń-
 skich, do prawdziwey przyślugi przymiorámi
 nie świeci NK. Kiedy naywyższy Pan, y Zbá-
 wiiciel nász sporządzał Dwor swoy, miedzy innemi prze-
 strogámi, tym co się ná służbę do niego gárnać mieli, dał
 też tę ołobliwą: *sint lumini vestri praeincenti*, opászcie się do-
 brze, iako należy, każdy według stanu swego, ale z tym
 wszystkim, *Et lucernae ardentes in manibus vestris*, trzeba
 świecić w oczách Boskich, y Páńskich, przyłtoynemi oby-
 czáiami, postępkámi, *ut per bona opera, lucis exempla mon-
 stremus*. Godni pochwały oni Krolá Dawida Dworzanie;
 prześládował Páná ich włatny Syn Absalon; uchodził przed
 Synem, Dworzanie y ná piędź nie odstępuią go, tuż, tuż,
 zá Pánem postępują, ku oliwney gorze, áż Pan w płacz,
 idzie piesz, boś, bez czapki ná gorę, słudzy, dworzás
 nie także iako Pan, wszyscy záraz w płacz, piesz, boś,
 bez czapki, ná gorę; jest co pochwalić. Godzien podobno
 większego zálecenia on dobry sługá Urias, wyprawiony
 z obozu od Páná, y Wodzá swego Joabá, do Krolá Dawida,
 z relacyą o wojennych przeciw Ammonitom prográssách,
 roskazał mu Krol po krotkiej rozmowie, aby spoczął z
 drogi,

drogi, y szedł do domu, *vade in domum tuam*, á on iákby zapomniat o domie swoim; wyszedszy z pokoju Krolewskiego, przed drzwiami postat sobie ná ziemi, y tak spał, zádziwił się Krol: *numquid non de via venisti?* alboś to ty nie z drogi? czemuś nie szedł do domu? odpowiedział: Pánie, ia mam íść do domu? á Arka Páńska, Lud Izraelski, y Pan moy Joab, *sub papilionibus*, pod namiotami w obozie, niewczáśy woennemi łciśniony; *non faciam rem hanc*, żadnym sposobem nie uczynię tego. Syn Koronny, człowiek stanu Rycerskiego, podczas kampanij, kiedy Mars w polu, pilnować domu nie umie, dobry slugá! Aleć ieżeli kędy; tedy osobliwie ná Dworze Chrystusowym nie trzeba ze świecą szukać dobrych slug. Wystawia nam dnia dzisieyszego ná oczy, Kościół Święty, iednego miedzy innemi, wielkiego Świętego, Slugę Chrystusowego, Patroná tutecznego mieyscá, Marciná Świętego, á iakież zalecenie iego? *accendit lucernam; o beatum Virum! o Virum ineffabilem! o beatum Pontificem!* tá samá particula o! coś extraordinariynego po nim pokázuie; więcey się splendorom iáśności iego dżiwić, y zádumiewać, niżeli się do nich przymawiać każe. Przecięż trudno milczeć, ile z tego mieyscá, więc trzymam się záłożonych Ewángeliey S. ná początku słow: *accendit lucernam*, y przypátrzę się krotko ná terážnieyszym dyskursie tym splendorom, którymi to tak bárzo Marcin S. woczách Nicbá, y światá świeci, y iáśnieie.

2. Reg. 1.

Accendit lucernam. Nie tái Kościół S. nie trzyma *sub*

modio, w niepamięci Sług Chrytułowych, przecież, kiedy
ktorego wystawic chce *super candelabrum*, y w komput
Świątych Páńskich do rejestru wpisać, ołtroźnie barzo, pil-
no, y náder troskliwie, iáko o splendory naywięktsze, rák
o te dwie naywięcey w każdym pyta, y dowiaduje się rze-
czy: co zá extraordináriynym ktory, y iák Świątobliwym
iáśniał żywotem, y iákimi, czy prawdziwemi, y ośobli-
wemi iáśność tę ztwardzał, y komprobował cudámi. Wy-
stawił wszechmogący Bog Marciná Świętego, *super candelabrum*
trzech stanów wysokych; Rycerskiego, Zakonne-
go, y Biskupiego, á ktoż nie przyzna, iże we wszystkich
tych cudownie woczách całego Niebá, y świata zaiáśniał;
niech się nie szczyci on cny Izraelskiego ludu Zakono-
dawcá Moyzesz, iże niekiedy Pan zstąpił z Niebá w ogniu
ná niego, *ed quòd descendisset Dominus super eum in igne*,
niech się nie chlubi z swey ofiáry Abel, iże zesłány z Nie-
bá płomień, miłą pokazał Niebu ofiárę iego. Postrzegł z
daleká spieszącego do Izrael, Jehu, postáwiony ná warcie
Speculator, y ná przestroge Jorama w głos wołać począł:
video ego globum; któżkolwiek niegdy słuchał Mszy Świę-
tey Marcína Świętego, mógł beśpiecznie záwołać: *video es*
go globum, iuż nie *venientis Jehu*, ále *supervenientis Spi-*
ritus ná Marciná S. *dum Sacramenta offerret beatus Mara-*
tinus, globus igneus apparuit super caput eius, kiedy Prze-
nayświętszą ofiárę odprawował u Ołtarzá Páńskiego Mar-
cin S. iáśniała widomie nad głową iego kulá ognista, Duch
Przenayświętszy. Wynikała iakaś skryta moc od Zbawia-
ciela

cielá nálezego, ktora uzdrawiała wſzytkich, *virtus exibat,*
Et sanabat omnes; wiedząc o tym oná ná krwawą niemoc
choruiąca niewiaſtá, drze ſię do Paná w ciźbie, y kráiu ſza-
ry iego dotknąć ſię pragnie, *ſi tetigero ſimbriam veſtis*
menti ejus, ſalva ero. Wyſtawiono niekiedy ná ulicę cho-
rych, wynoſzono z domu ułomnych, zaſadzano pod dro-
gach opętanych, aby tylko *umbra* Piotrá Świętego do-
ſięgła, *obumbraret quemquam illorum,* y cięń Piotrow przy-
wracał im zdrowie, odpędzał wſzelkie choroby, goił ka-
lectwa, różne leczył affekcye. Szedł czáſu iednego Mar-
ćin S. nąwiedzić iednego chorego, iuż prawie konaiącego,
ieſzcze był w poł drogi, á iuż *Virtus exibat, Et sanabat,*
on chory iuż czuł po ſobie pomoc idącego, y zdrow we-
ſoło powſtałszy, zaſzedł drogę (iakby nigdy nie chory)
idącemu Świętemu. Kraie ſzaty iego, płatki ſukien, wło-
ściennice iego, ále y ſłoma nawet, ná ktorey ſypiał, uzdra-
wiała chorych, iako o tym wſzytkim piſze Severus Sulpi-
cius, Abbas Cluniacenſis w żywocie iego. Wskrzeſił Mar-
ćin S. od ſmierci do żywota przywrocił, liczbą od Chry-
ſtuſa zachowaną, trzech umarłych, przywracał wzrok
ślepyim, trędowatych pocałowaniem uſt ſwoich od trądu,
opętanych od czartow wolnymi czynił; á nie ſąże to zna-
mienite ſplendory, ktorymi *ſuper candelabrum* Koſciółá
Świętego w oczách Nieba tak pięknie, y ſwiatá zaſwiecił
o *Virum ineffabilem! per quem nobis tanta miracula coruſ-*
ſcant! Ale cóż nie ná cudotwornych ſprawach, naywiękſze
ſplendory Świętego Marcína ſłanowią: przychodź mi ná
pa-

pamięć nauka Chrystusowa: *dicite à me*, uczcie się odemnie, a czegoż Panie? *non mundum fabricare, non in ipso mundo mirabilia facere, & mortuos suscitare*; nie wskrzeszać zmarłych, nie cudami iakiemi się wstawiać, ale, *quia mitis sum, & humilis corde*, żem ćichy, y powolnego sercá. *Accendit lucernam*, Marćin S. słynie, świeći, y iaśniecie tak znamienitemi cudow swoich w oczach całego Nieba, y świata splendorami, ale nie te są na które się nam naywięcey zapatrować trzeba. Przestrzega Bernard Święty, który miał osobliwe nabożeństwo do tego Świętego: *diligenter considera, quae apponuntur tibi, quaedam videlicet ad admirationem, quaedam ad imitationem*. A z kądże masz dobrotliwy Panie tę szatę? z którą się tak szczyśisz przed całym Niebem? przed wszystkimi Hierarchiasmi Niebieskimi? Świętymi swoimi? *Martinus adhuc Catechumenus, hac me veste contextit*, Marćin do Chrztu dopiero się gotuiący, odział mnie tą szatą; iakoby chciał rzec Chrystus: ludzie, co mnie dobrze znają, ludzie co w Imię moje od narodzenia swego wierzą, naukę moję wiedzą, y umieją, *quod uni ex his minimis fecistis, mihi fecistis*: ludzie co się odemnie dobrze mają, którym z dostatku, ściany drogiemi przybierać szpalerami, stropy złotą rzeźbą, sztukaturą wyborną, podwoie, pawimenty polerowanym marmurem, same nawet szkapy bogatemi stroić rzędami, okrywać czołdorami nie trudno, nie czynią mi tego, *non inveni tantam fidem in Iyrâel*, á Marćin, *adhuc Catechumenus*, do Chrztu się dopiero gotuiący, iesz-

cze odemnie darami mało łask moich obdarzony, ieszcze mało co o przykazaniu moim słyżący, z obozu dopiero do szkoły moiey przychodzący, *hac me veste contextit*, dał mi tę suknią, w śród okropney zimy, kiedy już był oddał innym wszystko, co miał, kiedy broń tylko u boku, a tę suknią miał, kiedy mię wszyscy na ulicy nągiego widzieli, a bez żadnego ulitowania mijali, *hac me veste contextit*, on nagość moję pokrył, podzielił się tą szatą ze mną, właśnie iakby do niego tylko rzeczono: *tibi derelictus est pauper*. Kiedy się Chrystus przemienił na gorze Tabor, wspomina pismo Święte, iż szaty iego stały się iako śnieg, *vestimenta autem ejus facta sunt sicut nix, alba*, a żeby był miał iakie upodobanie w tych szatach, nie masz nic o tym; kiedy zaś do Jeruzalem miał wieżdżać, Apostołowie na ośielku położyli mu swoje szaty, *imposuerunt vestimenta sua*, *¶ eum desuper sedere fecerunt*: uczcił ubogie habity Apostolskie, że chętnie śiadł na nich. Ale iako większy czyni nie równie honor, dnia dzisieyszego tej szacie którą Marcin S. pokrył nagość ubogiego iednego; kiedy sam odżiewa y przybiera się w nią, już nie *in carne passibili*, ale w nieśmiertelnym, uwielbionym ciełe. Záchowuj się w tym nieiako Zbawiciel zwyczajną światową modę; że kiedy naywiększa uroczystość na Dworze, w ten czas każdy w naypiękniejszą, iaką ma, przybiera się szatę, *Martinus hac me veste contextit*. Zárobił sobie na wiekopoinną w Piśmie Świętym pamiątkę Jozef Patriarcha, iż aby był salwował cnotę, odbiegł plańczą, w rękách iedney bez-

Mat. 17.

Mat. 21.

cnice. Wsławił osobliwą Jonatas ku Dawidowi miłość swo-
 1. Reg. 18. ię, *dilexit eum Jonathas, sicut animam suam*, kiedy wi-
 dząc mełstwo, y zwycięstwo z Goliata Dawidowe, sam się
 obrał, y zewlokł z swych sukien, á Dawida w nie przybrał:
exspoliavit se Jonathas tunicā, qua erat indutus, & dedit
eam David, & reliqua vestimenta sua. Ale y Dawid sam
 już Krolem będąc, nigdy w więkzych nie mógł być wi-
 dziány splendorach, iáko kiedy ná uczczenie Arki Páń-
 skiey, zrzucił z siebie palúdament Krolewski, y rák tylko
pracinctus Ephod linteo, czynił táłty, y ofiáry sprawował
 przed Arką. A Marćiná S. ten akt heroiczny, czy nie miał-
 że wyłoko zaiásnić, y głośno ogłosić się w kościele Bo-
 żym? kiedy iészce był w ciemnościách *gentilitatis*, á już
 tak pięknie, y tak stroyno *accendit lucernam charitatis*.
 Nic mnieyszy splendor uniżoney głęboko pokory, w Mar-
 ćinie Świętym, każdy widzieć może. Pokorá iest to *lucerna*
na, światło: ale światło pod korcem, *sub modio*; nie każdy
 iá widzi; iest to fiałek, ktory przy ziemi się bawi, pięknie
 pachnie, ale prędzey go kto podczas zdepcy, niżeli oba-
 czy; iest to wyborny, wyśmienity kolor, ale w unibrze, pod
 cięniem, świat się nie zna ná nim. Ze to tylko co do po-
 żytku Duchownego więcey służyć może, námięnić: pot-
 káli się czásu iednego ná ulicy z Marćinem S. iadących w
 karacu kilká Pánów, á że nierozumne bydlętá ich konie,
 widząc Świętego, niby się przelększy, stánęły były ná dro-
 dze, y postąpić nie chciały dáley, áżby był Święty prze-
 szedł: oto Marćin S. fromotnie zelżony, z-afrontowány, y
 zbity

zбитý ná drodze został, zniósł wżytko cierpliwie: ale y u-
 znąć się nawet nie dał, ktoby był: aż prętko po tym owi
 sámi Pánowie dowiedziawszy się o świątobliwości jego, á
 obawiając się pomsty Boskiey, pokornie go o perdon błę-
 du swojego prosili. Wzbraniał się niekiedy Moyzesz przes-
 łożenstwá nád ludem Izraelskim, *quis sum ego, ut vadam* Exo. 3:
ad Pharaonem, & educam Filios Isàel de Ægypto? Au-
 gustyn S. iak się dowiedział, że gdzie Biskupstwo wákowá-
 ło, w którym mieście, strzegł się tam chodzić: Grzegorz
 S. krył się po jaskiniách, uchodząc, niegodnym się być
 sádząc Biskupiey Mitry; nie inaczey y Marcin Święty; po-
 dobało mu się zdánie mądrego Cesárzá Leoná c. 13. de
 Ep. & Cler: *precibus ordinetur Antistes, tantum ab ambis-
 tu debet esse sepositus, ut queratur cogendus, rogatus reces-
 dat, inuitatus effugiat.* Dziwno mu snadź było, iże Chry-
 stus raz ná iednym mieyscu, nákazał ucznióm swoim: *esto-*
te perfecti, sicut & Pater vester perfectus est, bądźcie do-
 skonálemi, iáko Oćiec wálz: á potym ná drugim mieyscu:
& vos similes hominibus, expectantibus Dominum suum, Luc. 12.
quando reuertatur à nuptijs, bądźcie podobnemi ludzióm,
 sługóm czekájącym ná Páná, aż się z god powróci: tam Oya-
 cu Niebieskiemu kazał być podobnymi, á tu ludzióm; y
 tak sobie podobno tłumácząc; że to Chrystus rzekł do
 tych, którzy nád innych wysoko świecą, iákoby dość by-
 ło ná nich, że będą iako ludzie. Wzbudzał w sobie Zas-
 konney doskonáłości prágnyienie, nie prágnał postąpić wy-
 żey, aż z umysłoney nápráwy proszono go ná miásto, ni-

by do chorego: y gdy Święty z domu wyszedł, miano roz-
 fądzone po ulicach cechy mieyskie, proszono, wzięto Świę-
 tego, y gwałtem w katedrze załadzono, *ita dispositis in is-
 tinere Civium turbis, sub quadam custodia ad civitatem
 usq; deducitur*, mowi historya żywota iego. Dopieroż tak
 z woli Bożey postąpiwszy, *accendit lucernam*, dziwnemi w
 oczach całego Niebá, y światá zaiasniał splendorami. Bo-
 nawentura S. o nim mowi: *bonus fuit in statu Militari,
 melior in Monachali, sed optimus in Cathedra Pontificali*.
 Nie wspominam Anyelskiey iego żywota czystości; dosyć
 namienie, co Dionysius Carthusianus o nim pisze: *corpus
 ejus Sanctum, instar corporis glorificati r. splenduit, vitro
 purius, lacte candidius*. Dosyć powiedzieć; iż, gdy iuż
 splendorow swoich światu, iako świecá, kiedy dogorywa,
 iako słońce, kiedy zachodzi, umykać miał, áby był Nie-
 bu zaświecił, Pánná Przenayświętsza, z ślicznemi Pátro-
 now Niebieskich chorami, była mu przytomna, y tak
 Pánni Pánnę Niebu oddáły. Nie wspominam wielkiey
 iego y nigdy niewyśławionej, o pomnożenie wiary Świę-
 tej żarliwości, o wykorzenienie wżelákich bałwochwaltw,
 herezyi, zbrodni, nieprawości, ktore pod iego czas páno-
 wały; záprawdę y w tym *accendit lucernam, sedentibus
 in regione umbræ mortis lux orta est eis*. Słusznie Ucznio-
 wie iego nie mowili nic, aż kiedy widzieli bliską zachodu
 światłość iego, dopiero w płacz, w strách, w láment, *cur
 nos Pater deseris? czemuż nas Oycze odchodziś? cui
 nos desolatos relinquis? á komuż nas sieroty oddáiesz? in-*
uadent

uadent gregem tuum lupi rapaces, powstań na trzodę twoją
 ię drapieżni wilcy, bo Marcin S. poki im świecił, *lucerna
 impiorum exstinguebatur*, gromił grube kacerskich nauk
 ciemności, oświecał zaślepione bałwochwalstwem, mięk-
 czył różnemi zbrodniami złych ludzi zakamiatę sercá,
 sprawował pogodne, wesole, spokojne dni Kościołowi swo-
 jemu, y miłey trzodzie. Nie wspominam wielkiej w usta-
 wicznej prawie modlitwie, iego bogomyślności, *oculis ac
 manibus in Cælum semper intentus, inuictum ab oratione
 Spiritum non relaxabat*, nie przypominam co ucierpiał, co
 za perzekucye ponoślił, od wyuzdanych, na zgubę wiary
 S. Pogánów, Heretyków, prawdziwie *accendit lucernam
 Martinus*, był to nieiako między tak wielą Męczenniká-
 mi Świętymi, *Martyr unus*, iakoż y sam Kościół S. lubo
 krwie nie wylał, przecież mu Męczeńską koronę przyznał
 ie: o *Sanctissima anima, quam etsi gladius persecutionis
 non abstulit, palmam tamen martyrij non amisit*. Tego
 opuścić ani zapomnieć nie można, że: choć iuż gąśnie, á
 świeci, *accendit lucernam*, iuż zachodzi, á wschodzi, iuż
 się cale ćmi, á na nowe się cale wyiásnia splendory, *Do-
 mine si adhuc populo tuo sum necessarius, non recuso labo-
 rem*, iuż go potykało z Niebá *inuitatorium* wesole, cie-
 szyli się iuż na przyście iego Anyołowie Święci, radowáli
 Archanyołowie, *exultant Angeli, latantur Archangeli,
 turba Virginum inuitat*, á Marcin S. kiedy Uczniowie iego
 o Kościół Święty, y o samych siebie trwożyć pocze-
 li: Pánie jeżeli się ielzcie ludowi twemu na co zdąć mogę,

nie wzbraniam się popracować ielzcze. Piotrowi Świętemu tylko się coś zaświeciło w oczach chwały Niebieskiej, ná gorze Thabor, aż zaráz w proźby, w perlwázycie do Pána: *bonum est nos hic esse*, dobrzeby nam tu iuż zostać: Páwłowi S. pozwolono trochę do Niebà zayrzeć, cknie mu się ná ziemi: *cupio dissolui*: Dawid áni z Pánem ná gorze, áni z Páwłem w Niebie, á przecię ułtáwicznie się skárzy: *heu mihi! quia incolatus meus prolongatus est*: á coż ia pocznę, że mi się przedłuža życie moje! á Marćin S. kiedy iuż stoią w łzyku ná przyście iego Szyki, Chory Niebieskie, kiedy iuż, iuż, ziemi tylko przygásnąć, á Niebu zaświecić miał, *non recuso laborem*, dáie się ná wolą Bożą, nie wzbrania się żyć: nie wzbrania umierać: czy nie podobnieylasz było mowić z Hilaryonem: *egredere anima mea*, wynidź, wynidź, duszo moiá, Hilaryon żył lat 80, Marćin S. 81, tamten służył Pánu Bogu lat 70, ten 71, tám się nie było czego duszy przy zgonie obawiać, *quid times?* tu też niczego; *nihil funesti reperies*: á przecię Marćin S. nie mowi: *egredere anima mea*, wynidź, wynidź, duszo moiá; ále: *non recuso laborem. Jam in Paradiso posuerat pedes gloriosus Antistes* (mowi S. Thomasz á Villanova, o Świętym Marcinie) *¶ libenter retrahit, littus optatum diu jam tenebat, ¶ amore filiorum redit ad pelagus*, iuż iedną nogą Marćin S. był w Niebie, á dobrowolnie wraca się od progu, iuż dawno dopłynął łzczęśliwie do portu, á znowu puszcza się ná morze: á czy mogłże więkšzemi nád te wšzytkie świece, jaśnieć splendorámi? *accendit lucernam.*

Przy

Przygąsły nam były pochodnie nátze. Láská Boża, *nis*
tor anima od uczonych názwana, która jest życiem, świat
 tłem dółz nátzych, nie iednemu podobno z nas splendor
 row swoich dla ciemności grzechow nátzych, umkneła,
 nadziejá w Bogu, że iák znowu ná nowe, przy Świętym
 Jubileuszu, przy zupełnych odpustách, przy codziennych
 supplikacyách *accendimus lucernas*, iże zaświeciły w oczách
 Boskich nowym ogniem, pochodnie nátze, ogniem rze-
 wliwey pokuty, żywey wiary, że zaiásniála iák znowu w
 dółzách nátzych laská Boża, y cokolwiek okropnych zná-
 leść się mogło w ktorym z nas ciemności, rozpędziła. Nie
 zostáie tedy nam iuż nic więcej, tylko mieć ná codzien-
 ney pámięci dáną w dziśieyszey Ewangeliey przestroę:
vide ergo, ne luínen quod in te est, tenebrae sint: bądźże o-
 strożnym ná potym, przestrzegay pilno, áby światło, kto-
 re w tobie jest, nie gąsło, nie cmiło się więcej, niech bę-
 dzie *totum corpus lucidum*, niech się tám nie závádza za-
 dna dawnych namiętności przywára, *non habens aliquam*
partem tenebrarum. Zánościło się po ten czas ná straszne
 iuż nie planet Niebieskich, ale Państw Chrześciáńskich
 zácmmienia, siedzieliśmy iuż prawie w omácku, w okropnym
 stráchu, iák owi co światła nie máia, á obawiaia się, rychło-
 li ná nich co z gory nie spádnie, przybliżała się co raz to
 więcej okropna noc, prętkiey ná nas, ná Oyczyznę nátzę,
 á oślátniey prawie zaśąsiedzkiey upádnieniem ściány, zgu-
 by, ruiny, áliści nam Bog z nieogárnionej dobroci, y
 providencyey swojej dodał, subministrował *lucernam*; *deo*
dit eis

dit eis Dominus Deus suus lucernam in Ierusalem, iako niekiedy ná oświecenie niewiernego ludu, Kochanká swego miłego, Janá; *ille erat Lucerna ardens, & lucens*. Gorzałá tá Lucerná, y dotąd gorzeć nie przestáie, gorącą (o obronę imienia Chrystusowego, o wyswobodzenie z ciężkiew Pogáńskiew niewoli ludu Bożego, o zadržzymanie Swiátnic Páńskich) żarliwością; ale iako już pięknie nie tylko gorze, ale y świeci, tak sławnemi, tak częstemi, zá błogosławienstwem Boskim otrzymanemi, z Nieprzyjacielá Krzyżá Świętego zwycięstw, tryumfami, *ardens & lucens*: lśni się w onym ognistym polu, po zbrojach, pancerzach, y innych obożnych orężach, wydaie dziwną y nieśmiertelną naszego imienia reperkusyá, ná wszystkie Chrześciańskie y Pogáńskie strony, á osobliwie ná Watykan Rzymski, ná one miasto całego świata, siedmią gorotoczoną Stolicę: *refulsit Sol in clypeos aureos, & resplenduerunt montes ab eis*. Wystrzegaymyż się tedy owej od Chrystusa przy tychże słowach zaraz dołożoney nagany: *vos autem voluistis ad horam exultare in luce ejus*, Mamy teraz y drugą *lucernam*, już nie zá granicą, ale w domu. Nabożny ieden Kontemplator, uvažaiąc, że Apostołowie wszyscy idącego ná górę Kalwaryiską odbiegli Chrystusa; reprezentował sobie samę stojącą pod ukrzyżowanym Chrystusem (mystycznym Słońcem, światu ná ten czas zaćmienym) Przenayświętszą Pannę, z napisem: *sola cum Sole*: niech powie prawdę nasz Wawel, kogo tam więcej y dłużej *per diem & noctem* we dnie y w nocy, pod Krzyżem widzi

widzi, *sola cum Sole*. Mieli ten zwyczaj Rzymianie; że kiedy iakie zwycięstwo z Nieprzyjaciół swoich otrzymáli, stawali wczesnie *Arcus triumphales*, budowáli tryumfálne bramy, ná przyjazd Zwycięzcom, Pánom swoim. Dobra oná przezacna, y waleczna stárego testámentu Prorokini Jahel, po zwyciężonym nieprzyjacielu Sifaram, Jud. 4. nie myśli o żadnych tryumfálnych bramách, ale tylko chwałę Bogu dáie, *canticum*, nabożną pieśń pokornych dziek składa, ná modlitwie trwa, iako mowi S. Chryzostom: *prostratis in bello hostibus, pro maximo quopiam trophæo erexit hymnum victorialem*, nie inaczej się y teraz u nas dzieie. Bierzmyż wzor, przykład, *exempla lucis*, nie ustáwamy ná modlitwie, *semper orate, sine intermissione orate*, uczęszczaymy na codzienne do katedry nášzey krotkie po południu supplikacye: á wy *prudentes Virgines*, mądre, świątobliwe, Scráfickie Pánny, ktore tu iako lucerny iakie naydoskonálze, Oblubienicowi Niebieskiemu świećcie, *aptate vestras lampades*, mieycie po gotowiu lámpy wásze, dopomagaycie z námi, y zà námi supplikować temu Pánu, ktoremu doskonałym, Anyelskim życiem, niewzruszonym y niezálterowanym naymniej Świętey Reguły wászey záchowaniem, nie przyświecacie; ale szczerze, prawdźiwie, wszystkim ná przykład świećcie; umknetyście swiátu splendorow wászych, iako ow Xiężyc, ktory kiedy się ze Słońcem łączy, w ten czas ómi się o czom nászym, ále Niebu świeci, *at Cælo refulget*. Nie tráci bynaymniej Słońce jáłności swoiey, choć się podczas

Luc. 12.

przyćmi, świecą by y pod korcem, albo w lâtární, znać przecię że świeci, *Et latet, Et lucet*; tak choć wy Zakonnym Velum pokrywacie przed światem splendory wásze, przecięż nie *sub modio*, nie pod korcem, ale *super candelabrum* Kościoła Bożego, pięknie, iásno, y widoczno, świećcie, znać, widać, y przez te kraty, przez te ściśte klauzury, iako przez spáry iákie, promienie wásze. Nie dármo Ewangelia S. wspomina Pánny, *accipientes lampades suas*, z lámpámi, á innych ludzi: *Et lucerna ardent in manibus vestris*, z pochodniámi, bo tá prawdźiwa rożnicá ma być między Pánienkámi, Bogu poślubionemi, á innemi ludźmi, że one iako iákie lámpy przed Cyborium, w domu, zá klauzurą, y w kościele tylko świecić, y gorzeć powinny: inśi zaś ludzie muszą Pánom, bliźnym swoim służyć, przyświecać, y świecić: macie w tym osobliwy dánk, *prudentes Virgines*, mądre, Swiątobliwe Pánny, więc tym pewniey, y skuteczniey wszystko modlitwą swoją u Páná Bogá otrzymać możecie, przypominaycie Marćinowi Swiętemu w tym ósmndzieśiáтым trzecím roku, iże to w dzień Swiętá iego otrzymáliśmy zá łaską Bożą, á waleczną ręką Páná nášzego, wielką pod Chocimem, w siedmdzieśiáтым trzecim roku wiktoryą, proście o kontynuuacyą dálšzey w Niebie przed Majestátem Boskim przyczyny, áby kiedy o wydárcie Pannoniey, Oyczyzny iego, z pášzczęki Pogáńskiey (z łaski Bożey) szczęśliwie dobijamy się, zdrową y ná potym rádę, y nowe coraz obmyślał sukursy, spráwicie to nam, (w Bogu nadzieiá) y otrzymacie

macie śnadno u tego Świętego, iáko Oycá, Pásterzà, Gos-
 podarzà Kościoła tego, uprosićie, wymodlicie, ták túsę,
 ták przyrzekam, y z tym odchodzę. Amen.

Ná dzień Świętego Ignácego Wyznawce.

23

Designavit Dominus. Luc. 10.

Czyli dla tego, iż pod ten czas odprawuiącego się
 Trybunału, często prawnie terminy o uszy obi-
 jają się, czyli też od prawdy zda się, że tu ex-
 traordinaryna iákaś dziś, (zá wyraźną, publi-
 czną śámego naywyższego Páná, Dyrektora wszelkich Sę-
 dziów dekláracyą) *designavit Dominus*; stáwa, patroni ad-
 dicya NK. Kościół jest to dom Páński, *Domus Domini*,
 wolno w nim Pánu, wolno sprawiedliwemu Sędziemu de-
 klárować co się podoba: ale nie jest to mieysce Sądu, rá-
 czey mieysce odpustu: *locus indulgentie*, jest *Civitas refu-
 gij*, miásto ucieczki, ná ratusz *infamis*, bánít żaden niech
 się nie pokázuie, tu ledwie nie każdego naywinnieyszego,
securitas, immunitas Domu Bożego, okryie: jest Dom mo-
 dlitwy: *Domus mea, Domus Orationis*, toć nie kontrower-
 syey. Prawdà, co poyrzę ná konfessyonał ktory, to Try-
 bunał, to *stuba judiciaria*, to Sądowa izbà; zasiada Kapłan
 ná Sąd, przyidzie penitent, da o sobie sprawę, z iakiego-
 kolwiek rejestru, czyli to *graviorum excessuum*, czyli *Aris-
 anismi*,

anismi, fautoratūs Judaeorum, czyli *homicidiorum*, siedzi Sędzia *pro Tribunali*, słucha, iakakolwiek sprawa przypadnie, dekretuje, iako sumnienie, iako obowiązek iego mu każe; podczas też każe y związać, *quodcumq; ligaveris, erit ligatum*. Aleć w tym Trybunale nie tylko addicya, ale ani żadna excepcya nie idzie, y owszem samą dobrowolną na się o popełnione winy akkuzacya, skarga, sąd ten zaczyna, przecięż tu dziś słychać: *designavit Dominus*. Jákóžkolwiek jest; y prawnych terminow przy kontrowersjach, podczas aż do uprzykrzenia, kiedy mniey potrzebnych, uszy się nasłuchają, postaremuż to nie prożna, nie płonna iaka opinia, ale prawdą rzetelna, iż troskliwy o uspokojenie, y zbawienie ludu swojego Pan, Sędzia, Zbawiciel nasz, pożądaną zbawienną dnia dzisieyszego nam wszystkim daie, patroni addicyą, *designavit Dominus*. By też kiedy więkſza mogła być potrzebą dobrego, skutecznego Patrona, iako terażnieyszych niebezpiecznych czasow, iużci to sprawie naszej z Nieprzyjacielem Krzyża S. ledwie nie na przegraną zaniósło się było; kiedy pierwsze instancye, pierwsze przeciwko niemu imprezy, nie udały się, ale owszem na znaczne, sromotne klęski nam wyszły. Ale choćbyśmy też ieszcze sprawy tey pospolitey przegrać nie mieli, przypada w krotce, a może być ieszcze dziś, jutro, sprawa wielka, każdego z nas z osobna, przed strasznyim sprawiedliwym Trybunałem: sprawą, na ktorey nawięcey każdemu należy; sprawą, ktora gdyby się przegrać miała, nic po wszystkim, *negotium salutis*, sprawa zbawie-

nia dulse. Wszystkie sprawy Pańskie, Krolewskie, Xiążęce, wszystkie ligi, między Państwami, Krolestwami, legacye, komissye, wszystko to frąszkă, przeciwko tey jedney, szczer gulney sprawie: *omnes nos manifestari oportet ante Tribunal Christi*, mowi Păwel S. wszyscy musimy nă tę sprăwę stănăć, nă Trybunał Chrystusow, *omnes* wszyscy: żaden się z rejestru nie zedrze, żadnemu excepcya fori nie poydźie. Do tey to tedy sprăwy, nă ten przysłży Trybunał przydăie cię nam Zbawiciel năsz, Pătronie dźisieyszy, wielki Patryarcho, Ignacy Święty, *designavit Dominus*. Już że tedy rekurs năsz do ciebie, răcz nam być Patronem: day rădę zdrowă, iakobyśmy sprăwę tăk wielkă, tak znăcznă, ubespieczyc sobie mogli. Nie żăłuy trochy czăsu Pobożny Auditorze, przysłuchăć się krotkicy z Pătronem S. konferencyey, á cokolwiek się powie, będzie to Pănu Bogu nă chwałę, nam nă duchowny pożytek.

2. Cor. 1.

Propoz.

Zgadza się dźisieysza Ewangeliczna addicya, z ordynacyą tutecznă, Trybunalskă. Addicya Patroni, nie idzie tylko *personis miserabilibus*, wszăk tăk stăneło, tak się năpisăło, y tak się dotrzymuie dotăd; á czy może być *persona miserabilior*, iăk grzesznikă? *miserabilitatem* ołoby, (kiedy przyidzie do sądu) miarkuiemy, z măley fortuny, z biedy, z sieroctwă, ubostwă. O moy Boże! ktoż w wiêkszey moze być biedzie? kto w mnieytzey fortunie? kto uboższy, od grzesznikă? *va genti peccatrici, populo gravi iniquitate, semini nequam, filijs sceleratis*. Ma człowiek, dobry stroj nă sobie, ma szăcę niewinności, grzech iă z

II. 1.

Gen. 6.

niego zdżiera, *oculus meus depradatus est animam meam*,
 ma wysługę iáką, ma dobre uczynki, grzech mu ie odo
 biera; *si fecerit iniquitatem, omnes iustitia ejus oblivioni*
tradentur; ma przywilej, ma práwo do Niebá, grzech
 mu ie kássuie, annihiluie, *qui malignantur, exterminas*
buntur, sustinentes autem Dominum, ipsi hereditabunt ter-
ram, ma żywot dulsze, to iest łáskę Bożą, grzech iá odey-
 muie: *non permanebit Spiritus meus in homine, in aeternum,*
quia caro est, to to nie iest *miserabilis persona*? Nie iest bez
 fundamentu owá przypowieść, kiedy się o kim wie jáwnie
 lub słyfzy dowodnie, że nie żyie w boiaźni Bożey, według
 powołánia swego, iże się o nim mowi: że táki człowiek iest
 bez Bogá. Miedzy attributami Boskiemi, liczy się też *im-*
mensitas Paná Bogá nášzego, że iako Pan Bog náš iest
 wszechmogący, nieskończony, wieczny, tak też iest nie-
 skończenie *immensus*, niezmierny, nieogárniony, iże iest
 wszędzie, ná każdym mieyscu, y w kaźdey kreaturze, nie
per extensionem corpoream, albo *localem*, ani *per quantita-*
tatem dimensionum, iako mowią uczeni, ále *per essentiam*,
 iako *causa essendi*, bo Pan Bog dał *esse immediatum* wszy-
 tkim rzeczom, *per praesentiam*; bo widzi wszystko, nie się
 przed nim nie utái, *per potentiam*; bo wszystkim włádnie,
 on konserwuie, záchowuie wszystko, *Deus est ubiq;* *poten-*
ter, á iako Grzegorz S. mowi: *Deus unus, & idem totus*
ubiq;, *praesidendo omnia sustinet, sustinendo circumdat,*
circumdando penetrat, penetrando praesidet; tak dálece; że nie-
 masz tego mieyscá, tey kreatury, gździeby Bog nie był,
 y choć

y choćby też mieysce iákíe, kreatura iaka, nie zdała się
 być zgodna ná Majestat tak wielki, tak śliczny, przecięż
 podłość żadna, iákiegokolwiek mieyscá, albo kreatury,
 nic nie prejudykuie *puritati*, piękności, śliczności Maje-
 statu iego; iako kiedy Słońce, śliczne, świetne promienie
 swoje ná błoto ściąga, á przez to postàremu żadney ná się
 zmázy nie bierze; sam tylko grzesznik jest kreatura tak
 nieszczęśliwa; że (lubo Bog pomienionemi sposobami, *per*
essentiam, presentiam, & potentiam, jest w nim iako w każ-
 dey inney kreaturze) przecięż iakoby w nim nie był, bo
 Bog dáleki jest od serca iego, *Deus qui nusquam dees, &*
tamen ab iniquorum cogitationibus longè es, mowi S. Au-
 gustyn, bo nie mieszka w sercu iego *per gratiam*. A to jest
 czwarty sposob, w którym Bog mieszka w kreaturách swo-
 ich rozumnych, y tak iestci Bog w grzeszniku, ale nie iá-
 ko w swoim Kościele, nie iáko w swym domie, nie iáko
 przyjaciel, w domu przyjacielskim, ale tylko iako w pro-
 stey iákíey kreaturze, którą że konterwuie, musí być w
 niey, lubo mu omierzła. Jednak iáko mowi Doktor An-
 yelski: trudno mowić *absolutè*, áby tam był Bog, ale: *cum*
additione, in quantum sunt res quadam. O! nieszczętna, mi-
 zerna kreaturo! masz skarb w swym Domu, á iesteś od sa-
 mego ubóstwá uboższa, pływasz po słodkim morzu, á ie-
 steś pełna gorzkiego piołunu, y żołącią grzechową nápusz-
 czona, masz u siebie Páná w pokoju, á rękę ná niego pod-
 nośisz, ná swoją zgubę. Nie widział, nie upátruiesz, w iákim
 meś stanie, á nośisz zródło światła ná piersiach, iesteś peł-
 ną nie-

na niestworzoney dobroci, a przecię daiesz w sobie mieysce grzechowey złości, y obrzydłości, to to nie iest *miserabilis persona*? By też kto mógł być bárzciey *miserabilis*, iako niezczęśliwy Luciper, z swemi adherentami, być Anyołem, natury tak wysokiey, tak piękney, a potym w czártá się obrocić, być w Niebie, a potym być strąconym do przepaści bezdenney ná wieki, wielka to *miserabilitas*! a przecię, kto uważy ciężkość grzechu, ktorego się grzesznik dopuſzcza, zda się że gdy grzeszy, iest *miserabilior* od samego Lucipera; Anyoł ten, zły z natury swoiey, wielce unobilitowany, uszláchciony, nie zgrzeszył dla iakiego ziemskiego, y podłego interessu, ale dla respektu szláchetnieyszego, y godnieyszego nád swoię naturę Anyelską, to iest; że chciał być podobnym Bogu, żeby był mógł uniey hypostatycznej dostąpić, tron swoy nád gwiazdy podwyższyć, *super astra exaltabo solium meum*, & *similis ero Altissimo*, ale przecię nie poddał się kreaturze żadney, mniey godney od siebie; a z tąd, kiedy podniósł rebellią przeciwko Bogu, powáryował pomieszał rząd, który trzymają kreatury, że są, że się trzymają pod swoim Stworcą, ale zaś trzymał nieiáką częśćkę rządu, w tym; że będąc wywyższonym nád wszystkie stworzone rzeczy, żadney się z nich nie podobał. Ale człowiek grzeszny, gdy się grzechu dopuſzcza, dla lichego iakiego interessu, albo żeby fantazyey swoiey dogodził, albo zmyśł swoy nierządny ukontentował, rozrywa piękną harmonią natury swoiey własney zwierzchności, którą mu Bog dał ná wszystkie stworzone

rzone rzeczy, *omnia subiecisti sub pedibus ejus*, tak dając, że lekce sobie ważąc przykazanie Pańskie, a udając się za żądzą namiętności swoich, przychodzi do tego szaleństwa, iż się nad Bogą nieiako przenosi, a poddanym niegodnego zmysłu swojego się staie. Lucyper obraził Bogą, dla tego; że chciał być Bogiem, grzesznik dla tego; że chce być bestyą nierozumną, *ut jumentum factus sum*; a nie jest że to *miserabilis persona*! Wie do nas grzesznych tę *miserabilitatem* dobry Pan Zbawiciel nasz, dla tego wiedział iakiego nam też Patrona przydał: *designavit Dominus*. ktoby był rzekł: aby z Żołnierza iednego, z człowieka Rycerskiego, wiekow tych, kiedy już nauki dotyc kwitły, tak rozumny, tak mądry, tak wielki S. Apostoł nowy, nie tylko nam, ale całemu światu był obrany? *designavit Dominus*. Czy to nową znowu Kościół swojego zakładał plantę Zbawiciel nasz, kiedy od sieci, od cła, brał ludzi niewiadomych, nieumiejętnych, a czynił ich Uczniami, Apostołami, miało ryb, dusze ludzkie łowiącemi, y zakupującemi? Szczęśliwy postrzale, od ktorego Ignacy całego siebie na chwałę Bożą, a na obronę na defensę już nie Pampelonu iakiego, ale dusz całego świata, sposobi, gotuje! szczęśliwa rano, która nie tak nogę Ignacego, iako serce raził, aby się na zbawienną całego świata poświęcił usługę! szczęśliwa blizno, od ktorey Ignacy, wigor zbawien-ny do traktowania sprawy zbawienia swojego, y naszego bierze, *vigor ex vulnere*. Wielkie imprezy, portenta iakie poprzedzać zwykły, czuie ziemią, że Ignacy nasz rzuca

o ziemię wszystkie ziemskie sprawy, á do Niebieskich o-
braca się, postrzega, że Ignácemu ma być w obrzydze-
niu: (*heu quam sordet mihi terra, dum Cælum aspicio!*
słowá iego,) więc samà w ten czas pod Ignácym dobro-
wolnie ustępuje, z mieyscá się rusza, y trwoży sobą: *terra*
contemptorem suum venerata, contremuit, & jacentis cu-
biculum non surda agitatione concussit. Piotrze S. Xiążę
Apostolskie (ktoremu iako rząd Kościoła, rák y pierwszą
po sobie sprawy zbawienia nášzego Zbawiciel náš zlecił,
zostawił, attendencyą) nawiedzałeś chorego w postrzale,
Mátko Zbàwiciela nášzego, *Aduocata nostra*, y ty po odes-
bráney od Ignácego boku broni, *in monte Serrato* sobie odes-
dàney, y ofiàrowàney, zawitałaś szczęśliwą wizytą z Synem
twoim, iuż nie iáko do Zołnierza, z broni obránego,
ale iáko do nowego w Palestrze Chrystusowey nam przy-
dánego Pátroná; wy naylepiey przypátrzyliście się iákie-
ten Święty Pátron ná tę spráwę, ktorey się podiáł, brał przed
się przygotowanie: mnie historia żywotá iego uczy, y Ko-
ściół S. przyznáie: *homo literarum planè rudis, admiras-*
bilem composuit exercitiorum librum, że náprzod munia-
ment osobliwy iákiś do spráwy sobie sposobi, gotuie; nie
pápiér ieden, albo ekstrakt iáki, ale Xięgę, *librum*, nie lek-
ki iáki, albo autentyczny skrypt, ale *admirabilem compos-*
uit exercitiorum librum, dopiero nic nie umiał, nie da-
wno się Grammatyki uczyć począł, á iuż Xięgi wydaie,
informácyę do spráwy, do druku podáie. A w tey Xiędze,
iako grzesznik ma sobie drogę do wygráney torować, iá-
ko o

ko o sobie Bogu swemu sprawę dąć, iako się przeciw ad-
 werſarzom duſze ſwoiey uzbraiać, umacniać, na cały ży-
 wot, y wieczność; niewypowidzianie iak mądrą, iak świę-
 tą, iak zbawienną, y do dziśia dnia naukę podać, dobry,
 Święty, nam przydany Pátron: *designavit Dominus*. Ale
 ſłyſzeć było mowiącego, sprawę odprawuiącego: *loqueba-*
tur tamquam poteſtatem habens, mowi o nim S. Xáwery,
 kiedy co mowił, przedziwnie y skutecznie mowił, wſzyt-
 kiego dokazał, nikogo ſprawy nie przegrał, y tak w oczách
 całego Niebá, y ſwiatá łtawał; iakoby inney żadney ſprá-
 wy, tylko tę iedną zbawienia ludzkiego nie tráktował: *in-*
deſeſſus lucrandis Deo animis, inſtabat, czyta Kościół Świę-
 ty. Nie wchodzę w komput niewypowiedziáney liczby
 konwertetek duſz, od grzechu ſproſnego do poprawy ży-
 wotá náwroconych, ſierot od biedy w ſieroctwie podźwi-
 gnionych, á w boiaźni Bożej, y nauce ćwiczonych, Ka-
 techumenow do wiáry Świętey ſpoſobionych, Heretykow
 od błędow do poſłuſzeńſtwá Kościoła Świętego przygàr-
 nionych; wſzytkiemi temi, nie izby, nie domki iakie ściſłe,
 ale domy przeſtronne, Dwory známienite po wielu kraiách,
 Prowincyách, Pátron S. oſadzał, napelnił, wſzytkich tych
 ſpráwą zawiadował: *factus eſt omnibus cauſa ſalutis ater-*
na. Ktoby chciał wiedzieć, niech ſię doczytuie w hiſtorij
 żywotá iego: z iednym tylko Młodźianem roſpuſtnym,
 przytrudniey ſpráwą iſć poczełá Patronowi Świętemu, coſ
 czyni *verbo potens* *et opere Patronus*? ná iaki ſię kon-
 cept zdobywał aby go był od grzechu odwiódł? w czás

już mroźny wrzucił się do jeziora, opowiadając mu, iż z owey już w poł zámrożoney wody wynisć od rąd nie miał, ażby się był upamiętał; pątrzy ow Młodżian ná Pátroná Świętego, y dziwi się, y boi się; y wstydzi się; pokazuje mu z wody Pátron S. niby dwoie piektá, dwie przepaści, iednę w ktorey on niewinnie drzewnieć już poczał od mrozu, drugą w ktorey on od ognia sfluznie zá swoy grzech gorzeć miał ná wieki, już Pátron S. zda się niby cały marz twieć od zimná, Młodżian ow niby poług martwy od strachu, aż oto zá łaską Bożą, Ignący wychodzi z wody, á Młodżian uchodzi od ognia, Ignący bierze ná się swe szary, á Młodżian zrzuca z siebie habit, nałog zły, fromotny. *Non videbat Petrus*, mowi S. Ambroży o Pietrze Świętym, po morzu do Chrystusa płynącym; rzekę ia to o Ignącym, przeciwko wodzie okupu Chrystusowego w owey duży szus káiącym: *Non videbat Ignatius, ubi pedum vestigium poneret, sed videbat ubi poneret vestigium charitatis, non congitabat latentes aquas, non fluentia currentia, Sed dum Christum respicit, non respicit elementum.* Dobry wielki Święty, nam przydány Pátron: *designavit Dominus*, á coż rzekę o S. Fundacyey o Zakonie, Zgromádzieniu Świętego, Pátriarchy, Pátroná nášzego? podzielił był niekiedy nie mąły świat miedzy sobą, á Socyuszem swoim Xáwerym; pod dwiemá Socyuszami były dwie znaczne całego świata Pálestry, Europa y Indyja, Ignący w Europie, á Xáwery w Indyey, dzikim narodom wiarę Świętą głosił.

Europam tenuit Lojola, Xaverius Indos,

Et duo sub Socijs regna duobus erant.

Posyłał ná inſze ſtrony innych Świątobliwych, mężnych, *plenos gratiâ, & fortitudine* Socyuszow ſwoich, á kazał im wſzytko zápalác, zágrzewác, oſwiecác miſtycznym ogniem: *itote, omnia accendite, & inflammate.* Owi iego dzieſięć Socyuszowie, byli to, iáko owi dzieſięć waleczni Joabowi Rycerze, o których wſpomina Piſmo Boże: *cucurrerunt decem Viri armigeri Joab, & percutientes, interfecerunt Abſalonem;* álbo iáko owi Gedeonowi mężnego ſercá ludzie, którzy ołtarze bałwochwaſkie wálili, ruinowáli: *Gedeon ut deſtrueret altare Baal, aſſumpſit decem viros, de ſerviſ ſuiſ, & fecit ſicut praceperat ei Dominus,* ci to z Ignácym Heretyckie błędy gromili, ci ſię to z Ignácym Lutrowi, Kálwinowi, y innym Heretykom mężnie, y śmieie ſprze-
ciwiali, á ná oſłatek, aby nigdy ná obronách, ná deſen-
ſách wiáry S. y ſpráwy wálney zbawienia ludzkiego nie ſchodžiło; *nouo ſubſidio,* nowym poſiłkiem, iáko mowi text Koſcielný džiſieyſzey modlitwy, Zakonem ſwoim Świę-
tym Pàtron náſz, chciał Koſciół wojuiący umocnić, ſprá-
wę zbawienia ludzkiego ubeſpieczyć, utáiwiſzy w nim w pra-
wdzie imię ſwoie, ale go pod tarczą, pod umbrą Przenay-
ſwiętſzego Imienia JEzuſowego záłóżywſzy, y ſwiątobliwe-
mi, pełnemi wſzelkich doſkonáłoſci (z ſámym Pánem Bo-
giem przez dni czterdzięci, przy oſtym poſcie, á co-
dziennym z więkſzym nád inne czáſy nabożeńſtwá ferwo-
rem, odpráwioney ofierze Świętey) narodzonemi, námo-

2. Reg. 18.

Jud 6.

wionemi konstytucyami rozrządziwszy, á to zá nayıpierwszy cel, zá pierwsze práwo Zakonu swego zostáwiwszy, aby każdy z nich nie tylko spráwą duszy swoiey záwiadował, nie tylko się o zbáwienie samego siebie starał, *ne putes quòd animam tuam tantùm liberes*, ale żeby z nich każdy y ludowi Bożemu, w sprawách zbawienia iego, pilnie y ochotnie iako w swoiey właśney spráwie, usługował. Zá tym posilkim Kościoła wojuiącego, otworzyły się nowe Palestry, ná ćwiczenie Młodzi, w boiaźni Bożey, naukách, nástąpiły chwalebne po całym świecie, y głośne Missye, Kościołow ozdoba, Katechyzmow nauczanie, kazań y Sakramentow Świętych uczęszczanie, wzrost swoy wzięły, tak dalece; że co w stárym testamencie ná Abrahamie, to w nowym ná Ignácym, jawnie się zisćilo; że miał z Zakonem swoim wynisć, y wyszedł szczęśliwie ludowi Bożemu, *in gentem magnam, & robustissimam*, y że w nim máią mieć błogosławieństwo wszystkie narody, wszystkie dusze, *beneficenda sunt omnes nationes terra*. Dobry, wielki Święty nam przydány Pátron, *designavit Dominus*, Ale czas iuż do konferencyey z Pátronem Świętym.

Gen. 12.

Coż tedy nam iuż czynić każesz Pátronie Święty? iako nam sprawę zbawienia nášzego ná przyszły Trybunał uo beśpieczyć rádziysz? Manifestuie się naprzod Pátron Święty: iż choćby (co nie podobna) Piśmo S. zaginać miało, tedy on wiary S. dotrzymałby był, y umrzeć zá nie gotow był, z tego tylko, co mu Pan Bog w Manresie objawił; wielki to był akt wiary S. á tą swoją manifestacyą

stacyą daie nam rade Patron Święty: chcemyli ubeśpie-
 czyć sprawę zbawienia nálezego, ná przyzły Trybunał,
 abyśmy się ná żywy, skuteczny akt wiary Świętey, czę-
 sto zdobywali, y wierzyli temu żywo, y gruntownie, co-
 kolwiek Duch S. Kościołowi Świętemu objawił, à nam Ko-
 ściół S. do wierzenia podał. Wywiodł iuż przedemną nie
 dawno z mieysca tego w Niedzielę Troycy Świętey, peł-
 ny Duchá Bożego Káznodzieia tutechny, ná wielki poży-
 tek słuchaczá swego, iako się ná żywą wiarę zdobywać
 mamy; nie powtarzam tego, to tylko przypominam; iż
 ieżeli by co do przegranej sprawy miało nam dopomoc,
 tedy to osobliwie, że się nie rzeżwo, nie często, ná ten akt
 wiary zdobywamy, aby zá pewne sądzić, iż ná tym Try-
 bunale ma być nagrodá každemu przez dekret, według
 spraw, y uczynkow iego. Z kądże tak wiele grzechow,
 tak wiele zgorżenia po świecie, tak wiele nálogow publi-
 cznych, y tajemnych? *non est qui recogitet corde*, niemá sz
 wiary, albo ieśli iest, nie iest żywa, niemá sz ná nią pilney,
 przyzwoitey uwagi. Gdyby każdy z nas stáwił sobie przed
 oczy straszny ten Trybunał, gdyby sobie kiedy niekiedy
 przeczytał, albo przypomniał ow dekret, ktorego iuż wcze-
 śnie formę Ewangelistá Páński zápiśał: *ite maledicti in i-* Matth. 25.
gnem aeternum, gdybyśmy uważali; że to iuż iako ná pier-
 wszym terminie, gdy śmierć záwrze oczy, sprawá padnie;
 tak y ná drugim, kiedy ten Trybunał przypadnie, iż to
 iuż nie będzie więcey mieyscá miłosierdzia, ale tylko sa-
 má Spráwiedliwość zasiadać, dekretować będzie, à że się
 trzeba

trzeba będzie sprawić ze wszystkich myśli, słów, uczynków,
 ze wszystkich grzechów wiadomych, y niewiadomych, z
 dobrych uczynków uczynionych, y opuszczonych, łask
 Boskich odebranych, y wzgardzonych; stanie surowy Sę-
 džia, wszystek w ogniu, w rozpale: *ecce Dominus in igne ve-*
niet, reddere furorem suum, & increpationem suam, in
flamma ignis, á ktoż mu śmieie w oczy weyrzy? *quis stas*
bit ad videndum eum? Gdybyśmy mowie te, y inne kon-
 tyderacye ná pánieści mieli, lepiejbyśmy się zawsze ná
 sprawę gotowali. Początek to był dopiero Trybunału, po-
 czątek Sądu, kiedy ná Adama Pan Bog zawołał w Ráju:
Adam, ubi es? á Adam w nogi; wie co zrobił, boi się, kry-
 ie się. Hieronim S. czyli to on iadł, czyli pił, czyli się mo-
 dlił, nigdy wolney godziny od strachu mieć nie mógł, za-
 wsze się mu zdáło, iże mu owá straszna trąba trąbi do us-
 szu: *surgite mortui, venite ad iudicium*. Dobra to tedy ra-
 da, dobra konkluzya, ná dziśieyszey konferencyey z Pa-
 tronem Świętym, zdobywać się ná akt żywey wiary, y za-
 patrować się wczesnie ná Trybunał przyszły, *timor fun-*
damentum est salutis, timendo cauebimus, cauendo salui
erimus, powiedział Tertullian. Sam nawet dziśieyszy nasz
 Patron S. lubo o nim pisze text kanonizacyi iego, że miał
perfectum Dominium nad wszystkimi passyami swemi, á
 przecię zapatrował się barzo ná ten Trybunał, y kiedy w
 sobie postrzegł niedoskonałość iaką, naymniejszy; to iá
 sobie notował, zawięzuiąc węzelek u rzemika, który ná to
 przy sobie miewał, y zadawał sobie zaraz pokutę iaką, zá
 owę

owę niedoskonałość, y pokutował. Powtore, dla ubeśpie-
czenia sprawy zbawienia naszego, radzi nam Patron S. a-
by przy wierze, były dobre uczynki, nie żeby rozumiał,
aby między nami nie miało też być uczynków dobrych,
ale żeby te uczynki wszystkie, zawsze były, na większą
chwałę samego Pana Bogá, y dla zbawienia naszego; dla
tego już nie z zamkniętą, ale z otwartą na to Xięgą, sta-
wa do konferencyey, z ktorey każdy jawnie czytać może,
owo jego szczegulne hásto, y domową zwyczajną powieść:
Ad maiorem Dei Gloriam, na większą chwałę Bożą. Było-
by to wielkie *vulnus cause*, w Trybunale Chrystusowym,
gdyby uczynki nasze dobre, nie miały mieć załzczytu
swego, y zalecenia od chwały Bożej, choćby ich było
nawięcey, jeśli nie dla chwały Bożej; włożone na wágg
S. sprawiedliwości, mało by ważyły, albo nic, przeważyły-
by je prętko nasze *demerita*, nasze złe zasługi, y uczynki.
Powiedział Pan Zbawiciel, w Ewangeliey S. *lucerna corporis tui, est oculus tuus*, światło ciała twoiego, jest oko two-
ie, *si oculus tuus fuerit simplex, totum corpus tuum lucidum*
erit, jeśli oko twoje będzie szczere, wszystko też ciało two-
ie świetne będzie, *si autem oculus tuus fuerit nequam, totum corpus tuum erit tenebrosum*, a jeżeli oko twoje nie
práwe będzie, to ciało twoje ciemne będzie. Przez to os-
ko rozumieją Święci Pánscy intencją naszą, która poprze-
dza wszystkie nasze uczynki, a przez ciało, rozumieją sam
uczynek, który następuje zaraz za intencją, iako ciało za
oczymá idzie; mowi tedy Zbawiciel, że to co ma dąć swiá-
li tło,

Mat. 6.

tło, załczyt uczynkom naszym, iest intencya, iесли tedy
 dobra intencya poprzedzi uczynek, będzie dobry uczy-
 nek, iесли zła; zły uczynek, iесли choć dobra; a z interes-
 sem prywatnym pożytku, honoru, wygody, próżney chwa-
 ły, y innego iakiegokolwiek ziemskiego, światowego res-
 pektu; to y uczynek nie bez interessu, nie bez takiego re-
 spektu, a z tym mało do zbawienia, albo nic nie pomoże,
 bo iuż taki uczynek ma swoją nagrodę, ma satisfakcyą,
receperunt mercedem suam, żadney pretensyey na przyzły
 Trybunał mieć nie może. Patron S. cokolwiek czynił,
 czynił *ad maiorem Dei gloriam*, bez interessu nie tylko
 świeckiego, ale y Duchownego, kiedy podeymował wielką
 pracę, około nawrocenia rozpustnych niewiast, iaki taki po-
 czął go od tego odmawiać, mówiąc: wroć się to lichu zno-
 wu do złego, odpowiedział Święty: dośćby na mnie było,
 choćby jednego dnia, albo nocy, Páná Bogá za pracę mo-
 ią nie obrażily, wielki akt, pełen dobrej, światobliwej in-
 tencyey, *ad maiorem Dei gloriam*. Drugą rązą zwykł był
 mawiać Patron S. iż gdyby mu Pan Bog miał dać tę op-
 cyą; coby sobie obrać wolał, czy umrzeć a zaraz prosto
 iść do Niebá? czy pożyć ieszcze, ale z niebeśpieczeństwem
 zbawienia swojego, tedy wolałby był choć z niebeśpie-
 czeństwem zbawienia swojego zostać na ziemi, a choć iesz-
 cze jedną duszę Pánu Bogu pozyskać, wielki akt, pełen
 światobliwej doskonałey intencyey: *ad maiorem Dei glo-
 riam Verba vita aeterna habes* Patronie Święty.

Sprawże to Świętą modlitwą twoją u Páná Bogá náłze-
 go;

go; abyśmy za zdaniem y radą twoią idąc, sprawę zbawienia naszego iako naylepiey sobie ubeśpieczyć mogli, niech nas poważna twoia trzyma protekcyja, aby się nam nigdy nie zabierało na przegrana. Wiemy Pátronie Święty że S. Filip Nery nad głową twoią widział nie raz jałność, światłość Niebieską, wiemy, że na twoim grobie gwiazdy widomie nie raz w kościele świeciły, nie pragniemy grzeszni ludzie tych promieni, na głowy, ani takich nagrobkow na groby nasze, ale udziel nam Pátronie Święty choć iskrę, oney ognistej miłości Bożej, którą pałałeś zawsze, a ołobliwie przy Młzách Świętych, przy modlitwách, przy paćierzách Káptlańskich, owej miłości bliźniego, którą się pod czas mroźny w onym jeźierze dla iedney dużej zagrzewałeś, wstąp teraz w morze miłosierdzia Páńskiego, a uproś nam poprawę życia, spuść nam choć iedną kroplę wody, owej roły Niebieskiej, owych łez serdecznych, ktoremiś się zalewał, dla których obfitości, y uśtawiczności, małoś już oczu nie stracił, aż ci sam Ociec Święty, paćierzy Káptlańskich zabronił więcej mawiać. Spuść nam mowię choć iedną kroplę, zbawiennej tej wody, abyśmy rzewliwie oplákiwali biedę naszą, grzechy, nieprawości nasze, a lubo za sprawą zbawienia naszego prosiemy cię naywięcey, iednak y sprawę dobrą pospolitego radzibyśmy, abyś miał zarówno z drugimi Świętymi Pátronami Oyczynny naszej, w ołobliwej swojej przed Majestatem Boskim protekcyey, y attendencyey; pomnię Pátronie S. iż czasu iednego w słabym zdrowiu twoim, nawiedzał cię Me-

dyk, y mowił abyś był wesoł, y o nic nie turbował się, z tey okazyey począłeś z sobą myśleć, ieśliby cię też co zafraszować mogło, y upatrzyłeś, że nic, tylko to samo; gdyby Zakon twoy upaść miał, y przydałeś; że wzięwszy na to małą chwilę do modlitwy, calebyś się był uspokoił. Pátronie S. iużes w tym stanie, gdzie y tá, choć na moment nie może być turbacya, ale że upadł Zakon twoy w Kámiencu, rátu y go przyczyną twoią, dźwigni y go, o trzymay na nas wśzytkich w tym Kościele zgromádzonych owę pomyslną, požádaną, z którąc Pan Zbáwiiciel niegdy drogę ząbiegł, otuchę, y deklaracyą: *Ego vobis propitiu8 ero. Amen.*

Ná dzień Świętego Kázimierzá.

24 *Et erat verbum istud absconditum ab eis. Luc. 18.*

DOświadczone rzecz, czemu by kto nie rad; tego y rozumieć niechce NK. Idźcie do Jeruzalem Pan Zbáwiiciel nász, iuż ośtátni raz przed śmiercią, bierze z sobą dwunástu Uczniow swoich, y mowi do nich: *ecce ascendimus Hierosolymam*, oto wstępujemy do Jeruzalem, á Syn człowieczy będzie wydány Pogánom, naygráwany, ubiczowany, zámorduią go; Uczniowie Pánscy słyszą to wśzytko, ná swoje uszy, á nie rozumieią; *Et illi horum nihil intellexerunt*, trudny to dyskurs ná nich, *Et erat verbum istud absconditum ab eis.* Wymawia ich Venerabilis Beda: *cujus vitam maximè des fides*

siderabant Discipuli, ejus mortem audire non poterant, rządziby byli Uczniowie Pánłcy pátrzyli záuwsze ná Zbáuwićelá, dla tego o śmierći iego y słucháć nie mogli. Tylko coś o tym pierwey zástyżał Piotr S. áż zaráz, *Petra mota est*, ruszyło to Piotra S. mowi Chryzostom S. ozwał się niecierpliwie do Chrystulá: *absit à te Domine, non erit tibi hoc*, nie day tego Pánie, nie będzie nic z tego. Námienił też coś o tym Zbáuwićiel czásu iednego, z okázyey, w dyszkursie, przy konwersácyey, będąc w Gallilei: *conuersantibus eis in Galilaea, dixit eis Iesus; Filius hominis tradendus est in manus hominum, & occident eum*, áż oni zaráz w płáč, w melánochliá, *contristati sunt vehementer*. Ale choćby też y miłość ku Zbáuwićielowi, nie strudniła bytá rozumow Apostolskich, do poięciá słow Zbáuwićielowych, což zá dziw, iże to słowo było im zákryte? *¶ erat uerbum istud absconditum ab eis*, nie mogło się to zmieścić, w ich rozum, aby Chrystus, ktorego prawdziwym Bogiem być ználi, ktory tákie, y ták wielkie w oczách ich sprawował cudá, miał był kiedykolwiek ná śmierć być wydány. Nie rozumieli ietzcze tájemnice męki Chrystulowey, nie rozumieli *Sacramentum amoris*, skrytey miłości ku narodowi ludzkiemu Zbáuwićielowey, aby kiedy ná okup dusz nászych, ná krzyżu miał być záuieszony, á że nie rozumieli, rzecz jáwna z słow Zbáuwićielowych, do Piotrá S. *non sapis quae Dei sunt, sed hominum, ecce ascendimus Hierosolymam*, á to my wstępujemy do Jeruzalem. A to od dzisia dnia zá dwá dni, záczyzna się gorzkiey męki Páná

Math. 16.

Math. 17.

Zbawiciela naszego pámiatkà, á to co ná on czàs, kiedy z Uczniàmi swemi Zbawiciel do Jeruzalem wstępował, miało się wypełnić, *consummabuntur omnia, quæ scripta sunt de Filio hominis*, to już wypełniło się, *consummatum est*, á świat coż ná to dziś mowi? co jutro, co po jutrze mowieć będzie? *¶ erat verbum absconditum ab eis*, trudny to dyskurs ná iego rozum. Do ciebie rekurs dziśieyszy Pátronie Święty, Krolewicu nasz Polski, rácz ty wytłumaczyć, rácz odkryć to *verbum absconditum*, to słowo zakryte, każ się nam zbliżyć do siebie, iako dziśieyzemu ślepemu u Jerycha Pan Zbawiciel roskázał, *jussit cecum duci ad se*, wynurz nam ten sekret, á otworz oczy nasze.

Jeżeli ktore słowo, tedy ołobliwie *verbum Crucis*, słowo męki Páná Zbawiciela naszego, tak jest jáwne, tak odkryte, iż żadney nie powinienby świat potrzebować interpretacyey iego. Prezentuie to słowo y po dziś dzień Pan Zbawiciel nasz, niezmazanemi ná wszytkę wieczność odrysowane chárakterami, pięcią przenayświętšzemi ná cieśle swoim przenaydosłownieyszym, iako ná kárćie iakiey naywybornieyszey, nayznamięnitšzey wibitymi znakami, wypisał to słowo nie cienkim jakim piórem, ale ołtro záteporowanemi, bo żeláznemi okrutnie wbitemi gwoździámi; nie wypisał go atramentem jakim, ale krwią Przenayświętšzą, aby nie było *verbum absconditum*, aby nie było słowo zakryte: ale żeby káżdá prawowierna duszá widzieć ie, y czytać dobrze, y rzetelnie moglá. Kiedy się zbliżał czas skonánia Zbawicielowego ná Krzyżu, było między

innemi *verbum absconditum*, słowo to zakryte onemu Setnikowi, aby Pan Zbawiciel nasz miał być być prawdziwym Synem Bożym, aż kiedy Setnik on widzi, y słyży, iż Pan Zbawiciel wielkim głosem wołając kona, staie się mu odkryte to słowo, że zaraz na tych miał zmarłego Zbawiciela Synem Bożym wyznał, *Iesus emissa voce magna expiravit; videns autem Centurio, quia sic clamans expirasset, ait: verè hic homo Filius Dei erat.* Mogłaby którakolwiek lubo prawowierna, przecież tak nierozumna znać leść się dula, żeby tego słowa, *verbum Crucis*, tey miłości Zbawiciela naszego, która go o śmierć dla zbawienia naszego przywiodła, rozumieć rzetelnie nie mogła; aby tedy to słowo nie było *absconditum*, aby nie było zakryte, a to Pan Zbawiciel nasz, kiedy już usta iego Przenajświętsze mówić przestął, przez rany swoje, iako przez naywysbornieysze kryształowe okienka iakie, każe ie nam czytać, każe się go nam w boku swoim, w wnętrznościach nieprzebranego miłosierdzia swego doczytywać, *patet arcanum cordis, per foramina corporis, patet magnum illud pietatis Sacramentum, patent viscera misericordiae Dei nostri*, mowi nabożnie Bernard S. Nowy to koncept, nowemi literami wypisane słowo, *salvus conductus*, jawny gleyt, pewny na drogę wieczności przywilej, ważny y dość czytelny przywroconey nam od niewoli śmierci, grzechu, y piekła wolności, *deleta est conscriptio nostra damnationis, & novis literis assignata est restituta libertas*: mowi S. Cyprian. Nie dármo kontentował się Páweł Święty nie

Marc. 15.

ty nie umieć więcej, tylko to jedno słowo, y nie sądził się
 umieć więcej, pisząc do Koryntczyków; *non enim iudicas*
 1. Cor. 2. *ui me scire aliquid inter vos, nisi IESUM Christum, &*
hunc Crucifixum, tylko JEZUSA CHRYSUSA, y to U-
 krzyżowanego, postrzegł dobrze Apostoł S. y doczytał się
 w tym słowie naygłębszey sciencyey, naydoskonalszey
 nauki. Aż w tym słowie, w pięci charakterach iego, w
 ranach Zbawicielowych, nie pokazuje się widomie dosyć
 moc wszechmocna Oycą Przedwiecznego? że temi rana-
 mi mógł uleczyć blizny całego narodu ludzkiego, tą krwią
 wybielić, oczyścić, omyć nieczyste ciężkim trądem za-
 rążone dłuże nalsze, a śmiercią śmierć zwyciężyć? Aż
 w tym słowie nie czytelna dosyć nieskończona mądrość
 Syna Bożego? iżże umiał wynaleść inwencją tak dobrą,
 sposób tak skuteczny, tak wielkiego podziwienia, y zadu-
 mienia godny, wyswobodzić w niewoli będącego, ożywić
 zabitego grzechem człowieka, y nie znikomą jaką mone-
 tą, *non corruptibilibus auro & argento redempti estis*, ale
 krwią przenaydroższą okup całego narodu ludzkiego u-
 czynić? Aż ukryta miłość w tym Słowie Ducha Prze-
 nayświętszego? który sprawił, że Jednorodzony Syn Boży
 zstąpił z Nieba, na ziemię, y umarł za niewolnika, Świę-
 to za złoczyńcę, a Sędzia na miejscu winnego? Rodzi
 Przedwieczny Ociec Syna Swego Jednorodzonego, od
 wieków, nie z niczego, nie z czego, jako kreatury, jako
 stworzone rzeczy, ale z swoiey własney istoty, substanczey,
 a jako mowi Hieronim S. *ex medullis Deinitatis*, z szrod-
 ka Bo-

ka Bóstwa swego Przenayświętzego. Miłość Boska rodzi nas do szczęśliwey wieczności, nie westchnieniem nie słowem, nie iednym dobrym iakim uczynkiem Chrystusowym, luboby to mógł był uczynić Chrystus, względem *unionis hypostatica*, dla ktorey iakakolwiek akcyja, sprawa iego, była waloru nieskończonego, ale nas rodzi do łaski, do szczęśliwey wieczności, z własney swojej istoty, substanczey, *ex medullis humanitatis*, tocząc aż do ostatka wszystkie krew swoją Przenayświętszą, w wnętrznościach swoich utonął. Pokazuje nam tę wszystkie, y inną naukę to iedno słowo, *verbum Crucis*, przecięż z tym wszystkim, *¶ ipsi nihil horum intellexerunt*, nie rozumie, ile przez te szalone Bachusowe dni, świat tego, *¶ erat verbum istud absconditum ab eis*, zakryte to przed nim słowo, *noluit intelligere, ut bene ageret*, ale kiedy się poda okazyja słuchać uszczypliwey bliźniego obmowy, przeciwney zbawieniu dusznemu, do obrazy Boskiej namowy, propozycyi nowych, ktorych się teraz coraz to więcej rodzi, *falsa dogmata*, nauki z prawdą Ewangeliczną nie zgadzającey się, tego wszystkiego rado się słucha, y naciągawia się uszu, *dilexit omnia verba precipitationis, à verbum Crucis*, słowo każde zbawiennne, nienaganne, w pośmiewisku iest: *verbum Crucis*, mowi Páweł S. *percutitur stultitia est*. I. Cor. I.

Psal. 36.

Psal. 51.

Jeszcze y inne słowo przed światem zakryte, *verbum absconditum*, uważam. Przy stworzeniu świata nakazał Pan Bóg wszystkim látoroślom, ktore z ziemi wyrastać miały, wydawać owoc, każdej według rodzaju swego, *faciens fru-*

Etum juxta genus suum; po człowieku, który iest żywą łatoroślą Kościoła Świętego, tegoż wyciąga, y potrzebuie, aby każdy z siebie czynił pożytek w winnicy Chrystusowej, y wydawał owoc prawdziwey cnoty, pobożności, według stanu, według powołania swego, a przecię świata tak to iest słowo zakryte, *verbum absconditum*; iże rozumie, iż na dworach osobliwie wielkich, Krolewskich, Xiążęcych, przy zacnym urodzeniu, pieszczonym wychowaniu, przy bogactwach, przy młodym wieku, przy różney kompaniey, w obozach także zaprzężnionych różnemi zabawami, domach, urzędach, nie może się pomieścić szczerą cnotą, prawdziwe nabożeństwo, *rara est conjunctio virtutis* ☞ *fortuna*, powiedział Polityk, nie dąć nieyscą cnotcie u dworu, *exeat aula, qui vult esse pius*, wytrębować ią z obozow, *nulla fides, pietasq, viris, qui castra sequuntur*, zamykć kramy przed pobożnym żywotem? *incompatibilitatem* iakąś cnotcie przy zabawach domowych zarzuca? a czy możeż być próżniejszy y ukrytsze słowo? *verbum absconditum*. Prawdą, iest co uważać, osobliwie do dworu; Moyzesz na dworze Faraonowym wychowawszy się, iak tylko podrośł, dobrowolnie poniechał Dworu, a wolał iść

ad Heb. 11. do obozu, y dać Páweł S. przyczynę: *magis eligens affligi cum populo Dei, quam temporalis peccati habere iucunditatem*, wolał mowi biedę cierpieć, w Obozie, niżeli się doczesnym grzechem delekrować na Dworze. Jakież to *temporale peccatum*? Theophyl. y Theodoretus przez ten grzech rozumieją *vitam cum impijs*, życie z złemi ludźmi,

mi, o których ná Dworze nie trudno było ná tenczas, *Regiarum deliciarum communicationem*, uczestnictwo Krolewskich, prożnych apparencyi delicyi. Tá táma nàwet *communicatio*, zdátá się coś nie dobrego Moyzeszowi, y dla tego wolał biedę cierpieć w obozie, niżli się Dworem bawić, *maluit affligi cum populo DEi, quàm temporalis peccati habere iucunditatem*. Piotr S. miawszy tak dobrą rezolucyą przy Chrystusie, iák przyszedł do Dworu, *in atrium Principis Sacerdotum*, nie tylko owej co miał pierwey rezolucyey pozbawił się, ále y záparł się Chrystusá, przy którym aż do śmierci stáwać ofiarował się, nàwet y pokutować mu tam nie przyszło, wyszedszy ztamtąd, dopiero žal zá grzech, *egressus foras, fleuit amarè*. Ná dekret nieśluszný przeciw Zbáwicielowi, co nie mogły ná wieść nieślusznego Sędziego żadne impety, furye Zydowskie, to náwiodły respekty Dworskie, *si hunc dimittis, non es amicus Caesaris*, iest co uważać. Ale y Bernard Święty pisząc ad Eugenium, nie bárzo iákoś dobre słowo Dworskim iego dáie, lubo tam káždy powinienby był być dobry, y mowi, że to tam nie nabożni ludzie byli, *impij in DEum*, miedzy sobą nieśworní, *seditioni inuicem*, iák kto do Dworu gościem przyjechał, iákby go nie ználi, *inhumani in extraneos*, obietnicámi siła narabiali, *largissimi promissores*, pochlebić ná wybor umieli, *blandissimi adulatores*, trąfiáło się też y obmowić często, *mordacissimi detractores*, iest co uważać. Ale iákożkolwiek iest; te y inne tym podobne kontyderácyje nie inferuią, żeby to iuż kto

Joan. 19.

ieſt nà Dworze, nie mógł być dobrym, nie mógł być Świę-
tym, ale pokázuia, że z trudnoſcią miedzy złem być do-
brym, pokazuia że złe nie mieyſcem ſię dzieie, ále ludź-
mi, kiedy nà tym mieyſcu, gdzie ich diſpozycya Boſka
mieć chce, nie tak iáko ſtánowi y powołaniu ich należy,
ſobie poſtępuia. Nie było, y nie będzie ſwiętzego miey-
ſcá, iáko Niebo, iáko Ray; w Niebie zgrzeſzyli Anyoło-
wie, á ieſzcze przy bytnoſci Bogá wſzechmocnego, w Rá-
ju pierwſi naſi Rodzice. W kaźdym ſtanie, w kaźdey kon-
dycyey może ſobie człowiek nà Niebo robić, inſzym w
prawdzie, y nie iednakim ſpoſobem, bo inakſzy ma być
żywot, inakſza zabawa człowieka Duchownego, inakſza
ſwieckiego, inſza ſtanu małżeńſkiego, inſza Pánięſkiego,
Wdowiego, inſza Pàná, inakſza ſługi, ták y o wſzytkich ſta-
nách mowić ſię może, ále iáko w tym, ták y w tym ſtanie
mogą być uczynki dobre, zabawy przyſtoyne, zaſługá sku-
teczna nà łáſkę Bożą, y zbáwienie duſzne; iednym ſłowem:
kaźdy Chrzeſćićiański człowiek, może nà tym ſwiecie, y
nà kaźdym mieyſcu, choćci iák po burzliwym iákim peł-
nym wſzytkich paſſiy, pokus, namiętnoſci morzu, beſpie-
cznie żeglować, y bieg życia ſwego odpráwić, byle tylko
żył, iako wokácyá iego nieſie. Roskazał był Pan Bog nie-
gdy Jonaszowi Prorokowi, Jonæ I. iſć do Niniwen, nàwra-
cać zły bezbożny lud támeczny; chciał ſię tego Jonasz
uchronić, wſiadſzy nà okręt z drugiemu, chciał ziechąć z
oczu Páńskich, do Tharſis, *à facie Domini*; kiedy iuż w
drodze byli, powſtaie burza wielka, nà morzu, poyrzá po
ſobie

tobie wszyscy, co byli ná okręcie, dla kogoby ták wielka
 powstawała burza, przyznał się Jonasz iż dla niego; wzię-
 li, wrzucili go do morza, ucichło zaráz morze, á Jonasz
 Wieloryb połknął, rzecz dziwna; Jonasz beśpiecznie ná os-
 kręcie osiedzieć się nie może, á w morzu y ieszcze w ták
 strážsney bestyey, trzy dni siedzi, á nic mu, zdrowego, y
 nienaruszonego wieloryb znowu ná brzeg wraca; jáwna te-
 go przyczyna z samego Pisma S. Jonasz przeciwko woli
 Páńskiey pozedł ná morze, Pan Bog mu kazał do Nini-
 we, á on do Tharsis, *inuenit nauim, & descendit in eam,*
ut iret cum eis in Tharsis à facie Domini, ále zaś aby był
 ná morze wrzucony, od wielorybá połkniony, y ták zá-
 chowany, wola to była Boża, *preparauit Deus piscem gran-*
dem, ut deglutiret Jonam. Hyeronim S. ná to mowi: *animus*
aduertendum est, quòd ubi putabatur interitus ibi custodia
fit; beśpieczne mieysce, by nayniebeśpieczeńsze u świa-
 tá, kiedy komu gdzie Pan Bog mieszkánie, urodzenie, lub
 urząd, lubo iáką powinność náznaczy, wiadome to jest slo-
 wo świata, á przecięż zákryte, *verbum absconditum.* Tre-
 fna propozycya potkálá od Naassa obywatelow Jabes Ga-
 laat; chcecie zemną mieć pokoy, rad ná to przyzwolę, ale
 z tą kondycyą, żeby káždy z was gotow był dla mnie prá-
 we oko strácić, *in hoc feram uobiscum fœdus, ut eruiam o-*
nium uestrum oculos dextros, czemuż nie obie? á iesli ie-
 dno, czemu nie lewe? niech o tym dyszkuruią Skrypturális
 słowie. Należałoby człowiekowi Chrześciáńskiemu obie
 mieć oczy otwarte, prawym ná rzeczy Niebieskie, lewym

Jonas. I.

I. Reg. II.

ná zięmskie zápátrować się, przykładem naywyższego Mo-
narchy, o którym Kościół S. *qui Caelestia simul & ter-
rena moderaris*, trzebáby Zięmiánowi ták usługę Rzeczy-
pospolitey tráktować ná Seymách, Seymikách, w obozie,
y innych publicznych funkcyách; żeby było naypierwsze
iego stáranie o duszy własney, y dobru pospolitym, ták E-
konomiey pilnować, żeby sumnienie odłogiem nie leżało,
ták woynę służyć, żebyśmy oraz przeciwko naiazdom
duszny *contra Spiritualia nequitia, in caelestibus* walczy-
li: lecz świat nie da ná to słowá rzec, zámyka swoim adhe-
rentom práwe oko, prawdy Ewangeliczne ukrywa przed
nimi, *impracticabiles* czyni, *verbum absconditum*; y do
tego szalenstwa przychodzi, że iako Káptanow, Zakonnis-
kow, w Duchowieństwie sámych ponurzonych, radby wi-
dział, á rzeczy doczesne gdyby im iák odiać, ták też świecz-
kich sáma tylko światowością parać się, á o Niebieskie
zgoła nie dbać rzeczy, radby oglądał, *verbum abscondi-
tum*; dopieroż ieśli kędy cnotá należyta swoię odbiera ces-
nę; ieśli kędy Pànieństwo, czystość, lilia cnot wszystkich,
powinná sobie znayduie pochwałę; *non omnes capiunt ver-
bum istud, sed quibus datum est*, záкрыte to jest bárzo sło-
wo u swiatá, *verbum absconditum*. Być w ćiele, á bez ćia-
ła żyć, być człowiekiem, á itać się Anyołem, być ná zie-
mi, á żywot Niebieski prowadzić, o zaprawdę, záкрыte to
słowo, *verbum absconditum*. Ale co Anyoł ma *per naturam*,
z przyrodzenia, to człowiek może mieć *per meritum*, przez
zasługę, słowo záкрыte, *verbum absconditum*. Anyołem w

Nies

Niebie być, iest to do szczęścia, iest *felicitatis*, dzieło szczęśliwości; Anyołem nà ziemi być, iest *virtutis*, dzieło cnoty, dzieło pobożności, słowo zakryte, *verbum absconditum*. Ale to owe dulze, ktore w Niebie zá niewinnym Báránkiem tudzież postępuią, á spiewáią pieśń nową, ktorey nie potráfi nikt, tylko one, są to Páńienki, są czystość od urodzenia swego chowájące dulze, *hi sunt, qui cum mulieribus non sunt coinquinati, Virgines enim sunt*, jákożkolwiek iest; postàremu to słowo zákryte, *verbum absconditum*. Ale á to odkrywa iuż dziśieyszy Pátron, S. Krolewic nášz Polski to, co iest świata zákrytego, *verbum absconditum*, á odkrywa nie *praeceptis*, nie zmyśloną iáką nauką, ale *exemplis*, iáwnym nà sobie lánym, żywotá swiego przykładem. Przypátrzymy się nie tylko powierzchownym, ále y ze wnétrznym rozumu nášzego okiem, piástuie w rękách swoich świętych ten S. Pátron Krucyfix, y lilią, zda się nie umieć tylko to iedno słowo; *Jesus Christum. Et hunc Crucifixum*, JEZUSA CHRYSTUSA, y to ukrzyżowánego; tylko iednym zászczyca się kwiatkiem, iedną, ále świata rzadko widaną, á mniey znájomą lilią. Codzienna to byłá lekcyá, codzienna zabáwá Patrona S. *verbum Crucis* sylabizowác, medytowác, rozważác mękę Páná Zbawiciela nášzego. Przyznáie mu to Kościół S. w Pácierzách nášzych; *in contemplanda Christi Passione fuit assiduus*. Nauká tego słowá spráwowała w nim co raz to nowe do przyślugi Boskiey, do zbudowánia wšzytkich, wymyślné concepty; smáczny sen, ná twardey ziemi, *dura cubabat humo*,

Apo. 14.

oltre

ofre cilicium ná miękkim, Krolewskim pieszczono wychowanym cieie, *juueniles artus aspero domabat cilicio*, często przed Kościoły zámknięte, omácko, *in abscondito*, podczas nocy ná modlitwę przechadzki, *clam interpesta nocte praeforibus templorum, Diuinam pronus exorabat clementiam*. Nauká tego słowa; sprawowała w nim, nieprzerwáne nie roztrągnione o Pánu Bogu, o rzeczach Niebieskich myśli; kiedy słuchał Mszy Świętey, zdało się ludziom, że nie był przy sobie, y dobrze; bo wlytek był w Panu Bogu, z nim złączony, z nim ziednoczony, *Missarum sollemnij adeo erecta in Deum mente solebat adesse, ut extra se rapideretur*. Nauka nam wlytkim; abyśmy zawize pilno bez dystrakcyey nie oglądaiąc się, smiechow, szeptow, po kościele nie stroiąc, Mszy S. słuchali. A iako w kościele, tak nie mnief y ná dworze, cokolwiek mu do dostąpienia prawdziwey doskonałości Ewangeliczna dyktowała prawda, wlytko to zachował, wlytko to skutkiem samym ná sobie pokazał, *conseruabat omnia uerba haec*. Odkrywa y drugie *verbum absconditum*, Słowo zakryte, mysterium wielkie y życia doskonałości wyfokiey, pokazuiąc ná sobie, że y ná dworach, przy bogactwach, przy rożnych niebaśpieczeństwach, kto chce, może szczerze służyć Panu Bogu, y ná wyższą niżeli w naysćisleyfzych klauzurach, albo nayskrytfzych pułtyniách, wzbić się doskonałość. Myśli iego ná Pokoiach, ná Pałacach Krolewskich, nie o Koronie, nie o Sceptum Krolewskim; ale o pomnożeniu Wiary Świętey Katolickiey, o znieśieniu Ręligiey Schyzmatyckiey,

Lucæ 2.

tyckiey, zabawa iego nabożne hymny do Panny Naya
 świętzey, stárání iego wszystko, iakoby hoynemi ubogich
 opátrować jałmużnami, utrapionych rátwać, ukrzywdzo-
 nych wspomagác. Wyfokie splendory urodzenia, pieśczo-
 ne wychowanie, nadzieie wyniosłe, dostátki, wygody swia-
 towe, co innym były powodem do grzechu, iako Absolo-
 nowi, Salomonowi, Joroboamowi, to Pátrowni Świętemu
 do więkšzey zaślugi. Nápisal Pòeta

Nescia mens hominum

- servare modum, rebus sublata secundis.

Gdy kogo szczęście wyloko wnośi,

Wyżey go ieszcze myśl nád ludzi nośi.

Nie pada tá przymowká ná Patroná Świętego; naywięk-
 sza to iego szczęśliwość była, *à felicitate non vinci*. Pá-
 miętał dobrze, że wszelákíe światowe szczęście, *dum tene-
 tur, amittitur*, iest znikome, przemijające, *fallax bonum*,
 nic się nim nie unośił, ále coraz ná głębiż w oczách Nie-
 bá y zięmie zdobywał się pokorę. Dopieroż kiedy ná tę
 twoię poglądam lilią Pátrońie Święty, widzę, że tobie pra-
 wdziwie *datum est nōsse mysterium Regni Dei, cateris au-
 tem in parabolis, ut videntes non videant, & audientes
 non intelligent*, odkrywałś światu szczerze *verbum abscon-
 ditum*, słowo zakryte, kiedy w oczách náłzych tak piękną,
 tak wyborną Pánięńskiego czystego żywotá twoiego lilią,
 wystáwiałś. Obijáią się podczas o skátę nawałności mor-
 skie, nie szkodzi to nic skále, *inconcussa manet*, biją ná
 będącą w śrzod morza łódkę burzliwe fále, natarczywe

Lucz 8.

wąły, kiedy ostrożny przezorny Zeglarz ząbiega wiątróm,
nie szkodzi to nic łodce, *circumstant, non mergunt*. Pátron
nie Święty, o *navis referent in mare te novi fluctus, o quid
agis!* w kwitnącym wieku twoim, w niedoyrząłych leciech,
á to ieśli zá bezbożną rądą nie poydźiesz, to życ nie bę
dziesz, á Kázimierz Święty nie dba nic ná to;

Sola Venus potuit lento succurrere vento,

Ne se pollueret, maluit ille mori.

Woli umierać światu, á życ Bogu, obiera sobie bárzies u
trąć żywotą, niżeli láski Bożej, woli nie życ, á niżeli się
Pánieskiej czystości, którą od dziecínstwa swego Oblu-
bieńcowi Niebieskiemu dochowywał; pozbawić.

Verba vita aeterna habes Pátronie Święty, sprawże Świę-
tą przyczyną twoią w Niebie, ábyśmy przykładem two-
im, po wżyszek bieg życia nálezego, ále nie mniey przez
te dni ostatnie szalone, láskę Bożą y zbáwienie dusze nád
zdrowie, nád doczesne dobrą, y wżytkie roskoszy światos-
we, więcey sobie poważali. Lotr spráwiedliwy, ná zgonie
życia swego otrzymuie od Chrystusá zupełny Jubileusz, ná
jedno słowo: *memento Domine, dum veneris in regnum tu-
um*, pámiętay ná mię Pánie, gdy przyidziesz do Krolestwa
twego, znác dla tego; że gdy wżyscy ná Chrystusá powstá-
wáli, Bogiem znác go nie chcieli, on go uznał, odebrał
słowo zbáwienne, zá dobre słowo: *hodie mecum eris in Pa-
radiso*, dziś zemną będziesz w Rájú. A to świat ząbiera się
dżis ná kontrápunkt wielki, z Bogiem swoim, á to zączy-
na werbować dnia dżisieyszego do Jerychá, do wżytkie

go złego, ma wolą, zaślepić nie iedną duszę; aby nie byłá ná drodze zbawienney, ale *secus viam*, przy drodze; prowadźże nas ty Święty Patronie, słowem twoim, przykładem żywota twego Świętego, do Jeruzalem. Prowadziłeś niegdy Roku 1518. Woyská Koronne y Litewskie, pod Połockiem, przeciwko Moskwie, máley liczbie wielkie zwycięstwo ziednałeś, y pokázowałeś się ná Niebie, y przepráwę Woysku przez Dźwinę rzekę, y brod ukázowałeś; pokaż się nam w następuiącey da Bog expedycyey przeciwko stráśznemu Bisturmáńskiemu Krzyżá S. Nieprzyiacielowi, toruy nam y pokázuy drogę do požądánego zwycięstwa. Masz przywilej Pátronie Święty, odkrywać *verbum absconditum*, jezeliby się nam ná Seymie świeżo záczytym, praktyki iákie ná szkodę dobrá pospolitego fomentować miáły, jezeliby niešťczęsne prywaty politycznemi rácyámi ukrywać, wynurz światu Polskiemu cokolwiekby się chwale Bożey, Kościołowi Świętemu, y całósći miłey Oyczyzny twoiey sprzećiwieć miáło. Przymow się do pomnożenia chwały Bożey, y dobra pospolitego, onym słowem twoim, którym niekiedy wyperśwadowałeś Rodźcowi twemu, áby Schyzmátykom stárych Cerkiew restaurować, nowych fundować, nie pozwolił, spraw ná támtym mieyscu publiczney obrády, głosy zgodne, dobru pospolitemu y Kościołowi Świętemu pożyteczne, nienágánné, *verbum sanum, irreprehensibile*. Amen.

✠(o)✠

Ná dzień Świętego Stániśława Biskupá, y Męczeńniká.

25

Ego sum Pastor bonus. Joan. 10.

Nie zna sieroctwá po dobrym Pásterzu zostáwiona trzodá kiedy choć Pásterz iey w dáleką kráinę odchodzi, przecież Oycowsko, y z dáleká o owczárni swojey rádźi, NK. Odebrány nam iest do Niebá dnia wczoráyszego Naywyższy Pásterz náš Niebieski, *Pastor bonus*; Pásterz dobry, Oryginał wszytkich Pásterzow, *Princeps Pastorum*, & *Episcopus animarum nostrarum*, procz ktorego, *tam Pastor nemo, tam bonus nemo*, á ktoż nie widźi iże w sieroctwie pozostála trzodá? Ale nie znáć sieroctwá, *non relinquam vos orphanos*, rozrządził ten dobry Pásterz owczárniá swoię w rękách Apostolskich, *per dies quadraginta apparens eis*, & *loquens de regno Dei*, ubeśpieczył trzodę swoię o prętkiey z Niebá ná ziemię Ducha Poćieszycielá expedycyey, *mittam vobis Spiritum Paracletum*. A co naywięcey z okoliczności czásu uważyc się może, aby y tá kilku dni krotkich ekspektatywa, z weselem, bez utęsknienia znisć mogła, á to nam dnia dźisieyszego z Kościołem Świętym wysławiá przed oczy, y prezentuie drugiego ná swym mieyscu nášzego Pásterza własnego, wielkiego Biskupá Męczenniká, y Patrona Korony Polskiey, Stániśława Świętego. Zachowuie w tym zwyczay owych dobrych Oycow, ktorzy gdy się

Act. 1.

się z działkami swemi rozłtawąć, y rozłaczć máią, rytráktem kopije oblicza swego ná pámiątkę zostawuiał, y dá-
iá. Twoia to głowá ná Ołtarzu Páńskim, o wielki Páste-
rzu, Biskupie, y Męczenniku náš, Stánisláwie Święty, ty
to iesteś wyráźną oryginału nášzego kopiją. Ale przypá-
trzę się ieszcze, iuż nie tylko nabożnym okiem, lecz y
nieudolnym dyszkursem, *cujus est imago hac?* á ták kiedy
Stánisláw Święty *inuentus similis illi*, kiedy się pokaże ory-
ginalnemu Pásterzowi nášzemu być podobny, *ad imaginem*,
& *similitudinem*, wziętego do Niebá oryginału iego, ży-
wą, w Stánisláwie Świętym dobrego Pásterzá kopiją żięmiá
obaczy.

Wszystkie kreáтуры luboby kto *in uniuersali* uważyć
chciał, lub też *in particulari*, są wyráźne kopije konterfes-
tu Stworcy swego, niemalz by naymnieyszey rzeczy kto-
raby w sobie nie miała tych trzech przymiotow; *unitatem*,
veritatem, & *bonitatem*. *Unitas* wyraża pierwszą Osobę
Troyce Przenayświętszey, ktorey Augustyn S. przypisuię
unitatem, mówiąc, że trzy Osoby Bosťwá, *sunt unum per*
Patrem, quia in Patre est Unitas, przyczyna tego: bo
unitas ięst *principium numeri*, iáko Bog Oćiec ięst *principi-*
um drugich dwóch Osob. *Veritas*, ięst w kaźdey rzeczy,
bo kaźda rzecz ięst *unum ens reale*, nie *Chymericum*, á
tá ięst *symbolum Verbi*, Słowá Przedwiecznego, ktoremu
tribuitur veritas, bo ięst Mądrością, ktora się rodzi od Oy-
cá. Ná ostátek w kaźdey rzeczy ięst *bonitas*, dobroć, *vi-*
dit Deus cuncta, qua fecerat, & erant valde bona, á tá
L13 służy

Lucz 11. służy Duchowi Świętemu, *dabit spiritum bonum petentibus se*. Z oryginału wieczności Bożej przekopijowanej jest czas, z prototypu wszechmocności wzięta figura stworzonej możliwości, Anyelskie, lubo ludzkie scyencye mają *idaam* z niestworzonej Mądrości. Nie podnoszę oczu do Niebios, do planet Niebieskich, puszczam mimo się wszystkie żywioła, wszystkie *genera, species*, żyjących rzeczy, łasmych nawet Anyołów, w których naywięcey splendorow oblicza Boskiego jaśnieie, cięniem milczenia pokrywam, zapatruję się na duszę naszą. Jeżeli w ktorey kreaturze, tedy nie mniej w tey, wielowładna ręką Boska wyraziła obraz y podobieństwo swoje. Insze kreatury wystawił Bog wszechmogący światu iednym słowkiem: *fiat*, na kreacyą człowieka *mutavit vocem suam*, obserwuje Rupertus Abbas, y iakoby *ex consilio*, formuje go, *faciamus hominem ad imaginem, & similitudinem nostram*. Bernard Święty beśpiecznie twierdzi, iż to ta niestworzona Troycá Przenayświętsza, iedyny Bog nasz, stworzyła y uformowała drugą Troycę na ziemi, sobie podobną, a tę nie inną, tylko duszę naszą rozumną, y żeby się to komu paradoxum iakie nie zdało, tak to objaśnia: *sicut ex Patre generatur Filius, & ex utroq; procedit Spiritus Sanctus, ita ex intellectu generatur voluntas, & ex his ambobus procedit memoria*, y tym zdania swego nie kończąc, dálej przydaje: *& sicut DEus est Pater, DEus est Filius, DEus est Spiritus Sanctus, & tamen non tres Dij, sed unus DEus, & tres Personae, ita anima est intellectus, anima voluntas, anima memo-*

memoria, non tamen tres anima, sed una anima, & tres potentia. Stworzona jest duszą nasza od Bogá, żywot od żywotá, *simplex à simplici, immortalis ab immortali*, á zaś prawdę podobna kopija do konterfetu Stworcy swojego, do ktorego się tak zbliża, iako *simplicitate essentia*, tak też *perpetuitate vita*, według Auguſtyná S. lib. de Spir. *& anima.* Dopieroż kiedy tá Stworzona Troycá, będąc *Domina sui actus*, trzyma nierozerwaną ligę z Nie stworzoną Troycą Przenayświętszą, która *operatur omnia secundum consilium voluntatis suae*, kiedy operácye ſwoie *ad imitationem* nieiáko Troyce Przenayświętszey formuie, nie podobna wymowić, iáko podobną kopiją konterfetu Stworcy swojego się ſtaie. Anyelskiego Doktorá nauká pokazując to: *Cum homo secundum intellectualem naturam, ad imaginē Dei esse dicatur, secundum hoc est maximē ad imaginem Dei, secundum quod intellectualis natura Deum maximē imitari potest.* Páweł Święty 1. ad Cor. 6. ná każdey ſpráwiedliwey duszy nie tylko podobną Stworcy ſweſmu ryſſuie kopiją, ale też czyni ią z Bogiem iednymże duchem, *qui adharet Domino, unus spiritus est.* Náś mięnił nam tę naukę y ſamże Zbàwiiciel, u Jana Świętego Joan. 3. *Nemo ascendit in Cælum, nisi qui descendit de Cælo, Filius hominis, qui est in Cælo.* Cożby była zá nadzieia zbàświenia, ieżeliby nie mógł nikt wniſć do Niebá, tylko ten, co wprzód zſtąpił z Niebá, iako iednorodzony Syn Boży? iednoczy się Bog z ſpráwiedliwą duszą, wchodzi z nią w bliſkie párenteſe, *qui fecerit voluntatem Patris mei, ipse*

Matt. 12.

meus Frater, & Soror, & Mater mea est, staie się z nim *unus spiritus*, kiedy tedy wstępuje do Niebá, wstępuje z nim oraz każda sprawiedliwa duszá, z nim złączona, y ziednoczona, która od niego dzielić się nie może, ponieważ *qui adheret Domino, unus spiritus est*, á tak Chrystus sam ile Bog zstąpił z Niebá, Chrystus też sam powraca do Niebá, kiedy choć z sobą duszę sprawiedliwą ziednoczoną prowadzi, przecięż ze dwoygá *unus* tylko *Spiritus*. Co wszystko kiedy tak jest, nie zawodzę oká moiego, przypatrując się tey Świętey głowie wielkiego Pasterzá, y Męczennika Korony Polskiej, Stanisława Świętego, mogłbym tu wyliczyć wielkie cnoty iego, mocney wiary, Anielskiej czystości, przedziwney pokory, łaskawości, sprawiedliwości, któremi iáko teraz drogiemi oświecona kásmieńmi, tá święta głowa jaśniała, y Horyzont świata Polskiego objaśniła. Mogłbym pozbierać z historyi żywota iego, wielkie y rzadkie w Świętych Bożych procz wżkrzeszonego Piotrowiná, cuda, ale nie te są nayprzednieysze kolory, któremi Bog wżechmogący, naywyższy Pasterz náš Niebieski, Oryginał w sobie dobrego Pasterza adumbrować chciał; *cognosco oues meas, animam meam pono pro ouibus meis*, te to są purpurowe, krwawe, żywe kolory, w Ewangeliey Świętey specyfikowane, á ná kopiją rzetelną Pasterza dobrego przygotowane. Bonawentura S. glossuie pomienione słowa: *cognosco ait, id est diligo, cognoscere significat simul cum cognitione amorem, & affectum voluntatis*; niechciał naywyższy Pasterz náš, aby tá kognicya,

tá miłość ku trzodzie swoiey była prożna, dołożył tedy:
Et animam pono pro ouibus meis, iakoż to rzeczą samą
wypełnił, *fecit quod monuit, ostendit quod gessit*, y nie rzekł:
bonus Pastor dabit animam suam, ale, *dat animam*, pono
animam, áby w swoim Oryginale pokazał, że ná każdy
dzień, ná każdy moment, Pasterz dobry (gdyby tego po-
trzebá) powinien być gotow, dáć duszę swoię zá trzodę
swoię, *præ amoris vi, futuram mortem ut presentem repu-*
tat. Zwierzył się niekiedy tey żarliwości swoiey Uczniom
swoim Mat. 16. *exinde cepit Iesus ostendere Discipulis su-*
is, quia oportet ire eum Hierosolymam, Et multa pati, Et
occidi, á że Piotr S. z dobrego affektu sprzeciwić się po-
czął Pasterskiey iego intencyey, *absit à te Domine, non ea-*
rit tibi hoc, ostremi zkonfundował go słowami: *vade post*
me Sathana, non lapis quæ Dei sunt, sed hominum. Podob-
nym sposobem, po zmartwychwstaniu swoim, zbierając
po świećcie rozproszoną trzodę swoię, postępował sobie z os-
nemi dwiema ná Emmaus idącemu Uczniami; nie zdało
się im żeby to Pasterską rzecz Chrystus uczynił, y że zá
trzodę swoię, dał duszę swoię, *nos autem sperabamus*, us-
łyszeli tedy sobie: *o stulti, Et tardi corde!* á tak, iednym
nágając dając, drugim naukę dawał ten Oryginalny Pá-
sterz nasz Niebieski, iże to własna przynależyta powin-
ność Pasterska była, iako naywięcey dolegliwości zniesć,
ućierpieć, dla trzody swoiey, *amans insigniter gloriatur*
dum patitur, Et vitam diffundit pro sibi caris, notuie Syl-
veira. Temi kolorami formował w sobie podobną Orygi-

nałowi swemu, dobrego Pasterz kopiją, Pasterz y Męczennik nasz Staniław S. *Cognoſco oues meas, animam meam pono pro ouibus meis.* Może się o nim mówić, co Chryzostom S. mówił o wielkim Apoſtole Páwle S. *quaſi communis totius mundi eſſet Pater, ita in amore omnium, ipſos eorum imitabatur Parentes; & pecunias, & verba, & corpus, & animam, pro his quos diligebat, impendens,* kiedy iáko drugi *Gregorius magnus,* miewał ząwſze przy ſobie rejestr wſzytkich ubogich, w utrapieniu, w nędzy zoſtájących, rády, pomocy, protekcyey potrzebuujących, y káżdemu z nich drugim był Oycem, *cognoſco oues meas,* kiedy ſam wizytował Koſcioły Dyecezyey ſwoiey, reformował zepłowáne obyczáie, utwierdzał reformowáne wyłoká nauką, y prawdziwym Anyelskiego żywotá ſwoiego przykładem, *pono animam pro ouibus meis,* nie raz, ále codzién

1. Cor. 15. umierał, z Pawłem S. zá trzodę ſwoię; *propter veſtram gloriam fratres morior quotidie; ego autem libentiſſimè impendam,* & *ſuperimpendar pro animabus veſtris.* Wſpomina w Piſmie S. on z Páſterzá Krol, Dawid, o perzekucyách y kłopotách, podiętych w paſzy trzody, Oycá ſwego:

1. Reg. 17. *paſcebat Ieruus tuus Patris ſui gregem, & veniebat leo, vel urſus, & perſequebar eos.* O iáko ſtráſznieyſzy nierownie Lew, on okrutny Krol, náſtępował ná trzodę Páſterzá náſzego, wiadome káżdemu hiſtorye, ále Páſterz náš dobry,

Iſa: 49. *poſuit os juum quaſi gladium acutum,* nie dáiąc náſtępować ná trzodę ſwoię, záſtawiając ſię, uymuiąc ſię wielce o krzywdę káżdego, one zaboyłtwá, zdzierſtwá, naiaždy, y

inne

inne okrucieństwa Boleśławowe, były to iako iadowite ias-
kie, owczarni Pasterza naszego wielce szkodzące pełne tru-
czizny, monstrą; ale żarliwość Pasterska rezolutna, pełna ku
trzodzie swoiey osobliwey miłości. Umysł dobrego Paster-
rza naszego, iako troskliwy iaki o zachowanie orląt swoich.
Orzeł od dowcipnego Symbolisty (kiedy węźa na zadrž-
cenie orląt swoich blisko gniazdą zadržającego się ubija)
figurowany, z napilem; *anxia prolis*, sprzeciwiał się Ty-
rańskiey złości, zastawiał się o wszelakie niesprawiedliwości,
anxia gregis. *Pono animam meam pro ouibus meis*, dla te-
go, że nie tylko różnemi okrucieństwami płował, ale też oso-
bliwym, jawnym, złego, bezecznego żywota swojego po-
gorzeniem zadržzał trzodę Pasterza naszego, on bezbożny
Krol, pisze Tertullianus, *lib. 1. de pudic. c. 6.* iż dawnych
wiekow, pobożni Katołicy, dávali wybijać, albo też ryssow-
wać, na kielichach Kościelnych figurę Pána Zbawiciela na-
szego, zgubioną kiedyś, y potym znalezioną owieczkę na
rámionach swoich piastującego, o ktorey wspomina Ewan-
gelia Święta Lucæ 15. á to dla tego; áby Káptani odpráwu-
jąc Mszą S. á máiąc na oczách owę figurę, ow Oryginał,
bráli pobudkę do kopijowania podobney w sobie miłości,
iáką miał naywyższy Pasterz nasz ku trzodzie swoiey. Isi-
dorus Pelusinus, Ep. 106. podobną też rzecz pisze; iż pal-
liusz ten, ktory Stolicą Apostolską Infułatom Kościoła S.
rozdáie, y na rámionach nosić káže; iest hyeroglifikiem
skorki teyże owieczki, *amiculum illud ex lana contextum,*
quod illi gestant humeris, ouis illius quam Dominus abera-

rantem quasuit, inuentamq; humeris suis sustinuit, pellem designat. Utrącił był w osobie swoiey Lampertus pierwszy po Aaronie Arcybiskupie Krákowskim, Biskup Krákowski, tey zacney Kátedrze y Sukcessorom swoim palliusz Arcybiskupi, z pokory Arcybiskupem być niechcąc, nie poniosła jednak czułość Pásterska przez to uymy żadney Sukcessorá iego, dobrego Pásterzá nášzego Stánisławá Świętego; bez pobudki żadney, wzniecał ząwśze sam w sobie ten dobry Pásterz nieugąszoną o zbáwienie trzody swoiey chęć, miłość, żarliwość, zażywa ná bezbożnego y oduśzć swoię mniey dbájącego Krolá, iągodnych słow, *mel & lac sub lingua ejus*, iako niegdy ná Herodá wielki y Duchá Bożego pełny Jan Baptista, *non licet, non licet*, co było *verbum magis docentis, quàm reprehendentis*. Ale nowy to iákis ięzyk, niezwyčajna niezrozumiana mowá zdała się Krolowi, iák o kiedys onemu niepráwiedliwemu Sędziemu, krolowemu kiedy Zbáwiciel Pásterz náš oryginalny, spráwiał się; *ego ad hoc veni in mundum, ut testimonium perhibeam veritati*, stał się prostakiem, nie rozumiał tego, y pytał się (iákby nie wiedział) *quid est veritas?* Dobywa tedy żarliwość o obrázę Boską, o zgorzzenie trzody swoiey, jáwnie Pásterz náš ostrego mieczá, zákámiátego Krolá w owczárni Kościolá Bożego, y swoiey, więcey mieć niechce. Zágionęłaby *unius scabie*, by nayzdrowsza trzodá. Piękne ząwśze w kupie żarzających się rospalonych węgli, iákó kárbunkulow iák ich zgromádenie, *& coruscant & ardent*, ale iesli który z drugiemu nie otrzymaie się, piétko potym iákó

Cant. 4.

Joan. 18.

iáko odpada, *si tangit, tingit*. Otworzyła się z rą wielka konjuracya, buntuje się Syn przeciw Oycu, owieczką przeciw Pasterzowi, *circumveniamus justum, quoniam contrarius est operibus nostris*; ale ty dobry Pasterzu, *vincebas materiam formidinis vi amoris, nec aestimabas terrori cedendum, dum horum saluti consulis, quos susceperas diligendos*, zażywam słow Świętego Leoná, niegdy do Piotrá S. rzeczonych. Zásiaday ná Májeście twoim bezbożny Krolu, samże *in folio reus judicij, in loco vindicis, innocentia persecutor*, á to spráwia się *super objectis* dobry twoy Pasterz; ále jeżeli iemu nie wierzysz, á toż *veritas de terra orta est*, á to wskrzeszony z grobowcowych ciemności wyprowadzony nie trzydniowy, ale trzyletni Łázarz Piotrowin, żywy, prawdziwy, *quis audiuit unquam tale? aut quis vidit huic simile? Pono animam meam pro ouibus meis*. Písa. 66. fze Prorok Páński Izáiasz o dobrotliwym Pánie, y Pasterzu, Oryginale nászym, *sicut ovis ad occisionem ducetur*; pyta się ieden z Neoterykow: *si Pastor, quomodo ovis?* y tak sobie tę kwestyá solwuie: *hic enim est boni Pastoris character, quod ut oves à morte custodiat, ovis ipse fiat*. Wyraża y w tym kopiją oryginału swego dobry Pasterz nász, Stánisław S. z Pasterzá owieczką iuż ná zabicie się stáie. Przybývajú ná skálkę zákamiali nád samę skałę z swym Krollem bezbożni Dworzánie, *federantur ut feriant*, ale kiedy nogi im służą, *veloces pedes eorum ad effundendum sanguinem*, oczy lśną, y nie dżiw; óślepia nietoperzow słoneczna światłość, nieznosne im tá żadney jáłności promie-

Sap. 2.

Chrisol.

Isa. 66.

Psal. 13.

- nie, *excacat candor*, strážni ząwżse *filij tenebrarum*; mu-
szą być *filij lucis*. Stoi u Ołtarzá Pńskiego nieustralzony
Pńterz, *vicina corporis morte* (mowi S. Auguřtyń, o Świę-
tym Cyprianie) *non moriebatur in animo Pastoris vigi-*
lantia Pastoralis, ofiáruje zą trzodeę swoię, *incruentum Sac-*
rificium Przedwiecznemu Bogu, á przytym oraz *cruen-*
Exod. 26. *tum Sacrificium juxta exemplar, quod in monte* ná gorze
Kálwaryiskiey *monstratum est*, z sámeo siebie czyni krwá-
wą, y włádną dobrego Pńterzá ofiárę. Stáią się wielkie zą-
raz ofobliwe cudá, gornolotne cztery ze czterech stron świá-
tá, z Niebá ordynowane, zesłáne Orły ná wartę y stráž Świę-
Luc. 17. tego ciała przylátuią, *ubicunq; fuerit corpus, congregabun-*
tur & *Aquila*, nie owo ptástwo, ktore kiedy Abraham
czynił ofiárę Pńu Bogu, zlatowało się, á Abraham ie zga-
niał, odpędział, & *Abraham abigebat eas*, albo ktore,
Gen. 15. kiedy gořpodarz Niebieski *exijt seminare*, czatowało ná
dobre ziąrno, & *comederunt illud*, ale *cælo delapsæ custo-*
des, Orłá natzego Polskiego *germana Aquila*, owe wspania-
łe wyniosłe Orły, ktore *regale fastigium* swoje ná powietrzu
ząwżse otrzymuiąc, & *visu* & *volatu* wysoko się ząwżse
pod słońce z orlęty swemi wybijały, dořwiadczone tylko
ná planećie Niebieskim Orłętá ząwżse przyimowały, *pro-*
batos fouent, owe podobno, ktore (kiedy szczęśliwa Bogná
w stárym y podelżtym iuż wieku swoim, w gáju *inter quercus*
& *dumeta*, tak historia żywota świadczy, Pńterzá na-
szego szczęśliwie powitá, y w studni támara przyległey os-
mywała) znác przypátrowały mu się z pilnością, á teraz,
ize

iże on przykładem oryginalnego Pasterza naszego, *sicut Aquila provocans ad volandum pullos suos, & super eos volitans, expandit alas suas, & assumpsit, atq; portavit in humeris suis*, miłą trzodę swoję, powierzone od Bogá o-
 wieczki swoje, które znają się do niego, *probatum fouent*,
 y tę ostatnią czynią mu usługę. Ciało ná 72. sztuk rozsie-
 kane zraſta się, iákoby nigdy nie było rąne. Obrat sobie
 był niekiedy Chryſtus 72 Uczniow, y podzielił między
 nich różne Krainy, y miastá, gdzieby byli głoſili Święte
 iego imię, *designavit & alios* 72. Temu Krolestwu, temu Lucę 10.
 Stołecznemu miastu, ná on czas nie dawno ieſzcze wiárą
 S. oſwieconemu, iednego y to pierwſzego Polaká Świętego,
 y Męczenniká ná onże czas *designavit*, naznaczył Stanis-
 ſława Świętego, ale że go sobie ná oſobliwą formował ko-
 pija, wſzytkich owych ſiedmdzieſiát dwuch Uczniow, *per-*
fectè w nim zawarł, zamknął, y zkompendiował, *benedic-*
tionem omnium dedit illi. Rozerwało tak piękną *compas-*
gem (ktorey ſtrukturę nie naturze, ale łáſce Bożej tylko
 przypilować trzeba było) okrućieńſtwo Tyráńskie, prze-
 cięż *numerum* owych ſiedmdzieſiát dwuch wyraziło w
 rozſiekanych członkach, ſchodzą się w iedno ci ſiedm-
 dzieſiát y dwa, y iedno iako y pierwey *corpus efficiunt*, kto-
 re z duſzą ſwoią nigdy *diuſionem* od Ducha Bożego nie
 znało. Wymawiano niekiedy Piotrowi Świętemu, w
 Capharnaum z Chryſtuſem będącemu, iże Chryſtus nie
 płacił podatku, *Magister veſter non ſoluit didrachma;* o: Matt. 17.
 beyrzy się Chryſtus do Piotra, y rzecze: *quid tibi videtur*
 Simon?

Simon? nie należałoby nam podatkov płaćć, ale żeby tego nie wymawiano, żeby sobie tego ná zgorzlenie nie brano: *vade ad mare*, *Et mitte hamum*, w pierwłzey rybce która poydźie ná wędę, *inuenies staterem*, dayże tani ten podatek, y zá siebie, y zá mnie. Drogą monetę, wyborny kleynot, skarb wielki, osobliwa reliquia pàlec S. ciał, Świętego Pasterza naszego, do sadzawki wrzucony, porwała ryba druga pod skalą. Ale zarzuca sam wszechmogący Bog iako drugą drogą wędę, iedną światłość wielką Niebieską, która owę rybę wydaie, y palec Święty od niey połkniony ciała Świętemu przywraca. A tymi wlyztkiemi y innemi cudami, wszechmogący naywyższy Pasterz nasz Bog, illuminuie dobrze wyrażoną z samego siebie, dobrego Pasterza w Stanisławie Świętym kopiją, pokazuie, potwierdza, y approbuie. Pięknie to rozważa Rupertus Abbas: *ineffabili charitatis vulnere scinditur, cuius sanguinem sine reuerentia videre non sustinet Altissimus*. Nie pozwala mi czas, wspomnieć tak wiele zmarłych wskrzeszonych, chorych uzdrowionych, ślepych do wzroku przywroconych, niech iuż tych y wlyztkich cudow innych, dowcipne y pobożne w historyey żywora iego Świętego dochodzi oko, ia nakłaniam głowę moię z należytą pokorą, y weneracyą tey Świętey głowie.

Jużem dołzedł, *cuius est imago hac?* widziemy że się zgadza z oryginałem swoim wyrażona kopija, nie zostaie mi tylko do tego rejestru wlyztkich ratunku potrzebiących, y tego, (który pod tą twoią Świętą głową często
spoczy-

spoczywał, wielki Biskupie, Męczenniku, y Pàrronie náš)
 przypisać potrzeby Kościoła Świętego, y utrapionego Kro-
 lestwá twego, wszák Kościół Święty, Mátká twoiá, Kroles-
 two to, Oycyzná twoiá, więc obie *guberna protectione,*
salua sancta intercessione. Ziednay látá długie, y fortunne
 tey Diecezyey, wielkiemu Regimen stopnia, y cnót twych
 świętych Następcy twojemu. Prawdziwie Pásterz dobry,
è proximo accipit vota suorum. Spuściles z Niebá ośiero-
 ciáley nie dawno Kátedrze, *stolam gloria, coronam fascie,*
 wiązesz *Sponsam tuam,* y zdobisz wielce, *jungit, Ornatus.*
 Pobłogosławże y daley Krzyżem twoim temu świątobliwe-
 mu *sacri faderis* związkowi, bądź mu łaską, przyczyną
 twoią *Assistens, numquam desistens.* Niech będą w pá-
 mięci y opiece twoiey owi nie cztery, ale trzydzieści pięć
 wspaniali gornolotni Orłowie, ktorzy ciáta twego Świętego
 pod skałą strzegli, członki twoie Święte zbieráli, zebra-
 wwszy, tu do tey Bazyliki przynieśli, owi *Angeli praeinfecti*
stolam candidam, ktorzy grobu twego Świętego y teraz strze-
 gą, pilnują, *decorem* jego przełstrzegają, owe w pieniách
 Sálomonowych adumbrowáne *coma capitis tui sicut pur-*
pura, Cant. 5. przez ktore Uczeni *Pralatos Ecclesia propter*
charitatis ardorem, et resplendentiam verae dilectionis, roz-
 zumieją. Spraw nam wszystkim, ktorzy tu ná chwałę Bos-
 żą y twoię do tego Kościoła zgromádziliśmy się, ábyśmy
 czasu swego oryginał naywyższego Pásterzá naszego, wyrá-
 żoną w tobie z niego kopiją, iuż nie *in anigmate,* iako teraz,
 ale *facie ad faciem* widzieć, y oglądać mogli. Amen.

✠(o)✠

Ná Niedziele czwartą po Świątkách.

26 *Præceptor per totam noctem laborantes, nihil
cepimus. Luc. 5.*

R Obić á nie bráć płacy, pracować á nie mieć korzy-
ści, bárzo to káżdego y do żalu, y do uskárze-
nia się pobudzić musi NK. A z iádcí nie dżi-
wno mi, iże Piotr S. uprzykrzoną cáluśienkiew
nocy fátygą sprácowánym będąc, skárży się dnia dżisiey-
szego przed Chrystusem Pánem: *Præceptor per totam no-
ctem laborantes, nihil cepimus*, Nauczycielu przez całą noc
prácując, niczegośmy nie dostáli. Miał się o co uskarżać,
y godzien był požáłowánia Piotr Święty, aleć nagrodziłá
mu się zaráz tá dáremna nocna iego praca sownie dotyc,
kiedy iakoście słyszeli, *qui in verbo*, ná słowo Zbáwicielo-
we zárzućiwszy z drugimi Rybakámi sieći, mnoštvo ryb
wielkie (ták áż się sieći rwály, łodži zatapiály) záwarł,
 rumpebatur autem rete eorum. Ráczey słusznieby dżis
przed Chrystusem Pánem uskáżyć się, y požáłowánia szu-
kác, bo wfzytkie pod czas nocy, to iest w grzechu śmier-
telnym, niektóre uczynki dobre, iáko sieći iákie ná obłow
zbawienia nášzego zárzucone mizernych grzeszników, mi-
zerne są, albowiem o nich się inaczey mówić nie może,
tylko: *tota nocte laborantes, nihil cepimus*, przez całą noc
prácując, niczegośmy nie dostáli. Jáko się to rzec może,

iżc

iż grzech śmiertelny jest nocą, y coby to w tym było, iż
duszom w grzechu śmiertelnym zostającym żadne, by też
naylepsze uczynki nie nie służą do zaśluzenia zbawienia
wiecznego; pokaże się to z dalszey mowy; przy tym po
dam sposob iakobyśmy wynieść z tey nocy, y ná zbawie
nie nasze robić mogli, ták, żeby się go dorobić, Pánie *in*
verbo tuo laxabo rete.

Záczynam w Imię Páńskie. A náprzod, że grzech śmier
telny jest nocą, łatwobym tego z wielu mieysc Písmá Swię
tego mógł dowieść; sam Zbawiciel nasz u Janá S. w Rožd:
3. przyczyny potępienia dusz, inney nie dáie, tylko iż lu
dzie ukocháli bárzies noc, to jest iáko tłumáczą Dokto
rowie Swięci grzech, niżeli światłość, to jest łaskę Bożą,
hoc est autem indicium, quia lux venit in mundum, & ho
mines dilexerunt magis tenebras, quàm lucem. Jan S. ták
że w pierwszym liście swoim, grzech názywa nocą, gdy
mowi: *si dixerimus, quoniam societatem cum Deo habemus,*
& in tenebris ambulamus, mentimur, & veritatem non
facimus, ieżeli rzeczymy, iż z Pánem Bogiem spóeczność
mamy, á po nocy chodźiemy, to jest w grzechu śmiertel
nym żywot prowadźiemy, nie mowiemy prawdy, ale kła
mamy. Ale ia nie ná tym záladzam się Słuchacze moi.
Uczyńmy proszę dziś porównánie do grzechu nocy; coż
jest noc? odpowiada mądry Tertullian: *nox est mors diei,*
noc nie jest nic inszego, tylko śmierć dnia. Jako dzień us
miera, y do grobowcowych ciémności nieiáko wpędzony
bywa, kiedy noc przychodzi, bo w nim zgásnie wšytká

iego, y światá ozdoba, ziemia grubą przyodziewa się ża-
 łobą, á wšytkie stworzone rzeczy nieiáko mienieią, wšy-
 tko okropno, wšytko głucho, *dies moritur, & nocte, &*
*tenebris undequaq; sepelitur, funestatur mundi honor, om-
 nis substantia denigratur, sordent, silent, stupent cuncta,*
 mowi tenże Tertullian. Toż y o grzechu nieomylnie twier-
 dzi się; coż iest grzech śmiertelny? strách, y žal wielki wšpo-
 mieć, Słuchacze moi! grzech śmiertelny nie iest nic inšze-
 go, tylko *mors animae*, śmierć dusze, śmierć dusze! Py-
 tam was: czymże żyie to ciało? odpowieć mi: duszą, bo
 duszą násza spráwuie w nas to, iż żyiemy, czuiemy, rusza-
 my się, dobrze! A tá duszą násza czym żyie? á ktoż wy-
 powie zacność, drogość, y śliczność, rák zbáwiennego,
 rák drogiego, tak zacnego, y niepodobna iáko pięknego
 żywotá iey? żyie tym, nád co niemá sz nic lepszego: żyie
 tym, nád co niemá sz nic pożądanšzego: żyie tym, nád co
 nie może być nic droższego: żyie łáską Bożą! tą łáską,
 ktora rák wiele millionow Świętych tu ná świećcie ożywia-
 lá: tą łáską, ktora rák wiele Męczennikow Świętych w wie-
 rze świętey do ostátney krwie krople wylánia utwierdzá: tą
 łáską, ktora rák wiele grzesznikow usprawiedliwiá: łá-
 ską, ktora nieiáką wszechmocność dúsom nászym dáie,
omnia possum in eo, qui me confortat: łáską, ktora w dús-
 zách nászych wšzeláką dobrych uczynkow, y cnót, nie
 tylko przyrodzonych, ale y nádprzyrodzonych, wiáry,
 nádzieie, miłości obfitość spráwuie, *qui manet in me, hic
 fert fructum multum;* łáską, ktora dusze násze od wšzelá-
 kiej

kiedy zmązy omywa, y oczyszcza, a nieporównaną jakąś, śliczną, wewnętrzną ślicznością zdoła, y napełnia, *lauabis me, & super niuem dealbabor*. Tą łaską, tą światłością żyją dusze nasze. Ale coż? poty tylko, Słuchacze moi, poki noc, to jest grzech śmiertelny nie nałtapi, poty tylko żyją w łasce Bożej, bo kiedy ta straszna y okropna noc grzechu śmiertelnego do dusze naszej wkrádnie się, Bog, który w nas przez tę łaskę swój mieszkał, y z nami prze- stawał, przed tą nocą wychodzi zaráz precz, y ustępuje z łec naszych, y z nim wszytka ozdoba, wšytka piękność dusze naszej; ustaje pokoy, pogoda ona sumnienia naszego, okropna się staje, rozmowy wewnętrzne z Pánem Bogiem, słodczy Niebieskie gáń, giną, wniwecz się obracają. Y tak ona duża, która dopiero żywa, wesoła, y piękną była, umarła, y w oczách Boskich obrzydliwszą, y plugawszą nierownie, niżeli są wšytkie trupy, robactwa, gádźiny, y nie wiedzieć jakie smrodliwe rzeczy, staje się. O nocy przemierzła śmiertelnego grzechu! nocy straszna, nocy wszelkiego łec naszych strwożenia, wzruszenia godná! Pokázuje tę prawdę Ambroży S. ná Judaszu, gdy mowi: *ubi Sathanas immisit se in cor Jude, Christus recepit ab eo, momentoq, eo quo illum recepit, hunc amisit*, poki Judasz nie przypuścił do łecá swego okropney nocy śmiertelnego grzechu, aby był Páná Bogá przedał, poty Pan Bog w nim był, iákcze się dał Szátánowi zwiesć, powiáda S. Doktor, w tym momencie zaráz Pan Bog go opuścił, y wyszedł z niego. Toć się y z káżdym z nas dzieje, dla tego Augustyn

Święty nąpomina nas gorąco: *noli cadere in peccatum*, *non tibi occidet hic Sol, si tu feceris casum, tibi faciet occasum*, dla Bogá! bądź ostrożna dufzo wszelka, nie chodź po tey nocy śmiertelnego grzechu, á tak nie zaydźie nigdy przed tobą to Słońce, to iest łaska Boża, ieżeli ty w grzech śmiertelny wpádniesz, to też y to Słońce zaćmi się, y zaydźie przed tobą. Ma to ieszcze noc, zwłaszcza gdy cięzma; iż łatwie káżdego o upadek, ieśli bez światła idzie, przypráwi, dla tego kiedy cięmno, choć po równi idziemy, obawiamy się, aby nie był doł, ábyśmy nie upádl. O iáko łatwo o cięzki bárzo upadek przyprawia nas tá nieszczęsna noc śmiertelnego grzechu! upádló tak wiele millionow dufz od początku świata, pod tę noc, á upádló nie upadkiem iákim doczesnym, ale upadkiem wiecznym, w przepaści y odchłáni bezdenne go piekła. Jęczy teraz za-boycá Bratá swego Kain, ięczy ná trochę soczewice ulákomiony Ezau, ieczą wżeteczni Sodomitowie, niespráwiedliwi Herodowie, Piłatowie, okrutni Dyoklecyanowie, y innych niezliczona liczbá zdraycow, złodziejow, pijánicow, lichwiarzow, czárownikow, nieczystych, y ná bliźniego swego záradtych ludzi, ieczą y ięczyć będą ná wieki. Swiátość przedwiecznego Bogá, ná wśzytkę wieczność utrácić; á dla iedney nocy śmiertelnego grzechu, męki we wśzytkich członkach y zmysłach niepoięte cierpieć, pod czártami przekłętymi być, ná wieki robaká sumnienie trawiącego, á nigdy strawić nie mogącego, mieć, od Troyce Przenayświętszey, od Anyołow, Archanyołow, Serafinow, Cheru-

Cherubinow, y od wszystkich Świętych wyklętym ná wieki zoltác, á wszystko dla iedney nielczęśney nocy śmiertelnego grzechu, á kto to poymie! kto to wypowie! á prześćię Anzelm S. mowi: *si hinc peccati pudorem, & illinc cerenverem inferni horrorem, & necessario uni illorum deberem immergi, prius me in infernum immergerem, quam peccatum in me immitterem*, kiedybym, prawi ten Święty, po tey łronie noc grzechu śmiertelnego obaczył, á po drugiey, odchłañ piekła gorącego, á żebyym musiał koniecznie ná iedno się dostać, wolałbym się tu zánurzyć w piekło, á niżeli tám pod noc grzechu śmiertelnego podeysć.

Podźmy do drugiego punktu: *laborantes nihil cepimus*, pracuiąc niceśmy nie ulowili. Dusze w grzechu śmiertelnym zostájące, choć też podczas by nayleplze uczynki, iak sieći iakie, ná obłow przed Pánem Bogiem do żywotá wieczney zaślugi zárzucaią, postaremu zawsze mogą o sobie mowić: *laborantes nihil cepimus*, pracuiąc niceśmy nie ulowili. Jawna to rzecz iest NK. bo abyśmy uczynkami náłzemi dobremi (ná odpuszczenie grzechow náłzych, ná dosyćuczynienie zá męki, ktorebyśmy mieli ćierpieć w czyścu po śmierci, ná pomnożenie łaski Bożey, á zátym y ná otrzymanie chwały wieczney) u Pana Boga zaśluzić mogli, potrzeba koniecznie być w łasce Bożey, á iakoż tedy kto w grzechu śmiertelnym iest, może ná to zaśluzić? Uważmy mowę Pawła Świętego: *si distribuero in cibos pauperum omnes facultates meas, & si tradidero meum corpus ita, ut ardeam, charitatem autem non habuero,*

1. Cor. 13.

nihil

nihil mihi prodest, choćbym rozdał wszystko co mam na ubogich, y choćbym skazał to ciało moje abym zgorzał, a gdybym w łasce Bożey nie był, cożby mi to pomogło, na cożby mi się to przydało? Nie patrzy wprzód Pan Bog NK. na uczynki nasze, ale patrzy na nas, którzy ie czyniemy. Jeżeli my iesteśmy w łasce Bożey, uczynki nasze podobaią się barzo Panu Bogu, ale jeśli nie iesteśmy w łasce Bożey, pewnie dla uczynkow naszych nie spodobamy się mu. Tak gdy Abel czynił ofiary, nie on dla ofiar swoich upodobał się, ale ofiary dla niego samego były barzo miłe Panu Bogu, *non Abel ex muneribus, sed ex Abel munera placuerunt*, mowi Grzegorz S. Y z rądcy tacy ludzie, którzy są w grzechu śmiertelnym, z uczynkami swemi dobremi, są podobni onym starym Filozofom, którzy także wiele cnot miewali, przestrzegali czystości, gardzili bogactwy, nie obmawiali nikogo, ubogich ratowali, y sami ubóstwo chwalili, y kochali, a przecię z tym wszystkim potępieni zostali, czemu? bo wiary nie mieli, bez ktorey Panu Bogu podobać się nie podobna. Grzeszne dusze w grzechu śmiertelnym zostaiące, maią wiarę; ale coż po tym? kiedy łaski Bożey, którą przez grzech utracili, nie maią, bez ktorey także niepodobna podobać się Panu Bogu, y zbawionym być, *laborantes nihil cepimus*. Rzeczcie: toż nie trzeba, ani Mszy słuchać, ani paćierzy mowić, ani jałmużny dawać, ani nic inszego dobrego czynić, kiedy się kto czuie być w grzechu śmiertelnym, boby to był ieszcze grzech większy, nie mowię tego; y owżem mowię: że trze

że trzeba czynić, nie żebyśmy sobie tymi uczynkami na zbawienie zarobić mieli, ale, że takie uczynki, (iako Pan Bog jest nieskończonego miłosierdzia nad nami) mogą Páná Bogá nieiako skłonić, że nas do pokuty S. nawróci, że nas od więcey grzechow zachowa, y że nam to dobras mi doczesnemi nagrodzi. Ale což to jest przeciwko temu, co nam czyni iakoby z długu, y słuszności nieiakię, kiedy jesteśmy w łasce iego, *ei autem qui operatur, merces imputatur, non secundum gratiam, sed secundum debitum*, ad Rom. 4. mowi S. Páweł, iedno westchnienie do Páná Bogá, iedno kubkà zimney wody podanie ubogiemu, ieden szeląg dany, zięmie pocałowanie, Mszy S. wysłuchanie, kiedy jesteśmy w łasce Bożej, obowięzuie Páná Bogá, że nam iakoby z długu, grzechy odpuszcza, mąk czyścowych (którebyśmy mieli cierpieć) umnieysza, łaski swoiey przymnasza, nad to do chwały swoiey nas wzywa. Coż tedy czynić? Trzy ia sposoby widzę w Ewangeliey dzisieyszey, ná to; aby duszá teraz po nocy grzechu śmiertelnego ná Niebo robiąca, tak robiła, żeby się go dorebić mogła.

Pierwszy jest: iże Piotr S. nie ulowiwszy nic pod czas nocny, uskarżył się ná nieszczęście swoje przed Chrystusem Pánem, y potym ná słowo iego zarzucił sieć, *in verbo tuo laxabo rete*. Coż chcę mowić? chcę mowić słuchacze moi; ieżeli który z nas jest w grzechu śmiertelnym, ma się zaraz nieodwłocznie nawrócić do Páná Bogá przez pokutę Świętą, przez spowiedź S. zupełną, skrucę rzewliwą, y mocne przedsięwzięcie poprawy żywota swego, y otworzy-

wszy Pánu Bogu przed Káplanem mądrym iákim, y po-
bożnym żałosny, y nieszczęsny stan sumnienia swego, ma
in verbo ná słowo Chrystusá Páná, y Kápláńskie zárzucáć
ścieci, to jest dálszym życiem swoim ták kierowác, aby
wszystkie spráwy ktore czyni, były z chwałą Bożą, y zbá-
wieniem duszy iego. Pánie á to ja niegodny grzesznik, ná-
grzeszyłem ták wiele, obráziłem cię Bogá moiego, pozbá-
wiłem się obłowu chwały wieczney, utráciłem láskę two-
ję, ale oto iuż teraz *in verbo tuo laxabo rete*, ná słowo two-
je zárzucę sieci; powiedziałeś Pánie: *conuertimini ad me*,
Ego conuertar ad vos, nawróćcie się do mnie, á ja się
nawrócę do was, powiedziałeś: *nolo mortem peccatoris, sed*
magis ut conuertatur, *E uiuat*, niechcę śmierci grzeszni-
ká, ále wolę żeby żył, á toż ná to słowo wracam się do cie-
bie, żáluję serdecznie, zá te wszystkie grzechy moje, y
brzydzę się niemi dla sámej y szczegulney miłości two-
iej, boś ty jest Bogiem moim, y Pánem moim, y Dobrem
nieskończonym; popráwię się zá pomocą twoią, idę się zá-
raz spowiadać, nie oddalay mię Pánie od oblicza twego,
ale ráczey mię politowánie nádemną.

Drugi sposób jest, ktory czytam w Ewangeliey Świętey,
iże S. Piotr z drugiemu rybakámi, dáli znáć towarzysom
swoim, żeby przysli á pomogli im, *annuerunt Socijs, ut*
venirent, E adiuuarent eos. Nawróciwszy się do Páná Bo-
gá Słuchacze moi, przez pokutę Świętą, mamy szukać czę-
stey z ludźmi dobrymi Páná Bogá się boiáć, Spowie-
dnikámi wiadomemi, y rozumnymi, społęczności. *Natus*
rá nár

ra nasza jest tak zła, y tak zepłowana, iż choć się z grzechu do Pána Bogá nawroci, przecię znowu rádaby się nad zad do womitu iako pies do niego, nawrociłá. Ale kiedy z takimi często przestáiemy, ktorzy się Pána Bogá bojá, kiedy ich prosimy, aby nam też pomagáli do dobrego, nie tylko modlitwami, ale y rádą, do uznania prawdy, do ustrzeżenia się najázdow czártowskich, y wšzytkiego złego, im dáley, tym baržiey przez takowá społeczność przyimuiemy chęć, y skłonność do żywotá dobrego, y doskonałości Chrześciańskiej nabywamy. Służy iednego Symbolisty do rzeczy concept; ktory rozkazawšy odmálować dwie pochodnie, blisko siebie, iedną zápaloną, á drugą nie, dał nad nimi napis; *dabit altera flammam*, chciał tym napisem dáć znáć, iż iako iedna pochodnia, nie zápalona, od drugiey zapala się, tak ieden człowiek od drugiego, kiedy dobry, nábywa światła w boiaźni Božey, czystości sumnienia, y wšzytkich cnot Świętych.

Trzeci sposób jest, iż Piotr S. wyciągnąwszy ryb siłą, upokorzył się przed Panem Bogiem, mówiąc: *exi à me Domine, quia peccator sum*, wynidź odemnie Pánie, bom- ci człowiek grzeszny. Byšmy też dla oczyszczenia sumnienia naszego, od grzechow śmiertelnych, przy mišey z ludźmi bogoboynemi kompaniey, iako naybaržiey w cnotách, y boiaźni Božey postępowali, trzebá się nam zawsze upokarżać, przed Majestatem Boskim, przykładem Piotra Świętego. Y owszem, iako kupiec, im więcej towarów ná okręcie ma, tym się baržiey obawia fále, ná mor-

rze, tak im kto więcej cnot do doskonałości nabywa, tym się barzciey powinien bać o się, y niegodnym się łaski Bożey ładzić. Wszyscy Święci Pánscy zachowiwali bárzo ten zwyczaj, á S. Kátarzyna Seneńska, nie tylko się za naywiększą grzeźnicę przed Pánem Bogiem, y przed ludźmi miała, ale do tego, ile rázy Pan Bog ná to miało w ktorym mieszkała plagę iaką przepuścić, mowita, y sądziła się łamá, że to wszystko dla iey grzechow dźiało się. To Święta tak wielka, á coż my grzeźnicy? Groźi nam Pan Bog co dáley tym więcej, to barzciey plagą morowego powietrza, á poprawiliźemy co żywota nášego? á wychodziemyz z tey nocy śmiertelnego grzechu? á uskromiliźemy się w złych postępkách naszych? Ey Słuchacze moi, *tempus est de somno surgere*, służmy Pánu Bogu, á Pan Bog y tu ná ziemi łaskę, y tám potym da nam chwałę swoię. Amen.

Ná Niedziele piątą po Świątkách.

27

Vade reconciliari. Mat. 5.

Nie kochá doskonále cnoty, kto z gruntu nie nienáw widzi niecnoty. NK. Zdádzą się to rzeczy z sobą poroźnione, miłość, y nienawiść, ále w tym nie podobna iák dobrze z sobą się zgadzaią, iż iáko miłość cnoty, tak y nienawiść grzechu, w każdym Kato-

Katoliku dobrym zawsze wespół przedstawiają, y do iednego celu, to iest do chwały Bożey, y zbawienia dusz naszych, oboie razem w nierozzerwanej nigdy kompaniey pędzą, y zmierzają, *amor & odium dissimillima naturâ, in hoc naturali quadam societate sunt iuncta, quod qui virtutes amat, odit & vitia*, mowi poważny ieden Author. Pokazalem iuż nie dawno wielkość y zacność czystości świętey, wywiodłem potrzebę, y podałem sposob do dostąpienia oneyże, ná coż? dla wzbudzenia y záchęcenia serc naszych, abyśmy tę taką wielką, zącą, świętą, y nam osobliwie potrzebną cnotę, kocháli, y w niey się exercytowáli. A coż zostáie? tylko pokazać sprośność, wynieść potrzebę, y poráć sposob do nienáwidzenia tego, co się oneyże sprzeciwia, to iest stráznego, plugáwego, omierźłego, brzydliwego, y smrodliwego nieczystości grzechu. Więć prozję o łaskawą y nietęskliwą audiencyą.

Propo.

Co do sprośności wytlępku tego; nie było ná świecie málárzá, któryby był choć ieden prawdziwy rytrakt iego zofstáwił, sam Apelles choćby był podobno potráfił czystość z iey wielkiey piękności, nie potráfiłby był nieczystości z iey strážney sprośności. Ale niemalz Tytularza takiego, w którymby wszystkie ogółem iemu przynależące tytuły mógł wyczytać, y powynaydowác. Czytam, iż Job Święty tytułue go zbrodnią naywiększą: *hoc enim nefas est, & iniquitas maxima*, wiem iż tenże názywa go pożarem strážnym, wżytko gubiącym, trawiącym, y pożerającym, *ignis usq; ad perditionem deuorans*. Petrus Abbas

Cellensis mowi: że to iett *monstrum* iákieś wielkie, ná pos-
 stać w prawdzie poniekąd zda się łagodne, ale w tyle zda
 się iako szkorpion taki, iádu śmiertelnego pełne, *monstri
 huius facies blanda, ut decipiat, sed in posterioribus circum-
 fert aculeum scorpionis, ut perimat.* Drudzy nazywają go
 żmiją, która ułypia, kogo ukąsi, *sopit quos inficit.* Drudzy
 topieliskiem cnot wszelákich, otchłanią zbrodni niezlczos-
 nych, przepaścią bezdenną nieszczęśliwości ludzkich,
 rzrodłem polwarow, zaboystw, niezdrowia, zgoła wszyt-
 kiego złego. Ale co mnie naybárziesy przeciwko niemu
 uwodzi, to ia osobliwie uważam: iże choć też y inne grze-
 chy uymuią nam łaskę Bożą, ten iednak ma coś nad ina-
 ne, że prędzey nierownie przyprowadza nas o niełaskę
 u Páná tak dobrego, o niemiłość u Oycá tak kocháiącego,
 o utratę wszystkich dobrodzieystw, u Dobrodzieiá tak hoy-
 nego, o wydziedziczenie z wiecznego chwały Niebieskiey
 społdziedzictwá, u Dziedzicá oneyże, naywyższego Páná
 Bogá nášzego. Ze zdrowie odbiera, że rozum zaślepia, że
 intraty, substáncyje pożera, ielzcze to nie śmiertelna; ale
 że mię ruinuje nád inne grzechy, u tego, ná którym mi
 naywięcey należy, że mię dzieli od boku Páná tego, kto-
 regom ia się nierozzerwánie trzymać powinien, że mię os-
 mierzleyszym niż inne grzechy czyni, temu, ktoremu pos-
 trzebá abym się iako naybárziesy podobał, że mię wyzu-
 wa z prává mego, które mi sam kochány Zbawiciel moy
 Krwią swoią przenaydroższą, wiecznemi czásty zápisal, zá-
 pieczętował, to śmiertelna, to stráśzna, to niecznośna, nie-
 nagro-

nagrodzona, niepowetowana żadnym zyskiem szkoda!
 Strach mię zdiał Słuchacze moi, kiedym czytając Piśmo
 Święte napadł na owę żałosną (na tych wszystkich, którzy
 się złey, ludzi nieczystych kompaniey chwytają) ferowá-
 ną exkommunikę: *qui se conjungit fornicarijs, erit nequam,*
putredo & *vermis hereditabunt cum,* & *extolletur in ex-*
emplum majus, & *tolletur de medio anima ejus.* Dla
 Bogá co się stało? że kto dopiero z ludźmi nieczystymi prze-
 stawiać począł; aż zaráz tak straszne ma popadać winy?
 będzie wieść nic dobrego, niecnorá; plugaństwo, robáctwo,
hereditabunt cum, dużę zły duch weźmie, á gdzież iá po-
 dźcie? mowi Jan Święty: *in stagno ardenti, igne,* & *sul-*
phure, tam iey na wieki gospodę zápisze. A co ieszcze u-
 ważam: *extolletur in exemplum majus,* będzie dány wszy-
 tkim na przykład. A cóż kiedy iąwszy się tey niecnotli-
 wey kompaniey, zárownó z drugiemí ciebie Boże moy ie-
 dyny, nieczystością swoią obrażać, Anyołów y wszystkich
 Świętych w melancholią wprowadzać, ludzi niewinnych
 gorzyć będzie? cóż się ma dźiać? ty Boże moy, zágnie-
 wanym tak barzo z początku zaraz będąc, iakoż się dás
 ley gniewć będziesz? nie mam słów, nie mam mowy NK.
 ale niech powie Niebo, czego na wszytek świat przez dni
 czterdzieści płakało, niechay powiedzą planety, gwiazdy,
 czemu łaskawe influencye swoje, w potoki y strumienie na
 wszystkie świata strony, doliny, równiny, y góry, bystro
 płynące wody poobracały, przemieniły? niechay powie-
 dzą. Coż potopiło cały ten okrąg ziemski? co zgładziło

Eccli. 19.

(omg)

omnem substantiam, która była na świecie, *ab homine usq̃*
ad pecus? nieczystość, nieczystość, same ubogie ptaszerą,
 zwierzęta, bydła, które były niewinne, nie mogły dla
 nieczystości swawolnego narodu ludzkiego uyc gniewu,
 y pomsty Pańskiej, ale y te, y wszystkie rzeczy, *in quibus*
speculum vita erat, mortua sunt, zaginęły, niszczały.
 Coż też same wody na piętnaście łokci wyżej nad gory
 wszystkie powynosiło? co ie na ziemi przez dni pułtora sta
 trzymało? nieczystość, nieczystość. Coż potym ogień
 ślarczyły z Nieba sprowadziło? y w popioł nie tylko owe
 dwa miasta, ale y wszystkie kraje tamten okoliczny, y wszy-
 tkich pomieszkańców, y bydła, y stada, *Et cuncta terra*
viuentia, poobracało? nieczystość, nieczystość. Ale coż
 na ostatek Stworzyciela mego, który we wszystkich spra-
 wach swoich nie błądzi, *bene omnia fecit*, y żadney nie
 podlega odmianie, do żalu serdecznego, y do narzekania
 (że tak rzekę) na siebie samego, przyprowadziło? iże
 stworzył, uformował, ulepił z gliny człowieka, *pœnituit*
eum quòd hominem fecisset in terra, nieczystość, nieczy-
 stość. Y tyżes to taką wszystkiego złego sprawczyną, prze-
 mierza zbrodni? y tyżes to była światu okazyą do tak
 niesłychaney, y pierwey y potym, ruiny? y Bogu do tak
 ciężkiego na nas żalu, y lamentu? precz z tą przemier-
 za larwo. Ale nie dziwuycie się słuchacze moi pomście y
 żalowi Boskiemu, porachuymy ięno się sami z sobą, co
 my to czyniemy, ile razy nieczystością Majestat Boski
 obrażamy. A wiecie co? niepokoyni P. P. Woyskowi wie-
 lu nas

lu naši á osobliwie Państwá Rzymskiego, ile rázy związek
iáki przeciwko ktoremu Cefárzowi miedzy sobą uczynili,
naywiększy affront, y despekt, ktorym go karmili, był ten:
iże obrázy iego, ná chorągwiách łamali, o ziemię ćiskali,
deptáli. Człowiek czyi obraz? *cujus est imago hac?* Słu-
chacze moi nie możecie się záprzec, muście prawdę po-
wiedzieć: Páná Bogá Stworzycielá nášzego, *faciamus ho-*
minem ad imaginem, & similitudinem nostram. Czyie
członki? *cujus sunt membra hac?* trudno kontrádykować
Páwłowi Świętemu, muście przyznác, iże to są członki
Páná Zbáwicielá, nášzego. Czyie kościoły? *cujus sunt tem-*
pla hac? á czyieźby miáły być, ieżeli, nie trzecíey Osoby
Troyce Przenayświętzey, Bogá Duchá Świętego: *an nos*
scitis quoniam corpora vestra templum sunt Spiritus San-
cti? & membra Christi? á toż coż my czyniemy? ten o-
braz Páná Stworzycielá nášzego (ile rázy się iákiego do-
puszczamy nieczystości grzechu) łamiemy, o ziemię rzu-
camy, depcemy, te członki Páná Zbáwicielá nášzego, má-
żemy, gwałcimy, te Kościoły Páná Poświęćcielá nášze-
go náchodźmy, profánuiemy, odeymuiemy Bogu, co
mu naybárźciey według słuszności, według práwá od nas
należy, to jest miłość, kiedy iá do stworzenia obracamy;
wypędzamy go od siebie, y mieszkać mu w sobie nie da-
my, kiedy łáskámi iego Przenayświętżemi pogardzamy,
kiedy się do odbieránia ták cale niegodnemi y nieśpołobne-
mi czyniemy, y nie ma się o to ná nas bárźciey Bog gnies-
wác? y nie ma nas o to bárźciey y surowiey karác? Ey

Stworzycielu moy, słusznies żałował, żeś człowieka stworzył, ale y ty Zbawicielu moy słuszniebyś żałował żeś nas odkupił, y ty Poświęcicielu moy, słuszniebyś także, żeś nas poświęcił żałował. O sprośności o omerzłości, tak stráznego, tak sprośnego grzechu! A coż rzeczemy, kiedy uważemy zbyt tak wiele Herezyi, tak wiele Sekt, tak wiele od Bogá, od Religiey, Apostázyi. A ktoby mi dał *fontes lachrymarum*, ábym tak wiele dusz zawiędzionych, stráconych, odwroconych od Bogá, od Kościoła, od wszystkich Świętych (ktorym zgotowana była chwala wieczna, ktorych czekało mieysce między Anyołami, Serafinami, Cherubinami, y wszystkiemi Świętymi) oplákać, y obłáżować mogli. Coż rzeczemy, gdy uważemy, iż choć też inny iáki grzech popełniemy, przecię się łatwo znowu do Pána Bogá powróciemy, żebrząc odpuszczenia, żebrząc miłosierdzia; ale tu, iako praszęta iákie trzyma nas ten lep, że, iáko jest tak wiele przykładów, nie tylko żebyśmy się do Bogá prętko náwrócić mieli, ale y ledwie kiedy pomyslemy. A coż rzeczemy, gdy uważemy, iż choć też inne grzechy są sprośne, przecię nas żaden bydlętom bezrozumnym podobnych, albo też bydlętami samemi nie czyni? tylko ten sam, nád ktory áni sprośniejszego, áni brzydlczego, áni smrodliwszego niemasz grzechu. Ey! precz dla Bogá z oczu moich, okrutna lárwo, do pieklá, do pieklá. A tu iuż każdy z nas łatwą sobie może konsekwencyą uczynić: ponieważ ten grzech jest tak stráśzny, y sprośny, tedy się go každemu strzedz potrzebá bárzo, á ieśli

każde

każdemu, dopieroż nam, co się gotujemy do Káplañstwá. Jednak żem y tę potrzebę osobnym przyobiecał wywieść punktem, uczynimy ná to z osobna krotką reflexyą. A iákaż ma być? á to táka; teraz, pokiśmy ieszcze Klerykami, obrázy, członki, y Kościoły Páná Bogá máżemy profánuiemy, gdy Prezbyterami zostániemy, ieżelibyśmy (strzeż Boże) iákiey nieczystości dopuścić się mieli, iuż nie tylko obrázy, nie tylko członki, nie tylko Kościoły Boskie, ále samego Páná Bogá mazálibyśmy, gwałciłibyśmy, profánowálibyśmy. Nie ia to mówię, Słuchacze moi, lecz wiele Świętych Páńskich. Ale co większa; Pan Bog Ezech. 22. Cap. sam mowi: *Sacerdotes contemplerunt legem meam, & polluerunt Sanctuaria mea*, y daley: *& coinquinabar in medio eorum*. O słowá przenikájące! o słowá przerażájące! o słowá straszne! słowá żałosne, słowá niesłychanego podziwienią, niepoiętego serc náłznych skruszenia, strwożenia, wzruszenia godne! Bog mowi, Prawdá Przedwieczna, Mądrość nieskończona, á o kimż o sobie mowi, *& ego coinquinabar in medio eorum*. Y podobnaż to, áby Bog moy nieskończonego Májestatu, nieogárnionego splendoru, niepoiętey piękności, nieporównáney nigdy (áni z Mátką twoią Przenayświętszą, áni z Anyotámi, áni z Cherubinámi; áni z Serafinámi, áni ze wszytkiemí Świętemi) czystości, śliczności, iásności, miał być podległy zmażie iákiey? Póki świat światem, póki wieczność wiecznością, choćby y innych nie tylko million, ale million millionow wieczności, nad to być miało, nigdy niea

podobna, niepodobna, niepodobna. Ale go mązą, ále szpecą, ále go gwałcą, ále go profánuią niebogoboyni Kápłani, ieżeli miásto swiátobliwego ćwiczenia się w czystości Świętey, dopuszczaią się nieczystości przekłetej. Mogłoby tu ná to mieysce gromádą stáwić zdánia Doktorow Świętych, ktorzy toż samo wielą dokumentami twierdzą, y probuią; ale dosyć ná tym samym. Mogłbym tak wiele przykładow sprowadzić, pomsty, sprawiedliwości Boskiej, ná żyjących, ná umierających, ná umártych wykonywaney, iáko S. Cyprian wspomina iednego; ktoremu najświętszy Sakrament w niegodnych ustách, w popioł się ośbrocił, że go połknąć nie mógł: á Magister Avila drugiego; ktoremu, gdy miał konsekrować hostyą, ręce ktore ná Ołtarzu nachyliwszy się, według zwyczáiu wsparł się, iáko od bláchy iakiey ogniem żarzącey się wypalone zostály, tak; że musiał od Ołtarza zaráz odeysć. Ale niechcę, y podobnych więcey, y innych, ieszcze stráśznieyszych po śmierci przywozić przykładow: bo iáko sobie, tak y wam Bráći moiey życzę, abyśmy z miłości, nie z bojáźni brzydzili się tym grzechem, dla podobánia się Bogu, Pánu, Oycu, y Dobrodziejowi nášemu nieskończonemu, ktoremu nie dosyć ná tym, że nas stworzył, odkupił, poświęcił, do chwały swoiey (iáko się spodziewamy) przeznaczył, że nas konserwuje, rzeczámí wżelákiemí doczesnemi opátruje, łáskami duchownemi, przy modlitwie przy komuniey, przy Mszách, przy Nieszporách, obdárza, bogáci, ále y teraz nas do stanu tego, w godności y pro-

rogas

rogątywie swoiey tak wielkiego, woła, y zachęca, a nie dla
czego innego, tylko; abyśmy bliżsi łask jego byli, tylko
aby w nas nieustające dobroci swoiey rysował abryzy, tyl-
ko aby w nas zawsze miałkał, y z nami przestawał. O
gdybyśmy ięno uważali, iaka to miła z tym Pánem kon-
wersacya! iako miłe pomieszkánie! á uważali gruntownie,
státecznie, nierozzerwáníe, zábiegálibyśmy zá czasu owey,
(którą ná nas czyni Malach. i. c.) kwereli: *Filius hono-
rat Patrem, & servus Dominum suum, si Pater ego sum,
ubi est amor meus, & si Dominus ego sum, ubi est timor
meus?* Ey nie powátpiwayże o nas moy Boże; zá pomocą
twoią, zá łaską twoią, zá manudukcyą twoią przyidziemy,
pokażemy, y iáko dzieći zá Oycem, y iáko słudzy zá Pá-
nem, *curremus in odorem unguentorum tuorum*. Porzu-
ciemy iuż te sieci żądź nászych, nieporządných inkliná-
cyi nászych, *& sequemur te*, y poydziem zá tobą. A po-
ki nas ielzcze do ofiáry łtołu swego Przenayświętszego nie
wezwiész, będziem się zaráz stáráli o *vestem nuptialem*, o
czyśłość świętą, y uzbroiemy się przeciwko nieczyśłości,
temi, które zaráz podam społobámi. A náprzód, procz
rámtych trzech, ktorem podał, do dostápienia czyśłości
świętey, to iest procz ustáwicznej obecności Boskiey pá-
miątki, pilney zmysłow y sercá nászego strážy, y częstego
do Sakramentu pokuty y Komunney Świętey przystępo-
wánia, które wśytkie społoby, są także niepodobna iák
dobre, y skuteczne, do ustrzeżenia się nieczyśłości wszelá-
kiej; zyczę Słuchacze moi, abyśmy się iako naybárziej

strzegli złey, y niepoczciwey ludzi nieczystych konwersacyey. Jeżeli z dobrimi ludźmi przestawać będziemy, będziemy zawsze dobrzy, jeżeli ze złymi, choćbyśmy teraz byli najlepszymi, będziemy zawsze złemi, *cum bono bonus eris, cum peruerso peruerteris*, dawna to y doświadczona, a żadney wątpliwości nie podległa prawda. Piotr poki był między Apostołami, żwawie stawał przy Chrystusie Panu, y na śmierć z nim iść chciał, iak przyszedł między złych, y bezbożnych ludzi, za ktorego y z którym, chciał pierwey umrzeć, zaparł się go potym, a coż my? Jest zgodne wszystkich Filozofow zdanie; iż grad nie jest nic innego, tylko wápor ieden gorący, który będąc podwyższony od Słońcá *ad secundam regionem aëris*, która z natury swojej jest bárzo zimna, tak, że oziębiony tężeie, y w lod się obraca, y spada na ziemię; poki przestawamy z ludźmi dobrimi, czystymi, y Páná Bogá się bojącemi, zachowuiemy w nas miłość Boską, chęć do dostąpienia czystości świętey, y innych cnot wielkich, iakże się dostaniem *ad secundam regionem*, to jest, między ludzi nieczystych, Páná Bogá obrażających, którzy dla grzechow swoich są zimni, to tráćimy zaráz ten ogień, y sercá nasze ktore pierwey, tak barzo gorzały, y pałały intencyami dobrimi, obracają się w grad, zimnemi y lodowemi się stają. Druga: staraymy się, abyśmy zawsze nie tylko poki tu zostaliśmy, ale y potym iak nas Pan Bog różnie obroci, wstrzemięźliwość w pokarmách, y napoiu zachowywáli. Sliná, kiedy człowiek ielzcze jest na czczo, ma taką moc, iako piszą Naturaliſtoe

ralistowie, iż wężą zabija, *jejuni hominis sputum si serpens gustaverit, moritur*; tak kiedy y my w wstrzemięźliwości kochać się będziemy, łatwo tych węzow ciało, swiat, y czartá, ktorzy ustawiczne nam załadzki czynią, pokonaamy, inaczey darmo. Napomina nas do tego Święty Piotr Damiani: *non ergo nos pigeat abstemios esse, ut moriamur illis, qui nos potu & cibo turgidos nituntur deglutendo absorbere*. Wszak wiecie, iż z nas ośobliwie w iedzeniu, y w pićiu, naywięcey obrazy Boskiey, y pogorszenia ludzi dobrych pochodzi. Potrzećie, weźmy ten sposob, ktory mi się zda barzo dobry, y skuteczny, przed się. Jeżeli kiedy iaka myśl, albo tentácyá nieczystości ná nas uderzy, abyśmy zaraz mocno y potężnie przed nią uciekali bo tego złego *effugium*, naypewnieysze *in fuga*, iako S. Aug. mowi: *cetera peccata resistendo vincuntur, sola libido fugiendo*. Dla tego Cassiodorus chwali barzo Ulyssesa, iż nie mogąc minąć Syren, żegluiąc po morzu, áz by był łagodney prawda, lecz zdradliwey uszedł muzyki, zatkał sobie woskiem uszy, *cogitavit felicissimam surditatem, ut quas vincere intelligendo non poterat, melius non advertendo superaret*. Nie wpatruymy się nigdy w tentácyę naszą, ktore ná nas przypadną, ale wzięwszy to serce nasze, włożmy ie w bok ostrą włoczną przebity, Chrystusa Pana, Zbawiciela naszego, mowmy: Panie, á to czart przekłety radby temu sercu, abym ná tę złą myśl, y nieporządną inklinacyą przyzwolił, ale ja Boże moy nie słucham tego, tobie dziś to serce oddaę, bądź mi ratunkiem, bądź

bądź mi pomocą, *Domine ad adiuvandum me festina*. A tak gdy to uczyniemi, uydziemy przy łasce Bożey strasznego tego, y sprosnego grzechu, y gdy nas Pan Bog *ad ministerium* Ołtarza swego przenayświętzego wokować będzie rączył, co pierwey narzekał na drugich, u Izai(za) c. I. *filios enutriui & exaltavi, & ipsi contempserunt me, to o nas mowić będzie: filios enutriui & exaltavi, & ecce honorant me, day to Boże Amen.*

Kazanie

Herb Lilia
in Aprili
1689.

Ná Pogrzebie Jmci Xiędza Mikołaiá Oborskiego,
Sufráganá Krákowskiego

28

Et florebit sicut Lilium. Isai: 35.

W Kráko-
wie in Ec-
clesia Ca-
thedrali.

ILe rázy do tego domu Bożego przyiść zdârzyło się; przyiść było, iako do wesolego wirydarzà iakiego, na tym sławnym Wawellu, niby na wspaniałym iakim Libanie, założonego. P. A. Jest tu naywyższy powagą, znamienity zwierzchnością *supercreditur omnes*, Isai. 35. v. 2. Cedr Libański, *gloria Libani data est ei, odor ejus ut Libani*, Ofec 14. v. 7 *electus ut Cedri*, nie skąpo o ozdoby Karmelu, *decor Carmeli*; Isai. 35. v. 2. nie trudno o Palmy; *circa illum steterunt quasi rami palmae*, znaydzie się y różne woniejące kwiecie; *quasi flos rosarum in diebus vernis*; czy to Kwiecień, czy May, czyli też Listopad, zawsze tu iak w wirydarzu, zawsze dość ozdoby, dość woni. Dźis iednak wżysťko, iakoś się mieni; nie Wirydarz iaki, nie ogrod w perspektywie widzę; ale

ale scena iákaś okropna, żałosna, tragiczna widzieć mi się
daie. Nie dawno Wiosna, à już kół sła dokazuje, sierp
się zawadza, lubo do żniwa daleko: ba y kwiećia iakoś nie
staie, *flos ejus decidit*, & *decor*, niemasz lilij, à ieśli ieśt, to Jacobi 1.
nà ciężki żal, nà okropny widok, nà szkodę wielką, nie- v. 11.
wypowiedzianą Wirydarza tego zerwana, á nam nà tym
smutnym, y żalosnym Katafalku, wystawiona. Ale miar-
kuy się w swym żalu P. A. nie rozumiey aby to już było
po liljach, *adhuc recisi pompa floret lilij*, Lilia tá nà to zer-
wana, aby się odor u iej, nie tylko ziemi, ale y Niebu dos-
stało; nie przestała kwitnąć, kwitnąć ząwsze będzie, y po-
tym, & *florebit quasi Lilium*, iáko ziemi, tak y Niebu, Isai. 35. v. 1.
co dálzzy dyłkurs pokaże, w Imię Páńskie.

Nie bez przyczyny nà tego zmarłego S. P. á wielkiey
Świątobliwości y doskonałości Biskupá Laodyckiego, iá-
ko nà wyborną jednę, wonną w oczách Niebá y swiátá, zá-
pátruie się Lilią. Ktożby nie wiedział, iże Herbowny Kley-
not Jáśnie Wielmożnego Domu iego, wyborna jedná, ale
wielorákami bez komputu y ceny, w Kościele Bożym, y
Oyczyźnie w potomne wieki zasługámi wonieje Lilia? Prze-
świeatny Dom ten, ieśt to iedno wspaniałe, roskotzne nà
Wirydarzu swiátá Polskiego, *Lilietum*, z ktorego ile Osob,
tyle lilij nà ozdobę Kościoła Bożego, Prześwieatnego Se-
natu, y cnego Rycerstwa liczyć się ząwsze mogło, y do-
tąd liczyć może. Ze innych pomine; *odor filij, sicut odor*
agri pleni, pokázue godność, zacność, wielkiego w cnotę
y sławę Oycá, Podkomorzego Czerskiego, y pobożney

Gen 27.
v. 27.

- Mat. 7. v. 20 Heroiny, Mátki, Lofliowney: *ex fructibus eorum cognoscetis eos*. Drzewo, które tak dobry owoc wydało, nie mogło być, tylko bårzo dobre, *non potest arbor mala, bonos fructus facere*: korzeń, od którego tak wonna wykwitła y wyrosła Lilia, nie mógł tylko być wyborny, wspaniały, *ra-*
- Pf. 51. v. 7. *dix de terra viventium*. Tomasz Oborski, Biskup także Laodycki, Suffragan Krákowski, Stryi rodzony zmarłego Biskupa tego S. P. ázaż to nie była wyborna iedná, dzisiaj wonieiąca Lilia? ázaż y podziś dzień nie wydaie *odorem suavitatis*, wielka iego świętobliwość, osobliwa *opinio sanctitatis* u świętá Polskiego, z którą z tego padółu płaszczy do Ráju Niebieskiego przeniośł się? *gratia*, łaski Boże, przez niego wielu ludziom dáne, udzielone, ázaż to nie są *thymiamata boni odoris*? Jáśnie Wielmożny Wojewoda dziśieyſzy Podláški, czy nie zdobi Senatu, iáko Wirydarz? Lilia, ieśli zdobić; to lilia, ieśli rádą Oyczyznę wspierác; to kolumná. Aleć ia nie z rád naywięcey tego zmarłego, S. P. Biskupa wonną w oczách Niebá y świętá Lilią być śądząc, iż w Prześwietnym Domie iego znaydowały się y dotąd znayduią wyborne lilie. Uważam iż sprawiedliwy człowiek, osobliwie Duchowny, pobożny, świętobliwy Prálat káždy, nie może do niczego lepiey być przyrownány, iako do Lilij: *florebit sicut Lilium*. Jeżeli Lilia, ma kwiat osobliwie biały, y miękki, *florem habens candidum, instar lactis, & mollem*; taki jest pobożny świętobliwy Prálat: *candidus per castitatem, lenis per benignitatem*, ieżeli ma kwiat tłusty, przestronno wyrastaiący; taki jest pobożny, świętobliwy

świętobliwy Práta: *pinguis per pietatem, dilatatus per charitatem*, jeżeli ku Niebu otwarty, *superius se dilatans*, á ziemi przywarty *inferius se inclinans*; taki jest pobożny świętobliwy Práta: *superius apertus, per caeleste desiderium, inferius inclinatus, per humilitatem*. Ná ostátek, jeżeli odor wielki y wdzięczną wonią z siebie wydájący, *cum candore odor*, taki jest pobożny świętobliwy Práta: *odorosus per bona fama diffusionem*. Sam Kościół S. kiedy się zápátruie ná dusze Świętych, Spráwiedliwych Páńskich, iá-koli też kwitnąć w támtym Wirydarzu Niebieskim będą, mowi iż zákwitną iako wyborne wonne Lilie, *Sancti tui Domine florebut sicut lilium*. Y ná drugim mieyscu: *Iustus germinabit sicut lilium, & florebit in aeternum ante Dominum*. Eklezyástyk Páński dawszy dość pobożną naukę Słuchaczowi swemu, y wywiodszy obszernie dołyć, wielkie człowieká prawdźiwie mądrego, y spráwiedliwego doczesne y wieczne szczęśliwości, iedną ráz (iákoby nowym iakim, większym ieszcze niż zrazu, żarliwości duchem zdięty) záwoła ná Słuchaczá: *obaudite me, ut furo-*

Eccli. 39.
v. 16.

ibid, v. 19.

re enim repletus sum, posłuchaycie mię ieno ieszcze: *adhuc consiliabor, ut enarrem*. Słuchamy cie Káznodźiejo Páński, coż powiesz? *florete flores, sicut Lilium, & date odorem, & frondete in gratiam*, zákwitniycie Kwiecie, iako Lilia, y daycie wonią, á krzewcie się do łaski. Theophilactus mowi, iż przez tę Lilią, ná ktorą to Eklezyástyk Páński zápátrować się roskázuie, y według niey kwitnąć każe, rozumie się każdy dobry, pobożny, przykła-

- dem dobrym w Kościele Bożym słynący Prálat: *cum in Ecclesia videris aliquem bene viuere, & luce virtutum coram hominibus splendere, illum voca lilium*. Trudno o tás ki drugi Pánegirik w Piśmie Bożym, iáki potkał Symoná, Biskupá wielkiego, Syná Oniałowego: *Simon Onia Filius, Sacerdos magnus, qui in vita sua suffulsiť domum, & in diebus suis corroborauit Templum*; wywodźi piśmno Boże, iáko siťá czynił dla chwały Bożej, iáko w urzędzie so-
- ibid. v. 4. bie powierzonym był pilnym: *curauit gentem, & liberauit à perditione*; iáko ustáwicznie około domu Bożego práscował, iáko w konwersacyey z ludźmi, wszystkim był miły, przyjemny, wszystkim do ukontentowania: *adeptus est*
- ibid. v. 5. *gloriam in conuersatione gentis*: kiedy szedł do Ołtarza, znać było, że to był wielki świątobliwy Prálat, *in accessu*
- ibid. v. 12. *Altaris Sacri, gloriam dedit sanctitatis amictum*. Y daley
- ibid. v. 6. z wielkich cnót iego náywa go Jutrzenką: *quasi Stella*
- ibid. v. 7. *matutina*, Słońcem; *quasi Sol refulgens*, Tęczą; *quasi arcus*,
- ibid. v. 8. Rożą; *quasi flos rojarum*, Oliwnym, Cyprysowym drzewem; *quasi Oliua pullulans, & Cypressus in altum se extollens*. Y iákoby ielzcze ná tych wszystkich Panegirikách
- ibid. v. 8. nie było dotyc, zowie go Lilią; *& quasi lilia, quae sunt in transitu aquae*. Ktorylito był Symon Biskup, iest nie mała między Expozytorámi piśmá Bożego diśkwizycya. Ja nie pytam się, ále kiedy się zápátruie ná Zmárłego s. P. w oczách nászych Biskupá, Lilia támtá, zda mi się być prawdziwą figurą, y wyráźną tey náłzey Lilij. Miałbym siťá plácu ná pokazánie wszystkiey ozdoby, y woni tey lilij. Pokazał-

kazałbym w tym Biskupie, iako w drugim prawdziwym,
Bogu ulubionym Symonie, wszystkie jego Heroiczne cno-
ty, perfekcyje, ale że czas krótki, lilia też tylko o sześciu
listkach wyrosła, y kwitnie, trudno się szerzyć. *Timor Do-*
mini, Pralat między cnotami, *Custos virtutum*, iako zo-
wie Hieronim S. Boiaźń Boża tego zmarłego f. P. Biskupa,
ktorey go w młodości, przy naukach, pełna sławy y do-
skonalej nauki, y cnoty Mátká, *alma Mater studiorum*,
prześlawna y przezacna Akadémia tuteczna Krákovska
uczyła, áż nie godna być pierwszym listkiem tej wy-
bornej lilij? Być lilią, w pośrodku ciernia, *inter spinas*,
przepędzić młode lata, przy Szkołach, Dworach, ná pere-
grinacyach, przy niebezpieczeństwach różnych, wczasach,
wygodach, á w boiaźni Bożej zachować się, y potym tak
trwać *usq; in finem*: trudno o tak trwały, y młdy listek przy
lilij; zakryte to słowo u swiata, *verbum absconditum*, rzad-
ki rozum go poymie, *non omnes capiunt verbum istud*.
Biskupowi temu f. P. *datum est nosse mysterium Regni Dei*.
Grzegorz Święty mowi: *mirum non est, si quis bene incho-*
at, sed valde mirabile est, si intentione recta in bono opere
perduret. Wiedział dobrze o boiaźni Bożej Biskupa tego,
náprzód Ociec Święty, Urbanus VIII, y náypierwey go iesza-
cze w Rzymie będącego, w Katedrze Chełmińskiej, á po-
tym prętko w tuteczney Katedrze Krákovskiej Kánonia-
kiem mieć chciał. Máło było ná iedney, trzebá było y
drugiey, y trzeciey korony, ná tak wyborną Lilią, *meruit*
candore coronam. Zazdrościła Katedrze tej, tak białey

Matt. 13.

v. 34.

Mat. 19. v. 11

Marc. 4. v. 11

lilij, Katedra Poznańska; więc pełny będąc woni iey, iesz-
 cze kiedy był Kánonikiem Krákowskim wielki potym Bi-
 skup Poznański, Xiążę Czartoryski, zostawszy Biskupem,
 bierze z rąd z łobą tę Lilią, żeby też ná Wirydarzu Káte-
 dry iego udzielała odoru, ktorym tu iuż słynąć dość po-
 czela, ná Práclackim Kánclerskim mieyscu Kántorij Po-
 znańskiej ią sadzi. Przy boiaźni Bożej, iáko drugi listek
 tey lilij, wiązała się *charitas in Deum*, miłość gorąca ku
 Pánu Bogu. Może się o tym Biskupie bezpiecznie mówić,
 że iáko *candescibat munditiá castitatis in corpore*, tak *flams
 mescebat ardore charitatis in mente*: musiałaby nie być
 lilia o tylu listkách, gdyby *candor sine ardore* miłości Bo-
 żey, miał zostawać. By się też była chciała pokryć miłość
 tą ku Pánu Bogu; ustáwiczna iego ustna, wewnętrzna, głosi-
 łaby ią była modlitwą; ofiary Miży S. częste, ledwie nie
 codzienne, á z wielkim nabożeństwá ferworem odprawio-
 ne: wydawała ią złączona z áwtem z Pánem Bogiem myśl,
 wola, intencya. Nie pozwala dłużej Katedrze Poznańskiej,
 cieszyć się tą lilią Kápitulá Krákowska, iáko goraiącego
 Serafiná, Archydiakonem Krákowskim obiera. Potym
 Piotr Gęmbicki, wielkiej sławy Pásterz, y Biskup tutecz-
 ny, *Fascia peĉtorali* wiąże ná ozdobę kościoła swego, y cá-
 łey Diecezycy, tę lilią, Pástorá w rękę, mitrę ná głowę,
 Biskupowi temu z wielką chęcią, y ochotą dáie. Pokazał
 się zátym jáwnie dosyć, listek trzeci tey wyborney Liliey;
labor infraĉtus, praca dla chwały Bożej y Kościoła Bo-
 żego ustáwiczna, y nieprzełamána. Znać było zaráz, że
 ta Li-

tá Lilia nie miała być z owych odrodnych liliy, które zo-
 wią Hemerocallis, co tylko ieden dzień trwają, iak się ná
 świat pokażą, zàraz giną. Drugi to był wieku tego Atlas,
 Alcides mężny, który tak wiele pracowitych wizyt, kons-
 sekracji, tak wiele ordinacyi, kommissyi publicznych, ná
 Seymách, Trybunałách, Seymikách, uprzykrzonych
 funkcyi z wielką przed Panem Bogiem zasługą, á sławą
 między ludźmi odprawił *laboravit sustinens*. Zapatrzył się
 byстрыm, światobliwym okiem, iako iuż ná tak wspaniałą Pá-
 storalem Lilią, ow godzien wiekopomney pamięci, nie tyl-
 ko u Klientow swoich, ale y całego świata Polskiego, y po-
 ttronnego, *candoris illasi*, wiekow nászych Lábęc, *Dimi-*
na sibi canit & Orbi, przybiera sobie zá Officyalá gene-
 ralnego, Biskupá tego s. p. Dopieroż tu otworzyło się pole
 wielkich prac, codziennych fátyg, ustawicznych trudow,
 niewczálow, przy Sądach, Kommissyach pracowitych, *Se-*
de vacante administracyach, y innych aż do dni ostatnich
 nieustawiających funkcyách. Ile ludzi o sprawiedliwość,
 o sukurs, o promocyą, o pomoc, tyle pszczołek około li-
 lij; kwiát ten, *omnibus idem*. Rozumiałby kto, że wyroz-
 tzy, co raz to bárzciey, násza lilia (*nulli florum, excelsitas*
major lilio, mowi Plinius, á Bernard S. názywa lilie: *emis-*
nentia in floribus terra) rozumiałby kto mowie, iż wyroz-
 tzy, coraz to wyżey tá násza lilia, w gorę tylko pátrzyć
 miała, aliści czwarty listek; *humilitas*, pokora wielka, po-
 kazuje, y uczy, że: *celsum respicit ima*. Cożby to była zá
 lilia, k. o. aby ku ziemi skłonić się nie miała? *languido sem-*
per

J.K. Trze-
 bicki, Bi-
 skup Krá-
 kowski.

per collo, (notuie Plinius) *numquam erigitur*. Lubo iest Kwiat tak wspaniały, tak wielki, y wyższy nad wszystkie kwiecie, postaremu on zawsze w ziemię patrzy; *celsum respicit ima*. *Tales sunt omnes Sancti*, mowi S. Claryzostom, *si quando quopiam cumulatione potiuntur honore, tunc demissius se dejiciunt*. Nic to nie szpeci lilij, że kwiat wspaniały, wysoki, a gałąski drobne, *pomposo flori frondes minuta*. Mogł ten Biskup o sobie mowić bezpiecznie, z Psal.

Psal. 130. v. 1. multą Pańskim: *Non est exaltatum cor meum, neq. elati sunt oculi mei*, taka była zawsze pokora iego, uniżona

Cant. 5. v. 13. mowa iego; *labia ejus lilia distillantia myrrham*, wszak to było wszystko w oczach, dowodow nie trzeba. Tego przecie zapomnieć, ani opuścić nie godzi się: że gdy Najjaśniejszy Pan, szczęśliwie nam panujący, nominacją na Arcybiskupstwo Lwowskie; y Opactwo Trzemielzyńskie, powstał w dom, nie proszącemu, ani konkurującemu, Mikołaj stał się drugim Grzegorzem, niby w jaskinie przed honorami uchodzącym, podziękował za łaskę Pańską, ale iey z pokory nie akceptował. Lilia na wzrost, na zapach; ale iak fiolet, który przy ziemi się bawi. Piątego listka miejsce zastępują *opera misericordia*, uczynki miłosierne. Nad lilią *nil fecundius*, mowią Naturalistowie, *una radice quinquagenos saepe emittente bulbos*. Ma to, co ten t. P. Biskup czynił Kościołom materyalnym, iako tey Katech. drze, y innym wielu; co drogich Monstrancyi srebrnych, wielkiej wagi, trunien srebrnych, na relikwie Męczenników Świętych, Krzyżow, Kielichow, Apparatów solennych

nich nasprawował! poyrzeć tylko *ad Ecclesiam formalem*,
 ná ubogich, ná ułomnych, żebrąc się wstydzących, ná u-
 bogie Klatztory, Szpitale, *nil fecundius* nad tę Lilią. Ná
 ostatek *patientia*, cierpliwość wielka, y listki liliowe koń-
 czy, y mówę o lilij. Niech trefunkiem pobliskie kwiećiu
 ciernie przekolą lilią; tym większy odor, zapach wydaie;
transfixum suavis. Było nie raz co cierpieć, przecięż o-
 statnie dni życia, ołobliwe dały wielkiej cierpliwości doku-
 menta; chorobą po recydywách tak wielkich, y częstych,
 maligna tak ciężka, iakoby nie maligna; ráda Galena,
 Hyppokratesa tutecznego, co kazáła, rádziła, wszystko to,
 nie tylko cierpliwie, ále y mile stało się. Wszytka myśl w
 Bogu, wszytka poćiechá z Bogiem, do przybytku sercá
 przyiętym; wszystek wzrok w Zbáwicielu Ukrzyżowanym;
 wobrázie Biskupá S. Fránciszka Salezego, y iego reliquiy,
 ktorých mu nie dawno zasadzone pod Stołecznym miá-
 stem (ná wielką chwałę Bożą, y ozdobę Diecezyey, iako
 ná przednieyszym y nayśláwnieyszym Korony Polskiej
 Wirydazu pod tytułem tego Świętego Biskupá) wonne
 światobliwością y doskonałością dodały Lilie. Wszytka
 pámięć w paćierzách, *transfixum suavis*. Y tak iáko ow-
 szczęśliwy Symeon, *letus de morte proxima, & de vicina*
accessione securus, albo iáko podobny do wielkiego Antos-
 niego Prálat, *morti appropinquans, Psalmos cum fratribus*
decantans, z zięmskiego Wirydará do Niebieskiego prze-
 niosł się.

A róž dałem krotką relacyą (przezacna Audiencya) o

tey w oczu naszych zesłley Lili; sądziż teraz, ieśli słowá
 161. 35. Proroká Páńskiego nie spełnią się: *florebit sicut lilium*, kona
 kluduy, ieżeli to iuż po liliách, ieżeli to już ten kwiat *con-*
tritus emarcuit, *avulsus evanuit*? czyli to iuż ziemiá o
 nim zápomni? czyli go z wiekopomney pámiątki y słáwy
 wypuści? á w Niebie ieżeli z wybranemi Páńskiem i nie zá-
 kwitnie *sicut Lilium*? Ja do unżonego pożegnánia skłá-
 niam się. Zegna ten zmárty Biskup ciebie náprzod, do-
 bry Pásterzu náš, Jáśnie Oświecony Xiążę; co *Fascia pe-*
ctoralis związała, co Lábcę wyśpiewał, to twojá *Vitta au-*
rea nie raz ściśneła, skrępowala. Znał ten f. p. Suffragan
 zmárty, láskę y affekt dobry, Princypala swego, zna y po
 śmierci. Nakazał był niekiedy wszechmogący Bog, nay-
 wyższemu stárego testamentu Arcykáplánowi; áby była
 Exod 28 v. 4 *Rationale* & *Superhumerales*, pewna iedná *Vitta hyacinthi-*
 ibid. v. 28. *na*, tak związała y ściśneła, *stringatur Rationale vitta hy-*
acinthiná; żeby iedno od drugiego żadnym sposobem os-
 derwać się nie mogło, *ut à se invicem Rationale & Super-*
humerales nequeant separari. Tá Vitta hyacyntowa zda
 mi się Hyeroglifikiem *vitta aurea* Harbownego Kleynotu
 Nałęczá twoiego, Jáśnie Oświecony náš Aaronie: krępo-
 wała tá Vitta *Rationale cum Superhumerali*, ciebie z mi-
 łym Suffraganem twoim, przez zwiąski lásk twoich, á ie-
 go wielkie obowiąski. Rozpruła teraz, y zerwała tak pię-
 kną iunkturę nieużyta śmierć; kiedy iednąk, áni po Sey-
 mowych publicznych pracách wythnąwszy, áni po słábym
 zdrowiu doskonale wzmógłszy, sławał tu ochotnie, *Sim-*
olas

J X. Mała-
 chowski,
 Biskup
 Krakow:

molas hostiam pacificam Bogu, y Sędziemu, dáiesz tym
 spólobem dokument ligi, nieprzebrancy láski, przeciwko
 duszy zmártego, nieskroconey áni zmnieyszoney przyiás
 żni. Pokorne zá to, y uniżone, ten zmárty Suffragan to-
 bie Biskupowi Princypałowi swemu oddáie dzięki, Zegna
 y Ciebie Prześwietna Kápituło. Jáko pierwszy ordinans
 Aaronowi, ták drugi dał był wszechmogący Bog Moyze-
 szowi; aby ná ozdobę *Tabernaculi*, wytáwił był ośobliwe z
 samego szczerego złotá *candelabrum* wspaniałe, *facies* *Exod. 35.*
candelabrum ductile, de auro mundissimo; były ták przy
 nim akkomodowane y Lilie; *ac Lilia ex ipso procedentia.*
Candelabrum de auro mundissimo tego *tabernaculi*, tego
 Domu Bożego iest, wspaniałe Stallum wáfze, przezacne
 Kollegium wáfze, wy iesteście *lucerna ardentes, Ex lucen.*
tes, ktorego zdobicie, oświecać: Dziękiue ten zmárty
 s. p. Biskup, zá wszelàkie po was uznáne láski, fawory, us-
 czynności Bráterskie, y zá terážnieytzą oštátnią usługę:
 życzy uprzeymie; aby *lux vestra* gromitá wszelkie fátál-
 ne ciemności, *procedat Ex crescat usq; ad perfectam diem.*
 W szczegulności zegna was Wielmożni, oštátniey woli iego
 Exekutorowie. Nie zeszło nigdy Biskupowi temu, ná skłón-
 ney woli, y áffekcie wáfzym, káždy z was był mu Confrat-
 ter, był przyiácielem, *usq; ad aras, assistens, numquam*
desistens: zdrowemu ośobliwą obterwáncią, choremu iako
by minimi fratrum, ledwie nie iako słudzy domowi, po-
 usługę czyniliście; znáć było, że iednego Lilia, miałá iákás
 ośobliwą do iego lilij Sympatya, drugiego Kolumná do Ko-

Exod. 35.
v. 31.

Joan. 5 v. 35

Prov. 4. v. 18

X. Janusz-
wicz C C.
X. Záboch-
licki C C.

lumny. Ale iako y gwiazdy w ten czas ołobliwie ná sfe-
 rách Niebieskich wydają się, kiedy Słońce zaydzie, a noc
 okropna nastąpi, *in tenebris magis*; tak kiedy iuż to Słoń-
 ce, ná ktoreście się tak pilnym a częstym okiem ząpatro-
 wáli, pod grobowcowe ząpada ciemności, wydąie się tym
 bårzieszy uprzejmość życzliwości wászey: *in tenebris ma-
 gis*. Dżiękuie wam ten zmárty Biskup, życząc; aby was zą
 Gen. 15. 1. to potkała z Niebą w późne lątá *merces magna nimis*.
 Zegna was miłym, skrewnionym áffektem MMści PP.
 Oborscy, Osierociąłyście miłe Bogu y ludziom Lilie,
 wśzelka iednąk ozdóbą y wonią, wyciętey z Wirydarzą
 tego Lilij, spada ná was, y nie mniey w Osobách wászych
 wydąie się, y wydawác będzie. Życzy uprzejmie ten zmár-
 ty á was kocháiący Stryi wász, abyście ząwśze, w wśzelás-
 kie y pomyślne kwitneli szczęśliwości: *florete, date odo-
 rem, & frondete*; abyście wśzytcy nie tylko iako wonne,
 ale iako y wyniosłe ná ozdobę Kościoła Bożego, prześwie-
 tnego Zakonu, y Oycyzny, w gorę poszły Lilie. Zegna y
 ciebie cáła przezacna Audyencya, ná tę ośtátnią, pobożną,
 Chrześciańską usługę zgromadzona. Jeżeliś się dżis kto-
 rym uczynkiem dobrym Bogu twoiemu przysłużyć mo-
 gła, tedy tym ołobliwie, kiedy tak gromádna do tey Ká-
 tedry stánelás, ná modlitwę, ná usługę: *Sancta & salubris
 cogitatio est, pro defunctis orare*. Dżiękuie zą tę miłość
 Chrześciańską, y łaskę, ten zmárty Biskup, życzy wśzy-
 tkim, y káżdemu z ołobná, hoynego z Niebá Błogosła-
 wienśtwá Páńskiego, przy długim wieku, y pomyślnym
 powo-
 2 Mach. 12.
 v. 46.

powodzeniu. A z Ołoby swoiey przestroge dacie; że życie nasze, powinna być iedną ustawiczna gotowość, dyspozycya do śmierci; że do pokuty niemasz czasu, tylko dziś, że jutro nie nasze, *Christiano crastinum non datur*, że to dzień Pański iako złodziey, *dies Domini ut fur*. Záleca nam ies 2. Pet. 3. v. 10
dnę osobliwą medytacyą, którą sam praktykował, abyśmy się nią zabawiali, abyśmy sobie często śmierć przed oczy stawiali; tą medytacyą, kto ją należycie odprawi; y w natogu będącego człowieka nawroci, y sprawiedliwego na drodze zbawienney utwierdzi, pysznego zniży, łakomego od zbytnich zbiorow odstrączy, cholerykà ukoj, rozpustnikà powściągnie, obżartego uskroni, mściwego ułagodzi, leniwego do służby Bożej wzruszy, *nil sic renocat homines à peccato, sicut cogitatio mortis*, mowi S. Augustyn, a na drugim mieyscu: *si diem mortis homines jugiter cogitare vellent, animam suam ab omni malitia cohiberent*. A teraz przy nabożnym do Páná Bogá nášzego, który nas wszystkich śadzić będzie, westchnięniu, mowmy wszyscy sercem, y usty, za zmarłego S. P. Biskupá: *requiem eternam dona ei Domine, Et lux perpetua luceat ei*. Amen.



Ná dzień S. Woyciechá Biskupá, y Męczenniká

29

Bonus Pastor dat.

Joan. II.

Pax vobis.

Joan. 24.

Nle mogł lepiey, nie mogł szczęśliwiey dnia wczoráyszego záwitác Nauczyciel Uczniom, Pan słuzgom, dobry Pásterz owieczkom swoim; iáko kiedy ná pierwszym powitaniu z niemi, zwiástował im miły, požądány pokoy, *pax vobis*, pokoy wam. Pokoy, iest to u ludzi rzecz dobra náder, *pax optima rerum, quas homini novisse datum est*, iest rzecz tak wszystkim miła, požádána, iże pod słońcem ludzie o niczym nie rádźi więcej słyszają, nie rádźi rozmawiają, niczemuby nie rádźi byli więcej, iáko żeby żyć záwże w pokoju. *Tale bonum est bonum pacis, ut in rebus creatis, nihil gratiosius soleat audiri, nil delectabilius concupisci, nil utilius possideri*, mowi S. Augustyn. Anyołowie Święci że zwiástowali przy Narodzeniu Páńskim Bogu chwałę ná wysokośći, á ludziom pokoy ná ziemi, zá wielką, zá náder dobrą, á naylepszą rzecz zwiástowali: *gloria in excelsis Deo, & in terra pax hominibus*. Dopieroż, kiedy nie Anyoł iáki, ale sam Zbáwiciel w uwielbionym cieie zwiástował pokoy, zásmuconym, stro-skánym, po śmierci swoiey rozproszonym Uczniom, musiało to ich wielce ucieszyć, musiało wtzelką boiaźń z tercich wypędzić, á wielkie uspokojenie, uciszenie, y wesele
spras

sprawić, *gaufi sunt Discipuli*, mowi S. Ewangelia. N. K.
 To szczęście, to wesele, ktore dnia wczorayszego potkało
 Uczniow Pańskich, potyka dziś Łaski wafze: przy chwa-
 lebney Patroná, Pasterza, Gospodarza miejsca tego, Woy-
 ciechá S. uroczystości: Byłaś nie kiedy błędna, rosproszo-
 na trzodo Chrystulowa, *eratis oues errantes*: dáleka od łá-
 ski Bożey, dla rożnych grzechow, zbrodni, nieprawości,
 potrwożona po te dni strasznym sądow Pańskich piorunem,
 sturbowana nieznośnym mąk piekielnych y czyścowych
 ogniem, pożarem. Ale kiedy ná ogłos pracowitych, żar-
 liwych, pełnych Duchá Bożego, do tey owczarnie, do tey
 winnice, przez czulego, dobrego Pasterza twego, *Bonus*
Pastor, wezwanych Robotnikow, stanęłaś w tym Domie
 Bożym, w tym Kościele: á zawsze ludno, gromadno, *erant*
congregati, á stanęłaś podczas Jubileutzu S. podczas tey
 szczęśliwey Missyi spowiedzi Wielkanocney, z skruchą zá
 grzechy twoie, zá zbrodnie twoie, ná Kathechyzmy, ná
 spowiedź, ná kazania, ná Komunią Świętą; á toż też ná
 poćiechę twoię, ná szczęście twoie, przy dokonczeniu tey
 Missyi przychodzi naywyższy Pasterz, *Princeps Pastro-*
rum, *Episcopus animarum nostrarum*, w Przenayświęt-
 szym Sákrámenście obecny: stáwa w oczách twoich. *Venit*
Iesus, *Et stetit in medio eorum*: stáwa w assystencyi Arcy-
 biskupá twego, Solennizanta dzisieyszego, Woyciechá S.
 y iako dobry Pasterz daie, *bonus Pastor dat*, y mowi: *pax*
vobis: pokoy wam. Nie každym ludziom, y przy Narod-
 zeniu Pańskim Anyołowie Święci pokoy głośili; ale tyló
 ko lu-

ko ludziom dobrym, ludziom dobrej woli, *hominibus bonae voluntatis*. A któraż może być lepsza wola, iak wasza N.K. Kiedyście ią, po ten czas na służbę Bożą, na poprawę żywota, Majestatowi Boskiemu oddali, ofiarowali. Pokuta wasza, skrucha wasza, żal szczery, prawdziwy, z zupełną y stateczną wolą nie wracać się do pierwszych nieprawości, otrzymanie rozgrzeszenia Kapłańskiego, dostąpienie Jubileuszu S. nie jest nic innego; tylko ieden miły, pożądany pokoy, szczęśliwe, błogosławione, święte między Bogiem, a duszą pokoiu S. przymierze. *Pax multa diligentibus legem tuam*. O Święty, o błogosławiony, z żadnym pokoiem, z żadnym szczęściem, z żadną pociechą na świecie porównania nie mający pokoy. Tego tylko potrzeba, abyśmy sobie ten pokoy obwarować, ubezpieczyć, utwierdzić iakokolwiek mogli, ażebyśmy się zaś za tym pokoiem, wiecznego pokoiu w chwale Niebieskiej, (kiedy to dopiero najlepszy, najszczęśliwszy, naysłodszy pokoy naltanie, *pax solida, pax imperturbabilis, & secura, pax ex omni parte beata*) domieścić mogli. Spytaście mnie o sposoby a toż podam go na teraz różniewszym kazaniu, za twoim błogosławieństwem Panie moy, Boże moy, *Deus pacis, Rex pacifice*, za twoią Matką Boga moiego, pierwszą pokoiu między Niebem y ziemią Medyatorco, *Mediatrix nostra*, za przyczyną troskliwego niegdy y pracowitego o uspokojenie y zbawienie trzody swojej Pasterza Woyciecha S. za spokojnym Łask waszych y nietęskliwym posłuchaniem.

Psal. 118.

Nie

Nie potrzebá mi długo myślić nad tym, cobym za sposób Łáskom waszym miał podać, na utrzymanie, ná zachowanie pokoju Świętego między Bogiem, á duszą waszą. Przychodzi mi natychmiał ná myśl zdanie wielkiego w Kościele Bożym Doktorá, Augustyna S. ná owe słowa Psalmisty Páńskiego: *justitia & pax osculate sunt*, mówi ten S. *Dua sunt amica, justitia, & pax, ama justitiam, & erit tibi pax*. Chcesz Katoliku żyć zawsze w pokoju z Bogiem? dotrzymuyże sprawiedliwości, trzymay się stacecznie w służbie Bożej. Są to sobie przyjaciółki, iak Siostry obie te cnoty, Pokoy y Sprawiedliwość: *tu fortè unam vis, & alteram non facies*, tobyś to ty chciał być w pokoju, á być bez sprawiedliwości? *si amicam pacis non amas, non te amabit ipsa pax*, ieśli sprawiedliwości kochać nie będziesz, y pokoy cię odstąpi. Naylepszy to tedy sposób, trzymać się zawsze iednostaynie w dobrym, nie zstępować nic z drogi sprawiedliwości, przykazania Pánskiego, dotrzymywać dánych Pánu Bogu ná spowiedzi, ná modlitwie, przy Kommuniy S. obietnic, deklaracyi, á nie wracać się náзад do złych uczynkow, iednym słowem; potrzebá gwałtem áż do śmierci, odeymować się tym namiętnościom, tym występkom, do których kto z nas ieść skłonnieyszy, á gorąco usilnie stárąć się o cnoty, których kto z nas według stanu swego ieść potrzebnieyszy: *subtrahere se violenter à malo, ad quod natura vitiosè inclinatur, & feruenter instare pro bono, quo quis plus indiget*, iáko mówi Thomas à Kempis. Tey cnoty, tey perseweráncyey po-

Psalm: 84.

trzebował náprzód po nas Pan Bog Eccle: c. 5. gdy mo-
wi: *non te ventiles in omnem ventum, & non eas in om-
nem viam: esto firmus in via Domini, & prosequetur te
verbum pacis, & iustitia.* Katoliku nie day się zność pas-
syom námiętnościom twoim, iák iákemu wiátru, nie
puszczay się zá drogą, która cię prowadzi do zguby, ale
stoy mocno ná drodze zbáwienney, trzymay się prawdy
do zbawienia służącey, trway w dobrym, á ták y spráwie-
dliwość y pokoy mieć będziesz z Bogiem trwály. U Eze-
chyelá také Proroká zalecił nam Pan Bog tę cnotę oso-
bliwą, którą pokazał Prorokowi temu przez wizyą. Wi-
dział ten S. Prorok obłok wielki ná Niebie, á w nim o-
gień, y iálnosc wielką około niego, á oto w posrzodku iego
było podobieństwo czterech osobliwych zwierząt: *Et vidi,
& ecce nubes magna, & ignis involuens, & splendor in
circuitu ejus, & in medio ejus similitudo quatuor anima-
lium:* y opisuie dáley Prorok S. te *quatuor animalia*, y z
twarzy, y z nog, y z rąk, y z skrzydeł, á tego osobliwie
dokłada, iże, *non reuertebantur cum incederent, sed unum-
quodq; ante faciem suam gradiebatur:* iże nie wracały się,
nie cofały nic náзад, iako szły, ale każde z nich szło dá-
ley, y postępowało swoją drogą, á wszystko przed się. Do
ktorowie Święci różni różnie tłumączą to mieysce Pisma
Bożego: wiele ich rozumieią; iże przez to podobieństwo
máią się rozumieć, czterey Święci z pierwszych Hierárchii
Niebieskich, Anyołowie, Cherubinowie. Mnie przypada
do rzeczy zdanie Bernárdá S. iże w tey wizyey Prorockiey
znaczy-

Ezech. 1.

znaczyli się ludzie: iakoż dokłada Prorok Páński, iż ę
 twarzy swoiey zdáły się te *quatuor animalia* być podobne
 do ludzi, ę *aspectus eorum, similitudo hominis in eis: y*
 miały ręce iák ludzie: ę *manus hominis sub pennis eo-*
rum: á znaczyli się nie prości iácy ludzie, ále Anyołom,
 Cherubinom Niebieskim, (nieustáiącą w służbie Bożey
 perseweráncyą, trwałością) podobni, zięmscy Cherubino-
 wie. Mowi tedy ták Bernard S. *non reuertebantur, cū in-*
cederent: quia Electi sic ad bona tendunt, ut ad mala per-
petranda non redeant. Widzenie Prorockie, było widze-
 nie ludzi Spráwiedliwych, ludzi státecznie w służbie Bożey
 perseweruiących, hieroglifik wybráných Páńskich ná zię-
 mi: bo oni ták idą z dobrego w dobre, z cnoty w cnotę,
 że się nigdy nie wracáią náзад do złego, do grzechu, do
 náłogu, który sobie raz obrzydźili, nie gotowi żadnym
 sposobem náзад udáć się. Máją też y ludzie spráwiedliwi
 iáśność swoię, ę *splendor in circuitu eorum; vos estis lux*
mundi: wy iesteście światło światá, powiedział Chrystus.
 Ścieżká ich iáką idą, w służbie y miłości Bożey, ścież-
 ká iáśnoswietná; á co raz ná większe doskonałe światło
 wychodząca, *Iustorum semita quasi lux splendens procedit,*
 ę *crescit usq̃ in perfectum diem.* Kiedy potym Jednoroz-
 dzony Syn Boży z Niebá záwitał ná świat, przyiáwłszy
 naturę ludzką, kiedy dáwał naukę Uczniom swoim, á w
 nich nam wśzytkim wiernym; miedzy innemi cnotámi,
 tę też osobliwie zlecił, zalecił, abyśmy záwłze w dobrym
 byli trwálemi, státecznemi: *qui perseueraverit usq̃ in fi-*

Prov. 4.

Matt. 24. *nem, hic saluus erit;* kto dotrwa aż do końca w dobrym, ten zbawienie, ten pokoy y ná ziemi, y w Niebie mieć będzie. Uważcie N.K. Nie mowi Chrystus; kto dzień, tydzień, miesiąc, rok, kilką, kilkanaście lat potrwa w dobrym; ale kto aż do końca będzie dobrym. Naukę stwier-

Philip. 2. dźił przykładem, *factus obediens usq; ad mortem:* kiedy iako z woli Oycá swego Przedwiecznego przyiął ná się sprawę uspokojenia między Bogiem á narodem ludzkim, tak też niepoprzeštał tey sprawy, aż duszę swoię dał záowieczki swoje, áże krew swoię wylał do ostatniey krople ná okup, ná zbawienie násze. Po Chrystuśie Pánu teyże cnoty, tey persewerancyey nauczáli Apostołowie Święci. Piotr Święty:

2. Pet. 1. *fatagite ut per bona opera, certam vestram vocationem*

1. Cor. 15. *electionem faciatis.* A Páweł Święty: *stabiles estote in omni opere Domini, semper.* Stáraycie się záwsze o dobre uczynki, ábyście ubeśpieczyli sobie pokoy z Bogiem, y zbawienie wálze, trwaycie záwsze w dobrym. Tym sposó-
bem y inni Apostołowie, y wszyscy Święci, á nie tylko ná-
uczáli, ale y sami ná sobie tę cnotę praktykowáli. Miał ies-
den Święty nad drugiego więcej doskonałości, w poko-
rze, w cierpliwości, w modlitwie, jeden więcej zachował
ubóstwo, niż drugi, podiął męczeństwo, zá wiarę Świętą,
czego nie uczynił drugi, infzy więktsze czynił posły, dys-
cypliny, y inne umartwienia ciáła, niż drugi, inni Święci
tylko około samey dusze swoiey pracowáli, iako Pustelnicy,
á drudzy y około innych dusz wielkie prace podeymowáli;
ale w persewerancyey w trwaniu ná służbie Bożey aż do
śmier-

śmierci, wstąpieniu pilnym o zbawienie dusze swojej, wszyscy Święci, prawie iak jedno byli, bo na naukę Chrystusową pomnieli: *qui perseveraverit usq; in finem, hic saluus erit*, kto trwać będzie aż do końca, ten zbawion będzie. Coby to był za Żołnierz, co by się tylko zrazu w okazyey bić poczał, a nie bił aż do wygraney. Coby to był za żeglarz, któryby z dalekich krain przez wiele niebezpieczeństw żeglując po morzu, prowadząc towar iaki drogi, na ostatek kiedy mu już bliżey do portu, do lądu, upuścił, zatopił marnie, przez iaki niedozor, albo niedbalsstwo ow towar? Coby to był za Gospodarz, za Oracz, któryby podiawszy cały rok pracy około roli, sprawiwszy, zaśiawszy, na ostatek kiedy żniwo nadchodzi, żąć, zbierać pracy swojej niechciał, albowi zaniedbał? Życie nasze, jest to *militia super terram*, jest iedną ustawiczną odednia do dnia, z ciałem, światem, ciałem, z namiętnościami naszymi bitwa, utarczká; któż wolen od grzechu? któż od pospolitey do grzechu skłonności? Toby to z tymi nieprzyjaciółmi tylko wynisć w pole, zacząć bitwę, a nie wojować, nie walczyć, aż do wygraney? Jest iedno na tym świecie, iako na morzu iakim, żeglowanie: *in presenti vita, quasi in via sumus, qua ad Patriam pergimus*, którym ciągniemy, żegluiemy do Ojczyzny naszej, do Niebà, do chwały wiekuistej. Towary nasze, są *bona opera*, są cnoty, dobre uczynki, wszystko to po śmierci naszej zostanie, a te z nami y za nami iść mają; *opera eorum sequentur illos*. Toby to tylko zacząć żeglować, postąpić ku Niebu, stras

Job. 7.

wieć nie co czasu ná służbie Bożey, á potym iedną rázą w puł drogi ułać? kiedy iuż śmierć blisko, port nie dáleko, y to co się kiedy dobrego zrobiło, uczyniło, márnie poszradác? Jest iáko iedna rola, około ktorey ułáwicznie rozbieramy, práciemy, ieżeli się tylko w łásce Bożey y dobrych uczynkách pomnażamy. Ták niekiedy mówił Psalmista

Psalm. 109. Páński: *anima mea in manibus meis semper*, duszá mojá zawsze w ręku moich: iakoby chciał rzec: około zbawienia dusze moiey tak robię, tak prácię, iako koło roli, gdybym pracą rąk moich własnych dorabiał się. Zniwo nasze, zbior nasz, zapłátá nášza, dopiero od śmierci záczyňa się, to opuścić ręce, kiedy śnopki czas przyidzie zbierać? kiedy nagrodę, zapłátę, od Pana Boga odbierać? Nie uymusię nic wszystkim cnotom Chrześciáńskim: azaż nie wielka cnotá, wiara, nadzieia, miłość Pana Boga y bliźniego? cierpliwość, pokorá, ubóstwo, posłuszeństwo, cysłóść według stanu każdego? Ale choćby te wszystkie y inne cnoty miał ktory człowiek Chrześciáński, ieśli tylko do czasu, do pewnych dni, do pewnych lat; ieżeli nie ma persewerancyey, ieżeli nie trwa w tych cnotách aż do śmierci, á ieżeli go śmierć zaydzie we złych uczynkách, nie mu do zbawienia dusze jego nie pomogą. Wielkie są wszystkie y Panu Bogu wielce miłe, ale persewerancya, trwałość, státeczność w służbie Bożey, aż do śmierci, celuie wszystkie. Inne cnoty prawádzą nas do Niebá, są śrzodkiem do pomnożenia łaski Bożey, y zasługi nášzey ná Niebo, ale żadna z nich, nie stanowi nas w Niebie, nie osadza nas ná Tronie, na kro-

ná Kroleſtwie ſzczęśliwey wieczności, tylko ſama *perſeuerantia*, tylko ſama trwałość, ſtáteczność w ſłużbie Bożej, áż do ſmierci. Tá tylko ſama nas introdukuje do Niebá, tá nam mieyſce dáie w chwale wiekuiſtey, tá pokoy náſz z Bogiem pieczętuje ná wieki. *Perſeuerantia nutrix eſt ad meritum, mediatrix ad primum, finis virtutum, & earum conſummatio, totius boni reſpoſitorium. Sola eſt, cui aeternitas redditur, vel potius, quae aeternitati hominem reddit.* mowi Bernard S. Ale rzecze kto: iako ſtytżę, wielka to cnotá, y nader potrzebna, trwáć w ſłużbie Bożej: y ſpoſob práwie dobry do utrzymania pokoiu z Panem Bogiem: ale iakże zaś przyść do tey perſeuerancyey, żeby ſię iednoſtáynie mogło ſłużyć Pánu Bogu? kiedy to człowiek ták mizerny, ták ułomny, nie ſtáły, tak uſtawicznym namiętnoſciom podległy, że dopiero nabożny, áż znowu nie nabożny: dopiero w mowie oſtrożny, áż znowu złorzeczy, klnie, złych duchow wſpomina, ſławę ludzką ſzárpie, nie prawdę powie, bá y żart iaki mniey pocziwy, y czyſtym uſtom cięſzki, często ſię wymowi: dziś trzeźwy, poſci podczas nader oſtro: chlebem ſię kontentuje, trunku gorącego żadnego nie pije, á jutro pijány, dziś pocziwie żyje, á jutro dopuſzcza ſię złego, dziś grzechu ſię wyrzeka, á jutro wén wpada. Ná to moglbym ſilá odpowiedzieć, y wiele dobrego porádzić. Moglbym porádzić, abyſmy pomnieli zawſze ná koniec ſtworzenia náſzego. Jakoż tu náuczano: ná co nas Pan Bog ſtworzył? wſzák ná to; ábyſmy mu ſłużyli, iego chwalili, y żebyſmy zá to potym z nim w Nie-

w Niebie krolowali. Każda rzecz idzie do centru, do końca swego, y według swoiey natury sprawnie się. Słońce świeci światu: ogień pali, wodą ziemię oblewa, ożywia, ziemia pożytek przynosi, tak y o innych kreaturach mówić się może: a po nas co na ziemi? jeśli nie mamy pilnować iej dney sprawy, dla ktorey jesteśmy stworzeni? Mogłbym poradzić, abyśmy zawsze pamiętali na obecność Boską, we wszystkich sprawach naszych, Bog wszystko wie, wszystko widzi, by największe skrytości, nic się przed nim nie utai: a iakże grzeszyć? Większa to konfuzya, większy wstyd, iż Pan Bog na skryte sprawy nasze złe patrzy, niż gdyby ie cały świat widział. Pięknie mowi Augustyn S. *peccare vis? abi, ubi te non videat Deus, & fac quod vis*, Katoliku chcesz grzeszyć? idźże tam sobie, gdzieby cię Bog nie widział, a czyn co chcesz. Mogłbym poradzić, abyśmy posmnieli na dobrodziejstwa Boskie, y pospolite z drugimi ludźmi, y te, ktore każdy z nas ma w szeregulności. Ale niech się każdy między nami z sobą rachuje, jeśli ma co, czego by nie miał od Pana Boga? czy Pan, czy sługa, czy poddany, czy wyszedł kto mocą swoją z choroby? czy uszedł siłą swoją nieszczęścia iakiego? rozum, zdrowie, siła, uroda, urodzenie, dostatki, honory, sława dobra, wczasy, wygody, pożywienie, wszystko to od Pana Boga; a nusz łaski Boże zewnętrzne, przestrogi zbawienne, zwłaszcza owe, ktore nas powściągaia od złego: grzech to, day pokoy, nie czyn tego. Psalmista Pański nie mógł się uspokoić, iż nie wiedział, iako Panu Bogu łaski iego y dobrodziejstwa zawdzię

wdzięczyć, frąsował się: *quid retribuam Domino, pro om-* Psal: 115.
nibus quae retribuit mihi? á coż ia oddam Bogu moiemu,
 zą wżytkie łaski, ktore mam od niego? y iákoby to duszá
 iego choć w rękách iego zasypiałá, zdał się ią niby ze snu
 budzić, á do Bogá, do chwały iego, do dziękczynienia po-
 budzać; *benedic anima mea Domino, Et omnia, quae intra* Psal: 102.
me sunt nomini sancto ejus, błogosław duszo moiá Pánu,
 y wżytko co we mnie iest, niech błogosławi Świętemu Im-
 mieniu iego. *Benedic anima mea Domino, Et noli oblivisci*
sci omnes retributiones ejus, błogosław duszo moiá Pánu, á
 nie zapomina y łask y dobrodzieystw iego. Mogłbym ná
 ostátek porádzić; ábyśmy w pokusách nąszych pámiętáli
 ná mękę ukrzyżowanego Páná Jezusá, Zbawiciela nąszego,
 aleć y sama tá figura iego iest nam ná oczách, y sam Pan
 Jezus z krzyżá, iák z Katedry iákiey, przez Proroká swe-
 go mowi do nas: *popule meus,* zápámiętály narodzie ludz-
 ki, á pomnieszże com dla ciebie uczynił, com cierpiął, dla
 zbawienia twego? będąc Bogiem, stałem się człowiekiem,
 od urodzenia mego, aż do śmierci byłem w ustawiczney
 biedzie, ubóstwie, w pracy, pokazałem ci drogę do szczę-
 śliwey wieczności, y nauką, y przykładem: ná ostátek kie-
 dy czas następował odkupienia twego, żem z tobą wido-
 mie záwsze być nie mógł, zostawiłem ci obecność moję, z
 Bóstwem moim niewiedomie, pod osobami chlebá y winá,
 ábym się z tobą często iednoczył, y ty żebyś miał ze mnie
 pokarm dusze, do żywota wiecznego. A gdy iuż godziná
 moiá przyszła, ofiarowałem się Oycu memu ná wżytkie
 Tr męki,

Ibid.

męki, kátownie, boleści, á żebyć tylko grzechy były odpuszczone, ábymci był Niebo stworzył, byłém ná krzyżu sromotnie przybity, podziuráwiono mi gwoździámi ręce, y nogi, głowę ostrym cierniem skłoto, skatowano, skáleczoneo wszystko ciało moje; kości wszystkie we mnie poráchowano, krew wšzytkę do ostatniey krople ze mnie wytoczono, *quid feci tibi?* á cożem ci winien? *numquid redditur pro bono malum?* á godziż się dobre złym oddáwać? żebyś mnie miał więcęcy obrażać, iák znowu krzyżować, y moy okup tak drogi ná dáremno trácić? Z tych wšzytkich y innych reflexyi mogłaby się bráć dobra rádá, którabyśmy požádáney w służbie Bożej doysć mogli perseweráncyey.

Sap. 7.

Dla krotkości czasu, ia tylko trzy przestrogi osobliwe przekładam, y zálecám. Náprzod życzę pámiętać ná rzeczy ostateczne. Jest to rádá samey Prawdy przedwieczney: *memorare nouissima tua, Et in aeternum non peccabis.* Człowiecze pomniy ná rzeczy ostateczne, á bądźiesz trwał w służbie Bożej, nie bądźiesz grzeszył. Cztery są rzeczy ostateczne (musiałá tu być y o tym nauká) śmierć, sąd Páński, piekło, y Niebo. *Quid horribilius morte?* mowi S. Bernard, á coż okropnieyszego może być ná człowieka, iako śmierć? *quid terribilius iudicio?* co stráśnieyszego iako sąd Páński? *quid intolerabilius gehenná?* co niecznośnieyszego, iako męki piekielne? *quid iucundius gloriá?* á co miłszego, iak Niebo? iak chwałá wiekuišta? Mowicie zwyczajnie, iże strach umrzeć, á tylko że podczas ná umierá-

mieraiącego, albo ná umárłego poyrzycie: což rozumiecie? kiedy nam samym umrzeć przyidzie? á może to być ládá dzień, ládá godziná, day Boże tylko, żeby nie nagle, y niespodziewanie, mogłaby być śmierć gorsza, śmierć nieszczęśliwsza, iáko umrzeć w grzechu? Jeśli też o co Chrystus nápomina więcey w S. Ewangelij, iáko o to: żebyśmy czuli, co dzień, co godziná, śmierci się spodziewali; *vigilate, quia nescitis diem neq; horam: qua hora non paratus, filius hominis veniet.* A przecię to iákoś tá przestroga nie idzie nam do pámięci. Będzie podczas odprawiać się iaki pogrzeb, á ludzie, tak Pánowie iak słudzy, śmiechami, gadkami się bawią w kościele, lepiey żeby nie przychodzili do kościoła, á o śmierci nie myślą, iákby to ona od nich daleka była, tak się ná nią gotuią. Będzie poranek, nie możemy się ubeśpieczać żyć do wieczora; będzie wieczor, nie możemy być pewni że doczekamy jutra. *Quid terribilius iudicio?* Po śmierci nástępuje sąd Páński, sąd straszny, sąd nieuchronny, drży skorá ná winowáycy przed sędzią, lęka się czeládnik przed gospodarzem bárzo zágniewánym, kiedy wie że nie przepuści. Kto ma iáką spráwę znaczną w Trybunale, obawia się srodze, żeby nie przegrał; což rzecz grzesznik przed Bogiem, y Sędzią spráwiedliwym, á nie ublagánym. Póki człowiek żyje, pokutuiąc záwżé miłosierdzie otrzymać może: po śmierci sama tylko spráwiedliwość Boska złe y dobre uczynki sądzić, y uznawać będzie. Dzień sądny był tak y samym náwet Świętym strážny, okropny; że Hieronim S. iáwnie

Matt. 24.

wyznawał; iż mu się wszystko zdało, iakoby mu ową strasz-
 na trąbá (za ktorey głosem wszyscy umarli stąnać máią
 ná sąd uniwersalny) zawsze trąbiła do uszu. Łaski Boże,
 dobrodzieystwá Páńskie, tak do duszy, iako y do ciála po-
 zwolone, wszystko to są talenta, ktorych nam Pan Bog po-
 wierzył, do używania ná chwałę iego, y zbawienie nasze;
 ludzie często rąchunki odprawują z ludźmi, á przynay-
 mniej raz w rok: Pan Bog, poki żyjemy, sámym nam z
 sobą rąchować się każe, iako żyjemy, iako łaskámi, do-
 brami, talentami iego łzáfuiemy; á po śmierci naszej do-
 piero Sam zásiadać będzie ná rąchunki. O Boże! iákżec
 się spráwić będę mógł, ze wszystkich spraw, y uczynkow
 moich? *Quid intolerabilius gehenna?* Wiará tego uczy; że
 iako będzie sąd Páński, tak też y dekret nástąpi, zá kto-
 rym spráwiedliwość Boska złych skaże do piekła, dobrym
 isć każe do Niebá. Być przeklętym, poki Bog będzie Bo-
 giem, nie widzieć iasności Boskiey, do ktorey iestem stwo-
 rzony: być obok z czárty przeklętymi, ze wszystkimi po-
 tępionymi: gorzeć, á nie zgorzeć, gorzeć 10, 50, 100, kilká
 set, tysiąc, million lat, á iakby się dni dopiero poczynáły
 męki, o! nieszczęśliwa wieczności, gdyby cię tak poiąć,
 iako cię teraz poymuią iuż potępieni, byłoby dáleko mniej
 grzechow ná świecie. *Quid iucundius gloria?* A co milsze-
 go nád Niebo? niemáż nic lepszego widzieć oko w oko
 Páná Bogá naszego, Wszechmogącego, iedyne dobro nás-
 sze ná wieki: nie mieć ná całą wieczność żadney turbácyey,
 choroby, boleści, dolegliwości, smutku, niedostatku, bo-
 iaźni,

iażni, ale owszem być w ustawicznym pokoju, w nieustają-
cym doskonałym weselu, w nieodmiennym szczęściu, wie-
kować y żyć w kompaniey Najsświętszey Panny, Świę-
tych Anyołów Pańskich, y Wszystkich Świętych, o szczę-
śliwa wieczności, o wieczna szczęśliwości! Jeden moment
duchowney słodczy, y tu na ziemi, który Pan Bog pod-
czas wiernym swoim przy dobrej spowiedzi, przy komu-
niecey S. na modlitwie, y pod inny czas, kiedy łaska ie-
go, udzielić ráczy (tuzę iż wam nie raz udzielił) iak mi-
ły! iak słodki bywa! Radby podobno drugi człowiek y w
taki moment pożegnał się z światem, ale dopiero jest, aż
nie maż. Moment takiey łaski Bożey, takiey słodczy
duchowney jest to moment, na wizerunek słodczy pocie-
chy Niebieskiey, dány tylko na skosztowanie, na sprobo-
wanie, iż co tu człowiek podczas kosztuie, tam po śmierci
nieporównanym nigdy sposobem (ieśli w łasce Bożey um-
rze) do sytości, do nasytienia na całą wieczność mieć
będzie.

Powtore rádżę, żebyśmy często do Sakramentu Poku-
ty S. Ciała y Krwie Pána JEzusey, godnie, z przygoto-
waniem należytyym przystępowali; nie czekając czasu spo-
wiedzi Wielkonocney, ośobliwie kiedy kto zna do siebie
grzech śmiertelny, nałog iaki ciężki grzechowy. Syn do-
bry nie uspokoiłby się, nie strzymałby tego, aby długo
miał być w niełasce Oycá swego. Sługá dobry nie zniósł
by długo niewolętego oká Pána swego, starałby się, żeby
prętko przeprosić, przeiednać, y przyiść znowu do łaski.

Sakramenta Święte są to źródła zbawienne; są wyborne kanały, przez które spływa na nas łaska Boża. Za pokutą oczyścimy sumnienie nasze, otrzymujemy odpuszczenie grzechów: za komunią S. iednoczymy się z Pánem Bogiem, nabywamy zbawienno go po silku dusze naszej, abyśmy się grzechów wystrzegać, y w boiaźni Bożej lepiej na potym trzymać mogli. Niech mowi co kto chce: rzecz prawdziwa y nieomylna, że ludzie tak często w grzechy śmiertelne wpadają, że się nie poprawiają, y w nałogu długo przestają, inża przyczyna nie iest, tylko że się często nie spowiadają, że do stołu Bożego nie idą, a i esli się spowiadają, to nie dobrze, to nie dokładnie, w Káptanach przebiegają, y nie zdobywają się szczerze na dobrą wolą, y skuteczny umysł, iże się iuż po spowiedzi, po komunii poprawić w życiu swoim, y lepiej na potym grzechu wystrzegać mają.

Na ostatek rádzę, żeby się strzedz pilno okazyey, która nas do grzechu prowadzi, a gdzie iest w domu, żeby ją oddalić bez odwołki. Choćby się człowiek y często spowiadał, y do Komunii S. często przystępował, kiedy się okazyey nie chroni, a zwłaszcza kiedy ją ma w domu, tym samym pokazuje, iże się i eszcze grzechem, tak, iako potrzeba nie mierzy. Każda okazyja dobrowolna, iest to siadło złego ducha na duszę. Trudno leczyć postrzał, kiedy strzała w cieie, trzeba iey wprzod pozbyć; kto się spać rzyć nie chce, umyka się od ognia, kto się szkody waruie, ze szkłem, naczyniem glinianym ostrożnie idzie. S. Filip Nery

Nery zwykł był mawiać: iż poki tylko człowiek może powieką nad okiem ruszyć, że sobie ufać nie powinien. Cassiodorus chwali barzo Uliksa: iż ten żeglując po morzu, a nie mogąc minąć Syren, nie tylko ich widzieć nie chciał, ale żeby był y głosu ich nie słyszał, woskiem sobie pozalepiał uszy, *cogitavit felicissimam surditatem, ut quas vincere intelligendo non sperabat, melius non advertendo superare*. Mieymy ufność w łasce Bożej; czynimy z naszej strony co możemy, a Pan Bog ułatwi, co jest trudnego, ułatni y w podobne odmieni, co się nam zdąć może nie podobnego. Doznał tego ieden w wielkich grzechach zakamiał, ponurzony człowiek: kiedy mu kto mówił; źle to tak żyjesz, nie godzi się, obraza Boska, ludzie się gorszą, nic nie słuchał. Czasu pewnego nawiedził go ieden świętobliwy Kapłan, traktował z nim, y temu zrazu sprzeciwiał się: iuż tak dawno żyję, nie mogę się żadną miarą bez grzechu obeysć: zażył ná niego tego sposobu: prosił go, aby przynajmniey ná ieden dzień zaniechał grzeszyć, a to ná cześć, ná chwałę Pana Boga, Oycy Wzzechmogącego, pozwolił, y powściągnął się od grzechu. O drugi dzień prosił dla Boga Syna, o trzeci dla Ducha Świętego, o czwarty dla Najsświętszey Panny, uśluchał, y powściągał się od grzechu: kiedy go potym prosił ow Kapłan, aby y ná dalsze dni chciał iuż żyć w boiaźni Bożej, iak począł, ná cześć, ná chwałę Anyoła Stroża, S. Patrona, y innych Świętych, odpowiedział: Oycze, choćbyś mnie iuż y nie prosił, choćbyś mi iuż tego nie radził: nie gotowem iuż więcej

cey grzeszyć: albowiem łaska Boża tak zmiękczyła y od-
mienila serce moje, iż co mi się pierwey zdało nie podo-
bnego, lepszy żywot prowadzić, teraz mi się zda snadno,
y miło mi barzo, iuż tak żyć chcę, y służyć Bogu memu,
do śmierci. Tey y my wszyscy jesteśmy rezolucyey,
wszechmogący Panie Boże nasz, upadamy wszyscy przed
Majestatem twoim Nayświętzym, poddaemy wszystkie
nasze zmysły, wszystkie potencye, rozum, pamięć, y woła-
ną dożywnią służbę twoię, chcemy zachować aż śmier-
ci przykazanie twoie, pragniemy statecznie spłobić się
zawsze w cnoty Chrześcijańskie. Ale że bez łaski, bez po-
mocy twoiey nic nie możemy, prosimy, suplikuiemy:
adjuua nos Domine, przybyway nam na pomoc, na ratun-
ek Panie nasz, *Et dies nostros in tua pace disponas*, y kie-
ruy daley życiem naszym, wszystkie dni, wszystkie godzi-
ny, wszystkie momenta, wieku naszego dalszego, niech bę-
dą, niech zstaią, w twoiey Świętey dyspozycyey.

Uciekamy się też pod obronę twoię Przenayświętza Bo-
garodzico Panno Marya; *funda nos in pace*, utwierdź, u-
mocniy nas, ugruntuy w pokoiu z Panem Bogiem naszym,
a Synem swoim naymilszym. Wszakżeś Ucieczką grzesz-
nych, Poćiechą utrapionych, wszystko snadno przyczyną
twoią otrzymać możesz. Choćbyśmy nie widzieli, same
te vora, te tablice, ktore około obrazu y ołtarza twego
widziemy, pokazują nam na oczy, łaski twoie, dobrodziey-
stwa twoie, ktorych ludzie w potrzebach swoich tu się u-
ciekając, doznaią, otrzymują. O iedną rzecz teraz wszy-
scy

scy jednym sercem, jednym duchem prosimy: uproś nam Panno Przebłogosławiona tę łaskę, żebyśmy więcej nie grzeszyli. Czyniemy rekurs y do ciebie S. Arcybiskupie, Pátronie Kościoła tego, y całej Korony Polskiej, Woya ciechu S. nie ięzykiem, ale rączey ostrym mieczem, albo ogniistym piorunem, trzebáby mi z tą gromić ow niewdzięczny lud w Prádze, trzodę twoię błędną, złą, hárdą, rozsputną, wielkimi zbrodniami, występkami zepsowaną, zaráżoną; á co naygorzszą; tobie Pásterzowi swemu, tak dobremu, tak Świętemu, nieposłuszną. Niechćieli słuchać głosu twego, zbáwienney Pásterskiej nauki twoiey, niechćieli akceptować: musiałeś nie raz owczár nie twoiey odcho-
dzić, widząc niezbożność frogą, y niepohámowaną. Ná-
pomnienia twoie Oycowskie wzgárdzone, klątwy twoie Pá-
sterskie zá nic nie miáne. Ale oto Pátronie S. Pásterzu do-
bry, owieczki te twoie, w tym kościele zgromádzone, słu-
cháią głosu twego, *vocem tuam audiunt*, y cokolwiek tu
przedemną pod znakiem twoim, *sub auspicijs tuis*, do zbá-
wienia potrzebney nauki powiedziano, wszystko to chętnie
akceptują; nie tylko lud prosty, ale y samo Prześwietne
Państwo: *nobilior portio gregis*, co dzień tu ná kazaniách,
ná naukách bywa. Ostrzeyszego ieszcze mieczá, ogni-
stszego piorunu potrzebáby mi ná onych niewiernych, w błę-
dách Pogáńskich zaślepionych Prusakow, ktorzy, gdyś
im wiaré Świętą opowiadał, Imię Chrystusowe głosił, oni
ciebie Apostoła tak wielkiego, Arcybiskupá tak Świętego,
ostremi włóczniámi, grubemi wiosłámi okrutnie zábili, zá-

mordowali, y potym ciało twoie Święte w drobne sztuczki rozśiekali. Targowali się ci Poganie, ci świętoboycy, z Bolesławem Chrobrym, Krolem Polskim, Pánem pobożnym, o ciało Święte, y domagali się tyle złotych, ileby święte ważyło ciało, rozumieli; iż ciało święte, iako metal iaki, może iść na wagę. Pozwolił dobry krol dać tyle złotych, ale bezbożna ślepotą łakomcow zawiiodła się; ciało święte skrytą mocą Boską, na wadze ich srodze małą wagę pokazało, niewiele wskorali, mało złotych od krola za nie wzięli. Niemasz tey wagi na świecie, ktoraby ciało twoie święte, Pátronie Święty (dopieroż święty, doskonały Pasterski, Arcybiskupi żywot twoy, y Męczeńską koronę) słusznie odważyć mogła, *pretiosa in conspectu Domini mors Sanctorum ejus*, sam tylko Bog, sama sprawiedliwość Boska naszali twoiey słusznie cię ważyć y odważyć może. My poważamy wielce, kłaniamy się pokornie Pátronie S. to wiemy; iż wiele waży modlitwa człowieka sprawiedliwego y na ziemi, *multum valet deprecatio iusti assidua*, a coż dopiero w Niebie, twoia Święta modlitwa za nami u Majestatu Boskiego ważna być nie ma? Modl się za nami Pátronie S. ieszcześ był chłopięciem u Rodziców twoich w domu, a już Psalterz cały na pamięć umiałeś, ofiaruy za nas choć ieden Psalterz, ażebyśmy tylko aż do śmierci w służbie Bożej státeczenie trwać mogli. Krzyż twoy Arcybiskupie S. niech nam będzie *clavis Paradisi*, kluczem do Niebá: niech będzie *virga directionis*, iako się na potym sprawować mamy, niech będzie *baculus Pastoralis officij*, na

Psal: 115.

Jac. 5.

podpo-

podporę naszą, we wszystkich pokusách, namiętnościách
naszych. Day nam te włocznie ná odpor nieprzyaścioł ná-
szych, day nam tych wioseł, abyśmy żegluiąc po tym
burzliwym swiátá tego Oceanie, onemi łódkę naszą, duszę
naszą, od wszelkiey burzy y nawałności, salwować, ube-
spieczyc mogli. Spraw nam to wżytkim, w tym kościele
zgromádzonym; áżebyśmy w pokoiu, z Pánem Bogiem
naszym áż do końca żyli, á po śmierci, żebyśmy się po
koiu wiecznego domiesćić mogli, *pax vobis*, pokoy wam.
Amen.

Kazanie ná S. Zygmuntá Krolá, y Męczenniká.

30

Ego sum vitis, vos palmites. Ioan. 15.

Wielkie łczęście, y wielki honor potyka nas,
przy dżisieyszey Krolewskiey, Zygmuntá S.
Krolá y Męczenniká Burgundskiego, Pátro-
ná korony Polskiey, á tego Domu Bożego
wielkiego Góspodarzá, uroczystości; kiedy Jednorodzo-
ny Syn Boski, Krol nád krolmi, Pan y Zbáwiciel nasz JE-
ZUS CHRYSZTUS w S. Ewangeliey iákoście słyszeli; ná-
zywając siebie samego macicą winną, nam tytuł y honor
daie, żeśmy látorośle iego. *Ego sum vitis, vos palmites.*
Nazwał się ná innym mieyscu Pan JEzus, Pasterzem do-
brym: *ego sum Pastor bonus*; á ktoż lepszy? á ktoż Pasterz
taki? azaż nie dobry, nie naylepszy przed wżytkiemi Pa-

sterz? *Princeps Pastorum, & Episcopus animarum nostrarum*, który dał duszę swoją, położył życie za owce swoje: *animam suam posuit pro ouibus suis*. Názwał się ná innym mieyscu, światłem światá, *ego sum lux mundi*; á kiedyż świat przeyrzał lepiey? kiedyż się ná nim pokazał widok większy? ná rozgromienie wszelkich ciemności, ná uznanie prawdy, ná zbawienie narodu ludzkiego, ieżeli nie w ten czas, kiedy zaświeciło Słońce sprawiedliwości, kiedy z Niebá ná ziemię zstąpił Jedynek Boski. Dniá wczoráyszego názwał się Pan JEZUS Drogą, Prawdą, y Żywotem: drogá przez którą bity, prosty gościniec do Niebá, prawda która nigdy nie przeminie; żywot który dał życie nie jednemu, ale całemu narodowi ludzkiemu, który y teraz żywi, ożywia wszystkie stworzenie. Dżis zaś nazywa się winną máćicą: *ego sum vitis*. O Święta, żadnym ięzykiem, żadnym piorem nigdy niewysławiona Máćico, któraś tak niepoięty, tak nieogárniony Niebu y ziemi, nauką y przykładem pożytek przyniosła. Zbawicielu moy, jesteś *Vitis*, jesteś winna Máćicá, á taka, nad którą ná tym padole płaczu, ná tym ziemskim wirydarzu, nie było, nie masz, ani będzie lepszey prawdziwszey: *Vitis vera*: ale my iako być możemy, albo iako mamy być názwani, *palmites*, latorosłe? co za podobieństwo, do takiey máćice, taka latorosł? ná to mam wolą odpowiedzieć dalszym dyskurssem, Pánu Bogu ná chwałę, nam ná duchowny pożytek.

Wielkie podobieństwo, iże człowiek prawowierny, jest, á ieśli nie jest, iże może być *palmes*, latorosłá Chrystusowa.

wą. Jużci to przez okup drogi Krwie Chrystusowey ná drzewie Krzyża Świętego wylány, przyšliśmy do tey godności, do tey prerogatywy, że cośmy byli przed tym *filij ira*, Synami gniewu, tośmy się potym stáli Synami łaski przy sposobionemi, Oycá nášzego Niebieskiego, dziedzicami chwały Niebieskiej, á społdziedzicami Chrystusowemi: *filij & heredes, heredes quidem Dei; coharedes autem Christi*. A což zá przelzka, ábyśmy nie mogli być *palmites*, latoroślami? niemasz; y owšem abyśmy się zostáli przy Synostwie Oycá nášzego Niebieskiego, abyśmy się utrzymáli, przy prawie do dziedzictwa chwały wieczney, á społdziedzictwá Chrystusowego, potrzebá koniecznie, abyśmy byli *palmites*, abyśmy byli latoroślami, á latoroślami dobremi, pożytecznemi. Niech latorośl będzie bez pożytku, ná což się przyda? czyż to z niey będzie drzewo do budynku, czyż to z niey rzemieślnik co ustruże, czy urobi naczynie iakie? *numquid erit utilis ad opus, aut fabricabitur de eo paxillus*, mowi Ezechiel Prorok, ná nic się nie znidzie, tylko albo żeby była przy Mácicy swoiey, albo iesli nie iest, żeby z nią ná ogień. *Unum de duobus palmiti congruit: mowi S. Augustyn; aut vitis, aut ignis: si in vite non est, in igne erit*. Mowi do nas Chrystus Pan: *Ego sum Vitis, vos palmites*, Jam iest winna Mácicá, á wy latorośle: nie może tedy być inaczey, y nie powinno być inaczey, tylko, albo żebyśmy byli przy Chryście iako latorośle przy łwoiey mácicy, albo żeby z námi precz ná ogień wieczny. Dáie nam tę naukę, y tego właśnie po nas

Rom. 4.

Ezech. 15.

Joan. 15.

potrzebuie sam Chryſtus, kiedy mowi: *manete in me*, mieſz-
kaycie we mnie, trzymaycie ſię mnie, iako latorośl trzy-
ma ſię ſwoiey mąćice, *manete in me*; mieſzkaycie we mnie,
nie tylko *per fidem*, przez wiarę, ale *per dilectionem*, przez
miłość, przez dobre uczynki, przez záchowanie przyka-
zania mego. *Inserti quodammodo ipsi sumus, retinentes
ab ipso mandata nobis tradita*, mowi S. Cyril, y sam Chry-
ſtus prąwie toż mowi, u Janá S. *Manete in me: manete in
dilectione mea, si precepta mea servaueritis, manebitis in
dilectione mea*. O iák wielki pożytek, przynoſi latorośl,
ktora ſię trzyma Chryſtuſá! *qui manet in me, & ego in
eo, hic fert fructum multum*: kto mieſzka we mnie, á ia w
nim, ten przynoſi pożytek wielki, ſłowá ſá Zbáwićielowe.
Jedney natury, iednego przyrodzenia ieſt winna mąćicá y
latorośl iey; uważa S. Auguſtyn: *unius natura sunt vitis &
palme, propter quod mediator DEI & hominum, homo
Christus Iesus, cum esset Deus, cujus natura non sumus,
factus est homo, ut in illo vitis esset humana natura, cujus
& nos homines palmites esse possemus*, Dla tego Jednoro-
dzony Syn Boſki, będąc Bogiem, ktorego natury my nie
ieſteſmy, ſtał ſię człowiekiem, aby w nim natura naſza
ludzka była winną mąćicą, á tak żebyſmy my byli iey
latoroſłami. Coż zá tym? idzie zá tym, iż, iáko mąćica
winna dáie życie, wilgoć, moc, wigor latoroſłom ſwoim
przy ſobie będącym, z ktorąby roſły, kwitły, y ná obfity
pożytek wychodziły, tak Chryſtus wſzytkim duſzom prá-
wowiernym, á ſpráwiedliwym przy ſobie zoſtáiącym, w ſo-
bie

bie mieszkającym, daie łaskę, moc, siłę, wigor, aby z nim
zawsze złaczone zostawały; aby duchem iego żyły, rosły,
postępując z cnoty w cnotę, pożytek wielki sobie, ziemi,
y Niebu przynosiły. *Quemadmodum radix immittit qua-*
litatem suam palmitibus, sic unigenitus Dei Filius, (ut ita
dicam) natura sua affinitatem largitur electis, ad pietatem,
et ad omne genus virtutum ipsos nutriens. Mowi Cyril S.
Wszyscy Święci, wszystkie Święte, Święci Apostołowie, Wy-
znawcy, Męczennicy; wszystkie Święte Panny, y Męczen-
niczki, Święte Wdowy, wszystko to byli, były prawdziwe,
pożyteczne latorośle Chrystusowe, ktore się Chrystusa przez
zachowanie przykazania iego, á swego powołania rady trzy-
mały. Wielkie teraz z nich w Kościele Bożym wojującym
y tryumfującym iako ná jakim gornym Libanie, Cedry,
wspaniałe sławne ná wzrost Pálmy, ale przez to, iże wprzod
były latorośle, á latorośle dobre, latorośle Chrystusowe.
Ze innych pomnę, sam dziśieyszy Pátron nasz, Zygmunt
Święty, ázaż to nie był dobry, Święty, Bogu ulubiony *Pal-*
mes ? z Oycá niewiernego zrodzony będąc, tylko co do
rozumu przychodzić począł, zaraz wielkim sercem, z wiel-
kim áffektem brał się do wiary Chrystusowej, częstemi po-
stami, przystoynemi postępkami, nabożnemi modlitwami,
zarabiał sobie co raz ná większą łaskę Bożą. O Pánie day
tego ducha młodzi naszej Polskiej. Jakże zmarł Oćiec,
wszystko swoje Państwo, krolestwo pociągnął zá tobą do
wiary Chrystusowej, do wyznania Imienia iego. A ktoby
nam dał to szczęście, aby y Pan nasz Krol Nayaśniewszy
August

August wtory, teraz nam szczęśliwie pánuiący, pociągnął do Chrystusa za sobą Państwa swoje dziedziczne, Dwor, Woysko swoje cudzoziemskie! A gdy Pan Bog oświecił całą Państwo Patrona Świętego, iż przyieli wiarę Chrystusową, sam wszystkim był na wieki osobliwy przykład, pobożności, łaskowości, trzeźwości, sprawiedliwości, pokory, y innych cnot wielu. O zaprawdę latorośl to piękna, latorośl dobra, a tym lepsza, że Krolewska. Trafiło się za namową wtorey żony, iako to pospolicie bywa, iż druga rzadko bywa lepsza od pierwszej, iż Patron nasz oderwał się nieco od Chrystusa, kiedy Synowi swemu z pierwszej żony zrodzonemu na życie nastąpić kazał: ale ten przypadek wyszedł na to; iż Patron S. tym więcej się miał do służby Bożej, tym więcej zabierał się do pokuty S pokutował iako drugi Dawid; *peccavi Domino*, zgrzeszyłem Panu: a godziło się latorośli odrywać od Chrystusa? a do brzeż nie trzymać się zawsze Boga moiego? *Mihi autem adherere Deo bonum est*, o Boże moy, już od tąd więcej od ciebie oddalać się nie będę; *adhaesit anima mea post te*. Fundował potym y wystawił z Kościołem Konwent Zakonny Agacineński, kosztem wielkim, Krolewskim, y złożyłszy z głowy swojej Pańskiej koronę Krolewską, przyjął habit Zakonny, y tak w pokucie ustawicznej dalsze lata życia swego prowadził. Nam to nauka, nam przykład N K. abyśmy przykładem Patrona S. trzymali się Chrystusa, y nauki jego, abyśmy przykazania jego każdy według stanu, według powołania swego, obserwowali, zachowali.

wali. A iezeliby kiedy trafiło się nam z ułomności naszej oderwać od Chrystusa, przez grzech iaki, abyśmy się zaraz nieodwłocznie przez poprawę, przez pokutę S. wracali do niego. Znać zaraz co łatorośl Chrystusowa, a co nie, kto ma boiaźń, miłość Bożą w sercu, nie cierpi nie ciężkiego długo na sumnieniu, kto ma poczciwość, przystość w postępkach, w obyczajach swoich, trzeźwość, pokorę, cierpliwość, pilną straż zmysłów swych, kto nabożny, kto się strzeże wszelkiew do grzechu okazyey, komu pániey, która go do złego prowadzi; to łatorośl dobra! to łatorośl Chrystusowa! kto zaś hardy, nádęty, drugich sobie lekce waży, beśpieczny w mowie, obmowić nie trudno: przekłętwo, przysięgá, żarcik niepotrzebny y nieprzystoyny, ledwie nie co słowo, kto do służby Bożej leniwy, komu do kościoła, do modlitwy ciężko, a godziny, podczas dni, noce na grách, na pijatykách, na konwersacyách, na próżnych mowách trawić miło; kto w gniewie zápalczywy, kto mściwy, kto bliźniego krzywdzi, zdżiera, uciąga, znieważa, dopieroż kto w nałogu jakim fromotnym, w grzechu sprośnym, nieczystym, kto w bliskiew do niego a dobrowolney okázyi; taki, taká, nie iest to łatorośl dobra, nie iest łatorośl Chrystusowa, z taką łatoroślą, iessi się nie popráwi, precz na ogień wieczny. Ześmy powinni chować przykazanie Páńskie, y powściągać się od wszykiego złego, przeciwno temu, trudno ma kto co rozumieć, albo co mowić. To mi może zádać; iż podczas ciężko, przykro, trzymać się w dobrym, nie pozwolić nic námiętnościom

pożądliwościom swoim, strzedz się wszelkiew okazyey grzechowey: przyznaię; ale gdyby też nie była praca, nie byłaby załugá, gdyby się też wszystko, co się ciátu, y woli zepfówáney podoba, czynić miało, á za cóżby mieć y tu łaskę Bożą, y potym chwałę wiekuištą. Nie ciężko rolnikowi, codzień pilnie robić ná chleb; nie ciężko dobremu Zolnierzowi krwawym potem dorabiać się słáwy, nie ciężko rzemieślnikowi iednę po drugiey odrabiać robotę, dla pożywienia miło kupcowi y w naydálsze iężdżić Kráiny, z niebeśpieczeństwem zdrowia swego, dla zarobku, po to wáry: nie trudno Pánu, kiedy ma spráwę iáką, że mu idzie o honor, o substáncyą, (lat kilká, częsem kilkanaście, po rożnych Sądách, po wielu Jurydykách, z niewczásem wielkim, z kosztem, y uymą zdrowia, z omieszkaniem interesów innych) szukać spráwiedliwości, szukać wygráney. Nie mamy więkšzey spráwy ná tym świecie, iáko żebyśmy dłuze náłze zbáwili, nie mamy roboty pilnieyszey, iáko żebyśmy około zbáwienia nášzego pracowáli, zá pracą, zá załugą; nagrodá pewna, łaská Boża, chwałá wiekuišta, ktorey ieden stopień przechodzi by naywiękšze cástego świata dóstátki, skarby, towáry; á czemuż też cokolwiek prace, cokolwiek stáránia nie przyłóżyć dla zbáwienia dłuze, czemu się nie martwić, nie powšciágáć od grzechu, od złych skłonnošci, żeby się trzymáć przy Chrystusie, y żeby przykazánia iego, iáko náleży, záchowáć? Ale czyż to y praca táka, iáko koło winnice máteryálney, iáko koło materyálney látorošle? Roskázuie nam Chrystus

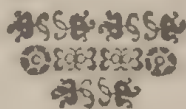
stus chować przykazanie swoje, á samże do záchowania ie-
go nas wspomaga; *jubendo monet facere, quòd possis, &*
adjuvat ut possis. Mowi ieden Doktor S. Y sámá to expe-
ryencya, sámó doświadczenie pokázuie; niech się tylko
grzesznik ma do Páná Bogá, niech sobie tylko raz y dru-
gi nieiáki gwałt zbáwienny uczyni, że się powściągnie od
złego, áż on codzién to lepszy, áż on co raz to w postęp-
kach, w obyczáích swoich skromnieyszy, ostrożnieyszy,
co mu się pierwey zdáło ciężkie, nie podobne iáżmo
Chrystusowe, to mu potym nie cięży, ále mu się zda lek-
kie, y przyjemne. A z kądże to? tylko że *radix immittit*
qualitatem suam palmitibus suis, tylko że tá Máćicá win-
na Chrystus, dodaie láski, síł, y wigoru, swoiey latorośli?

Niech tedy wszystko ná tym stáranie nášze będzie, abyś-
my trzymáli się Chrystusa, *manete in me*. Trzymaymy
się iako latorośle Máćicy nášzey, mowmy z Páwłem S. w
pokusách w utrapieniách nášzych: *quis nos separabit à cha-*
ritate Christi? á kto nas oderwie od Chrystusá? áni poku-
sa, ani żadna passya, żadna namowá, żadna okazyá, *quis*
nos separabit? Zeby latorośl winna tym więkztzy pożytek
przyniosła, mają zwyczaj ogrodnicy, iż iá wiążą, przy-
więzuią, z tąd napisał Symbolista: *vineta feracior*, związá-
na da lepszy pożytek; podaie Láskom walzym trzy iznur-
ki (*funiculus triplex difficile rumpitur*, znur we troie, tru-
dno rozerwać) ktoremibyśmy mogli wiązać, przywiązać
serca nasze, dutze nasze do Chrystusa, abyśmy się od nie-
go nie odrywali. Pierwszy niech będzie; dobra, szczerá, á

częsta spowiedź przed Káptanem, z dobrym przygotowán-
niem, z pilnym sumnienia spraw y uczynkow roztrząśnie-
niem, grzechow poráchowánien, y žal zá grzechy, dla mi-
łości Bożey, z prawdziwą, uśilną, y státeczną wolą, żeby
Páná Bogá więcey nie obrażać. Drugi niech będzie; Kom-
munia S. nabożne pokorne z wielką wiarą, y prágnieniem
przyjęcie Ciáła y Krwie Páná JEZUŚWY w Przenayświę-
szym Sakramencie. Trzeci niech będzie; po spowiedzi, po
Kommuniey S. pilna straż ná potym, y codzienna nád zmy-
słámi swemi, nád swemi zabawámi, złemi skłonnościami,
abyśmy ták sumnienia nášzego codzién pilnowáli, doglą-
dáli, abyśmy w żaden grzech ciężki nie wpadáli. Tym
spólobem przywiązána dulzá nášza do Chrystá, będzie
co raz ná pożytek większy, *vineta feracior*. A osobliwie
słuchaymy przestrogi sumnienia nášzego, kiedy nas w czym
stroskie, grzech to: day temu pokoy, nie czyn tego: gdyż
to jest Orátor wielki, *Pradicator veritatis* główny, záwo-
łány, naylepszy Káznodzieiá. Przegládaymy się też czę-
sto w studni Zygmunta S. nie w tey, w którą on był wrzu-
cony, y w ktorey on Męczéniskiey nábył korony, ále w
tey w ktorey on się przegládał, to jest w podłości, lichości,
nikczemności nášzey. Bernard S. mowi: iż wgládać w sie-
bie samego y poznawác się, jest to większa y potrzebniejs-
za dáleko každemu prawowiernemu scyencya, náuká,
ánizeli Matematyka, Filozofia, Fyzognomia, Teologia,
nizeli nie wiem iáka inna scyencya, náuká, z ktoreyby
człowiek wśytke mógł przenikác y wiedzéc, co się tylko
dzieje

¶(o)¶

dzieie nā Niebie, y nā ziemi: *multo melior & laudabilior es, si te ipsum cognoscis, quā si te neglecto, cognosceres cursus siderum, vires herbarum, complexiones hominum, naturas animalium, quā si haberes omnium Caelestium & terrestrium scientiam.* Przeglądaymy się mowię w podłości, lichości, nikczemności nāszej: á ty prochu, á ty popiele, biedna iednā słomko, trzcínko, którą lądá wiátr powiewa, iáko smiesz, iáko się ważyśz, wznosić, podnosić, przeciwko Bogu Stworcy twoiemu, ták wszechmocnemu, przeciwko Pánu ták łaskáwemu, ták dobrotliwemu? przeciwko Sędziemu tak stráśznemu, który wszystkie twoie sprawy by nayskrytsze wie, widzi, który w momencie iednym, kiedy grzeszysz, albo chcesz grzeszyć, y z ciałem y z duszą przez nagłą śmierć, albo przez iáki niespodziany przypadek może cię skazać nā ogień wieczny? Takie y tym podobne uwagi bierzmy przed się, w pokusách, w okazyách grzechowych. A ták zá łaską Bożą będą z nas latorośle dobre, latorośle Chrystusowe, nie nā ogień, ale nā żywot wieczny. Amen.



Kazanie ná Koronacyą Augustá II N.K.P. przypadájącą in anno 1697. 15. Sept.

31

Apprehensum sanavit eum. Lucæ 14.

Akt. 10.

Nie tak ostrym słowem, iako ráczey obośiecznym mieczem potrzebáby gromić, tak upartą, tak zapamiętąłą ná Páná zawniętość tych Faryzeuszow; Pan dobry, Pan łaskawy, Pan gdzie się tylko obrocił, wśzytkim dobrze czyniący, zdrowię, konsolacyą przynoszący, *pertransijt benefaciendo*, *Et sanavit omnes*, á oni nie dosyć ná tym, iż się tak wiele rázy przeciwko niemu nágadáli, iż go frodze źle przed drugimi udawali: ale kiedy też Pan poszedł ná káwátek chlebá, *manducare panem*, w dom iednego z ich stárszych, *in domum Principis*, (práwieć *Princeps*, ktory ieszcze drugim był powodem do niechęci przeciwko Pánu) áż oni go podstrzegaią, podchodzą, wzorki z niego wybieraią: *Et ipsi observabant eum*. A ten *hydropicus*, opuchły, co tu ma zá spráwę? *Et ecce hydropicus erat ante illum*. O miły Góspodarzu záprośiwszy Páná do siebie, stáwiasz y puszczaś przed niego człowieká opuchłego? Niczego; niech będzie: niech y ten chory zna moc, zna łaskę, y dobroć Páná swóiego. *Apprehensum sanavit eum*, wziął go Pan zá rękę, y uzdrowił. Większe dziś szczęście w oczách nášzych Miłościwe

ściwego Pánà, Naviásnieytzego Krolà, Koronatà nášzego
dźisieyszego, przy tym solennym à zdawnà požadánym
Akcie. Przychodzi tu do Domu Bożego, *in Domum Prin-*
cipis, do Domu Wielkiego Xiążęcia, Wáclawà Świętego, *in*
Domum Principis, do Katedry J. O. Xiążęcia Pásterzá
tutecznego: stawa ná tym swoim Páńskim Krolewskim
Tronie, nie zástaie tu żadnego Faryzeusza, tylko ták zac-
ną, Páńską, à sobie życzliwą Stanow Rzeczypośpolitey o-
boygá cnych Narodow assystencyą. Może się y tu mowić:
Et ipsi observabant eum. Ale to *observabant*, nie iest pod-
strzegáć, ale honor, cześć, obserwancyą iako Pánu, iako
Krolowi, iuż nie tylko obranemu, ale y ukoronowanemu,
czynić, oddawáć. Bez hidropika iednak, bez opuchłego,
nie iest y ten Dom Boży. *Et ecce hydropicus ante illum*.
Samo to Państwo, ktore odbiera, Krolestwo to, ktore z oso-
bliwey opátrznóści Boskiey, pod twoie Pánowanie ósiąga,
nie iest bez puchliny, bez szkodliwych affekcyi. Aleć y
temu hidropikowi ma się ná zdrowie. A z kądżeby mu to
zdrowie? Pokażę dalszym dylzkurfem, zá pomocą Bożą,
zá nietęskliwą Audyencyą.

Radbył by pokrył, choćby się też co znalazło nie-
zdrowia, niesposobności hidropika nášzego, przed nowym
Pánem: zwłaszcza kiedy, *mitissima fors est*

- *Regnum sub Rege novo;*

ale iakże iuż co utaić przed wielowiedzącym y widzącym,
iako o chorobie nie wspomnieć, żeby ią uleczyć, iako po-
kryć

Deut. 1.

kryć prawdę? kiedy sama idzie na wydok. Job tylko co postrzegł kogoś, iż się odymał, dumno sobie postępował, rozumiał, iż to hidropik iakiś, powstał zaraz na niego: *quid tumet contra Deum Spiritus tuus?* Moyses postrzegłszy kiedyś Izraelitów, iż z humorem wielkim, z niepotrzebną jakąś a nadętą fantazyą, w górę za nim postępowali, nie podobało mu się to do nich, ganił im to: *tumentes superbiâ, ascendistis in montem*. Wielkie jest podobieństwo humoru *ad tumorem*, bo gdzie jest *tumor superbia*, nadętość pychy, tam pewna *hydrops*, iáwna puchlina. Grzegorz S. uważając, iż ten opuchły Ewangeliczny wszystko pił, a wszystko pragnął, postrzega w nim podobieństwo *sitis insatiabilis auaritia*, łakomstwa nieugastzonego; y mówi: *hydropicus, quanto ampliùs bibit, ampliùs sitit, Et omnis auarus ex potu sitim multiplicat*. Niech ma łakomy człowiek, ile pragnął, mało to na niego, niech ma więcej, niż pragnął, y to jeszcze mało, *cùm ea quæ appetit, adeptus fuerit, ad appetenda alia, ampliùs ac ampliùs anhelat*. Uczony zaś Beda obserwuie, iż w tym hidropiku zawadziła się ciężkość iakaś, ociążałość, *ponderositas acedia*. Wielkie to nieszczęście na niego, iż był *ponderosus*, ciężki do chodu, ociążał. Ale to jeszcze większe nieszczęście, większy defekt, że do służby Bożej nieskory, leniwy; taki człowiek, y chce być w Niebie, y niechce; *piger vult Et non vult; pigri vocabulo denotatur*: mówi tenże Beda; *qui vult regnare cum Deo, Et non laborat pro Deo*, ktoż by nie

by nie rad był w Niebie ná-ták wielkie obietnice, *delectant*
præmia cùm promittuntur; ale nie káżdemu chce się robić
ná nie: *sed deterrent certamina, cùm jubentur*. Z Ewán-
gelicznego hydropiká snadno wziąć miarę affekcyi ná-
go pácyentá: by też w którym Państwie, w którym Kro-
lestwie, zâwadzać się mogł bárżiey *tumor superbiæ, sitis*
avaritiæ, ponderositas acedia, tedy w nászej schorzátey
Oyczyźnie, snadno uważyc. Ale nie potrzebá się frâso-
wać o tego hydropiká: *apprehensum sanavit eum*, zá láská
Bożá; nie tylko ná wspomniane, ale y ná te, których się
nie wspomina, affekcye, iákie sá publiczne *scandala*, iá-
wne złe nálogi, zbrodnie *magnæ adherentiæ*, niezgody, dyf-
fidencye, scyssye, zwiáski bezbożne, oppressye, krzywdy,
zbytki, niespráwiedliwości niepoliczone, *certa salus*, pewne
uzdrowienie, *bonus Princeps*, Pan dobry. Czytam osobli-
wą Proroká wizyá: *vidi, & ecce candelabrum aureum to-*
tum, & lucerna ejus super illud, & duæ oliuæ, widzialem
práwi Prorok, lichtarz cáty szczerozłoty, światlá nád nim,
y dwoie drzew oliwnych. Osobliwa iákaś wizyá. Rożni
Kommentátorowie, rożnie biorą, to miejsce Písmá Świę-
tego. Nie báwiąc, do moiey rzeczy służy wersya Hebráy-
ska, która przez to *candelabrum aureum*, rozumie *Rem-*
publicam, Rzeczpospolitą. Záprawdę drogie to złoto, złoto
to wyborne, Rzeczpospolita, á zwiászczá wolna, po swoiey
woli Krolow Pánów obieráiąca, *Hebraei putant, per fabri-*
cam candelabri, significari restaurationem Reipublicæ: mo-

Zacharia
4to

wi Cornelius à Lapide. Przez te zaś światła, przez te lucer-
ny, rozumie Ordines, stany Rzeczypospolitey. Przeswie-
tły Senat, cne Rycerstwo, ázaż to nie są *Lucerna arden-
tes*, & *lucetes super candelabrum* Rzeczypospolitey? A
przez dwoie drzew oliwnych, coby się miało rozumieć,
tłumaczy sam Anyoł Prorokowi; pyta Prorok: *quid sunt
dua Oliva ista*? Odpowiada Anyoł: *isti sunt duo filij olei*.
Ci to są Synowie Oliwni. Obiásnia Cornelius: *Filij olei, id
est uncti oleo, Christi Domini, Filij Principum*, & *ipsi
Principes*, Synowie Oliwni, są to Pomazańcy Pańscy, oley-
kiem Świętym námaszczeni, Synowie z Krolow, y támi
Krolowie; drugi przydáie: *Principes, quos fides & virtus
extulit*, Xiążęta, ktorych wiara y cnota wyniosła. Rzecz
dziwna! kiedy już przez dwoie drzewa, mieli się rozumieć
Krolowie, Monάρχowie, Potentaći, czemuż nádrzym *Can-
delabrum* od Proroka widzianym nie miały stanać Cedry
Libańskie, albo Pálmy iákie wspaniałe, wyniosłe? Nie;
lubo Krolowie, Potentaći, z preeminencyi, z prerogaty-
wy swoiey, władzy, godności, y zwierzchności, są iáko
iákie Cedry, albo Pálmy; ale ná pożytek, do rządu, są
y powinni być przed Pánem Bogiem, *in conspectu Domi-
ni*, iáko *Oliva*, iáko drzewa Oliwne: *Oleum pascit, oleum
lenit, cibus est, lux est, & medicina*: oliwá do pokármu,
oliwá do światła, ále oobliwie ná lekarstwo, ná zdrowie,
ná uzdrowienie. Oneć to *vulnera Reipublica*, rány scho-
rzáłe Rzeczypospolitey, naylepiey goiá; oneć to wszelkie
Państw

Państw swoich, Narodow sobie powierzonych affekcye przykładem, radą, inężstwem, Krolewską w rzeczach providencyą, nayskuteczniejecy leczą, uzdrawiają. Nie potrzeba powierzchownie tylko brąć solenną w Kościele Bożym, iakąśmy y dziś widzieli, *unctionis Regum*, namaszczenia Krolow, Oleiem Świętym, w dzień wielkoczwartkowy od Biskupá poświęconym, ceremonią: Krol powierzchownie namaszczony bywa, *oleo foris ungitur*, ale duszą jego zewnątrz, za ową unkcyą, za modlitwą Kościoła Świętego, łaskę uzdrawiającą, y na siebie y na Państwo całe odbiera, *gratiā curationis impinguatur*. Potykano u Izaisza Proroká iednego Kándydata z koroną; *esto Princeps noster*; bądź naszym Pánem: niechciał akceptować propozycyi, niechciał być Krolew, á czemu? odpowiedział: *non sum medicus, nolite me constituere Principem populi*. Niechcę: á wiemże ia dobrze, co to jest być Krolew, trzebać to Krolowi ustáwicznie około dobrá pospolitego, iák iákiemu Medykowi koło pacjentow chodzić, gdzie co źle, gdzie co gorzcy, to wszystko na Krolá, niechcę, nie po deymuię się, *nolite me constituere Principem*. Uczony Marsilius jest tego zdánia, iż żadne miejsce, żaden dom, żaden Dwor, nie jest tak społobny, ani tak szczęśliwy, *ad curam, ad curationem*, iákó Dwor dobrego Páná, dobrego Krolá; dáie rácyą: *boni Principis domus, est Dei templum, prudentia oculus, libra iustitiae, regula temperantiae, splendor charitatis, honestatis exemplar*, y dálej: *fons gratiarum*,

Isa. 5.

rum, ingeniorum fomentum, bonorum spes, refugium innocentium, praesidium miserorum. A czegoż więccey potrzebá ná zdrowie, ná uzdrowienie by naywiększego pácyenta? Wspomina Spondanus wiadomą historyą in Annal. Eccl. krolestwá Fráncuskiego: iż támecczni Krolowie poczawszy á Clodoveo, ktory tám był naypierwizy Krol prawowierny ná Tronie, otrzymáli od Pána Bogá *gratiam curationis*, ná affekcyę gardłowe; Látinnicy zowią *scrophulas*, iest y tu w gorách takich wiele. Sciagnął Krol rękę swoię Páńską ná pácyentá, wymawiając słowá: *Rex te tangit, Deus te sanat*, y tym go sposobem leczył, uzdrawiał pácyentá. Nie pytam się ieżeli támecczni Monárchowie dotrzymuią dotąd tey łaski Bożey; Ludwik S. słynął bárzo tym uzdrawianiem, z naydálszych kráioy, Prowincyi, konkurs wielki chorych bywał do niego: to wiem, iż lubo nie czytám, áby Krolowie Polscy mieli mieć sobie pozwoloną tę prerogátywę, od Pána Bogá, przecięż zá łaską iego, zá błogosławieństwem iego, y w naywiększych podczas zostájące Państwo, Krolestwo swoje paroxyzmach, rátowali, uzdrawiali, salwowáli. Nie wipominájąc dawnych, y blizszych wieku nášzego Krolow, Monarchow: sam Nayiásnieyszy zmárty Antecessor Nayiásnieyszego Krolá, Koronata nášzego dżisieyszego, Jan III. wielki nie tylko Jan, *magnus coram Domino*, ale y przed całym światem Krol y Zwycięzcá wielki, *potens in praelio*; azaż ten nie miał *gratiam curationis*? azaż pilnym á Oy-cowskim

cowskim prawie stáraníem swoim nie záchował *Spiritus vi-*
tales západájącey często (zá Antecessorow twoich) ná
 ciężki szwank, ná wielkie niebešpieczeństwo, wolności?
 azáż zwycięstwy swemi nie tylko Państvá swego, ale y cá-
 łego Chrześciánstvá nie zátrzymał, nie salwował, à *porta*
mortis? ołobliwie zá šťastliwą expedycyą swoją pod Wie-
 deń. Ale co? i nieszczęśliwość, à ráczey niepámięć wielka,
 y nieupámiętánie ná siebie samego, tego hidropika! iž
 choć co raz przyidzie do zdrowia, to znowu w ciężką à
 coraz cięższą západa recydywę, *quis saluabit*? á ktož go
 weźmie zá rękę, kto go uzdrowi? *apprehensum sanabit es*
um? zá łaską Bożą Ty Pánie Nayiásnieyszy, Miłóściwy
 Krolu, ty to iesteš Pan, w którym Pan naywyższy *manifes-*
stam pokazał *potentiam suam*; ty to iesteš, y bédzieť ow
 wielki w Piśmie Bożym záwołány po Moyżeszú Jozue, *Salu-*
uator, liberator, Dux, & Ductor całego Izraelu. Wspomina
 o nim Piśmo: *fortis in bello Jesus Nave, Successor*
Moyse, qui fuit magnus secundum Nomen suum, maxi-
mus in salutem electorum, waleczny ná wojnie JEZUS Na-
 ve, Sukcessor Moyżeszow, á zkądże mu to Imię JEZUS?
Saluator? wżák się on zwał przedtym Nave? ták iest; ále
 że go Bog obrał, áby był Pánem całego Izraelu, áby go
 bronil od wszelkich nieprzyaciół, áby go wprowadził do
 ziemi obiecáney, dla tego odmienił mu Imię záraz przez
 Moyżeszá, że co przedtym był Nave, to potym z łaciń-
 skiego *Jesus*, z Hebrayskiego *Josue*. Wielki był z Imieš

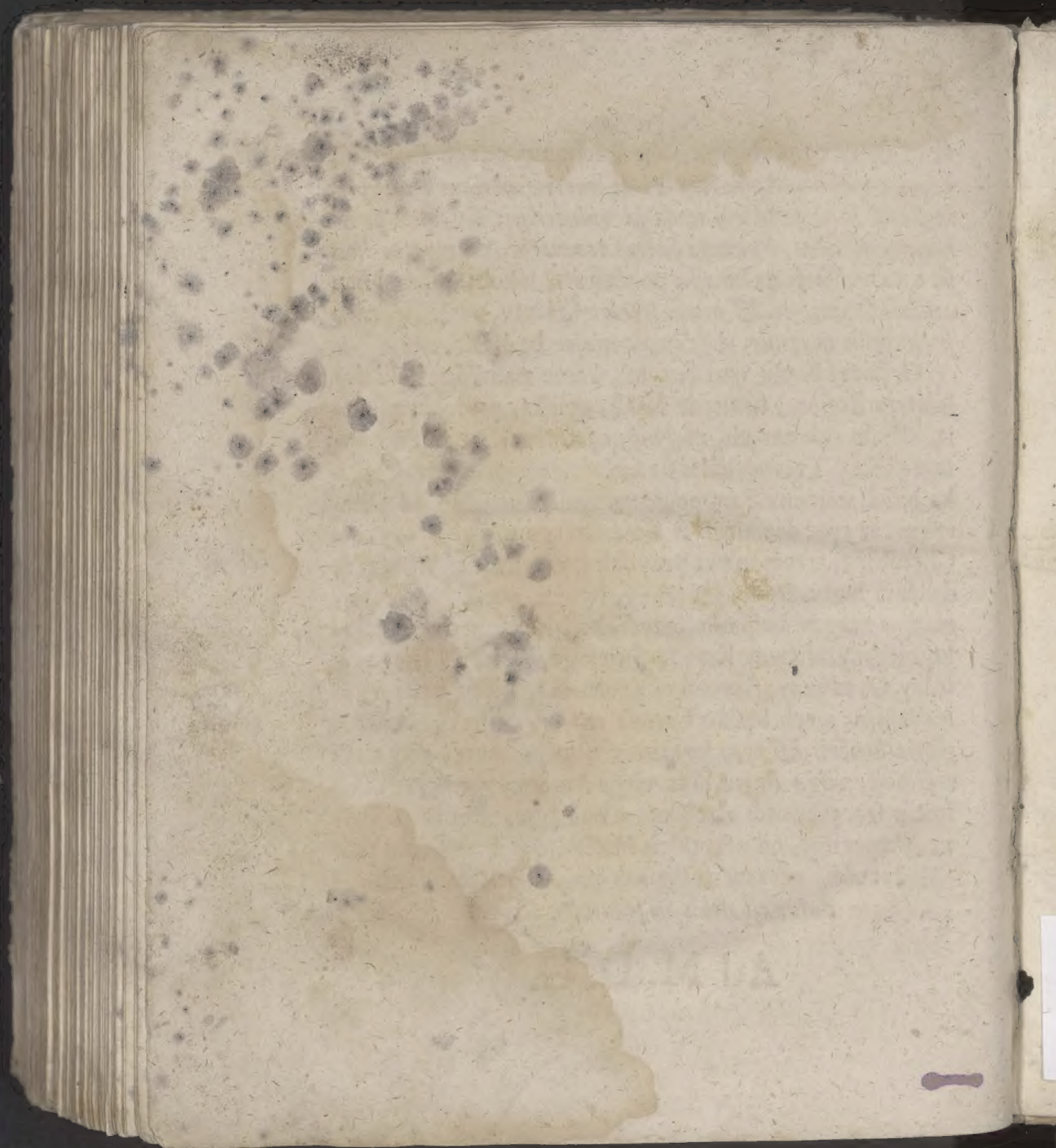
Eccl. 46.

nia tego, *magnus secundum nomen suum*: ale że dobrą po-
 spolitego pilnie przeltrzeżał, że o całość o zdrowie ludu so-
 bie powierzonego, wielkie miał stáranie, dla tego nazy-
 wa go Pismo naywiększym: *maximus in salutem electorum*.
 Zawsze ty był Pánie náš *Augustus*, zawsze Pan wielki,
 y z Imienia, y z urodzenia, Xiążę wielki: *magnus secun-*
dum nomen tuum; ale teraz tym więcej jesteś, kiedyś náš
Augustus, náš Krol, náš Pan, náš Xiążę, *maximus in*
salutem electorum. Chlubił się niekiedy Augustus Cesarz
 przed swoimi: *Romam accepi lateritiam, relinquo marmo-*
ream; twoy to da Bog w krotce bez chlubu panegiryk bę-
 dzie: ty to jesteś z owych Xiążąt, pod dwiema Oliwami w
 Pismie Bożym hieroglifikowanych od Proroká, y wspo-
 mnionych: *Filius olei, id est, unctus oleo, Christus Domi-*
nus, Filius Principum, & ipse Princeps. Pan z Pánów, Krol
 z Krolow, Cesarzow: ale to naywiększa; że *Princeps, quem*
fides & virtus extulit: że Krol, ktorego nie ambicya, nie
 fakcya, ale wiara Święta, męstwo, odwaga, ná Tron wy-
 niosła, osadziła. A iákże z tobą Państwem temu, Krolestwem
 temu dobrze nie tuszyc? Ty to jesteś *Oliwa fructifera in*
Domo Domini: ná wspaniałość, ná Páńską powagę, Cedr,
 Palma, ale ná uzdrowienie tego hidropiká, ná uleczenie
 ciężkich tey schorzáley Rzeczypospolitey paroxyzmow,
 Oliwa droga, *oliwa fructifera*. Przyznaćci, że *Principatum*
quem geris, ornas, te ipsum verò non immutas, pięknie
 temu Państwu, Krolestwu temu z tobą; ale nic nie znąc,
 abyś

abyś się ty co odmienił. Nie słuchamy owego Politykã,
ktory powiedział; *plus tenetur de incertis moribus Principis,*
in Republica, recentibus confossa vulneribus; Ty, quos prius
non cognoscebas, Princeps factus reuereris, mansuetus non
sic optas videri, quàm esse: pokázuiesz, iákobyś chciał non
animis solùm, sed *et oculis seruire Civium,* zdalz się, cùm
sis imperio magnus, iż exemplo major będziesz.

O Boże! Krolu nad Krolmi, Pánie nad Pány! *qui das*
salutem Regibus; utwierdź łaską, opieką, protekcyą swo-
ią, dzieło rąk twoich, *magnifica salutem Regis.* Po nay-
iásnieyszey Tarczy, dałeś dwa Nayiásnieysze miecze: wiel-
ka łaską, woienny Pan, po woiennym Pánie; dzis od Ołta-
rzá przez ręce wielkiego w Kościele twoim, w Oyczyźnie
Cherubina, trzeci miecz przydałeś: niechże ten miecz, ze
dwieima herbownemi złączony, będzie *gladius Gedeonis,*
gladius magna occisionis, przeciwko Madianitom, przeciw-
ko nieprzyiacielom Krzyża Świętego, Kościoła twego, y
caley Oyczyzny; Koroná tá Krolewska, niech będzie *gas-*
lea salutis; niech będzie *Corona expressa signo Sanctitatis,*
gloria honoris, et opus fortitudinis; sceptrum to, *virga dis-*
rectionis, virga Regni, iáko *virga Aaronowa,* niech zákwis-
tnie w szczęśliwości wżelákie, w należyte, zgodne, á wier-
ne, y życziwe, od wszystkich Maještátowi Páńskiemu unio-
żoności, *adorent fastigium virga ejus, quoniam*
datus est nobis in salutem, Amen.

Ad M. D. G.



Biblioteka Jagiellońska



stdr0029595

g
b
le rey
NA

